
V
B J
C
920136 II
Mag. St. Dr.

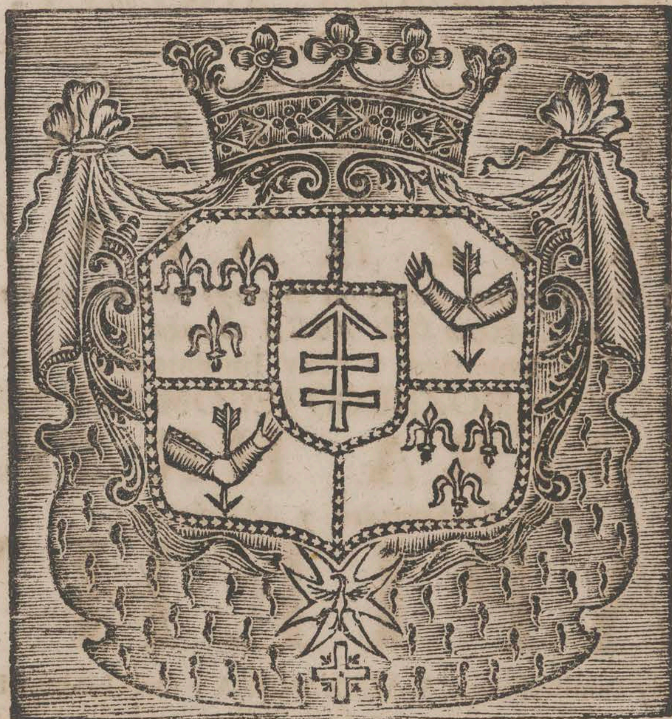


CEL
SAPIEZYNSKIEY STRZAŁY,
BOGA Chwałá, Swiętych Honor, Ludzki pożytek,
Przy corocznym życzliwey propensyi popiśie.
UPATRZONY
Albo
KAZANIA.
Ná Swiętá rożne, liczbę lát żyiącego ná tym świećie
w Ludzkim Ciele BOGA zámykáiące
Pod Imieniem y przy Imieninách
JASNIE WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA
PIOTRA HRABI
Ná Láchowicách y Sápieżynie
SAPIEHY
Woiewody Smoleńſkiego. S. ALEXANDRA y Orłá białego Káwálerá, Woyſk I.K.M. y Rzeczypoſpol: Pułkowniká, Stároſty Zdzitowſkiego Sokołowſkiego &c. &c.
DOBRODZIEIA y PROTEKTORA Náſzego.
Ná oświádczenie zobligowánego Temu Panu w nas Sercá
Przy powiſsowániu Swiętego Patroná.
Przez X. HIERONIMA GRUSZECKIEGO Fránćiſzkáná.
PREZENTOWANE.
Roku ktorego z ludźmi BOG żyiąc wćielony,
Umárł; grotem miłośći w Serce poſtrzelony.



w POZNANIU w Drukárni AKADEMICKIEY 1748.

Ná Stárożytny Prześwietney SAPIEHOW Fámilii
KLEYNOT.



I.

Przyśiągłbym ná KRZYZ, że SAPIEHOW *Strzałá*,
W Cel pierwszey sławy naylepiey tráfiáłá.

II.

W Sármáckim Polu ná Litewskiey niwie,
Z Lilii żną snopki w *Sapieżyńskim* żniwie.

III.

Choć Ręká zgięta, lecz przećiwnych śiągnie
Oyczyźnie, gdy się y z STRZAŁĄ wyćiągnie.



JASNIE WIELMOŻNY WOIEWODO, PANIE y DOBRODZIEIU.



EL SAPIEZYNSKIEY STRZAŁY! *ludzkiemu prezentuiąc oku, ſam w mećie zupełnego widzę ſię uſzczęśliwienia; kiedy ſzczupłe dość pracy moiey* opus *ná oświadczenie życzliwych ku* Tobie *chęći, przy nogách Pańſkich mam złożyć honor. Nie mogłem albowiem lepiey z łaſkáwey fortuny profitowáć reſpektu, iák gdy przy ták znáczney Applauduiących Imieniowi Twemu liczbie, mieć tyle mieyſca, popiſać ſię z propenſyą, złożyć zobligowánego ſercá Wota, á przytym ták piękną w ſobie pretenſyą pomyślnym ukoronowáć ſkutkiem. Jeżeli z ſamych Gracyi zdaieſz nam ſię bydź złożony,* JASNIE WIELMOŻNY PANIE, *doświadczyliśmy też, iż pełne dobrey hármoniy maſz záwſze pierśi. Powagę Páńſką, y rozum* Sapieżyńſki, *to w Tobie oczywiśćie widźiemy: więc*

M. Antonii Łotędkiewicz ... Collegii Majoris Concionat. Cathedr. 1750

ieżeli ſię choć gwałtem ćiśniemy do Ciebie, nie miey nam zá złe, bo ſię znamy nárzeczy. Importunią záś náſzę, maſz zwać y rozumieć albo ſamą powinnośćią, álbo uśilnym godnośći Twoiey poważániem.

Nie dopiero w SAPIEZYNSKIM DOMU. BOG Chwały ſwoiey Majeſtat, Swięći ſwoie Pantheon, Oyczyzná ſwoie fortalitium, Sława ſwoie Theatrum, Náuki ſwoię promocyą máią. Tu ieſt moc, ktora broni, polityká ktora rządźi, przezorność ktora widźi, u BOGA y Oyczyzny dość znáczne zaſługi, ktore ápprecyowáć ſię każą, dobroczynność y ludzkość, ktora potrzebuie wdźięczności, á dla nas uſzczęśliwienie; z wſzelkiey dołożeniem ápplikácyi tu ſzukáć ákceptacyi, y cáłą o tę konkurować uśilnośćią.

Powiem ieſzcze o SAPIEHACH więcey; w káżdym Wiárá ſzczerośći godna, ſzczerość wiáry godna. Co mowią, záwſze z rácyą, co rozumieią, zawſze lepiey. Zyią nayprzod BOGU, potym Oyczyźnie, á dopiero ſobie, przećię iednák náoſtátku nigdy. Y tać ieſt, wyborna SAPIEHOW iſtotá, czyli Subſtátia záwſze in primo prædicamento ſwoie máiąca mieyſce. Swiećieli záwſze Polſkiemu Swiatu bez ćienia. Słuzyli Przyiaćielom bez intereſſu. Szczerzy Majeſtatom bez ſuſpicyi, pełni należytego ſobie Honoru bez inwidyi. Kiedy decydowáli lub decyduią w Senaćie nie máſz kontradykcyi, kiedy ſentencyowali w Trybunałách, nie było mieyſcá wyćieczkom, kiedy

komen-

komenderowáli Woyſká, nie miałá niebeſpieczeńſtwá Oyczyzna, kiedy przed poſtronnemi Monárchámi domowy promowowáli intereſs, wyrabiáli co chćieli. Smoczym podſycona gniewem, dźika w nieprzyiaćielách páſſya, kiedy ſię pomiárkować niechćiała, bić obſeſſem y dobrze kazali. Gdźie záś zdradźieckim obłudney przyiáźni iádem, chćiał ſkodźić Oyczyźnie ſamśiad, tám ſztucznie nieprzyiázną śidlili záwźiętość. Jedneyże Monárchii y ſprzećiwiali ſię potężnie, y ſłużyli ſczerze.

Záwſze bowiem, kto ná Nich z napáśćią, znaydźie odpor; kto z przyiáźnią, znaydźie ſerce. Kiedy ſię SAPIEHOWIE *z przećiwną potykali partyą, wielkie otrzymywali tryumfy: Kiedy trwał upał woienny, krew Kawalerſka w ſercach* SAPIEZYNSKICH *wrzała, każdy Kawaler, własney odwagi odryſowány kolorem. Káżdy ſenſat z ſwoią głową, káżdy Pan z własney fortuny, káżdy Dobrodźiey z ſczerego ſercá, żaden nie ſtąpi żeby wielkiey imprezy nie zoſtawił ślaku. Własny wſzyſtkich przymiot hoynym wſzędźie niepoſpolitey zacnośći iáśnieć ſplendorem.*

Zebym iednák w zdaniu y oświadczeniu moim nie zdał ſię Communes aſſumere ſenſus; *do* SAPIEZYNSKIEY *biorę ſię* STRZAŁY, *ktorą ſám Honor wźiął ſobie ná zaſzczyt* Sunt in Honore ſagittæ. *Ten urodzonych Hektorow Kleynot, z łaſkáwey*

ſkáwey BOGA *Opatrznośći, ná ozdobę y obronę Polſkiey pozwolony Koronie. Tá ludzkiego podźiwienia przelećiáwſſy gránice, w celuiące wſſelkie fortuny utráfiłá ſſczęśćie.* SAPIEZYNSKA STRZA-
4.Reg.13 ŁA Sagitta ſalutis Domini *Tę ilekolwiek ná przećiwną* SAPIEZYNSKA *Dźilność wypuśćiłá*
2.Reg.22 *ſtronę, naytężſſą przeſſyłá imprezę.* Miſit ſagittas & diſſipavit eos. *Trupiały naywyżſſe nieprzyiaćioł ſercá. Tey zránione grotem, z przyznániem* SA-
Pſal. 27. PIEZYNSKIEY *odwadze,* Quoniam Sagittæ Tuæ infixæ ſunt mihi. SAPIEZYNSKICH STRZAŁ *tám proſty cel, gdźie termin życia nieprzyiaćioł:* Innatum eſt Sagittæ SAPIEHANÆ non niſi in vulnus hoſtium ferri, & ibi metas gloriæ ponere ubi vitæ limites. *Pánegiryſta. Z Woyſk Juliuſſa Ceſarza z potyczki powracaiący żołnierz, ſwoy prezentował puklerz, á w nim ſto trzydzieśći ſtrzał utkniętych, z ktorych mu Juliuſſ miſterną uwić roſkazał Koronę. Ilekolwiek wygrali* SAPIEHOWIE *bátalii, tylekroć cáłą Oyczyznę z* STRZAŁ *ſwoich pożądanym koronowali uſſczęśliwieniem. Ná zakład prawdy, Ty ſam maſſ bydź* JASNIE WIELMOZNY WOIEWODO *y* DOBRODZIEIU. *Achilles, Twoy Oyćiec,* Minerwá *Cię zrodźiłá, przez co wrodzona* in agendis dexteritas, *wielki w maxymách y propozycyách wſſelkich roſſądek, odważne* in quævis ardua *Serce, nieodrodnym ták znacznych Ante-*

ceſſo-

cessorow dekláruie Cię Sukcessorem. W. X. L. Hetmanem, Woysk Rossyiskich Felt-Márszałkiem, *Oycá Twoiego adorowáły Páństwá Sąmśiedzkie, ssánowáła Polska Koroná, postronne bały się potencye, kochać zaś wiecznośćią wszyscyżmy powinni Polacy, że Imięniowi Polskiemu, przez konkredytowane sobie ták potężney potencyi Felt Marszałkowskiego Gubernium, uczynił chwalebną renowę,* JASNIE OSWIECONEY Fámilii *nieśmiertelną sławę, Z tym wszystkim, iednak ia Mu nie przypiszę więcey, tylko co zacny Panegirysta przy przeszłoroczney* Tobie JASNIE WIELMOZNY WOIEWODO, *ággrátulacyi o nim krotko wyráźił, kiedy w ták wielkich koniunkturách pod* Nayjáśnieyszym Piotrem Alexándrem *Rossyi* Imperatorem, *do uspokoienia Pańśtw Felt-Marszałkowską mocno dokładaiącego się wyráźił kooperácyą:*

Intendit PETRUS, Collegit Castra JOANNES.
Mandavit Cæsar, perfecit bella SAPIEHA,
Optavit Cæsar, retulit SAPIEHA Triumphos,
Dispoſuit Cæsar, poſuit SAPIEHA trophæum,
Nec tamẽ arma prius, Prædux SAPIEHA recondit
Quam Cæsar calamos subscribens dogmata pacis.

J. W. *LUDOWIKA* z PRZYIEMSKIEY OPALINSKA, Wojewodzanká Łęczycka, *urodzeniem, fortuną, talentami, ukwalifikowána Pani, á Twoia* JASNIE WIELMOZNY SENATORZE

Mátká,

MATKA, *spłodźiwszy Ciebie, Dowćipnym się urodźiła kwestya, kto tu miał większy dla śiebie zaszczyt czyli Mátká z tak godnego Syna, czyli Syn z tak zacney Matki? wszakże porownánie szczęśliwośći y godnośći uznali wszyscy. my zaś dźiękuiemy* BOGU, *żey* SAPIEZYNSKA STRZAŁA *zawsze iest w celu pierwszych Honorow; y Herbowna* OPALINSKICH Náwá *w fortunnym porćie.* J. J. W. W. FRANCISZEK III. OPAT Koprzywnicki y PAWEŁ VII. STAROSTA Sokołowski, *Braćia Twoi rodzoni* JASNIE WIELMOZNY PANIE, *ktoremi ćieszyć się Oyczyźnie, że z wyrokow Boskich nie pozwoliły* Nieba, *iáko ták Sliczną wielkich ludźi Parą nadgradzamy powszechną y dla nas w tym krzywdę, szczerym do* BOGA *zánich westchnieniem, w tak dobrey o nich zostaiąc opinii, że y tám swoię dystynkcyą maią, ponieważ;* in Præclara Nomina jus fato nullum.

Nie szukam daley in sepulchris Patrum Tuorum JASNIE WIELMOZNY WOIEWODO, *więcey* SAPIEHOW, *z ktorych káżdy* quiescit suæ in sinu magnificenciæ, hic extinctus superstes ubiq;. *Zyiących z nami ieszcze uszánować, y z wszelką rewerencyą wspomnieć wźiątem sobie za powinność. A nayprzod* J. W. JERZEGO HRABIĘ *ná Lachowicach* SAPIEHĘ, WOIEWODĘ Mśćistáwskiego, *Rodzonego Stryiá Twoiego á DOBRO-*

DZIE-

DZIEIA náſzego, FRANCISZKA SAPIEHY, W. X Litew: Konjuſzego, *wielkiego mowcy, y tych pełnego talentow, ktorymi BOG dyſtyngwuie ludźi:* Nominis & virtutis hæres, *z Xiężny* LUBOMIRSKIEY *Márſzałkowney Wielkiey, y Hetmánowney Polney Koronney, Ten Pan Urodzony. A czy podłego co o Nim rozumieć ſię może?* Clarus Avîs, Clarus meritîs, & clarus honore. *Nie dźiśieyſzy ten Pan ná Swiećie, ále też y dawnych zaſług w Oyczyźnie, żeżwość w śiłách, byſtrość w rozumie, doſkonáłość w rozſądku, experyencya rzeczy, Cudzych Kráiow wiádomość w tykaiących ſię Korony Polſkiey intereſſach oſtatnią rezolucya w iednym to wſzyſtko* WOIEWODZIE *mamy* Mśćiſłáwſkim. *Ták tedy Wielki Senatorze, Státyſto, Weteránie,* PANIE *y* DOBRODZIEIU. Felix Vive diu ad noſtri ſolatia Natus. J. W. KATARZYNĘ SAPIEZYNĄ *Łowczyną Litewſką*, Strictioris Obſervãtiæ FRANCIZKA *Synow w Rawiczu Fundatorkę, á rodzoną Sioſtrę Twoię* JASNIE WIELMOZNY WOIEWODO. *Nayśćiśleyſzą Imięniowi Twoiemu obowiązany obligácyą ſkłoniwſzy głowę moię, przy tey, głęboko adoruię okázyi. Nie wziąłem przed śiebie dyſtyngwowánych Tey Dámy opiſowáć kwálitec, dość że* SAPIEZANKA Wojewody Smoleńſkiego *Sioſtrá, á iuż rozumiem żem Jey Godność wyráżił:*

JJ. WW. Nayprzewielebnieyſzy JOZEF

HRABIA, ná Dąbrownie SAPIEHA BISKUP Dyocezáryeńſki, KOADIUTOR Wileńſki, REFERENDARZ W.X.L. Kátedrálny Wileńſki y Trocki PROBOSZCZ. MICHAŁ HRABIA ná Bychowie SAPIEHA, WOIEWODA Podláſki, JAN FRYDERYK HRABIA, ná Kodniu, Dobrochoſtáiách SAPIEHA, Kánclerz W. X. Lit. KAZIMIERZ SAPIEHA Stároſtá Jáłowſki *Brát rodzony* Wojewody Podláſkiego, *ktory* tranquillitati animi, *y świątobliwey cáłego śiebie ſakryfikował oſobnośći. W Tych czterech* Cõpendiũ *wſselkiey Godnośći y doſkonałośći widząc, dźielić Ich przyzwoitym káżdemu nie chcę panegirykiem, ktorych ſam tylko rożni Honor, káżdy Ozdobá Senatu, delicye Máieſtatu, podporá Oyczyzny, Zaſczyt Familii, káżdy* Eloquio pollet, pollet pietate ſagaci. *Niechcę dáley ſłońcá pokázywáć w południe, ktorego ślepy tylko nie widźi, ktokowiek zaś ma oczy, ieżeli ſię przypatrzyć dla nieproporcyonálney przez wyſokość odległośći nie potrafi zupełnie, przynaymniey obaczyć iák ieſt iáſne może. Ja tylko konkluduię o Was, Senſem Bernarda S. zdanie moie; Iż káżdy z was,* Apud Cæſarem, eſt tanquam unus de Curia Romana, apud DEUM tanquam unus de Curia Cæli. *O czym iák wiem dobrze, ták BOGA pokornie proſzę. W Niezámierzone żyi każdy látá,* dignus fortunæ proſperitate Tuæ.

JA-

JASNIE WIELMOZNI IGNACY SAPIE-HA, Podſkárbi Nadworny W.X.L. KAROL y SAPIEHA, Piſarz Polny W.X.L. JJ. WW. Wojewodzicowie Podláſcy, STAROSTA Pońſki, STAROSTA Wołpińſki. *Jedni* Magni ingenii, *drudzy* maximæ expectationis *Pánowie, ktorzy ná* SAPIEZYNSKIEY *Prozapii firmamenćie,* Primæ magnitudinis ſidera, in meridie *Fortuny, Honoru Eminencyi będąc wſzyſcy prawdźiwie* JASNIE WIELMOZNI, *przed ktoremi* lunatos ſinuamur in arcus.

JJ.WW. MARYANNA SAPIEZANKA Wojewodzanká Mśćiſtáwſka z Rádomickiey, TERESSA SAPIEZANKA, Podſkárbionká W. X. L. z Bránickiey, *Urodzone Dámy; ktorym Dźiedźiczna z Imieniem wielkim Páńſka fortuná práwie poprzyśiężona, roſtropność ledwie nie nadprzyrodzona, Sarmackie Wiekow ninieyſzych Sybille, w ktorych podźielone innym delikátnych właſnośći donátywy, śliczną ſkompendyowáne uktádnośćią.*

Z Rewerencyą wſzelką obſequioſiſſimo cultu *idę* in recognitionē *teraz* JASNIE WIELMOZNEGO JANA SAPIEHY, Stároſty Sokołowſkiego, *Jedyney Serca Twego poćiechy* JASNIE WIEMOZNY WOIEWODO. *Maſz Wielki Mácedonie Alexándrá; maſz* primarum qualitatum *Jedynaká:* Maximæ ſpei *Sukceſſora* NAYIASNIEYSZYCH Máieſtatow *Kolligatá. A nadewſzyſtko maſz zá-*

raz z młodośći inPalæſtra pietatis *ták wyćwiczonego Kawálera, że ſtrzeliſtym áffektem ſamego áttákuie BOGA. Tá ieſt naypierwſza* SAPIEZYNSKIEY STRZAŁY *ſztuká*, quam pius ad ſuperos ejaculatur amor. *Ma przy tym tyle ſubtelnego Ten Pánicz Dowcipu, że nayodlegleyſze ludzkiego rozumu przenika* obſtacula, *latwy ſobie do BOGA y do ludźi przy uśilney applikácyi czyniąc akceſs Słowem w lat ſzeſnaſtu, álbo przeroſt inſzych, álbo naypierwſzym rowna, zwyczáynie iák* SAPIEHA. Ita ſemper titulorum altum tenuit Sagitta SAPIEHANA, & mens nata ad ingentia,non niſi ad ſumma collimavit.

Panegyr.

Co tylko primæ authoritatis *ludźiom ſama przyznała ſłuſzność, to wſzyſtko Tobie przypiſać moiá obligacya* JASNIE WIELMOZNY WOIEWODO, PANIE y DOBRODZIEIU. *Pártykularnego zaś mego przywiązania doCiebie,chcąc Ci rzetelnieyſze uczynić oświadczenie, żadnym tego pozwolic ſobie nie mogę ſpoſobem,bez rekognicyiGodnośći Twoiey, żebym pokazał, iż gdy Cię ſerdecznie eſtymuię, nie ná oślep kocham. Pierwſze młodośći Twoiey látá, trzebáby te wſpominác wiekámi, żeby Sarmácka Młodź náuczyłá ſię, iák ſię* SAPIEHOWIE *uczą. Pielęgnowáłá Cię delikátnie przy naydoſkonalſzey edukacyi ſama prawie cnota,á mocna Dobrego BOGA piaſtowała ręká. Ażebyś ſię ślicznie wychował* Cæſareis

ſareis Cunis, nâtisq; vovendus. *Kończę Wielkiego Twego Panegiryſty zdanie*, Divorum proli & reliquis optabilis Aſtris. *Słuchaiąc Filozofii w Pradze, napatrzyć ſię lub naſłuchać Ciebie drudzy nie mogli, y w Cudzych Kraiach zawſze ſwoię maiący dyſtynkcyą. Powróciwſzy do Oyczyzny, naypierwſzy ſkierowałeś umyſł, iść torem Oyca Twoiego, tym ſamym bitym wielkich zaſług gościeńcem* in teneris annis Genitoris Caſtra ſecutus. *W Każdey akcyi dźielność, w dyſpozycyi roſtropność, rozum nád lata, Męſtwo nad śiły, ułożenie w ſobie nad ludźi, wſzyſtko to w Tobie ſamym widźieli ſwoi, dźiwowali ſię poſtronni; Tak dalece, iż ieżeli kiedy Opatrzność Boſka, ukwalifikowała tak kogo znacznie, żeby ſławnemu Imieniowi, wielkie w nim korreſpondowały Cnoty. Te w Tobie adoruiemy J. W. PANIE.*

Czytałem w zacnym manuſkrypćie bytnośći Twoiey pierwſzey w Pańſtwach Roſſyiſkich z JASNIE WIELMOZNYM *FeldMarſzałkiem, Oycem Twoim Dyaryuſz. Jak Cię tam pierwśi z uſzczęśliwienia ſobie przyznaniem, dyſtyngwowali Miniſtrowie, Panowie y Xiążęta. Z Przyzwoitym naypierwſzym w Europie Kawalerom oświadczeniem witali, kompaniowali, wſzelką ápplikácyą ſobie obligowali. Ty ſam wieſz to lepiey; á wielcy Oyczyzny Synowie obligowani Ci zá to, że* Faciem *Polſkich prezentuiąc Káwálerow*, Majeſtatem, *u innych uczyniłeś*

Im

Im Narodow. Nie wyrażam z ſamego Tronu oſobliwſego ná Twoię godność reſpektu. Dość że Bratunkę ſwoię rodzoną, Grafownę Skowrońſką Nay jáśn: KATARZYNA Imperatorowa Roſſyiſka, *pierwſzey áprehenſyi Monárchini Tobie* in ſociam vitæ *oddata. Z Ktorey* Succeſſit Soboles vultus imitata Paternos, J. W. STAROSTA SOKOŁOWSKI Suſpiriis *tylko ku Niebu Tę ták zacną Pánią wynoſzę, ktorey nam zazdroſne fata naygłębſzą nie pozwoliły ſzanowáć rewerencyą.*

Całe życie Twoie ludzkośćią y hoynośćią SAPIEZYNSKĄ, *Szczodrobliwośćią BOGU ſkryte intencye przenikáiącemu wiádomą, a właśnie Chrześćiáńſką iáko* in publica ſolatia nati *iák ieſt ſławne, ták żadną wdźięcznośćią nieoſzácowane. Mogłbyś o ſobie gdyby ſię pochwalić godźiło, powiedźieć* pietatis noſtræ remedio ſurgunt, qui fortunæ ſuæ acerbitate corruerunt. *Wſzak to napiſano o Tobie* Omnes Tu blãda facie vultuq; tueris. *Tego ſłodkiego reſpektu nie tylko Klaſztory náſze, ále cała ſkoſztowáła y náſza* Pro*wincya do ſytośći. Kiedyś nas* Capitulariter *zgromádzonych, z Oycowſkim áffektem á z Páńſką częſtował obſitośćią. Podźiękowáł: Ci zá to Przyiaćiele naśi;* Sit Tibi pro donis evictor Jupiter Ipſe. *Nas zaś poki ſławáć będźie, poty nam na pamięći ſtać Dobrodźieiu będźieſz. Nie zgaśnie w Fráńćiſzkańſkim popiele, ten fawor, ktory* in Luce ſagittarum Tuarũ

Naſze

Náſze zobligował ſercá, Tráktowáli po SAPIEZYN SKU *Antenáći Twoi y ſámych Nayiaśnieyſzych z cáłym Dworem Krolow*, JAN Woiewodá Podláſki, ZYGMUNTA I. KAZIMIERZ LEO Podkánclerzy WŁADYSŁAWA IV. *ktory Goſpodarzá żegnáiąc, rzekł do ſwoich my go y przez rok cáły nie ziemy. Drugich pominąwſzy. U Ciebie ſamego kochany Panie nigdy drzwi nie zámknięte á ſtoł otwárty, Y co Ci* BOG *dał, tego nie żáłuieſz ludźiom. Zeby te gęby, ktoreś nákarmił álbo z ludzkośći, álbo dla* BOGA *miłośći, rázem Ci zá Twoię miáły powiedźieć* BOG *zápłáć grzeczność, ſłycháćby było, iákoż y ták muśi bydź ſłycháć y w Niebie.* Sic SAPIEHANUM Nomen Regale ſub Aſtris & Jove communi clarum. *Inne dobrego Kátoliká w Tobie milczeniem ſzánuię áttributá. Záto Ci podźiękowáć prágnę, wyráźić iednák nie umiem. Ze pod Imieniem Twoim chołduiącym Palládźie popiſywáć ſię pozwoliłeś tylekroć* quid valeant humeri. *Te exercitia ktore* in arena literaria *pilnuiący ſzkolnych experyencyi ná obronę woiuiącego Kośćioła, czynili do Twoiey tryumfalney należą pálmy. Te Kśiąſzki, te Opera, pod Twoim wydane Imieniem, z ktorych czytánia ile kto profitu mieć będźie, tyle Ty przed* BOGIEM *zyſku, a u ludźi nieśmiertelney ſławy. Czás bowiem ktory wſzyſtko pſuie, w tym Ci ſzkody uczynić nie może;* Semper honos Nomenq; Tuum laudesq; manebunt.

Ja

*Ja záś tym się bárdźiey do tego interessuię podźiękowánia, im więcey mam podobney łáſki Twoiey dowodu. Trzydźieśći y trzy Kazań ná Honor lat 33. Zbáwićielá Páná ludźiom kommunikuię, gdyby nie konſens y łáſká Twoiá, miáłyby były chybá mole śniadánie. Co teraz może się pobożny pożywić Kátolik. Lubo tedy ták ſzczupłe, ieſzcze Minorytá prezentuię pod Imieniem Twoim oku ludzkiemu O*pusculum, *niechcemy iednák żeby máło ludźie o náſzey ku Tobie* JASNIE WIEMOZNY Pánie *ſupponowáli wdźięczności. Zácżym drukuiemy y to wiekom potomnym, popiſuiemy się przed BOGIEM, świádczemy się Swiętymi; że pełniemy to, cośmy powinni, oddáiemy Ci dźiś te Wota, do ktorychesmy obligowáni. Składamy ſzczerey ápprekácyi* homagium, *przed Tobą wielki Senatorze, kommunikuiąc ſzczupłey pracy ludźiom, ſami wiekámi prácowáć ná to chcemy, żebyśmy ſobie ná dobre u Ciebie zárobili Imię. Przy ſolennym záś Pátroná Twoiego Feſtynie, winſzuiemy pierwſzych Honorow, życzemy nayczertwſzego zdrowia, prosiemy BOGA o naypomyślnieyſze powodzenie, ſupplikuiemy Swiętym, żeby Ci w naypilnieyſzym intereśśie uſłużyli iák nayſkuteczniey przed BOGIEM. Ten ieſt Fráńćiſzkánſki pełny rzetelności komplement, zá pártykulárną záś ku mnie Sercá Twego Páńſkiego przychylność, publicznie świádczę się BOGIEM, Swiętymi, y ludźmi; żem*

J. W. PANIE y DOBRODZIEIU

według praw wdźięczności
Twoy ſługá dozgonny
X. Hieronim Gruſzecki
Fráńćiſzkan.

TEATRUM
SAPIEZYNSKIEY SŁAWY,
Ná CELU Swiátu cáłemu
WYSTAWIONE,
- - - Tituli tilulis, & Nomine Nomen
Truditur, & fasces ex ordine fascibus instant.

JJ. WW. BISKUPI
z *Prześwietney* SAPIEHOW *Familii*

ALEXANDER VI. SAPIEHA, Biskup Wileński, pierwszy Wielkiego Xięstwá Litewskiego Senator.

PAWEŁ VI. SAPIEHA, Nayprzod *Sacri Ordinis Cisterciēsis* Profes: potym Biskup Zmuydzki, y Opát Párádyski.

JOZEF III. SAPIEHA, HRABIA ná Bychowie, Zastawiu, Dąbrownie, y SAPIEZYNIE Biskup Dyocezáryeński, Koádjutor y Suffragan Wileński, Referendarz W.X. L. Proboszcz Kátedrálny Wileński y Trocki, ktoremu życzę. *Vive DEO, Ecclesiæ Patriæ populoq; sibiq;.*

FRANCISZEK III. SAPIEHA, Opát Koprzywnicki, *S. Ordinis Cistercienſium*, Brát Rodzony J.O. Wojewody Smoleńskiego, Dobrodźieiá mego, w Rzymie od sámego Oycá Swiętego BENEDYKTA XIII. konsekrowány.

JJ. WW. WOIEWODOWIE.

LEO I. SAPIEHA, Wojewodá Wileński, Woysk Wielk: Xięstwá Litewskiego Hetman.

PAWEŁ IV. SAPIEHA, Wojewodá Wileński, Woysk W. X. Lit. Hetman.

KAZIMIERZ IV. SAPIEHA, Wojewodá Wileński, Woysk W. X. Lit: Hetman, Orłá Białego Káwáler.

KAZIMIERZ V. SAPIEHA, Wojewodá Trocki.
WŁADYSŁAW I. SAPIEHA, Wojewodá Brzeſki.
BOGDAN I. SAPIEHA Wojewodá Smoleńſki, woyſk W. X. Litewſkiego Hetman.
ANDRZEY I. SAPIEHA, Wojewodá Smoleńſki, woyſk W. Xięſtwá Lit: Hetman.
PIOTR II. SAPIEHA, Woiewodá Smoleńſki, dźiśieyſzy, S. Alexándrá y Orłá Białego Káwáler. *Majeſtatis amor, Procerum ſummæq; Curulis. Immortalis honos, & docti gemma Senatus.*
PAWEŁ I. SAPIEHA, Woiewodá Nowogrodzki,
TOMASZ I. SAPIEHA, Woiewodá Nowogrodzki.
MIKOŁAY V. SAPIEHA, Woiewodá Nowogrodzki.
JAN I. SAPIEHA, Woiewodá Witebſki, Pierwſzy Dźiedzic y Pan ná *Kodniu.*
MIKOŁAY I. SAPIEHA, Woiewodá Witebſki, Złotego Runá Káwáler, od MAXYMILIANA II. Ceſarzá, *S. R. J. Comes in Coden* uczyniony.
FRYDERYK I. SAPIEHA: Woiewodá Podlaſki, od Roſſyiczykow *Fedorius* zwány.
MICHAŁ VI. SAPIEHA, Woiewodá Podláſki, Orłá Białego Káwáler.
MICHAŁ VII. SAPIEHA, Woiewodá Podláſki dźiśieyſzy, Orłá Białego Káwáler, *Candore notabilis ipſo.*
FRYDERYK III. SAPIEHA, Woiewodá Mśćiſławſki.
ANDRZEY IV. SAPIEHA, Woiewodá Mśćiſłáwſki.
KRZYSZTOF II. SAPIEHA, Woiew: Mśćiſłáwſki.
JERZY III. SAPIEHA, Woiewodá Mśćiſłáwſki.
JERZY IV. SAPIEHA, Woiewodá Mśćiſłáwſki dźiśieyſzy, Orłá Białego Káwáler, *Senator & manu fortis, & Conſilii plenus.*
MIKOŁAY VII. SAPIEHA, Woiewodá Bráclawſki.

MI-

MICHAŁ I. SAPIEHA, Woiewoda Miński.
BOGDAN III. SAPIEHA, Woiewodá Miński.

JJ. WW. KASZTELANOWIE.

NARYMUNDOWICZ álbo PUNIGAYŁO, Okolniczy czyli Kasztelan Trocki. *Sophia*, co znáczy mądrość, od swoich názwany. Ten się y ztąd naypierwszy SAPIEHĄ zwáć záczął, Herb sobie inszy do trzech Lilii przybráwszy.

SUNIGAŁ ná Chrzćie SIMEON przezwány, Syn NARYMUNDOWICZA, Kásztelan Trocki. Ten podczás Seymu unii Litewskiey. Roku Páńskiego 1401. Herbu Lis używáć záczął.

MIKOŁAY IV. SAPIEHA, Kásztelan Wileński, Złotego Kluczá Káwáler.

ANDRZEY III. SAPIEHA, Kásztelan Wileński,

ANTONI I. SAPIEHA, Kásztelan Trocki, S. ALEXANDRA Káwáler.

PAWEŁ II. SAPIEHA, Kásztelan Kijowski.

ALEXANDER V. SAPIEHA, Kásztelan Witebski.

MICHAŁ II. SAPIEHA, Kásztelan Miński.

JJ. WW. MINISTROWIE SENATOROWIE, KRZESŁOWI.

ALEXANDER VII. SAPIEHA, Wielki Marszałek W.X.L. Orłá Białego Káwáler,

STANISŁAW I. SAPIEHA, Wielki Marszałek W.X.L.

JAN XIII. FRYDERYK SAPIEHA HRABIA, ná Kodniu Czarnobylu, Dorohostáiách, Kánclerz Wielki W. X. L. dźiśieyszy, przedtym Kásztelan Trocki, Referendarz W. X. L. Stárostá Brzeski Propoyski &c. Orłá Białego Káwaler, *Vir eloquens, potens in scripturis, & edoctus viam Domini.*

KAZIMIERZ I. LEO SAPIEHA, Podkánclerzy W. X. L. Orderu Niepokalánie Poczęćia y Orłá Białego Káwáler, ieſzcze zá WŁADYSŁAWA IV.

PAWEŁ III. SAPIEHA, Podkánclerzy W.X.L.

BENEDYKT I. SAPIEHA. Podſkárbi Wielki W.X.L.

LEO IV. SAPIEHA, Podſkárbi Nadworny, y Generał Artyleryi W.X.L.

JOZEF II. SAPIEHA, Podſkárbi Nadworny W.X.L. Orłá Białego Káwáler.

IGNACY I. SAPIEHA: Podſkárbi Nadworny dźiśieyſzy, W.X.L. ktorego *ubi theſaurus ibi & cor.*

JJ.WW. DYGNITARZE y URZĘDNICY STANU RYCERSKIEGO.

JAN VI. SAPIEHA. Hetman wielki Woyſk W.X.L.

KAZIMIERZ IV. SAPIEHA, Hetman Wielki W.X.L. Orłá Białego Kawáler, Ten był oraz Woiewodą Wileń:

PAWEŁ IV. SAPIEHA, Wielki Hetman W.X.L. Woiewodá Wileńſki Prádźiad, J.W. Woiewody Smoleńſkiego, Dobrodźieiá mego.

LEO I. SAPIEHA, Wielki Hetman W.X.L. Woiewodá Wileńſki.

ALEXANDER IV. SAPIEHA, Hetman woyſk W.X.L. Woiewodá Mśćiſłáwſki.

JAN XII. KAZIMIERZ SAPIEHA, Wielki Hetman woyſk W.X.L. Stároſtá Bobroyſki, ktory potym, dobrowolnie uſtąpiwſzy buławy, LUDWIKOWI POCIEIOWI Woiewodźie Wileńſkiemu, zoſtał Feld-Márſzałkiem, Jego Imperatoryſkiego *W*ieliczeńſtwá pod Nayiáśn: PIOTREM ALEXIEWICZEM Imperatorem Roſſyſkim áOycem J. *W*. dźićieyſzego *W*oiewody Smoleńſkiego.

JJ.

JJ. WW. DYGNITARZE y URZĘDNICY W.X.Lit.

FRANCISZEK I SAPIEHA, Konjuſzy *W*. X. L. Dźiad J. *W*. *W*oiewody Smoleńſkiego dźiśieyſzego.

MICHAŁ V. SAPIEHA Konjuſzy, y Generał Artyleryi *W*. X. Lit.

MIKOŁAY II. SAPIEHA, Kuchmiſtrz *W*. X. L.

KRZYSZTOF I. SAPIEHA, Podczáſzy *W*.X.L. Káwáler Jerozolimſki.

KRZYSZTOF IV. SAPIEHA, Kráyczy *W*.X.L.

ALEXANDER III. SAPIEHA, Podſtoli *W*.X.L. Káwáler Máltáńſki.

JAN IX. SAPIEHA, Cześnik *W*.X.L.

KRZYSZTOF III. SAPIEHA, Piſarz *W*.X.L.

JAN II. Piſárz Polny Koronny:

MIKOŁAY VI. SAPIEHA, Piſarz Polny *W*.X.L.

KAROL I. SAPIEHA Piſarz Polny *W*.X.L. dźiśieyſzy, *Juſtitiæ Cultor rigidi ſervator honeſti.*

TOMASZ II. SAPIEHA, Obożny *W*.X.L.

KAZIMIERZ VII. SAPIEHA, Generał Artyleryi *W*.X.L

SKOLLIGOWANE NAYIASNIEYSZE JASNIE OSWIECONE JASNIE WIELMOZNE SAPIEHOM FAMILIE.

TRAIANUS Ceſarz Rzymſki, przez Pálemoná y innych z Domu kolumnow idących.

MAXYMILIAN I. FRYDERYK III. Ceſarze Rzymſcy, przez Cymbárkę Corkę Zemowitá Xiążęciá Mázowieckiego á Mátkę Fryderyká III. pochodzącą z linii Gedyminá, Leopold Ceſarz Rzymſki, Regnánt Hiſzpáńſki y Luzytáńſki.

Włá

*W*ŁADYSŁAW JAGIEŁŁO, KAZIMIERZ ZYGMUNT I. STEFAN BATORY ZYGMUNT II. *W*ŁADYSŁAW IV. ALEXANDER, JAN, *W*OYCIECH, MICHAŁ I. JAN SOBIESKI, Krolowie Polſcy, S. KAZIMIERZ záprałzány do Korony *W*ęgierſkiey, WŁADYSŁAW *W*ęgierſki y Czeſki Krol, Krolowie Fráncuſcy Szwedzcy *W*ęgierſcy, y inni w Europie Monárchowie y udźielne Xiążętá, przez konnexyą Jágielońſkiey Linii, tudźieſz ſkolligowánie ſię przez *connubialia fœdera* z SAPIEZYNSKIM Domem.

Xiążętá *W*.X-L. y Zmuydzkie, w Gedyminie Fundatorze *W*ilná, y w Przodkách Jego, Xiążętá Siewierſkie, y z Páńſtwem Xiążętá Połockie, Pińſkie, Słonimſkie, Zaſławſkie, Xiążętá ná Zbárážu, ná Łucku, Xiążętá Siewierſkie, Neyburſkie. *W*oiewodowie Renu, Rádźiwiłowie, *W*iśniowieccy, *W*oronieccy, Czetwertynſcy, Czartoryſcy, Xiążęta S.R.J Lubomirſcy, Jábłonowſcy, Kniáźiowie, Połubieńſcy, Máſſalſcy, Hrábiowie, *ná Tenczynie* Oſſolińſcy, Tárłowie, *ná Tarnowie* Tarnowſcy, *ná Ruſczy* Bráuiccy, *ná Leſznie* Leſzczyńſcy, z *Bniná* Opaleńſcy, z *Radomicka* Rádomiccy, z *Pryimá* Przyiemſcy, z *Rozdrażewá* Rozdrazewſcy &c.&c.

Pácowie, Brzoſtowſcy, Ogińſcy, Potoccy, Zienowiczowie, Tyſzkiewiczowie, Dániłowiczowie, Firleiowie, Woynowie, Dorohoſtayſcy, Fryznowie, Zábrzeźińſcy, Umiáſtowſcy, &c. &c.

Si Nomina ſola notentur, ex uno fieret bibliotheca libro.

WIELCY do PANSTW POSTRONNYCH POSŁOWIE.

Jan *W*oiewodá Podláſki do Ferdynándá I. Ceſarzá, y Solimáná Tureckiego, nád to ſześć rázy do Moſkwy Poſeł.

Bogdán do teyże Monárchii. Fryde-

Fryderyk Jan támże po trzykroć.
Lew *W*oiewodá *W*ilenſki, Hetman y Kánclerz *W.* X. L. także do Moſkwy.
Jan Stániſław, *W*ielki Márſzałek *W.*X.L. do Ferdynándá II. Ceſarza támże *aureum os Sarmatiæ* nazwány.
Andrzey *W*oiewodá Mśćiſłáwſki do Szwecyi.
Mikołay Woiewodá Nowogrodzki, do teyże Potencyi.
Jerzy, Stároſtá Wilkowſki, do Hiſzpánii. Tám Káwálerem *albæ Theniæ* álbo *de Banda* ieſt uczyniony.
Paweł I. Woiewodá Nowogrodzki do Máximiliáná II. Ceſarzá, wielkim będąc Poſłem, od niego Herbem ręki zbroyney y Orłá czarnego nádánym, uczczony.
Mikołay Woiewodá Witebſki, do tegoż Tronu, y do Cárſkiey Stolicy Wielki Poſeł, támże *Gentis decus* tytułowány.
Bogdan Woiewodá Mińſki, do Oycá Swiętego Páwłá V. y do Xięſtwá Florenckiego.
Káźimierz Lew Podkánclerzy, do Moſkwy.
Kázimierz Páweł Woiewodá Wileńſki, Wielki Hetman, do teyże Monárchii.
Omnes iſti in generationibus gentis ſuæ Gloriam adepti ſunt.

WIELKIE ku BOGU y OYCZYZNIE SAPIEHOW ZASŁUGI.

Káźimierz Páweł, Woiewodá Wileńſki, wielką legácyą ſwoim ſumptem odpráwił; Ták świádczy Hiſtoryk: *Legationem in Moſchoviam proprio ſumptu obivit*, pod czteremá berłámi przez lat pięćdźieśiąt Senator.
KAZIMIERZ Woiewodá Trocki ſperegrynowáwſzy Włoſkie, Fráncuſkie, Niemieckie, Olęderſkie, Angielſkie Duńſkie Páńſtwá z Brátem ſwoim rodzonym, ieſzcze

w mło

w młodośći, w Choćimſkiey bátalii, znáczne wrodzoney odwagi dawſzy dowody, *junctis viribus* z Brátem ſwoim Mikołáiem czwartym, w Węgrzech pod Zwáńcem, y ná inſzych kámpániách, z chorągwią Pancerną y Drágońſkim ſzwádronem, ſwoiego záćiągu, y włáſney zapłáty, dla cáłośći gránic Oyczyzny, właſne ážárduiąc żyćie, teyże ſłużyli y iey bronili.

JAN SAPIEHA Woiewodá Witebſki, po trzydźieśći rázy dáiąc pole Moſkalom, tyleż rázy zwyćiężcá. *Paproccius.*

ANDRZEY SAPIEHA Woiewodá Mińſki, nayprzod wielki Poſeł do Moſkwy, potym w czterech tyśięcy pod ſwoią komendą ludzi 24000. przebráney Moſkwy zbił, y roſproſzył. Dwoch Woiewodow Moſkiewſkich poimał, dźiáłá, chorągwie, y inſze *inſignia* woienne Krolowi Stefanowi oddał. *Paproccius.*

KAZIMIERZ SAPIEHA Podkánclerzy W.X.L. ták piękną w Beźie wyfundowáwſzy Kártuzyą, záwſzę woźił z ſobą kielichy y áppáraty do ſłużby Boſkiey potrzebne, ktoremi ubogie po drodze prowidował Kośćioły. *X. Piotr Putkowſki Kánonik Łucki.*

PAWEŁ SAPIEHA Podkánclerzy W.X.L. Fráńćiſzkánow w Olſzánách Fundator, gdźie Ornat perłámi y drogiemi ſadzony kámieniámi, dawnych czáſow dobrey monety 40000. ſzácowny dárował. *Idem.*

LEW SAPIEHA, nayprzod Podkánclerzy, potym Kánclerz, ná oſtátek Woiewodá Wileńſki, Hetman W.XL. Wielki y Szczęśliwy w wielu okázyách Káwáler, znácznym ſumptem Xięſtwo Litewſkie y Biáłą Ruś dwudźieſtu czterech Kośćiołow przyozdobił y ubłogoſłáwił fundácyámi. Nádto OO. Jezuitom Kollegium w Brześćiu wyſtáwił.

JAN STANISŁAW SAPIEHA, Márſzałek W.X.Litew. zá

WŁA-

WŁADYSŁAWA IV. będąc w legácyi do Cesarzá Máxymiliáná pierwszego,gdy mu tytułXćiáS.R.J. tám kōferowano,z żadneyperswázyi ákceptowáć niechćiał. *Sub uno Nomine Poloni Nobilis, se omnes sibi c onvenientes titulos, Viennam secum invexisse.* Rozumiem że tu wielką Imieniowi Polskiemu uczynił dystynkcyą. *X. Sarbiew.*

MIKOŁAY SAPIEHA, nayprzod Chorąży W.X.L. potym Kásztelan Wilenski, erygował Szpitálny Kośćioł w Kodniu, fundusz uczynił Probostwá, potym wyfundował Kośćioł, do ktorego z nieopisanym áżárdem, z Rzymu wywiosł Cudowny Nayśw: Mátki Obraz, oraz z czteremá Ciáłámi SS.,przy innych Relikwiách z łáski Apostolskiey,sobie dárowánych. Tenże y ná tymże mieyscu przez 88. lat wszelkie prowidował potrzeby y ozdoby.

JAN II. Pisarz Polny Koronny, śiedm lat w Hiszpánii, trybem śiedmiu Máltáńskich Káwálerow, drugie śiedm lat w Fráncyi odważny záwszeKáwáler,w służbie woyskowey przepędził z honorem Polakow, powroćiwszy do Oyczyzny przećiwko Tátárom, raz w bátálii ná Zułtych wodách, drugi raz pod Táykurami wźięty w niewolą po cáłym Roku, żelaznymi brząkał káydánámi z támtąd z właſnego wykupiony skárbu. Potym Janá Káźimierzá, y Krolowy Ludowiki záchęcony faworami, z swoim pułkiem (w ktorym káżda chorągiew pod Sápieżyńskim byłá Imieniem.) Bił kozaki, ubespieczał Oyczyznę. nád to w ostátnim niebespieczeństwie będącą, wraz z rodzonym swoim Brátem, Oboźnym W.X.L. od wszelkiey inkursyi broni, dobywszy Toroniá, Szwedow wypędza. Ná ostátek stárániem y uśilnośćią swoią Zbor Dorohoystáyski, ná Rzymski rekoncyliował Kośćioł, ktory Kármelitáńskiemu oddał Zakonowi.

KRZYSZTOF SAPIEHA Kráyczy W.XL. ośmnaśćie rázy máiąc kommēdę nád woyſkiem Polſkim, na ſzczegulnych ku Oyczyźnie prowádźił życie przyſługách, gdźie dla utrzymánia wolnośći pod Táykurámi od Tátárow wźięty w niewolą. Z tey z właſnych intrat w rok wykupiony.

STANISŁAW SAPIEHA, Stároſtá Trábſki, ieſzcze młode y delikátne Panię pod Choćimem, kilká odebráwſzy postrzáłow, przy obronie Oyczyſtych gránic poległ.

ŁUKASZ SAPIEHA Hrábia, *ná Czarnobelu*, przez cáłe życie woiuiąc z Moſkwą, Páńſką Zakonowi Káznodźieyſkiemu uczyniwſzy fundácyą, záſnął w BOGU, ktoremu przypiſał Páuegiryſtá. *Extra Patriam mori non potuit, cujus fama totius orbis civis erat.*

JOZEF SAPIEHA Podſkárbi W. X. L. OO. Reformatow w BoćkáchKlaſztor dość piękny z Kośćiołem wyfundował y Bodźieć z Korony JEzuſowey zá wielki ſkarb oddał.

FRANCISZEK SAPIEHA Konjuſzy W.X.L. XV. rázy był Posłem, w Grodnie Márſzałkiem ná Seymie, ktoremu przyznáno, *Quadrageſimum ſecundum nondum ætatis annum egreſſus, brevi circulo, tantam virtntum Copiam complexus, quantam vix ullus.* *X. Andrzey Załuſki Biſkup Kijow.*

JAN SAPIEHA Stároſtá Uświácki, dwie roćie, Uſárſką, y Kozacką, ſwoim koſztem, ZYGMUNTOWI III. ſtáwił. Od záczęćia woyny Inflántſkiey Regimentarzem, zá Károlá Chodkiewiczá Hetmáná Wielkiego, będąc częſto, miewáiąc kommendę, otrzymywał zwyćięſtwá kilkádźieśiąt rázy, oſobliwie w Moſkwie Zamki, Miáſtá, Fortece, y cáłe Prowincye poodbierał. Támże w Páłácach Cárowych żywotá dokończył nieśmiertelney ſławy Hektor.

KRZYSZTOF Woiewodá Wileńſki, Piſarz W.X.Lit. Práwnuk, Wnuk, Syn, y Sioſtrzonek Hetmáńſki, lat iedenaśćie máiący, Liwiuſzá o rzeczách Rycerſkich piſzącego

wy-

wytłumáczył ná polſkie. W Cudzych kráiach będąc, ná wielu zátym był *K*ámpaniách; z Spinolą Hetmánem pod Bredą y Zámdlelem, przy Henryku *K*omeśie *de Berg*, pod Grolą, y pod Kuroberkiem, w Włoſzech przy *K*onſalwie, *de Cardua* Hetmánie Hiſzpáńſkim pod *K*azalem, przy Xiążęćiu Sáwoſkim, Emmánuelu pod Trynem. *In Matheſi Bellica* ćwiczeńſzego nie miáłá Polſká. W Lowánſkiey Akádemii polityki pod Puteánem, wyſłucháwſzy, *Politicas Theſes* bez Prezydentá trzymał. W Oyczyznie Deputat, Poſeł, w żyćiu przez włośiennice dyſcypliny mortyfikánt. Umieráiąc te słowá wymowiwſzy *Credo, ſpero, amo*, y podczás polecenia duſzy Jego ná te słowá *Occurrite Angeli*, przeżegnáwſzy ſię BOGU duchá oddał

Teklá Sápieżanká, Zakonu S. Oycá Fráńćiſzka, w Słonimie Xięni ſwoim ſumptem, *K*ośćioł z *K*laſztorem, ná więkſzą BOGU wyſtáwiłá Chwałę.

Aldoná ná Chrzćie Anná, KAZIMIERZA Wielkiego Krolá Polſkiego, oſtátniego z PIASTOW Zoná, Giedyminá Xiążęćiá Litewſkiego, do SAPIEHOW Fámilii należącego, Corká. Podczás ktorey weſela, y dla Jey reſpektu WŁADYSŁAW Łokietek Krol Polſki á Oyćiec KAZIMIERZA, uſtánowił Order Orłá Białego R. P. 1323.

Káſztelánowa Mińſka MICHAŁA II. SAPIEHY Zoná, Iwána Kniáźiá Corká, porzućiwſzy świátá tego honory, w Witebſku Mniſzką S. Bázylego zoſtáłá. Toż uczyniło ták wiele Dam rezolutnych dla BOGA SAPIEZYNSKIEY FAmilii.

Y to wſzyſtko, tylko, *Pars erit hiſtoriæ totoq; legetur in Orbe.*

ROZNE o DOMU SAPIEZYNSKIM ZDANIA.

SAPIEHANUM Nomen omnium honorum congeries eſt, ſatisq; ad immensũ elogiorũ celebratur, qui Sapieha dicitur, Rywocki.

LEONOWI Woiewodźie Wileńskiemu, przypisał FERDYNAND II. CESARZ, *Aureum Os Sarmatiæ.*

MIKOŁAIOWI Woiewodzie Witebskiemu, Imperator Rossyiski, przyznał że iest *Gentis decus.*

WŁADYSŁAW Krolewicz Polski y Szwedzki, dowiedźiáwszy się *de fatis* KRZYSZTOFA SAPIEHY Wojewodźicá Wileńskiego, to wyráźił *Cordolium.* Utráćił Dwor, *Splendorem Palatii.*

PAWŁOWI Wojewodźie Nowogrodzkiemu, że był *magnus in Republica Senator & ornamentum.* Nápisał *Strykovius.*

ZYGMUNT AUGUST Krol Polski Roku Páńskiego 1572. Krolestwá swoiego Roku 25. dniá 4. Májá, cáłe *in laudem* Prześwietney y zásłużoney dużo Oyczyźńie SAPIEHOW Fámilii wydał *diploma.*

Per titulos grandes per nomina magna Quiritum,
Per merita & fasces, per culmina summa volarunt.
Author operis & servus.

Singula complecti cuperem, sed densior instat,
Gestorum series, & vanos obruit ausus. Idem.



FACULTAS ORDINIS.

CUm Opus quondã Cõcionũ A.R.P.M. HIFRONYMI GRUSZECKI, Regẽtis Studii Posn. *sub tit.* CEL SAPIEZYNSKIEY STRZAŁY *&c* Ex Nostra Commissione E. & A.R.P.M. LUDOVICUS MISKE, Exprovincialis Provinc. nostræ Polon. recognoverit, & in lucẽ edi posse judicaverit: Nos Authoritate Nostra, ut Typîs mandetur, facultatem concedimus: si iis, ad quos de Jure pertinet, ita videbitur. Datum Lublini in Conventu Nostro S. MARIÆ Angelorum Die 21. Aprilis, Annô Domini 1748.

Fr. Stanislaus Kaßubski Min. Provincialis Provinciæ Poloniæ & Commissarius Generalis Ord. Minor. Convent. S.P. Francisci mpp.

Fr. Bonaventura Makowski
Secretarius & Assistens Provinciæ mpp.

EX Commiſſione Adm̃ R. ac E.P.M. STANISLAI KASZUBSKI, Miniſtri Provincialis Provinciæ noſtræ Polonæ (præter 12. panegyricas *de S.* ANTONIO) perlegi iterum Conciones triginta tres per Adm̃ R.P.M. HIERONYMUM GRUSZECKI, in hoc noſtro Poſnanien: Cõventu S. Theol. Regentẽ eruditô ſtudiô elucubratas, ac in variis ſuggeſtis zelosè prædicatas, ad ſcopum gloriæ Divinæ, æſtimationemq; Glorioſiſſimi NOMINIS SAPIEHANI directas: in quibus nihil obſervavi S Orthodoxæ Fidei aut bonis moribus contrarium. Quapropter luce publicâ pariter, Typoq; dignas cenſeo, ad utilitatem Verbi Divini Prædicatorum, emolumentumq; ſpirituale legentium, item ad perennaturum erga ſuum BENEFACTOREM, Illuſtriſſimum D. D. PETRUM SAPIEHA P.S. &c. noſtræ Minoriticæ gratitudinis monumentum. Datum in Conventu Poſnanienſi MinorumConventualium ad Sanctum ANTONIUM. Annô Domini 1748. die 7. Aprilis.

Fr. Ludovicus Miſke,
Exprov. Minorum Convent. mpp.

ORDINARIA LOCI.

SUb Nomine cunctis Majeſtatibus venerando, Cælis & terris propitio, Muſis & Muſætis faventiſſimo, Conciones quibus titulus CEL SAPIEZYNSKIEY STRZAŁY &c. Emeritiſſimi Adm̃ R.Patris Magiſtri HIERONYMI GRUSZECKI Sacræ Th: Regentis legi, legendo ad ea deveni quod diviniori calamô conſcriptæ, redivivô Sanctorum Patrum zelo, Invictiſſimarum Majeſtatum, Sereniſſimæq; Reipublicæ Polonæ animabus inſtillatæ, ut per ævum indefinens in alimoniam abeant Spiritualem, in gratiſſimam reminiſcentiam Tanti Patris publico bono & obligatiſſimo pectore, ut Typîsmandentur permitto facultatem. A. D. 1748. die 1. Junii.

M. ANTONIUS *Sarius de Wilkoßowice* WILKOSZOWSKI U. J. P. *Collega Juridicus, Eccleſiarum Collegiatarum Crac: Divæ Annæ Cuſtos, SS.OO. Canonicus, Librorum per Diæceſim Poſnanienſem Synodalis Cenſor, Illuſtriſſimi Conſiſtorii Aſſeſſor, Ordinandorum Examinator, Almæ Academiæ Poſnanienſis Rector.* mpp.

Ad LECTOREM.

Livius. *Vera potiùs quàm dictu speciosa dicenda sunt.*

Jeżeli tylko prágnieſz w tych Kazániách kſztałtu?
Nie czyńże Liwiuſzá Sentymentom gwałtu,
Ktorego potwierdzone ieſt od wſzyſtkich zdánie
Ze lepſze prawdy pełne, niż ładne Kazánie.

Et ego verum dicere aſvevi, & tu libenter audire.

Plinius. Swięte czáſy, Swięty był zwyczay Pliniuſzá
Baiek práwic nie lubił, iák z Owidiuſzá.
Ale to oſobliwſza, że miał kto Go lubił.
Teraz kto prawdę mowi, iuż ſłucháczá zgubił,

Ad ZOILUM.

MUlti hôc ævô inveniuntur, adeo perversô vel ut veriùs dicam lividô ingeniô, ut quanquam ipſi interim dũ author labori incumbit deambulatum abierint, dum ille vigilavit, ipſi dormierint, dũ ipſe jejunus fuit ipſi epulati ſunt, dum ille libros volvit ipſi in flagitiis ſe volutarunt, hôc tamen poſthabitô poteſtatem ſibi ſumant alienum opus cenſendi, depravandi & damnandi, perinde ac ſi Authoritate Platonem apud Græcos, aut eloquentiâ Ciceronem inter Romanos æquarent.

Ex Horolog. Princip Nie trudno tego wieku o tákowych ludźi
Co piią, ſpią, y iedzą, iák ſię záś obudźi.
Doſtáwſzy Cudzey Kśiąſzki, gáni cenzoruie
Sądźiłbyś że w Atenách Pláto dyſzkuruie

Oroſius *Committo me dentibus inſanientium ſed beneficiô veritatis liberandum.*

Ná zęby, ná ięzyki idę ná cenzury.
Ná tych co ſzárpáć máią ſpoſobne pázury.
Lecz to nic; byle prawdá wźięłá ná poręke.
W reſzćie miło przy pracy ſwey; ponieść y mękę.



OMYŁKI DRUKU.

Fol.	Versu.		Czytay
5.	5.	niewiedząc	nie wiedział
	17	znácznie	znáczną
17	11	ieſt iedno	nie ieſt iedno
33	3	przyprádłá	przypádłá
55	22	nn	ná
57	2	ſwoie	ſwoię
67	19	nie	nic
69	1	cożeś	coż
72	3	crártu	Czártu
80	12	niegyś	niegdyś
89	15	zrzeſzyſz	grzeſzyſz
91	11	*Faventius*	*Faventinus*
	21	oślep	oślepił
92	20	mieli żyiący	mieli mieć żyiący
94	2	niecnotá	nie niecnotá
95	4	gdźie záraz	gdźie dał záraz
98	17	politycze	polityczne
100	6	myls	myśl
117	26	przywiećc	przywieść
123	6	nie tluczćie,	nie tłuczćie ſię
125	20	mowi	mowić
138	18	nie ledwie	ledwie
	23	moiey	moy
140	1	obżátuchu	obżártuchu
149	5	uczyźnili	uczynili
150	13	*Bootius*	*Boetius*
151	3	bonitá	bánitá
154	24	*Hartunus*	*Hartung*
156	4	Siętego	Swiętego
	11	rozśiema	rozśiewa
157	14	przywodźłi	przywodząc

178	7	łátkę	Czytay	ſtroiącym ſię łátkę
180	12	ſtára		ſtáráć
181	2	was		wąż
	3	ukryłá		ukryta
	6	wiele		wiele moglibyśmy
184	22	porády		párády
187	3	iddney		iedney
	14	infamiśćie		infamiśie
195	9	ieſzczeby że	Czytay	ieſzcze żeby
200	19	korczy		kárczy
208	20	ámánturze		áwánturze
209	11	rożnymy		rożnymi
217	14	tchnęło		tchnięto
	19	1. *Petri* 2.		*Verſ.* 21
222	1	woly		woli
	16	wygogny		wygodny
229	8	&		*ex*
235	14	bá	Czytay	bo
238	5	ćię		ći
260	23	publicza		publiczna
261	13	Jáłmuźnił		Jáłmuźnik
267	14	gdy był		gdyby był
270	11	wywieſawſzy		wywieśiwſzy
271	11	czowiek		człowiek
276	25	*terra*		*terrena*
300	1	wálcem		pálcem
309	17	z nazmnieyſzego		z naymnieyſzego
334	5	uſłużył	Czytay	wyſłużył
365	2	drzwámi		drzwiami
366	22	zęby		żeby
393	19	grzeſzna		grzeczna
394	17	imiołuſze		imiołuſzkę



KAZANIE I.

In Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti. *Matth:* 28.

W Imię Oycá, y Syná, y Duchá Swiętego, przeżegnáć śię umiem.

W Gostyniu ná Fest Troycy Nayś: podczas Prymicyi



Imię Oycá, y Syná, y Duchá Swiętégo pewniebym y ochrzćić potráfił. W Imię TROYCY Jedynego BOGA powiedźieć y dźiś mogę kazánie. Ale o niepoiętey TROYCY Nayświętszey Táiemnicy, ile do poięćia y zrozumienia mowić, áni śię podeymuię, áni też tá moiá impreza Z.S. Nie dla ksztáłtu y proporcyi głowę nośił Augustyn, kiedy iednák o TROYCY Nayświętszey pomyślał, tylko tyle wymyślił; że nie

Lib. 13. Conf. mogł tego wyráźić, *Trinitatem omnipotentem quis intelligit?* Szczupłą łyżeczką máłe dźiecko, w niewielki dołeczek cáłe chćiáło przelać morze: kiedy wielki Augustyn coś znácznego o TROYCY Nayświętszey pisać. Dźiwował się dźiećinney robocie Swięty Doktor, bo nie miárkował tego, że łatwiey dźiecku w dołek przepompowáć morze, y komu tym oczy záplusnąć, niż Augustynowi tego okiem rozumu dośiec, co mu się nie ták w oczách iák w głowie troiło, záczym rzecz zrozumiáwszy lepiey, tą konkluduie swoie przedśięwźięcie rezolucyą. Ibidem. *Rara anima, quæ dum de illa loquitur, sciat quid loquatur.* Rzadki rozum, ktoryby ták mądrze o Nayświętszey rezonował TROYCY, żeby się z tego wyexplikowáć umiał. Jákoż y ia sam; przy Solenney Tey Táiemnicy pámiątce, przy uroczystym ná to Cudowne mieysce wászym kongressie przy Twoich *Neo*-Kápłánie Prymicyách; iák trzy ták trzy tylko dyszkurowáć będę. Tobie samemu ná Chwałę w TROYCY Jedyny BOZE, Pod Twoią dyrekcyą; Oycá Corko, Syná Mátko, Duchá Swiętego Oblubienico. Wam Kátolicy ná naukę, ná przestrogę, ná pobudkę. Y iuż w Imię Oycá, y Syná, y Duchá S. záczynam.

JAk trzy ták trzy dyszkurowáć gdym przed wámi obiecał, że trzy po trzy pleść z łáski Boskiey

nie będę: nie ták żebym ſobie dufał, iák; że mam w BOGU nádźieię, upewniam Z.S. Prawdá że nie w groſz to trzy ſzelągi zráchowáć w Jednym Boſtwie trzy Oſoby pokazáć. Aleby też y trzech groſzy nie wart, ktoby ták moie przedśięwźięćie tákſował. Zydźi, Pogánie, Turcy, powiádáią że my trzy po trzy plećiemy, gdy w TROYCY Jedynego bydź powiádamy BOGA. Aryáni chćieli nas w tym przedyſputowáć, co ſami uporczywie trzymáli. iákoby Syn Boſki był nie rowny w Boſtwie Oycu, Jedną go tylko zacną bydź mienili kreaturą. Schiſmátycy Duchá Swiętego pochodzenie od Syná przeczą. Sábelliáni dyſtynkcyi między trzemá Oſobámi niegdyś negowáli. Mácedoniáni Duchowi Swiętemu uymowáli Boſtwá. Opuſzczam inne przeklętych Herezyárchow opinie, ktorzy Nayświętſzey uwłoczyli TROYCY, bo ći iuż dawno ſpráwiedliwośći Boſkiey zá to w piekle odpowiádáć muſzą, czego ſamochcąc zgádnąć nie chćieli.

My záś práwowierni Kátolicy wyćwiczeni w Szkole Kośćiołá Rzymſkiego, informowáni z obiáwienia Boſkiego, náuczeni umieiętnośćią Duchá Nayświętſzego; ieżeli nie doćiec, to przynaymniey wierzyć umiemy: że BOG ieſt w TROYCY Jedyny. Coś tylko pod figurą miárkował o *Gen. 18.*

Tey Táiemnicy Abrám, kiedy trzech, z Niebá máiąc Gośći u śiebie, á iednemu ſię kłániał. Syońſki Rezydent Dawid coś ſię dorozumiewał podobnego, kiedy Boſkiego życząc ſobie Błogosłáwieńſtwá, trzy rázy ſię o nie iednemu przymawiał BO-
Pſal. 51. GU. *Benedicat nos DEUS, DEUS noſter, benedicat nos DEUS.* To pewna że záraz z początku Swiátá Bog ſtworzywſzy człowieká, ná wyobrázenie, nie ná obrázęs ſwoię, Wſzechmocnośći ſwoiey dźilnośćią, wykonterfektował w nim Nayświętſzey podobieńſtwo TROYCY. *Faciamus hominem ad*
Gen. 1. *imaginem & ſimilitudinem noſtram.* Nikt iednák z ludźi dorozumieć ſię tego dotąd nie mogł, poki nie zrozumieli z Ewángelii co ieſt TROYCA S. ktorey Obraz czyli figurá w iedney człowieká iſtoćie á w trzech potencyách, to ieſt pámięći, rozumie, y woli wydáie ſię nie źle. O Tey Nayświętſzey
1. Joa. 5. Táiemnicy utwierdzeni od Janá Kátolicy, *Tres sũt qui teſtimonium dant in Cælo, Pater Verbum, & Spiritus Sanctus, & hi tres unum ſunt.* Tę Kośćioł Boży nieuſtánnym rekognoſkuie pieniem. Z dyſpozycyi Swiętego Dámázá Papiezá, Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu, do káždego przydawáiąc Pſalmu. Ná tey Táiemnicy áprobácyą, zá perſekucyi Aryánow kroćiámi SS. Męczennikow własną krwią podpiſáło ſię. A my zá naypryncypálniey

ſzy

ſzy trzymáć mamy ártykuł wiáry, *Fides autem Ca-* *Symb.*
tholica hæc eſt, ut unum DEUM in Trinitate, & *Athan.*
Trinitatem in unitate veneremur. Co więkſza, że
ktoby z nas Kátolikow temu nie wierzył, álbo
przynaymniey o tym nie wiedząc: iák BOG ná Nie-
bie, tákby proſto poſzedł do piekłá; *Qui vult er-*
go ſalvus eſſe ita de Trinitate ſentiat. Náwet ſam *Ibidem.*
Chrzeſt Swięty bez TROYCY Swiętey wyznánia,
że niebyłby ważny, ták poważni Doktorowie uczą.

Tá tedy Nayświętſza TROYCA, o ktorey
przez wiárę choć gruntownie upewnieni doſkoná-
le wiemy: przez naywyżſzą moc, mądrość y łáſká-
wość ſwoię, ſtworzyłá ſobie podobną, á iuſz po-
mienioną TROYCĘ, kiedy ná podobieńſtwo ſwo-
ie duſzę rozumną, Obraz w TROYCY Jedynego
prezentuiącą BOGA (co gdy iá dáley explikowáć
będę, wy głębiey nikczemność ſwoię wynieśioną
dość wyſoko, miłośierdźie Boſkie nád ſobą dość
wielkie, niewdźięczność właſną dość znácznie, uwa
żayćie, kombinuyćie, oſądźćie,) Y z tym ći pretex-
tem BOG nas ták ſtworzył, ážebyśmy Obraz ná ſo-
bie noſząc Boſki, nie obrażáli BOGA. Ale coż prze-
klęta przewrotnośći náſzá! dobrowolnie, á to przez
złą námiętność, owę pierwſzą TROYCY Swię-
tey mieniáturę; przez trzy átributá Boſkie wſze-
chmocnośći, mądrośći, łáſkáwośći uformowáną,

zby-

zbytnie plugáwą, y to ieſzcze troiſtą poduſzczenia, zezwolenia, y roſkoſzy farbą czyli raczey ſzczerym ſprofanowáliśmy błotem. Y gdźie żywe Boſkie przedtym w nas wydawáły ſię kolory, potym ſame ſłábośći, ślepoty, nieczyſtośći zoſtáły ćienie.
Luca 1. *Qui in tenebris & in umbra mortis ſedent.*

Kláryguie to ſamo iáśniey owá pámięć, ktora Przedwiecznego w nas figurowáłá Oycá, owá pámięc ná obecność Páná BOGA ktora ieſt wſzędy, ná dobrodźieyſtwá Jego ktore ſą záwſze, ná ſpráwiedliwość Jego ktora ieſt nieodmienna. Jáko iedná krzyſztałowa ſztuká padłſzy ná źiemię, ná trzy ſtłukłá ſię częśći, kiedy álbo o tym naybárdźiey pámiętamy, żebyśię náſyćić, náſpáć, nácieſzyć. Albo o tym żeby z lichwą zárobic, niegodźiwie dopiąć, co trudnego doſtáć, Albo o tym co nas rozerwáć może, á ukontentowáć niepotráfi, nápáść zmyſły, á ſerce uſuſzyć, do źiemi poćiągnąć, od Niebá oderwáć. Ow rozum kſztałt Syná Boſkiego: ktory miał dyſcernencyą czynić między złym, y dobrym, między prawdą y fałſzem, między pożytkiem y prożnośćią, áż y ten táką zárážony ślepotą: że o tym naybárdziey myśli, oczym ſię y pomyślić niegodźi, kiedy złe dobrym fałſz prawdą, ſzkodę pożytkiem rozumie y ſądźi. Owá wola śliczny Duchá Przenayświętſzego

ſzego Obrazek, ktora nátchnienia przyimowáć, o łáſkę Jego ſtáráć, á w czyſtośći ſercá kocháć ſię miáłá: ná troie ſię rozłupał, kiedy przez pożądliwość ćiáłá y oczow przy dumney ámbicyi mizerny upadł człowiek.

To iuż pewnie BOG ſpráwiedliwy ten ſprofanowány w człowieku TROYCY Swiętey Obraz; precz z páłácu ſwego wyrzućić, álbo ná ogień wrzućić rozkazał? bynaymniey Ten BOG ktory záwſze dobry, ná grzeſzniká naylepſzy W przedwiecznych ſwoich dyſpozycyách; poſtánowił go odnowić, reformowáć, y odmálowáć *de novo* (Tákći zwyczáynie w ſwoich oryginałách ſławni kocháią ſię málárze.) Więc iáko ſam BOG ten zinwentował rozumny Obrazek, ták Boſki Syn y Duch Nayświętſzy ná Swiát z Niebá zeſłáni, z ſwoiey go renowowáli łáſki. (O przepáśći miłośierdźia Boſkiego! O cháos niezbrodzona grzechow moich, iákże tu *abyſſus abyſſum invocat.*) Zeſłány tedy nayprzod Syn Boſki, y náuczył nas Swiętey Wiáry. Zeſłány Duch Nayświętſzy, y náuczył nas Boſkiey miłośći. Máiąc tedy mocną wiárę przy prawdźiwey miłośći, iużeśmy mieli záraz y nádźieię w miłośierdźiu przedwiecznego Oycá. A tym ſamym, ták z łáſki odnowieni Boſkiey w pierwſzey ná wzor TROYCY Swiętey ſtáneliśmy porze. Ták

o tym

o tym rezonuie Bernárd Swięty: *Et hæc eſt Trinitas ſcilicet fides ſpes, charitas, per quam velut per tridentem reduxit de limo profundi ad amiſſam beatitudinem illa incommutabilis & Beata Trinitas mutabilem lapſam & miſeram Trinitatem.*

Te tedy Teologiczne cnoty, wiárá, nádźieiá, y miłość, przy kooperácyi TROYCY Nayświętſzey, pierwſzy wróćiły kſztałt y ozdobę náſzę, wiárá álbowiem záślepiony prożnośćią rozświćiłá rozum. Nádźieiá zdeſperowáną podźwignęłá pámięć. Miłość doczeſnym zdementowáną áffektem wykorrygowáłá wolą, Już chwałá BOGU, wierzemy w BOGA roſkázuiącego, kiedy Jego Boſkie przykazánie pełniemy.

Wierzemy o BOGU Wſzechmogącym, kiedy Jego przedźiwne ádoruiemy Cudá. Wierzemy BOGU prawdźiwemu, kiedy w rękách Jego ſpráwiedliwą dla nas rekognoſkuiemy nadgrodę. Y iáko wierzęmy potężnie, ták mamy nádźieię wielką, że nam iedno odpuśći z miłośierdźia, drugie dáruie z łáſki, á w reśćie dáć może y Niebo. A iáko mamy nádźieię wielką, ták y kocháć chcemy uśilnie czyſtym ſercem, dobrym ſumnieniem przy dotrzymániu wiáry.

A tu ktokolwiek widźiſz w ſobie wyregulowáną pámięć, rozum, y wolą, podźiękuyże zá to

w TROY-

w TROYCY Jedynemu BOGU. Jeżeli záś niedoskonáłośći iáką widźisz plámę? prośże Oycá Przedwiecznego o reformę pámięći, bo to Jego dźiło. *Pater ergo reformat memoriam, dum ex ea delet species rerũ vanarũ, turpiũ, illicitarũ ac infert species rerum Divinarũ, ut non recordetur nisi DEI.* Cornel. à Lapide. Suplikuy Syná Boskiego o wykorrygowánie rozumu, bo to miłośierdźie Jego. *Filius reformat intellectum, ut non cogitet nisi ea, quæ sunt salutis & Sanctitatis.* Idem. Obliguy Duchá Swiętego o wyperfekcyonowánie woli, bo to łáská Jego *Spiritus Sanctus reformat voluntatem, ut eadem amet & ambiat.* Idem. W tey Boskiey Szkole: Oyćiec iest, ktory náucza, Syn ktory táiemnice obiáwia; Duch Swięty ktory nas łáską nápełnia. Od Oycá moc, od Syná mądrość, od Duchá Swiętego odbieramy niewinność. Oyćiec nász wybiera, Syn kocha, Duch Swięty z BOGIEM łączy. Przez moc Oycá iesteśmy stworzeni; ná wzor Syná żyiemy; zá pomocą Duchá Nayświętszego ruszamy się y żyiemy. *In ipso vivimus movemur & sumus.*

Y z teyći rozumiem okázyi, Swięty Oyćiec y Fundator Kongregácyi tuteyszey FILIP NEREUSZ, Cudo Swiątobliwośći, według Felixá Kápucyná zá żywotá Swięty, od GRZEGORZA XIII.

od HENRYKA IV. Fráncuſkiego Monárchy wiel
ce ſzánowány, ow Boſki niewidźiány pod ſłoncem
Amorat ;' naypierwſzy erekcyą Archi-Konfrater-
niy TROYCY Swiętey prokurował. A Pátryár-
chá moy FRANCISZEK przy pierwſzych Zako-
nu ſwoiego początkách: ná Honor TROYCY Nay
świętſzey trzy rázy nayprzod Mſzał otworzył,
chcąc wźiąć to ſobie zá regułę żyćia, coby tre-
ſunkiem w Imię TROYCY Swiętey nápadł. Trzy
Kośćiołki wyrepárował y trzy poſtánowił Zako-
ny. Náwet y ſam naydoſkonálſzy w dźiłách ſwo-
ich Architekt, cokolwiek oſobliwſzego fábry-
kował kiedy, w troiſtey dyſpozycyi Boſkiey plánty
piękną pokazał perfekcyą. Ták w árchitekturze
Niebieſkiey ze wſzyſtkich ſtron po trzy bramy ná-
Apoc. 21 liczył Jan Swięty. Przy erekcyi myſtycznego
Miáſtá, chcę mowić Kośćiołá Bożego, w trzech
po rázy cztery biorąc cáłą ufundował fabrykę
Chryſtus. Pod trzech Pátryárchow háſłem, dá-
wał znáć niegdyś BOG o ſobie ludźiom. *Ego ſum*
Exod. 3. *DEUS, Patris Tui DEUS Abraham, DEUS Iſa-
ac, & DEUS Jacob.* Boſka Moyżeſzowi rewe-
lácya. A iák BOG ſtał ſię Człowiekiem, ſamo-
trzeć rezydował w ſzopce. Tám od trzech Kro-
low przyimował wizytę, troiſte od nich odebra-
wſzy dáry, z támtąd ſamo trzeć do Egyptu ucho-
dźił,

dźił ná gorze Tabor trzemá Uczniom ſwoię chwałę obiáwił. Z trzemá Uczniámi przed okrutną męką ná modlitwę poſzedł, ſamo trzeć ná Krzyżu wiśiał. Trzećiego dniá z tryumfem z martwych-wſtał. Jákoż z guſtu ſamego BOGA z przykłádu Swiętych nábráwſzy Sercá, to z dowćipnym wyznáiemy Máſſenim. *Trinitatem Sanctiſſimam in unitate Deitatis confitemur, ut nil ad fidem noſtram extollendam ſublimius, nil ad ſpem verbo Divino nixam excitandam fortius, nil ad amorem tam excelſi amabilisq; DEI inflammandum ardentius poſſit excogitari.* To ieſt; gdy w TROYCY Jedynego wyznâiemy BOGA: to przed Niebem źiemią, y piekłem przyznáiemy, że niemáſz coby nas mocniey w wierze ufundowáło, beſpieczniey w nádźiei ugruntowáło, goręcey do miłośći Boſkiey zápaliło. Jákoż y ia piſzę ſię ná to, y wam że ſię to ták zdáie rozumiem, wierzę, ſpodźiewam ſię, y kończę. Soc. Ies.

In Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti. Czym kończę dyſkurs, tym záczynam do Ciebie moiey propenſyi formę Mći X. Prymicyánćie. Jeżeliś uważał ledwie nie iedno trzy powiedźiáwſzy, drugie trzy zácząłem, przećięż iednák iákbym trzech zliczyć nie umiał, kiedy ſię z życzliwośći moiey ráchuię ku Tobie rejeſtrem. Pierwſzego álbowiem

bowiem ćiebie z godności chárákteru liczę, á ták iż nieznáyduię drugiego: poniewaz dostoieństwá Kápłáńskiego honor, ták iest dystyngwowány, że go nikt w swoim nieprzepisze chárákterze. Pisze się ná to samo Bernárd Swięty, kiedy ták do Kápłánow mowi. *Quantam dignitatem contulit vobis DEUS, quanta est prærogativa Ordinis vestri! Prætulit vos DEUS Regibûs, & Imperatoribûs, prætulit ordinem vestrum omnibûs ordinibûs.* Y toćto iest co do twego honoru należy. Co záś Swięty nápisał Chryzostom to do reflexyi przy honorze służyć ći powinno. *Quò major est Authoritas, eò & majus eorum qui peccant suppliciū.* Augustyn coć trzećiego powiáda, słuchay: *Si peccaverit populus orabit pro eo Sacerdos, Si autem Sacerdos peccaverit? quis orabit pro eo?* Chćiał nas tu pewnie Swięty Doktor náuczyć, iż ták żyć podćiwie przyzwoita Xiędzu, żeby ludźie nie mieli okázyi błagáć y BOGA zá niego. Zá to tedy pierwsze co ći Bernárd powiedźiał, dźiękuy BOgu. Drugie co Chryzostom, ápprehenduy. O trzećim co Augustyn, pámiętay. Gdy záś przy TROYCY Nayświęt: Feśćie strászną BOGU zá nas będziesz czynił ofiárę, y ná śiebie miey wzgląd. Ofiáruy duszę twoię przedwiecznemu Oycu, ktory ią stworzył. Ciáło twoie Boskiemu Synowi, ktory wźiął

ludzkie

ludzkie ćiáło ná śiebie. Duchowi Swiętemu ſerdeczne ákty nabożeńſtwá twego, żeby ie zápalał. Zá nas záś w TROYCY Jedynego maſz błagáć BOgá, áżeby od trzech nieſzczęśliwych kazuſow, kocháną záchował Oyczyznę, to ieſt; od głodu, powietrza, y woyny. Kośćioł S. żeby BOG wywyżſzył, Herezye zniſzczył, niezgody pogodźił. Przeświętną twoię Kongregácyą, niech Ręká Boſka w ſwey utrzymuie porze. Twoich Oycow, krewnych, przyiaćioł, niech błogoſławi, nam potrzebnym niech miłośierdźie wyświádczy. Wy záś Kátolicy żywo wierzćie, ſercem kochayćie BOGA, á mieyćie nádźieię, iże ſzczęśliwymi w żyćiu, ſzczęśliwſzemi przy śmierći, nayſzczęśliwſzemi po śmierći będźiećie. Jeżeliby záś było, czego broń Boże ináczey: przeklęta śmierć z przeklęctwem Sąd, zá przeklęctwo czeka piekło. Ná te żebym nie przyſzedł terminy, BOZE ktoryś mię ſtworzył odpuść; BOZE ktoryś mię odkupił, zmiłuy ſię; BOZE ktoryś mię poświęćił, rátuy! Bo ia żyć, czynić, y wierzyć chcę iák nayuśilniey, prágnę iák naygoręcey, życzę ſobie iák naylepiey. W Imię Oycá, y Syná, y Duchá Swiętego, Amen.

KAZA.

w Warſzawie u Panien Sakramentek ná Októwę Bożego Ciáłá.

KAZANIE II.

Memoriam fecit mirabilium ſuorum miſericors & miſerator Dominus, eſcam dedit timentibus ſe. *Pſal:* 110, *Uczynił pámiątkę dźiwow ſwoich, miłośierny á litośćiwy Pan, dał pokarm tym ktorzy ſię go boią.*

NIe trzymayćieſz zacni ſłuchácze ſták o mnie podło, áżebym ia oſtátni Káznodzieiá iuż miał reſztą gonić. Ponieważ przy tey Solenney nabożeńſtwá konkluzyi pierwſzych Fráńćiſzkánow przykłádem, á zwyczáynym konſekrowánych Eucháryſtycznemu Pánu do uſług Sákrámentek komplementem, cudownemu w ſpráwách ſwoich; utáionemu w Nayświętſzey Hoſtyi kłániam ſię BOGU: *Laudetur Sanctiſſimum Sacramentum.* Y czynię to z Pátryárchy mego Fráńćiſzká głęboką uniżonośćią, ktory źiemſkim Seráfinem bywſzy, dla powagi Sákrámentálnego Máieſtatu, nieśmiał ſię ná kápłáńſtwo święćić. Chcę to czynić z ták nikczemnym rozumieniem o ſobie, iák niegdyś Swięty Bonáwenturá Kárdynał y Doktor Kośćiołá Bożego, á Generał Zakonu moiego, ktory ták pokornie ſkrupulizował, że przez tego Nayświętſzego SAKRA-

MEN-

MENTU obſerwáncyą iuż y do Mſzy Swiętey przy ſtępowáć nie ważył ſię. Chcę to czynić z żywą Antoniego Swiętego wiárą, ktory przez Nayświętſzą Hoſtyą cudownie w rękách iego od oſłá uſzánowáną, krnąbrnego do wiary Swiętey przyprowádźił heretyká. Chcę to czynić z mocną Sw. Klary Fráńćiſzkánek Mátki nádźieią, ktora widząc iuż wpadáiących do ubogiego Klaſztorku Sarácenow, Euchárystycznego Páná wźiąwſzy ná obronę, y z nim u forty ſtánąwſzy záślepiłá pogány, połomáłá ſzyki, odpędźiłá importunow. Chcę to czynić z gorącą Máłgorzáty *de Cortona* w trzećim Zakonie Swiętey Oycá náſzego Cory, ktora ćięſzko choruiąc Nayświętſzym przez dwie Niedźieli iedynie zaśilała ſię Chlebem, czyli ſzczerą utáionego BOGA żyłá miłośćią. Y tąć naygłębſzą rewerencyą, ſekonduię miáłki dowćip. Lichą ſłábey głowy imáginácyą ſuplementuię wielkim Fráńćiſzká ſercem, znáczną Bonáwentury pokorą, nieprzełamáną ANTONIEGO wiárą, mocną Klary nádźieią, ſerdeczną Máłgorzáty miłośćią, ſpodźiewáiąc ſię, że choć przy cudzey párádźie, mogę ználeść ákces do Euchárystycznego Máieſtatu. Prawdá że iák tylkośmy ſię pokazáli pierwſzy raz w Polſzcze Fráńćiſzká Synowie, ták záraz naypierwſzą pod tytułem BOZEGO CIA-

ŁA

ŁA Monárchowie Polscy, Pudyk z Konegundą náznáczyli nam, y wyfundowáli rezydencyą, z tą obligácyą, ážebyśmy BOZE CIAŁO Fránćiszkáni z dusze kocháli. Ledwieśmy pierwszym krokiem w Sármáckiey Metropolii staneli, ták záraz zgiąć koláná ná ádorácyą Nayśw: SAKRAMENTU násza byłá powinność. Przećięż iednák chcąc dystyngwowány temu Pánu uczynić honor, z wielkiemi iego ádoratorámi kłániam się, klękam, y czołem przed nim biię.

Y to wypełniwszy czego BOG godźien, á ludźie uczynić powinni, z záłożonego odemnie temá, *memoriā fecit mirabiliū&c.* Tá przy chodźi mi reflexya. Co to iest; że z śpižárni swoiey nákarmiłá Boska Opátrzność swoich, y iuž to ma bydź nieokryślonych Cudow Boskich memoryałem? To cud, rozumiałbym większy, że nieznáiące BOGA pogány, niewierne Zydy, bezbożne Heretyki, niewdźięczne Kátoliki żywi, odźiewa, y karmi, y to częstokroć obfićiey y lepiey. Dźiwował się temu samemu Jeremiasz: *Quare via impiorum prosperatur, bene est omnibus qui prævaricantur & iniq agunt.* Ale że nie mam o tym tu rezonowáć woli; Więc słucham tylko iák się do moiego przymawia Swięty Tomasz *à villanova* dyskursu; *Hoc verò Sacramentum miraculorum ab ipso factorum (scilicet*

Ierem.12

licet Christo) maximum, To ieſt; że między wſzyſtkiemi cudámi, ktore Chryſtus: czynił y czyni, Eucháryſtyczny Sákráment prym trzymáć powinien. Jákoż y ia o Tey Nayświęt: Táiemnicy cudowne dźiś rzeczy dyſzkurowáć będę, á ták, że y przy konkluzyi do końcá nie tráfię. Ná większą Chwałę Twoię, w málińkim Hoſtyi cyrkule żadnym termi nem nieocyrklowány BOZE. Niepokalánie poczęta Panno dopomoż, Kátolicy z żywą wiárą ſłuchaycie, Ja w Imię Páńſkie záczynam.

CUdowne dyſzkurowáć rzeczy, ieſt iedno co cudaki práwić. Z. S.

A ieżeli mam co mi ſię zdáie powiedźieć, y to trudna do wytłumáczenia zdáie mi ſię kátegorya: ktora u ludźi ná przyſłowie poſzłá. A tá ieſt; że ná tym świećie cudaki ſię dźieią. Zwyczay to nie rácya ápprobowáć może. Ze doświádczony káwáler zginął iák muchá, że niegdyś bogacz, dźiś pſy po wśi drażni. Ze pierwſzy fáworyt w oſtátku przeſkrobał. Ze owo ludzkich oczu pieśćidło uydźie za ſtráſzydło. Y iuż to máią być rzeczy ná świećie cudowne? Ze proſty kii chwáłá Bogu że nie krzywe drewno; przy Páńſkim záſzczepiony reſpektćie wyroſł, w wſpániáłe honorow drzewo. Ze máły z nátury pigmeyczyk, przeroſł ſzczęśliwego olbrzymá. Ze pokoiowa Judyty,

w gornym fráncymerze pierwszá; że Elizeuszá pácholik, z Márszałkowską páráduie laską. Y má to bydź coś cudownego ná świećie? *Raritas* iákakolwiek ále nie cud. Jáko bowiem słońce ná Niebie swoy regulárnie cyrkuluie obrot, ták ordynáryina odmiány y álternaty Swiátowey práktyká. W'szák ták wielki státysto Hieronimie Swięty: *Mundus hic omni volubilitate circumrotatur.* Zyćie, zdrowie, honor, fortuná, szczęśćie y przyiaźń, iuż to bárdzo dobrze, ieżeli cokolwiek postátkuią komu.

Cudem to tylko názwáć się rzetelnie powinno, co się nádprzyrodzoną wszelkiey kreatury dźieie śiłę. Y ták: choćby Anioł lub diabeł śilney swoiey mocy nam nieznáiomey, dał znáczny dowod. Zeby źiołko iákie z przyrodzoney swoiey cnoty, nieuleczoną według zdánia nászego zágoiło ranę. To wszystko podźiwienie spráwić, nie cudem názwáć się może. Albowiem z przedwiecznego postánowienia od Autorá nátury, tá przyzwoita stworzeniu własność. Slepemu wroćić oko, umárłemu życie, konáiącemu zdrowie, to cud, to dźiło samey wszechmocnośći Boskiey, ktorego żadna stworzona nie dokaże śiłá. Ktorego skutek ná samey extráordynáryiney łásce Páná BOGA záwist.

Tákie nádprzyrodzone rzeczy, y wielkie cudá czynił iáko Wszechmogący, pokazał iáko nieskończonie

czonie Mądry, wyświádczył iáko nieſkończonie Dobry, zoſtáwił iáko nieſkonczonie Prawdźiwy. BOG wNayświętſzymSAKRAMENCIE ludźiom. A ieżeli przez podobieńſtwo doznáć prawdy chcemy, przez ktore lepiey rzecz w poięćie idźie. Cud to był wielki, kiedy Bog wſzechmocny karmił żydy mánną ná puſzczy. Kiedy ſtáwſzy ſię Człowiekiem Boſki Máieſtat, w ludzkiey nátury zátáił kopercie. Kiedy wodę w wino ná weſelu przemienił. Kiedy pięćiorgiem chlebá kilká tyśięcy utráktował ludźi. Y to rzecz nádprzyrodzona, rozumiem, (o czym u Proroká czytam:) ze z winá niewinne miáły porodźić ſię pánny; *Vinum germinans virgines*, Albowiem Hieronim Swięty powiáda, że kto ſobie tylko winem głowy zágrzeie, wnet gotow komplementá palić: *potus vini ſeminarium libidinis eſt.* Y to námieniwſzy przedśięwzięćiu moiemu zádoſyć czynię. Práwdá ieſt, że cudowny z Opatrznośći Boſkiey niewdźięczne żydy ná puſzczy miáły prowiánt, kiedy w iedney mánnie pomyślne znáydowáli ſmaki. Ale co to ieſt względem Euchárystycznego ſpecyału. Nayprzod kto to zrozumie? ážeby przymioty białośći okrągłośći, bez iſtoty chlebá pośilić miáły, dopieroż nákarmić. A przećię o Anielſkim to generálnie áprobuią Chlebie. Ják od głodu márli, choć z do- *Zach. 9.*

brym ápetytem iadáli żydźi mánnę. Wſzák to
Joan.6. w oczy wymawiáno żydom: *Patres veſtri manducaverunt manna in deſerto & mortui ſunt.* Ze záś żyie y zyć będźie ná wieki, kto ſię ná Eucháryſtycznym odżywi Chlebie, pod Boſkim nas o tym áſſekurowáno párolem:
Joan. 6. *Hic eſt panis de Cælo deſcendens, ut ſi quis ex ipſo manducet non moriatur.* Smácznieyſzy tego chlebá káwałek, niż przedźiwne o-
S. Cypr. wey mánny ſmáki; *Sapit ampliùs quàm mãna.* Tylko w duchu záſmákował coś trochę Dawid, á iák wielce guſtował ſobie, świádczy piſmo Boże. *Quàm*
Pſal. 30. *magna multitudo dulcedinis tuæ Domine, quam abſcondiſti timentibus Te.* S. Bernardyn domawia reſzty; *Id eſt in hoc Sacramento abſconditè tribuiſti timentibus Te.* Záżył tych delicyi *Laurentius Brundusius* Kápucyn, (oczym *Manſi*) kiedy ćięſzko padogry trápężowány chorobą, przyiąwſzy Nayświętſzą Kommunią, przez ośm godźin w Niebieſkich opływał pieſzczotách. To ſamo wymawiał ſam Pan JEZUS Seráficzney Tereſſie Swiętey, kiedy ią tym zágádnął ſpoſobem. Wylałem krew z ćięſzką boleśćią, á ty iey záżywaſz z niewymo-
Manſi. wną roſkoſzą. *Fudi Sangvinem cum multo dolore, & ecce tu eô frueris, cum multis deliciis.* Náwet ſam predykánt luterſki, lubo gániąc chwalebny w Rzymſkim Kośćiele pod iedną oſobą Nayświętſzey

ſzey Kommunii zwyczay, z nieſłuſznym uſkarżáiąc ſię wyznał to żalem. *Denegat mihi* (ideſt Ecclesia Romana) *Sanctum calicem, quem deſiderat anima mea, quemadmodum cervus ad fontes aquarum.* Piekna modlitwá ále nieſłuſzna pretenſya, żywe y prawdźiwe Ciáło pożywamy w Nayświętſzey utáione hoſtyi. Toć bez krwi áni bydź powinno, áni nie może. Pewnie ſię tu kto y słuſznie użali, że ták częſto do tego przyſtępuiąc ſtołu, práwie záwſze bez Swiętey odchodźiemy poćiechy! z nas przyczyná Kátolicy. Ze ſłońce w po koiu nie świeci, bo záſłaniamy okná. Ze ſię ogień nie pali, bo go zálewamy wodą. Ze potráwá nieſmáczna, bo przeſolona. Ze dyáment w błoćie nie świeći, że bydlę nie ma guſtu w cukrách. Czy przez to dyáment nie drogi? Cukier ſwoię ſłodycz tráći. *Cæteris in parabolis.* Tô. Herolt.

Idę ia dáley, prawdá, y to wielki Cud BOG uczynił, kiedy náturę wźiął ludzką ná śiebie. BOG Człowiekiem, Człowiek BOGIEM nieográniczony w niepokalánym zmieśćił ſię żywoćie. Z ktorego łáſki ludźie gadáią, ptaſzętá śpiewáią; ſam niemowlęćiem. Przez ktorego, żyiemy, dla nas umárł ná Krzyżu. Wſzákże iednák, tenże BOG y Człowiek w Nayświętſzey Hoſtyi coś nam cudowniey- ſzego pokazał, czego ták dowodzę. Kiedy Mátká

Boſka

Boſka wćielenie Jedynaká Boſkiego wułożoney od śiebie wielbiłá pieśni. Cudowną w tym wſzechmocnośći Boſkiey kooperácyą tymi wyráźiłá ſłowy: *Fecit potentiam in brachio ſuo, Uczynił moc w ramieniu ſwoim.* Niby to BOG iedną tylko przyłożył ſię ręką, do wćielenia Syná Boſkiego. Kiedy záś Nayświętſzy poſtánowił SAKRAMENT, świádczy Ewángelia Swiętá, że obiemá BOG y Człowiek CHRYSTUS do konſekrácyi wźiął chleb rękámi: *Accepit in Sanctas ac venerabiles manus ſuas:* Jákoby pokázuiąc: że w inſtytucyi tego Nayświętſzego SAKRAMENTU potężniey wſzechmocney władzy BOG zážył. Tego ieſt ſenſu (kombinuiąc rzeczy) ućżony Manſi: *Quaſi Incarnatio unius duntaxat brachii Divini opus ſit, in hujus verò Sacramenti inſtitutione Chriſtus ambas manus adhibet, quia accepit panem in Sanctas ac venerabiles manus ſuas, ad denotandum; quod hoc opus omnibûs aliîs ſuperius ſit & excellentius.* Poważe Mánſego przyczyńmy rácyi: Przy wćieleniu utáił ſię BOG w uformowánym z Pánieńſkiey krwi Ciele. Tu w ták drobney hoſtyi BOG y Człowiek, á Człowiek ták ſłuſzny, iák był záwieſzony nieſłuſznie ná Krzyżu; *Eſt ibi Corpus Chriſti in tanta quantitate, ſicut fuit in Cruce, & ſicut jam eſt in Cælo.* Cudownieyſzą rzecz uważayćie! prawdźiwe

Luc. 1.

S. Bonav.

we ćiáło ludzkie CHRYSTUSA, tákim w tym SA-KRAMENCIE ieſt ſpoſobem, iáko duſzá w Ciele. To ieſt; cáły CHRYSTUS w cáłey hoſtyi, y cáły w naymnieyſzey iey odrobinie, ktora tylko pod wzrok ludzki podpadáć może. *Corpus modum habet Spiritûs, quia totum in toto, & totum in qualibet parte eſt.* *S. Thomas à Villa-nová.*

Prawdá y to że cudowne było proſtey wody rozumiem w przepyſzne y delikátne, mocą Boſką przemienienie wino. Ale tránſubſtáncyácya, chlebá y winá w prawdźiwe Ciáło, y Krew Zbáwićielá náſzego; ſądźiłbym że cudownieyſza. Támſię bowiem rzecz ſtworzona w ſtworzoną, máteryálna w máteryálną, ſkończona w ſkończoną przemieniłá. Tu chleb w Uboſtwione Ciáło, tu ſtworzenie w Stworcę, tu rzecz máteryálna w Duchowny ſupplement, rzecz z nátury ſwoy termin máiąca, w nieſkończoną.

Jeſzcze y to niech będźie prawdá, czemu ſię do tych czas świát cáły dziwuie, że kilkorgiem chlebá kilká tyśięcy CHRYSTUS utráktował ludźi. Rozumiałbym ia iednák rzecz cudownieyſzą, kiedy iednym Ciáłem y Krwią ſwoią świát cáły karmi y kármić będźie do dniá ſądnego, bez naymnieyſzego ſwego umnieyſzenia. Y to podźiwienia godno, że przy tym Cudownym Stole Pan z poddánym,

nym, ubogi z bogátym, rázem ſię mieſzcząc, bez naymnicyſzey poſpozycyi czyli inwidyi utráktowáć ſię mogą do woli. Że ſię záś ieden udawić może, drugi należycie pożywić, ieden otruć, drugi użyć, to od ludzkiey dependuie dyſpozycyi.

A że bez winá nie zupełny tráktáment; przy Euchárystycznym bánkiećie cudowne od Zacháryaſzá przypádło mi y do guſtu, y ná pámięć wino, *Vinum germinans virgines,* Przez to wino z Swiętym Hieronimem *Theodoretus* y inni rozumieią Sákrámentálne wino. Tego cudowną Cnotę Swięty opiſuie Bernárdyn. Jákoby go piiąc duſzá trzeźwiáłá, á zapały ćieleſne, ktore z máteryálnego znáyduią ſię trunku cudownie gáſły. *Habet efficaciam animam efficiendi ſobriam contra incentiva voluptatis.* Naydelikátnieyſze Tokáyſkie, Cypryiſkie, Syryiſkie winá, kánary, muſzkátele, ſmáczne ſorbety, winnemi ludźi nayniewinnieyſzych czynią. Wino Euchárystyczne, w naywinnieyſzych niewinny ſpráwuie humor *vinum germinans virgines.* Doznáłá tego ſkutku ná ſobie pewna Indyánká w Roku 1626. Tá od nieſkromnego infeſtowána ſwawolniká, wſpomniáwſzy ſobie że ma tę przy ſobie kárteczkę, ná ktorey było świádectwo iż do Nayświętſzey przyſtępowáłá Kommunii ták ſię tym umocniłá, że diabelſkiego uchodząc impor-

portu-

portuná, zostáwiwszy własną w rękách hultáiá suknią, sama z podćiwośćią uszłá. Jeżeli tedy z iedney kárteczki, o tákim czytamy pośiłku, coż o pomocy tego ktory wszystko może. *Omnia possum in Eo, qui me confortat.* Mowił niegdyś Páweł.

Y teć to są cudowne rzeczy ktore ia obiecał dyszkurowáć przed wami. Te są cudowne Wszechmocnośći Boskiey dowody, ktore im głębiey uważam, tym mi większe podźiwienie spráwuią, á to iest co mi rezolwuyćie proszę Kátolicy. Co tu dźiwnieyszego, czy że BOG z dobroći swoiey pełen wszelkich pieszczot, smákow y delicyi, *Quàm magna multitudo dulcedinis tuæ Domine*, pozwolił nam się Sákrámentálnym pożywáć codźiennie sposobem. Czy to, że ták wielkie Boskie dobrodźieystwo, u nikczemnych zpowszedniáwszy ludźi, práwie nam nauzyią czyni. Ach excessie miłośći BOGA! Ach excessie złośći człowieká! Doszedłem ia z Augustyná Swiętego, dla czego niewdźięczny grzesznik ták dobry stráćił áppetyt, bo w świećie, y ćiáłá, gustuie sobie roskoszy, *Non sapit tibi in Sacramento Caro & Sanguis Domini, quia adhuc sapit mundus & caro.* Rozepchány słodzinámi żołądek, w samych przepyskuie perłách. Zgniłego kruk obżárszy się śćirwu, naydelikátnieyszym specyałem gárdźi. Rowny ieżeli w'kim gust znáyduie się, znáć że bestyálski

D áppe-

áppetyt. Leći z ážárdem wolnośći y żyćia głodna po źiárno ptáſzyná. Mizerná rybká idźie ná wędę, płynąc po robaczká. Nie ſmakuieſz ktokolwiek w Euchárystyczney potráwie, ktorą ći dobroć Boſka ná ponętę ſtáwiłá? znáć żeś coś dźikſzego. Alboś ſię iuż ukontentował ládá czym. A czy ſię to godźi? dáię to ná reflexyą. W tym ná ſolenną nabożeſtwá oglądam ſię konkluzyą, do końcá iednák że mi trá-fić trudno, przyznáię ſię łatwo. Jeżeli *Joannes A-vila* przez lat czterdźieśći uſtáwicznie o Nayś: SA-KRAMENCIE kázuiąc, záwſze miał nową do mo-wienia máteryą, iákże ia w iednym dyſkurśie mam wſzyſtko ſkończyć. W máleńkim prawdá BOG utáiony SAKRAMENCIE znáyduie ſię cyrkule, cáłą iednák nie okryślony wiecznośćią. Naybie-gleyſzy rozum nie znaydźie máteryi do wychwale-nia Go końcá. Głębokim tedy milczeniem nay-głębſzą ádorácyą nádſtáwiam to, czego wymowić nie mogę. Niechcę Euchárystycznego Báránká ná liliowey báwiącego ſię paſzy, błáchego dyſkurſu częſtowáć łodyką. Więc idę z polá gdy nie ták kończę, iák mowić przeſtáię.

Mansi.

Memoriam fecit &c. Ták Cudowney Wſze-chmocnośći ſwoiey w ták máleńkim kommunikán-ćie BOG nám kommunikował Memoryał, Kośćioł Swięty ná Ołtarzu ſtáwia. Wiárá Swięta potwier-

dza,

dza, że tenże sam BOG, ktory ćię stworzył, odkupił: sądźić będźie, zbáwić może. Ten SAKRAMENT do ktorego przystępowánia gotuiąc się Xiężna Rádźiwiłowá Podkánclerzyna y Hetmánowa W.X.Litewskiego po obiedźie záraz w swoiey zámykáłá się reiterádźie, wszelkiey umykáiąc konwersacyi, tám się ná nayprzyzwoitsze gotuiąc Eucharystycznego Páná przyięćie przed Wielkánocną zás Spowiedźią, przez cáły tydźień, sekwestruiąc się dobrowolnie przy Kośćiele, powroz ná szyię kłádąc, krzyżem leżac, do przyięćia Nayświętszego dysponowáłá się SAKRAMENTU. W sam dźień kommunii Swiętey, ná twárdym mármurze klęcząc rospływáiąca się w áffektá trzy Msze Swięte słucháłá. Ták żywa utáionego BOGA pámiątká, przepáśćistey dobroći Boskiey uwagá, oczywista Máiestatu Boskiego z interessu miłośći unižoność, wygluzowána z pámięći, w ludzkim się niemieśći sercu; niby to coś było podłego, BOG w málińkim utáiony kommunikánćie. A dla Bogá! gdźiesz żywa wiárá, gdźiesz gorąca miłośc, gdźiesz wdźięczna przychylność. O prawdo! bez ktorey błądzę O ogniu! bez ktorego krzepnieię. O chlebie! bez ktoregom głodny. O zrzodło kochánia! bez ktorego usycham. Náprowadz błędnego, zágrzey skrzepłego, posil zgłodniałego, otrzezwiy usycháiącego

X. Kowálicki Soc: J.

iącego grzeſznıká, á doſyć. Uſtáwiczne ádorátorki, codźienne przy boku Máieſtatu Boſkiego rezydentki, chcę mowić Sákrámentki, niżeli ſię ieſzcze Nabożeńſtwo ſkończy, powiem wam z Ewángelii iednę rzecz. Napiſano w Ewángelii, że gdźie będźie ćiáło, tám ſię y Orły zlátywáć będą. *Ubicunq; fuerit corpus, ibi congregabuntur & Aquilæ.* To Ciáło ieſt Eucháryſtyczne Ciáło. Te orły ſą wáſzą figurą nieodrodne orłá Polſkiego piſklętá. *Corpus Chriſti eſt, in Altari, aquilæ vos eſtis.* Kiedy tedy w tym miſtycznym ſłońcu ſerdeczną płáwićie zrzenicę, mieyćie oko y ná nas, pámiętayćie przed Sákrámentálnym tego BOGA Tronem, ktory *memoriam fecit mirabilium ſuorum.* Ja záś tym obligácyą kończę, czym Kazánie zácząłem, Amen.

Luc. 17.

S. Ambr.

KAZANIE III.

w Wárſzáwie u OO Kápucyánow ná Przemienienie Páńſkie.

Domine bonum eſt nos hic eſſe. *Mat.* 17

Panie dobrze ieſt nam tu być.

EWángeliczny Pretendenćie wybacz mi, że gdy ći ſię czegoś záchćiewa dobrego, *bonum eſt nos hic eſſe.* Zle o tobie ludźie gadáią. Tá ieſt zwyczáyna ludźiom ná świećie przewrotność, zgodne do myśli zamyſły opácznym tłumáczyć

mâczyć porozumieniem. Pátrzaymy ná Piotrá, przypátrzymy ſię, że ták ieſt. Chćiał ná Tâboreyſkim roſtáborowáć ſię Piotr págorku, áż záraz przećiwną o Pietrze nábili ſobie głowę ludzie imáginácyą, iákoby Piotr niewiedźiał ſam czego mu ſię záchćiwa, kiedy prágnął Niebá ná źiemi: *Erravit, quia voluit ut Regnum Electorum conſtitueretur in terra.* S. Remigius. Przymawia ſię Piotr o ſtáncyą Pánu, áż záraz przymowki ná Piotrá, że ſwego tylko Piotr intereſſu pátrzy, nie uważáiąc publicznego uſzczęśliwienia, gdyby Pan z Tabor między ludźi zſtąpił: *Præponens ſuam utilitatem utilitatibus plurimorum, quæ poterant evenire hominibus, ex deſcenſu Chriſti.* S. Chrisoſtom. Námioty chce Piotr rozbiiáć niby w obożie ná Tabor, áż tu politycznie krytykuią Piotrá, że thorzem podſzyty. Przeyzrzał Piotr, że ſię muśi potykáć w Jeruzalem zá Páná; więc chćiał w Taboreyſkim namioćie uniknąć wſzyſtkiego. *Petrus non potuit ſe opponere, ideo cogitavit, quod ſi ibi maneret evaderet mortẽ S. Thom.* Gdy w tych Piotr obrotách, ia ſię do wąs obrácam Kátolicy. Jednę Piotrá głowy cáłego Chrześćiáńſtwá propozycyą, ták cudze nicuią rozumy. Czemuſz my tak ſzczęśliwymi bydź chcemy, że choć źle czáſem mowiemy, czyniemy, żyiemy, żeby iednák záwſze o nas rozumiáno dobrze, oſtátnim ſtáramy ſię uśiłowániem.

Bonum

Bonum est nos hìc esse. Swięty Grzegorz exkuzuie tu Piotrá Swiętego; nieprzyzwoite prágnienie Jego, dobrym ku BOGU koloryzuiąc sercem, ktoręmu nie nowiná wyznáczone przelátywáć gránice; Boską rozdraźnionemu miłośćią *Et si justè Petrus reprehēditur, ei tamē rationabiliter indulgetur, quia amore tantæ Majestatis vincebatur.* Ze wołał ná Tabor Piotr, niż gdźieindźiey mieszkáć! kochana go do tego przywiodłá niewola. Nie złych się rzeczy záchćiewáło Piotrowi, więc o Nim nie dobrze rozumieć, nie máſz rácyi: Większa przyczyná gniewáć się ná śiebie Kátolicy, żeśmy rożnego z Piotrem, choć z iedney okoliczności gustu. Ponieważ ták mi się zdáie. że się tylko temu czegoś dobrego záchćiało, kto się tego czego y Piotr nápiera. Y ia nie złych rzeczy prágnę, kiedy o tym ná większą Chwałę BOGA mowić y tego probowáć. Między dobrymi lepsza, Nayświętsza Bogini z złych gorszego sekonduy, bo ták lepszy czyni; w Imę Páńskie záczynam.

LEdwie nie ile ludźi; tyle gustow ná świećie Z.S. Y co nápisáno: co głowa to rozum, ia powiádam co człowiek to inszego gustu. Rowno z słońcem iásna prawdá, iák się rożnią áppetytem ludźie. Przyśiądźmy się do stołu, á uważaymy że ieden lubi potaś, drugi barszcz z boćwiną. Jeden frykás drugi

drugi hultáyski bigos. Jeden pásztet, drugi kápustę z słoniną, ieden wołowe nogi, drugi pieczenią, ieden kwáśno, drugi słodko &c. Przypytaymy się do szklanki: Jeden lubi Węgierskie, drugi Számpáńskie wino, ieden lubi rosolis, drugi prostą bráhę. Przypátrzmy się stroiom: iedni máią gust w wesołym nośić się kolorze, drudzy w szarzyźnie, iedni się lubią ustroić bogáto, drudzy byle tylko modno. Humory, fantazye, dopieroż te między ludźmi rożne, iedni lubią pić, drudzy bić, iedni práwowáć się y wádźić, drudzy y swego dla pokoiu ustąpić; iedni lubią publikę, drudzy zá piecem śiedźieć. Jedni się między ludźmi pokazáć, inni się przed dziádem schowáć. Y zkądby tá byłá między ludźmi rożność? Niechcę o tym Filozofow turbowáć. Ile że mi się to ná máło co do moiego przedśięwźięćia przyda. To tylko proszę uważyć, że nie znaydźiemy żyiącego pod słońcem człowieká, żeby naypomyślnieysze prowádząc żyćie, finálnie y zupełnie swoy kiedy ukontentował áppetyt. Kłádę náprzykład znáiomego cáłemu świátu Sálomoná. Był to Pan iáko rozsądku wielkiego, ták y gustu pięknego. Nád to miał tę dla śiebie szczęśliwość, że co tylko oko zoczyło, serce lubiło, wszystko to y wnet bydź muśiáło. *Omnia quæ desideraverunt oculi mei non negavi eis.* Eccl. 2. Zdáło mi

się

się żebym w pyſznych mieſzkał páłácách, w ktorychby wſpániáłe ſale, wygodne gábinety, bogáto memblowáne były pokoie, według nayprzednieyſzych ábryſow, z Krolewſką ſtáneło to mágnifiką: *Magnificavi mihi opera mea, ædificavi mihi domus.* Przy Krolewſkich páłácách cudne rekrutowáć ogrody, zá rzecz wźiąłem ſobie przyzwoitą, áżebym dla moiego dywertymentu, wdźięczną widźiał w domu florencyą. Bydź to muśiáło; *Feci hortos & pomaria, & conſevi ea cuncti generis arboribus.* (Nie czytam iednák żeby dla ogrodniczey ozdoby, lubieżnych wener, nágich náſtáwiáć kazał Sálomon kupidynow) Dla większey roſkoſzy, z żywych wod wyprowádźił fontánny, piękną dyſpozycyą, rznąć kazał kánały, áżeby wdźięcznomruczne wody rekreowáły ludźi, ożywiáły drzewá; *Et extruxi mihi piſcinas aquarum ut irrigarem ſylvam lignorum germinantium.* Dla Krolewſkiego Máieſtatu powagi, trzebá było żeby liczne Dworzánow párádowáły áſſyſtencye. Dla beſpieczeńſtwá żeby zbroyne pilnowáły Gwárdye. Dla wygody żeby Arábſkie y inne oryentálne ſtały ná ſtáyni cugi y rumaki: wſzyſtko to było. A przytym ſrebrá, złotá, drogich kámieni pełne lámuzy. *Poſſedi Servos & ancillas, armenta, aurum & ſubſtantias Regum.* Ták dálece że ſobie rownego Sálomon

wKro-

w Krolewſkich miewał doſtátkách. *Et ſupergreſſus ſum opibûs omnes.* Jeżeliby z tym wſzyſtkim, iáka ná Sálomoná przyprádłá meláncholia,konſerwowáno , dźiewczętá śpiewaiące prześlicznie, kápelę ktora mogłá bydź naywybornieyſza , dla weſołey myśli. *Feci mihi Cantores & cantatrices, & delicias filiorum hominum.* Zgołá co tylko ukontentowáć ſerce, rozerwáć meláncholią, dogodźić ludzkiemu humorowi mogło; wſzyſtko to miał, wſzyſtkiego tego pozwolił ſobie y zážył Sálomon. *Nec prohibui cor meum, quin omni voluptate frueretur, & oblectaret ſe in his.* Wſzyſtko to iednák, ná iednę wziąwſzy reflexyą nikczemną oſądźiwſzy prożnośćią, oſtátnim bydź ſądźił umartwieniem; *Vidi in omnibus vanitatem & afflictionem animi.* Nayſłodſze ámbrozyie nie bez żądłá ; nayślicznieyſze słońce nie bez zaćmienia, naypomyślnieyſze powodzenia nie bez kazuſu , nayśćiśleyſze przyiáźni nie bez reſſentymentu.

Spytaſz ſię tu pewnie ktokolwiek, czemu ták rzeczy ſię máią ná świećie, czemu ták ſzczupłego ſercá pomyślne nie mogą doſkonále uſpokoić ſukceſſa. Jedney zrzenicy naypięknieyſze nie może náſyćić objektum, czemu nayfortunnieyſze uſzow nápełnić nie mogą nowiny, *Non ſatiatur oculus viſu, nec auris auditu.* Eccl. 1. Wiele bowiem widząc, wie-

le máiąc, wiele ſłyſząc, ieſzcze więcey náturálnie prágniemy. Ten ieſt náturálny defekt rzeczy ſtworzoney, iż iey czegoś zawſze brákuie. Cokolwiek bowiem doczeſności kochamy, álbo nam to czás wydrzeć może, álbo ládá przećiwność ukráść ſercu, ážeby ſię y w momenćie czym ućieſzyć do woli nie miáło. *Quod amas, ad tempus quid prodeſt? aut ſubduceris illi, aut ſubducitur tibi. Cùm fueris tu ſubtractus perit ipſe amor: Cùm fuerit illud ſubtractum perit quod amaſti:* Y ták ámoruiemy ſię w tym lub w owym ſtworzeniu; przypádnie ná nas złodźieyſkim śmierć nagła fortelem, iużći po náſzych ámorách, lubiemy weſołe kompanie, poki w ſobie ieſzcze żywość czuiemy, uſtáią śiły, giną y guſtá. Tá ieſt rzeczy znikomych odmiáná, tá ieſt podpadáiącey pod zmyſły roſkoſzy wádá. A nád to; choć y co dobrego kochánego widźiemy ná świećie, że nam tego záżyć álbo trudno álbo ſię nie godźi; iużći gotowa umartwienia ludzkiego przyczyná. Ná reſzćie tá miłość ktorą kochámy dobro docześne, lubiemy piękność, ſzpetnymi nas y złymi ná ſumnieniu czyni. *Facti ſunt abominabiles, ſicut ea quæ dilexerunt.* Jákże rozdráznione uſpokoić chęći, roſkwilone ućieſzyć ſerce, pałáiące ugáśić prágnienie, ma co ná świećie? kiedy nie máſz nic tákiego, coby przywáry nie-

S. Aug.

Oſeæ 9.

nie miáło, A daymy to, choćby wſzyſtko miał do myśli człowiek, niechże ſpoſob wymyśli, żeby ſię tym zábáwił do woli, á ia go między cudá świátá położę, *Qui mundum diligit ſæpè triſtitia affici-tur.* S. Nilus Záczym ia tę illácyą wnoſzę, ze iużto zmyślony y nie dobry áppetyt, kto w tym nie guſtuie, czego ſię dźiś Piotrowi Swiętemu ná Tabor záchćiáło; to ieſt, co chcę mowić, chwałą Boſką y ſamym BOGA kontentowáć ſię widzeniem. Dla czego nie mam zá złe Anzelmowi Swiętemu, iż ludzkie krytykuiąc guſtá, nie iednemu z nas pewnie przymowił. *Quid vagaris per multa, quære unum bonum, quod eſt omne bonum. & ſufficit tibi.* Náco ſię wáguiećię rozbuiáne chęći; náco wiele dla upodobánia zda ſię ſzukáć, kiedy w iednym BOGU wſzyſtko do zbáwienney ználeść możeſz myśli. Ten terminem wſzelkich zamyſłow, Ten uſpokoieniem wſzelkiego prágnienia. Sprobował że ták ieſt, Piotr S. y dźiwuyćieſz mu ſię że ſię tego nápiera, o niczym więcey nie myśląc ná świećie: *Bonum eſt nos hìc eſſe.* S. Anzelm przypiſuie ſię. *Quia guſtatâ Cæleſti dulcedine, vileſcunt infima.*

Przemienienie Páńſkie, ieſt to pokazánie chwáły Niebieſkiey źiemiánom, tey ſkoſztowáwſzy Piotr, tylko ſię rozdraźnił, wcále do świátá ſtráćiwſzy áppetyt. Y że tu pięknego guſtu Piotr S,

probuię to zDawidá. Ten S.y roſtropny Monárchá, kláryguiąc ſię *Pſ: 16.* w rożnym oświádczeniu Bogu, przymowił ſię raz (niby Piotr potym) Stworcy ſwoiemu o to, ážeby mu chwały ſwoiey záżyć pozwolił, á gdy w tym łáſkę twoię uznam, dopiero káżdy to obaczy, że iuż też będę kontent zupełnie. *Satiabor cùm aparuerit gloria tua.* Y iákożby ſię nie záwiodł Dawid ponieważ Hiponeńſki Infułat Auguſtyn Swięty, w tym chce upewnić káżdego, że wſzelkie delicye, ſami Błogoſłáwieni máią. *Plena ſacietas animorum eſt in vita beata.* Záś Błogoſłáwionych pożyćie, ná chwale záwiſło Niebieſkiey, ktorą ták okryślił Bòécyuſz, że ieſt ſtanem, w ktorym żyiącemu ná niczym nie ſchodźi. *Eſt ſtatus omnium bonorum aggregatione perfectus.* To záś wſzyſtko pochodźi z widzenia iſtoty Boſkiey, z kochánia iſtotney miłośći, ktorey Swiętym żadne przećiwne nie wydrze fatum, żadna zła nie zepſuie záwźiętość. Zápátrowáć ſię ná ſwego ſtworzenia początek y koniec, á to bez końcá, tám żyć zdrowo, á niechorowáć nigdy, tám ćieſzyć ſię weſoło, á nie znáć utrapienia żadnego, tám ták bydź á nie bać ſię żeby nie było ináczey, przy millionowey Swiętych Niebiánow kompánii, bez naymnieyſzey inwidyi. A czyliż to máłe dla człowieká ſzczęście? kocháć ſię cáłym ſercem w tym

BO-

BOGU gdźie wſzelkiego zgromádzenie dobrá, á bez naymnieyſzey áwerſyi, ſłużyć temu Pánu, ktory rownego áni miał, áni mieć może, á ten ſamym ſobą płáći. Zyć á nie umieráć, nie uczyć ſię á wſzyſtko umieć, o nic ſię nie ſtáráć, á pozyſkáć wſzyſtko. A máłoż to dla człowieká dobrego? *Ibi erit quidquid voles, & non erit quiquid noles.* *S. Aug.* Tego ſię wſzyſtkiego záchćiewáło Piotrowi, kiedy ſię ná Tabor nápierał mieſzkánia.

Teraz choć ná iáſne pátrzemy ſłońce, przećiężby nas mogł czáſem murzynámi málowáć. Kto śmierdźi, choćby go liliámi obłożył pachnąć pewnie nie będźie. Proſty garnek daymy y w złoto opráwić, przećię co gliná to gliná. Wroná choć ſię myie nie łádna. Máłpá choć ſię uſtroi, przećię oná máłpá. Ináczey ſię dáleko dyſtyngwowáć, y rożnić w tym punkćie będą, ktorzy tráfią ná Przemienienie Páńſkie. Będźie ſię Błogosłáwiony zápátrywał ná ſpráwiedliwośći Słonce, ſam záiáśnieie iák ſłońce. *Fulgebunt juſti ſicut ſol.* Stánie w Ráiu Swięty, y zákwitnie w lilią. *Sancti tui Domine florebunt ſicut lilium.* Przyidźie źiemiánin do Niebá, y obroći ſię w złoto *aurum juſti.* Y ow *S. Aug.* wybládły mortyfikánt w Koronie wieczney iáko ieden zárumięni ſię rubin, *Dilectus meus Candidus & rubicundus.*

Otym

O tym wſzyſtkim chćiał upewnić Moyżeſzá ſam Pan BOG *Exod. 33.* Kiedy obliguiącego śiebie żeby mogł chwałę iego widźieć. *Oſtènde mihi gloriam tuam;* w tey go uſpokoił odpowiedzi *Oſtendam tibi omne bonum. Pokażę ći wſzyſtko dobre,* upewniáiąc Moyżeſzá; że chwałę Boſką widźieć, ieſt to iedno co wſzyſtkiego záżyć dobrego. Więcey dla iednego wyráženia powiem; naymnieyſza z porcyi chwały wieczney odrobiná, ták ieſt w ſobie delikátna, ſmáczna y ſłodka, żeby wſzyſtkie nieſmáki, goryczy, y przykrośći przeklętych potępieńcow mogł nią osłodźić, y do ſmaku zápráwić. Pátrzayćieſz czego ſię to dźiś chćiáło Piotrowi, á ſłuchayćie że to ſamo mowi Auguſtyn, *Tanta eſt dulcedo futuræ gloriæ, quòd ſi una ſtilla in infernum deflueret, totam damnatorum amaritudinem dulcoraret.*

S Antoninus. Jeżelić ná pobożną pewnego Bázyliáná modlitwę, żeby mu BOG tego ſzczęśćia w żyćiu pozwolił, czego dźiś záżył Piotr Swięty ná Tabor; Ná zádoſyć uczynienie ſwoiego ſługi prożbie; iednego tylko BOG pozwolił mu ptaſzká, ktory Nieb ieſkim delektuiąc go głoſem, do tego Swiątobliwego Bázyliáná przywiodł, że ſześćdźieśiąt lat w zachwyceniu zoſtawał, zdáło mu ſię iednák iákby tylko puł godźiny. Ten bowiem Extátyk, gdy do

Kla-

Klaſztoru po owey bogomyślności powrocił, żadnego z ſobą wſpoł żyiącego nie ználazł. Siągniymy dáley: Jeżeli Jákob Pátryárchá obaczywſzy w Egypćie nayukocháńſzego Jozefa, ták był ućieſzony, że go y śmierć nagła zálterowáć nie mogłá; Jeżeli Symeon Kápłan w máleńkim ćiałeczku, prawdźiwego Meſſyaſzá widząc, y o żyćie nie dbał: Coż wnośićie zá uſzczęśliwienie Swiętych, ktorzy oko w oko ná całą Nayświęt: pátrzeć będą TROYCĄ. Czego ſię ſpodźiewáć ma Swięty w Niebieſkim páłácu, kiedy tákich świątobliwy, ná tym padole płáczu pieſzczot záżyć z łáſki Bożey może. *Si tanta facis nobis in carcere, quid ages in palatio?* S. Aug. *Si tanta ſolatia in hac die lachrymarum; quanta conferes in die nuptiarum?* Pomiárkował to doſkonále ſam czárt przeklęty, kiedy ná wſzyſtkie wſzyſtkich potępionych dręczenia y męki ſobie náznáczone do dniá ſądnego, rezolwowałby ſię, gdyby mu áby w momenćie pozwolono záżyć Niebieſkich delicyi. Specul: Exem: A Dawid: proſzę tylko Piſmo Swięte czytáć, iedynie dla tego intereſſu ná co ſię áżárdował przed BOGIEM? záczym ia widźi mi ſię ſpráwiedliwiem powiedźiał: że ſię tylko temu dobrego záchćiáło, kto ſię tego czego y Piotr nápiera, y co mowię nie záprę ſię tego, á tym czáſem kończę.

Bonum eſt nos hic eſſe. Pięknegoś guſtu Piotrze:

trze: ále my my! niewiedźieć iák y mowić. Głupi wrobel woli przenicę niż ſtokłos. pies woli mięſo niż kość. Koń woli obrok niż plewy. My záś rozumni ludźie, wolemy częſtokroć śmierć niź życie, wzgárdę niż honor, piekło niż Niebo, potępienie niż zbawienie. Milſza nam nayćięższa dla prożnośći fatygá, niż dla Niebá krotki dorobek. Ey Kátolicy! niechay ſowy lubią noc, my ſię w dniu kochaymy. Niech ſię wieprz po błoćie wala, my ſię kontentuymy Niebem. *Porci lætentur cæno, placeant Cæleſtia nobis. Thomas Morus.* Káncler z Angielſki przeydźie ſię raz y drugi przez białogłowſki pokoy, záwſze widźi iednę ſłużbiſtą ſtroiącą ſię w zwierćiedle; czego świątobliwy Pan ścierpieć nie mogąc, krzyknie ná nię. O nieuważna kobieto! gdybyś áby czwartą część tey ſubjekcyi ofiárowáłá BOGU, iákiebyś miáłá Niebo. *O te nimis fatuam! Si quartam partem laboris hujus DEO impediſſes; quantum Cælum habuiſſes.* Zeby ſię podobáć cenzuruiącym ludźiom kilkágodźinna miłá fatygá codźień, zeby ukontentowáć BOGA y Swiętych, przykrzą nam ſię kwádránſe. Albo tedy nie wierzemy że ták w Niebie dobrze, álbo mamy nádźieię, ze go doſtániemy łatwo? co ſię tchnie pierwſzego, nie powinienem o práwowiernych w tym punkćie powątpiwać Kátolikách. Co ſię tycze

cze drugiego: przez wſzelką ſpráwiedliwość pretendowáć nie możemy tego, ile że nas upewniono w Ewángelii *Non omnis qui dicit Domine Domine, intrabit in Regnum Cælorum.* Gdźieindźiey ſłużyć, á zkąd inąd ſpodźiewáć ſię zapłáty, bárdzo omylna. Ná ſźeląg cáłym żyćiem prácowáć, á ná million ledwie przez godźinę, árcy nieſłuſzna: O kochána Oyczyzno, iákże o ćiebie nie dbamy dźieći! o Korono, iákże maſz máło kándydatow ná świećie. Czemuſz mi źiemio nie trąćiſz, gdy ná Niebo z Swiętym Ignácym pátrzę. Czemu Swięta ták o ćiebie ſtoiemy wieczności? iákbyś my tám nigdy nie mieli poſtać? Pánie w Tym utáiony Tábernákulum niech nam ſię przy Swiętym Piotrze náprawi áppetyt. Odtąd Pánie niech ſię udawię, ieżelibym miał w doczeſnym kiedy ſmákowáć kąſku; bo ſię ták prágnę z łáſki Twoiey pożywić, żeby mi ſię iuż więcey niczego niechćiáło ná świećie,

A M E N.



KAZANIE IV.

wWárßá wie uOO. Fráńcißká now ná pierwßey Passyi Domin: quinqu:

Gaudium erit coram Angelis DEI ſuper uno peccatore pænitentiam agente.
Lucæ 15.

Radość będźie przed Anioły Bożymi, nad iednym grzeßnikiem pokutę czyniącym.

PAſſyonálne w ten nayſwawolnieyſzy czás gdy tu odpráwuiemy nabożeńſtwo; żebyśćie nas wolnieyſzego żyćia ludźie zá ſkrypulatow nie mieli, wáſzym ákkommoduiąc ſię Gieniuſzom, dla pobożney wáſzeyućiechy, oraz wypráwiliśmy z Bráćią komedyą. Grube ná pokutuiących wo-ry, ieſt to áktowi temu ákkommoduiący ſię ſtroy Domino, oſtre dyſcypliny, ſłużące komedyi *inſi-gnia.* Skromnie ułożone, pobożnych modeſtow twarzy, delikátne bydź rozumieyćie máſzkárki, głębokie przed Máieſtatem utáionego BOGA u-kłony, podnieśione ku Niebu ręce, przyzwoite ná-ſzey komedyi imáginuyćie ſobie expreſſye. Y ták ſię to pięknie wydáie? że ſię ſamęmu Doktorowi Narodow dźiwnie podoba, *Nunc gaudeo, non quia contriſtati eſtis, ſed quia contriſtati eſtis ad pæni-tentiam.* Jeſzcze więcey powiem; iedná z poku-tuiących ſceniſtow perſoná, że cáłemu dywerty-

2.Corin tho. 7.

men-

mentem Niebu, ták sam CHRYSTUS przyznáie; *Gaudiū erit in Cælo, super uno peccatore pænitentiā* *Luca 15.* *agente.* Y widźi mi się: że choćby wszystkie świátá cáłego ućiechy, na iedno zgromádźiły się teátrum, podobneyby ludzkiemu oku lub sercu nie uczyniły rozrywki, ponieważ ieden defekt cáłą symetryą psuie. *Risus illorum in delictis peccati.* *Eccl. 21.* Rospustna swawola tego chybá ućieszyłá, kiedy kto nie widział ani słyszał iák się ludźie w Pánu BOGU ćieszą. *Temporalibus gaudent, qui bona æterna* *S. Aug.* *non norunt desiderare.* Pożal się Boże y názwáć táką zabawę ućiechą, ktorą zinwentował bies, á swawolni práktykuią ludźie. Sądzę záś bydź táką; ninieyszy czás krotofilow zapustnych, co gdyby można iáko zepsuć, popráwiłby się rozumiem nie ieden. Sprobuię w Imię Boże szczęśćia, áż mi da Bog, sztuká uydźie; kiedy życzyłbym sobie od swawolney áby iednego odmowić y odwieść kompánii, przez co bym Bogá y Swiętych przy zapustách ućieszył. Co drugiego, dokażę zápewne, *Gaudium erit coram Angelis DEI &c:* bylem tylko ná pierwszym wskorał. Explikuię iáśniey myśl moię; prágnę przy tym nayswawolnieyszym czáśie, á gdyby dźiś, do nieodwłoczney grzesznika námowić pokuty. Ukrzyżowány JEZU, przez tę miłość, z ktorą naywiększego pokuty wyglądasz grzesznika,

ſzniká, day mi tyle ſpoſobu, żebym dźiś kogo czártu odmowił, á do Ciebie BOGA námowił. Ná więkſzą Chwałę Twoię, ubeſpieczenie grzeſzniká. Ja záś w tę nádźieię, zá pomocą MARYI w Imię Twoie záczynam.

JEżeli przy Oycowſkiey dobrotliwego BOGA mánutenencyi, y ſpráwiedliwy człowiek śiedm rázy ná dźień pośliznąć ſię álbo upáść może? Coż o tych trzymáć będźiemy, ktorzy ćięſzko upadłſzy iák roſtrącone dźiecko powſtáć czy niechcą czyli nie myślą. Ják rezonowáć o tych? u ktorych co poſtępek to wyſtępek. Dywertyment z álterácyą ſumnienia, myśl wſzyſtká o tym, żeby ſię tylko ná świećie powodźiło do myśli. Y lubo ták po deſperácku żyią, przećież ſobie iákieś beſpieczeńſtwo czynią iákby ſię nie mieli komu zá to ſpráwić. Dla czego do tych złość ludzka bierze ſię terminow, że zá czártowſkim wymyſłem, tákie ſobie wyznacza czáſy, gdźieby ſamym exceſſom zbytkowáć ſię godźiło.

Niedźiwowałbym ſię ſzalonym Atheiſtom, ſamochcąc niechcącym wiedźieć o BOGU. Złudzonym dobrowolnie Albigenſom; utrzymuiącym, że áni Czyſcá; áni Piekłá nie máſz. Oſzukánym Orygeniſtom, rozumieiącym bez rácyi, że BOG z piekłá kiedyż tedyż wybáwi. Nie ták mi márkotno

kotno ná Kálwinow y Lutrow, u ktorych ártykuł wiáry że dobrych uczynkow do zbáwienia nie trze bá; iák ná práwowiernych Kátolikow, ktorzy ták to mocno wierzyć powinni, że BOG káżdy exceſs, wiecznym może potępieniem karáć, iák y to, że BOG będźie ſądźić żywych y umárłych.

Kátolicy! Narodźie przez przedwieczne wyroki, do prawdźiwey y Swiętey wybrány wiáry. Krwi JEZUSOWEY ſzácunku. Synowie przyſpoſobieni Boſcy. Możećież wy dobrym z złym ſię klárygowáć ſumnieniem, że wam trzebá zážyć zapuſtow, przy pomyślney tey lub owey roſkoſzy. *Non ſit pratum quod non prætereat luxuria noſtra.* Tákżeśćie ſię to ſwawolni ludźie czártá, świátá y pompy iego przy Chrzćie Swiętym wyrzekli? czyśćie ſobie bieſowſkie excypowáli ná ktory czás bieśiády? czyśćie ſobie wymowili przed Bogiem, żebyśćie mieli ſwoie dni do obrázy BOGA? A iák z was ktory przy niegodźiwey ochoćie trupem nagle pádnie, y przepadnie z duſzą y ciáłem ná wieki. Sciśnie lubieżnie w tońcu rękę, á w tym pálpitácya śćiśnie ſerce, ſkrzypek w gárdle zágra, y przegraſz ſprawę ná záwſze. Smieſz teraz śmieſzki ſtroić áż nád to, á nie uważaſz że tego ogniſtemi záławſzy ſię łzámi, przybeczyſz. Jeść, pić, ſama wyćiąga náturá, w tym zbytkowáć wyćiągáią zapuſty, ále

Koro-

Korónat Iźràélſki nápiſał; że ſię potym trzebá głodu ſpodźiewáć, ná ktory iáko pies w piekle záwyieſz,

Nie máſz rácyi że pośćić będźiemy, dźiś zbytkowáć. Chcemy ſię iutro umyć, á dźiś w błoto idźiemy, chcemy ſię iutro zdrowić, á dźiś ſię truiemy, chcemy ſię iutro obaczyć, á dźiś ſię ślepiemy. A kto wie czy z nas kto tego doczeka. Nie ieden przy ſwywoli udawił ſię, otruł ſię, kárk złamał, tego przy ochoćie zábito, ten przy pomyślney kompánii zginął, owego piorun ſpálił. Ten BOG ktory obiecał odpuśćić grzechy pokutuiącym, nie obiecał dniá iutrzeyſzego grzeſzącym. Obiecał dárowáć, ále nienáznáczył czáſu do tego. Ach iák millionowych oſzukáło iutro, żyią ogniem, co ták żyli iák ludźie, doboſzuiąc w żyćiu, ćierpią biedę po śmierći. Tákiego nie czytałem kálendarzá, o tákim nie ſłyſzałem proroku. w Ewángelii áni zmiánká o tym, żeby kto mogł dźiś grzeſzyć, iutro miał czás do Spowiedźi, dźiś ſwawolowáć, iutro pokutowáć. Nie máſz nic łatwieyſzego iák BOGA obráźić, ále nic nie pewnieyſzego nád czás do przeproſzenia Jego.

Jeżeli to kogo gruntuie, że wielkie Boſkie miłośierdźie? álec pámiętáiąc y ná ſpráwiedliwość, rozumiem że ſię záchwieie: ponieważ iák to, ták

y to; ſą to Boſkie przymioty nieſkończonym máiące ſię ſpoſobem. Prawdá że nápiſano *Miſericordia ſuperexaltat judicium*, ále też y to piſmo Swięte *qui reddet unicuiq; ſecundùm opera ſua.* Wychodźi to ná iedno, że lubo BOG ieſt dźiwnie miłośierny, ále y Swiętą ádminiſtruie ſpráwiedliwość. A deymy to, żeby BOG był miłośiernieyſzy, to iużeś tego grzeſzniku doznał, kiedy ći tyle grzeſzącemu ćierpiał; zá co iuż ták wiele innych potępił. Doznałeś miłośierdźia, gotuyże ſię teraz ná ſądy. Jacob. 2. Rom 2.

Pewnie ćię ſwawolny impreźiſto extráordynáryine Boſkiego miłośierdźia ieſzcze ubeſpieczá ią przykłády? A czemuſz ſurowa ná tylu ſądow Boſkich nie trworzy exekucya? Łotr, że przy śmierći zoſtał Swiętym, to ći tylko uczynić nádźieię może, ále nie ubeſpieczyc. *Spem indicat non fiduciam pollicetur.* Dwoch ná Krzyżu Łotrow z CHRYSTUSEM wiśiáło, ięden ſzczęśliwy, drugi nieſzczęśliwy. Jeżeli ten uczynić może nádźieię, ktory ták poźno żáłowáł, ktory nie żáłowáł czemu ćię nie zmieſza, maſz ufność z zbáwionego, czemu nie maſz boiáźni z potępionego. Jeżeli dobre ſerce czyni ktory idźie do Niebá; czemu ćię nie álteruie ktory krwią JEZUSOWĄ práwie płynie do piekłá. Nie ieſt łatwieyſze zbáwienie, iák Salviano Reflexya u X. Załuſkiego.

potę-

potępienie, żeby co zárobić ná Niebo, trzebá wielkiey ręki Boſkiey pomocy. Zeby doſtáć ſię do piekłá, doſyć właſney woli. Nád to, możeſzże ták heroiczny iák dobry Lotr uczynić akt wiáry miłośći y żalu? że ſobie rowne z nim obiecuieſz uſzczęśliwienie. Rzadki przykład nikogo ubeſpieczyć nie mogł. Sámſon Oślą ſzczeką woiował, Dawid kámykiem z procy Goliatá poſtrzelił. Przećięż iednák ták lekkomyślny żaden nie ieſt káwáler, żeby z kością ná poiedynek álbo z procą do bátálii bieżał. Jużby to oſtátni był Goſpodarz, żeby zebráney do ſtodoły nie zwoźił kreſcencyi, w tę nádźieię, że bydź może pogodá. Mizerny miałby ten Kupiec zarobek, żeby tylko czekał że mu kto co ná przedarz przynieśie. Krol że z łáſki ſwoiey pierwſzy komu ofiáruie wákáns, czy przez to ſobie inni do podobney że fortuny zákłádáią pretenſyą. A grzeſznik ſwawolnie żyiący, dla iednego *bydź może* nie záwiedźioną czyni ſobie zbáwienia nádźieię. O nieſłuſzna imprezo.
S.Greg. O głupi áżárdźie. *Nulla ſatis magna ſecuritas ubi periclitatur æternitas.*

Tonący Márynarz naypierwſzey z rozbitego Okrętu chwyta ſię deſzczki, ſkaláwſzy ręce, czym prędzey ie káżdy umywa. Niewolnik zá pierwſzą uchodźi okázyą. Tonie w nieprá wośći grzeſznik,

ſka-

ſkalał niewinne ſumnienie, dyſzy w czártowſkiey niewoli. Swięta pokutá, zbáwienna deſzczká, gotowa wanná, ſpoſob do ućieczki z niewoli. Ukrzyżowány z rośćiągniąnemi rękámi, przy tym wygląda ćię márnotrawco Oyćiec. Y gdybyś ták chćiał bráć ochotnie iák BOG świádczyć ći gotow, wnet byś był z łáſki Boſkiey Swięty. Poſponuieſz tym,przez wſzelką ſłuſzność; niczegoś dobrego nie godźien. Czy ſię wſtydźiſz grzeſzniku záwſtydzenia godne porzućić ákcye? czy nie chceſz tego uczynić, czego BOG y dźiś chce po tobie? czyli ieſzcze nie czás w nieſkończoney zákocháć ſię pięknośći? Nie rezolwuieſz ſię teraz ná Swiętą pokukutę? á czyli iutro do rozerwánia łatwieyſze będą pętá grzechowe? czás ktorym wſzyſtkie niſzczeią rzeczy , ſame złe umacnia nałogi. Pozwolić ſię ránie ſzerzyć, lekárſtwá w potrzebie odkłádáć, nie uleczoną ieſt,czynić chorobę, nie płukáć naczynia, ieſt mu ſię pozwolić záśmierdźieć. Pámiętaymy ná to ludzie, że odwłoká pokuty, ieſt ták wielkiey łáſki Boſkiey wzgardą.

Grzech ieſt to máſzkárá coby z niey mogł czártá málowáć, piekielny árlekinie, chcę mowić grzeſzniku, zkądże ći to ten ſzalony guſt przypadł, że ći ma bydź piękniey w tey lárwie, niż w TROYCY Jedynego BOGA prezentowáć w ſobie figurę. Grze

G ſzyſz

ſzyſz, ile pięknie w wierze Swiętey edukowány Kátoliku, plugáwſzyś y gorſzy nád Lucyperá, nieſzczęśliwſzyś nád Judaſzá, przeklętſzy nád Antychryſtá. Obráźił Lucyper BOGA, ále tylko raz, y to myślą, ále dla niego nie ćierpiał BOG y Człowiek, zgrzeſzył Judaſz, ále ieſzcze nie widźiał co to dla niego ná Krzyżu y przy Męce ućierpiał Zbáwićiel. Niecnotá będźie Antychryſt, ále tyle łáſki Boſkiey nie dozna tyle rázy pod Eucháryſtycznymi Oſobámi do Sercá Jego, ſam ćiſnąć ſię nie będźie JEZUS. Teraź do ſwoiego mowiąc, to ći to wdźięcznieyſza bydź bráćie grzeſzniku, w tey pozyturze, niż ſerdecznie zácząć żáłowáć y w Aniołá ſię przemienić?

Jeżeli ći BOG ieſzcze ćierpi, ále ná gorſze twoie, grzeſzna duſzo pozwala ći żyćia, ážebyś ty zániechał złego. Czeka áżebyś poſpieſzył, nie maſz ſię do BOGA, nie nárzekayże że BOG wzgárdźi tobą. *Gratiam ſequitur judicium.* Ześ ieſzcze nie zginął, to łáſká Boſka. Zebyś záś nie zginął, iuż to w rękách twoich. Dźiś BOG dla ćiebie Oyćiec, iutro bydź może Sędźią, dźiś chce zbáwić, iutro potępić, dźiś przyimuie do łáſki, iutro y odepchnąć może. O pierwſzym upewniam, o drugim pomyśl łepiey ktokolwiek. Słuchay moiey rády, á uważay co do ćiebie Ekklezyáſtyk mowi. *Ne tardes conver-*

S.Baſil.

Eccl. 5.

converti ad Dominum. Przeſtrzega ćię Dawid. *Hodie ſi vocem Domini audiveritis nolite obdurare* *Pſal. 94.* *corda veſtra.* Dyktuie ſam rozum, iż im dáley w lás, tym więcey drew, im ſię bárdźiey brudźiſz, tym ſię umyć ćiężey, im dáley od świátłá, tym nie widniey, im dáley od Niebá tym bliżey do piekłá. Upewnia ćię o ſwoim reſpekćie Naydobrotliwſzy Bog, iż kiedykolwiek ſerdecznie weſtchnieſz, choćby teraz záras; zdmuchnieſz iák proch wſzyſtkie twoie defektá, ták; że ći ich BOG pámiętáć nie będźie. *In quacunq; hora ingemuerit peccator, pec-* *Ezech. 18.* *catorum ejus non recordabor ampliùs.*

Coż ná to doboſzuiący Kátoliku? pewnie ſię przynaymniey od pokuty BOGU y ludziom exkuzowáć politycznie będźieſz? że ći ieſzcze chodźi o uſpokoienie intereſsow, o dotrzymánie dánego párolu, że ſię ná kompánią ſtáwiſz, o nienáruſzenie ſobie reſpektu y przyiáźni ludzkiey. Piękne rácye álę nieſłuſzne. Coż nam po wſzyſtkim, kiedy o iednego niedbáiąc BOGA, wſzyſtko tráćiemy. Ná co ſię y świát cáły przyda, ieżeli iedná duſzá zginie. Oſtátni to Kupiec, ktory dla groſzowego zarobku, millionową áżarduie fortunę. Z proſtym kto ſię poprzyiáźnił chłopkiem, Krolewſki porzućiwſzy reſpekt, kogo rekreowałá przy zgrzytániu zębow kompania, chybá tego komu miła z przeklę-

tym grzechem ligá. Opłákána doli, milſza z ſwa wolą ućiechá, niź przy uſpokoionym ſumnieniu z BOGIEM weſele. Opuśćić złą kompánią, máią ſobie ludźie zá niepolitykę, á ſpoſponowáć Niebo wzgárdźić BOGIEM, dobrą maſz to bydź mánierą. Zaden docześny intereſs nie ma ták bydź śilny, żeby podćiwego człowieká, oderwał od miłośći BOGA. Ma człowiek czás hándel prowádźić, ſpráwy pilnowáć, fortuny przymnażáć, ludźiom ſię przyſłużyć, á złego popráwić żyćia, o właſnym pomyślić zbáwieniu brákowáć ma mu czáſu, á czy to podobna! *Vacat tibi ut Philoſophus ſis, non*
S. Paulin. *vacat tibi ut Chriſtianus ſis &c.*

Pokutowáli Krolowie, żáłowáli zá grzechy Pánowie, kocháli kiedy chćieli BOGA wſzelkiey kondycyi ludźie, żyli w boiáźni Boſkiey wſzelkiego ſtanu Kátolicy. Nie był náſz Monárchá Pudyk ná puſzczy. S. Káźimierz nie był w Klaſztorze. Ták wielu Swiętych ludźi nie kryli ſię w ſkáłách, nie biegáli ná męczeńſtwo do Pogan, zá Swiętych ich iednák z Kośćiołem Bożym mamy. Jeść y pić możeſz, byle tyle co ći potrzebá każe, nie zbytek pozwala. *Bibamus non quantum gula quærit, ſed* S. Bern.
quantum neceſſitas requirit. Uczynić rozbrát z grzechem, porzućić owę kompánią, uſkromić ſię w tey łub w owey páſſyi, cáłym ſercem rozkocháć ſię

w BO-

w BOGU, zádrzeć ná uwagę śmierći sądu y piekłá, á iuż się pokutá záczęłá, á iuż grzeszniká święte początki. Spowiádáć się bowiem tylko, á nie popráwić żyćia, mortyfikácyą uczynić, á niepoprzestáć grzeszyć, pokutę náznáczoną odpráwić, á nieporzućić nałogu, nie tylko zwáć się to pokutą nie godno, ále oczywiste z Páná BOGA żárty. *Pœnitentibus dico quid prodest, quia humiliamini si non mutamini.* S. Aug.

Rozumiesz pewnie fałszywie grzeszniku, że ieszcze łáski znáć do prawdźiwey pokuty Páná BOGA nie mász, iż się ná nię rezolwowáć y wcále odważyć niechcesz. Ale to mowiąc bluźnisz, utwierdzoney Boską powagą sprzećiwiasz się prawdźie, obiecuiesz sobie że w ostátnią godźinę możesz żáłowáć zá grzechy? czemu sobie dźiś ták dobrey nie czynisz nádźiei? czyli BOG potym miłośierniey szy, lepszy będźie dla ćiebie niżeli dźiśiay? Jeszcze cię nie było ná świećie, co mowię y świátá nie było, kiedy dobrotliwy Bog w przedwiecznych dekretách swoich dáć káżdemu łáskę swoię dostáteczną obiećał, y tę tylekroć rázy, ile kroć nayw iększy grzesznik o nię konkurowáć będźie. Y owszem tym samym, że odwłoczemy pokutę, przyczyniamy sobie grzechu. *Si moratus fueris reputabitur tibi in peccatum.* Nie śpieszyć ná pokutę, iest Deuter. 23.

chćieć

chćieć niewolnikiem być przeklętego grzechu. *Nil* S. Basil. *aliud clamat dilatio, quàm ista regnum in me teneat peccatum.* Niby to było ładniey z Lucyperem trzymáć, niż z Synem wolności pisać się. Czekasz nie ieden iákieyśik nád cudowney łáski extráordynáryinego nátchnienia czyli podobnego iák niegdyś práktykował Páweł przymuszu. A dla BOGA kiedyż pszczoły náganiáno do miodu, ptaszęta głodne do żyru, jeleniá sprágnionego do wody. Táka głupia expektátywá iest tym większe w grzechách się uwikłánie; ćięższy zawod, głębiey w niecnoty zábrnienie.

Chcesz grzeszniku żeby ćię BOG iáko łázárzá záśmierdźiáłego wskrześił, á nie chcesz żeby ćię dźiś iáko Ewángeliczną pánienkę obudźił, prágniesz żeby ćię ná dnie zagrążąnego rátował, á nie dopiero tonącego salwował. Czekasz żeby ćię wyprowádźił z piekłá, á nie z drogi piekielney sprowádźił; przez co tego pretenduiesz po BOGU áżeby dla twoiego złego żyćia był w swoich wyrokách odmienny, ktory postánowił żeby nie pokutuiący dostał się piekłu. Chcesz żeby był lepszy ná ćiebie, niżeli ná ták nieprzeliczonych Sług y Elektow swoich, ktorzy przez pokutę dostáli się do Niebá, á ćięszką, á nieodwłoczną; lubo mniey winni byli BOGU. Tey iesteś nędzniku nádźiei,

że

że ći zá grzechy muśi dáć Niebo, do ktorego ſam Dźiedźic przez pokutę ſurową wſtąpił. Wreſzćie odwłocząc pokutę: chceſz tego, czego BOG áni uczynić powinien, áni iáko ſpráwiedliwy może.

Sáme cudowne Swiętey pokuty właſnośći, ſerdeczną y ſkuteczną ná punktuálną rezolucyą bydź by nąm powinny pobudką. Upadłych pokutá dźwiga, ſkalánych łzy wylane obmyią, błędnych ná drogę ſpráwiedliwośći náprowádźi pokutá, zámknięte przez grzech Niebo otworzy, otwárte piekło zámknie. Niewolniká z grzechowego Egyptu przez czerwone Krwi JEZUSOWEY morze, do obiecáney tá kolumná wyprowádźiłá źiemi. Więcey niz przez trzydźieśći y ośm lat kálekę ná duſzy, w zbáwienney uzdrowiłá ſadzáwce. Mágnálená w Niebie, Zácheuſz Swięty, Máteuſz Ewángeliſta, zá prawdźiwey y nieodwłoczney pokuty promocyą. Słowem pokutuy naynieſzczęśliwſzy grzeſzniku, á będźieſz ſzczęśliwym ná wieki. *Ubi abundavit delictum, ibi ſuperabundavit & gratia.* Ládá łách lub ſzmáćiſko podnieśione z gnoiu, zda ſię nn árkuſz pápieru. Wſtydz ſię Kátoliku, gdyby zábrukáne ſumnienie twoie, ktore święta dźiś wypolerowáć może pokutá, było podleyſze, żeby ná ſerdecznym twoim membranie, nie mogł BOG odpuſzczenia, czyli

poſſeſſyi

possessyi ná Niebo nápisać przywileiu. A choćby ćię to wszystko chybiło, co iednák nigdy nie może. Dość że się BOGU twoiá pokutá podoba, Aniołow uwesela, wszystkich Swiętych ćieszy, świát cáły buduie. CHRYSTUS JEZUS okrutnie ná Krzyżu umarł, do ostátniey krwi swoiey nie żáłował kropelki, żeby tylko dał szácunek pokućie, rozumiem żeby dość było ná namowę do nieodwłoczney pokuty. Tym sposobem y ták łátwym odwdźięczyć możesz Zbáwićielowi twemu ták sromotnie podiętą śmierć dla twoiey miłośći. Ták się przez S. Tomászá *à Villa-Nova* deklárował Chrystus. *Non peto sangvinem à te o Christiane miles, non vulnera, non tormenta, non spinas & verbera quæ pro te Ipse passus sum, age pœnitentiam pro peccatis tuis & sufficit mihi.* Przez ieden ákt prawdźiwego żalu wypłáćić się możesz, ná coś się zádłużył ná wieki? Ey czy nie lepieyże zápłákáć, niż ięczeć po wszystkę wieczność, czy nie lepiey stęknąć, niż wyć w piekle, czy nie lepiey uderzyć się w pierśi, niż żeby się ládá bies miał pastwić nád tobą. Gdźiesz rozum, gdziesz pámieć, gdziesz dobre chęći. Gdźie wiárá, gdźie ufność w miłośierdźiu, gdzie boiaźń z spráwiedliwośći, gdzie smutek potępionych? ze nie zátrworzy, gdzie wesele Swiętych? że nie powabi.

Kámięniu! ieżeli ćię nie zmiękczą łzy przykłá-dne Swiętych penitentow, álbo łzy swoie opłákuiących w piekle niepopráwę potępieńcow, niechże ćię przynaymniey krew niewinnego zmollifikuie Báránká. Jeżeli ćię twárde serce groty miłośći boiáźni Boskiey przeszyć nie mogą, niechże ćię przynaymniey gwoźdźie JEZUSOWE ták w dobrym przedśięwźięćiu utwierdzą, żeby ćię ládá okázyiká oderwáć nie mogłá. Wiedz o tym, komu należy, że pokutá, ile w ostátniey chorobie, nie iest prawdźiwa, bo nie iest dobrowolna, bo iest z przymuszu. Ták właśnie, iák przeklętego łákomcá szczodrobliwość y dyspozycya fortyny w ten czas, kiedy nią iuż władnąć nie może. W ten czás pokutowáć, kiedy grzeszyć nie możesz, w ten czás rozdáwáć kiedy tego záżyć nie potráfisz, wartoż to imienia cnoty?

Kátoliku! Te reflexye, to Kazánie, te przestrogi, wieszam pod Nogi Ukrzyżowánego Páná. Coś słyszał, co czytasz, iákbyś to od samego rozumiey Zbáwićielá słyszał. Uważay com ći z obligowány miłośćią twego zbáwienia powiedźiał. Miárkuy się co masz czynić. Nie odwłaczay ná co się rezolwowáć winieneś. Miey nádźieię, czego się możesz spodźiewáć. Wierz mi, że ći życzę dobrze. Nie uwierzysz, nie żáłuy iák złego sprobu-

iesz. Ze mnie iest rádá, z BOGA iest łáská, á z ciebie zgubá; ia więcey niechcę mowić, gdy kończę.

Gaudium erit coram Angelis DEI &c. Chcecie wiedzieć naymilśi Kátolicy, zkąd mi się to wźięło; żem ták nieodwłoczną uśilnie perswádował y rádźił pokutę? A to z tey przyczyny. Miárkowałem nayprzod iák ludzka ułomność do złego skłonna, iák wiele do pośliźnienia się (ile podczás zapustow szalonych) máią ludźie okázyi. Przy tym uważałem iák niebespieczne żyćie ludzkie, przypomniałem sobie tyle nagłey śmierći; práwie w oczách moich przykłádow. Postrzegłem y to, iák nieostrożnie w ták oczywistym niebespieczeństwie przewłokę czásu do pokuty ludźie zákłádáią sobie. Máiąc tedy ná to wszystko oko, á widząc ták liczne rożney kondycyi, rożnego życia zgromádzonych ná tym Nabożeństwie Kátolikow. Wźiałem sobie zá rzecz świątobliwą, przestrzec nieostrożnych, záwołáć ná głuchych, náprowádźić oślepionych. Umyśliłem pokazáć; iák słábo ufundowána żyćia grzesznego nádźieiá. Boć wprzod śiekierá uderzy w suche drzewo, niż to co owoc rodźi. Prędzey krzywe drewno wrzucą ná ogień, niż głádkie. Szalonego odwagá: dźiś pozwolić się pistoletowi zámoczyć, ktorym się práwie záraz strzeláć potrzebá:

odwa-

Odważamy się niewinnośći pokaláć sukienkę, w ktoreyby się należáło wnet ná gody stáwić Niebieskie. Kátolicy, boię się ia o zdrowie, ále drzę gdy ná zbáwienie pámiętam. Chćiáłoby nam się umrzeć y iutro byle świętemi, á dźiś żyć chcemy grzesznymi. Odkłádamy pokutę do czásu, ále proszę do ktorego? pewnie do choroby, ále iákiey? Jeżeli kiedyś ieszcze zdrowy, tentácyi, pokuśie się nie oprzesz; kiedy ći śiły ustáną, pomieszáią się zmysły, bole śmiertelne śćisną, iák się cáłemu piekłu sprzećiwisz. Zdrowyś pokutuy, nie ná to żyiesz żebyś grzeszył. Ach strászny w sądách Twoich Boże moy! Ach miłośierny z dobroći Swoiey Pánie moy! ktoż zgádnie czyli dokończę mowy, á tey álbo ápoplexyą álbo párálizem tchnięty nie zámknę. Więc oto záraz do Nog Twoich pádam, zá to, żem tylekroć upadł. Żáłuię niczego więcey ná świećie, tylko żem zgrzeszył. Niech wprzod skonam, niż co zbroię złego; Niech ostátek żyćia mego, w te ostátki záczną, y dokończę ná samey pokućie. Nie czekam aż popielec będźie, bo wiemy dźiś żem proch y popioł, y w proch się obrocę. Nie czekam postu, bo y teraz uschnąćby mi należáło od boiáźni správwiedliwego sądu. Nie odwłoczę do Zmartwychwstánia Páńskiego pokuty, bo tey godźiny z grobu nieprávwośći chcę żywo powstáć. Brzydzę

się grzechem iák mi BOG miły. Biię się w pierśi bo kołáczę do Niebá. Záłuię ſerdecznie, bo mam czego. Prágnę się łzámi zálać, bo mam się z czego umyć. Zyczę ſobie w ſmutku pokutowáć ſkruſzony, bo przy tych oſtátkách chcę ućieſzyć Aniołow. Wſzák to Ewángelia: *Gaudium erit coram Angelis DEI, ſuper uno peccatore pœnitentiam agente,* AMEN.

KAZANIE V.

Vade ſathana. *Math*: 4.

Podź precz Szatanie.

w Pierwſzą Niedźielę Poſtu náPaſſyi u Panny Maryi w Wárſzáwie.

CHwałá BOGU, żem tu ná Páſſyonálne Kazánie ſpieſząc ná exorcyzmy tráfił. Mam w BOGU nádźieię, że mnie tu iákiey z Kazánia uwáruie ſzkody, kiedy bieſowi pogrożono wárá *vade ſathana.* Kátolicy, ieżeli kto z was pod czás ſwawolnych czáſow, wart był bieſa, dáli dziś przy tym Kwádrágezymálnym czáśie, przy tey Páſſyonálney dewocyi do Exorcyzmu Ewángelicznego. *Nunc tempus acceptabile*, Przeſtrzega Páweł. A ſam CHRYSTUS upewnia, że w poſt muśi diabeł uſtąpić *hoc genus dæmoniorum non eicitur niſi per orationem & jejunium.* *Mat. 17.*

Vado

Vade ſathana. Poprzyśiężony zbáwieniu náſzemu nieprzyiaćiel czárt. Kiedy ná niego ſam Wſzechmogący biie, y my przy tey okázyi ſłábymi śiłámi náſzymi náćieraymy na niego, dał ſam CHRYSTUS iáko Wodz y Hetman przykład, ia z łáſki Boſkiey podam wam iákby dobrze złego czártá záżyć ſpoſob. Mam záś dla śiebie rácyą wielką á wam pożyteczną. Ná tych Páſſyách będę ſzukał tyle ſpoſobow żebym ludźi odwiodł od grzechu. Zeby nam tedy ládá bies do ták zbáwienney nie przeſzkadzał roboty, iákby go exorcyzmowáć, dálſzym informowáć będę dyſkurſem. Zá Twoią pomocą ſtoiąca pod Krzyżem (ktorego ſię bieśi boią) Mátko. Ná większą Chwałę Twoię Ukrzyżowány Zbáwićielu, y iuż w Imię Páńſkie záczynam.

JEżeli czego ná świećie wiele, álec y opętánych niemáło, mam ná to dowodow co doſyć N. K. To iednák niezáwadźi wiedźieć, że iedne diabły dádzą ſię ſłyſzeć, drugie iáko mruki śiedzą. Jedni opętáli ćiáłá, á drudzy opętáli duſze. Y tákći opętány znáydował ſię Judaſz, ktory po Nayświętſzey Wieczerzy ziadł bieſa, *Poſt buccellam panis intravit in eum ſathanas.* Y lubo Judaſz nie biádał, nie rzucał ſię, nie wrzeſzczał, przećię Judaſz iuż miał ſwego diabłá. Tákiego czártoſtwá peł-

no między ludźmi, ponieważ byle człowiek ná tę lub owę rozmyślnie zezwolił niecnotę, iuż ći go czárt opętał. Zá otwárćiem przez zezwolenie ſerdeczney grzechowi fortki, wieżdża záraz y czárt w poſſeſſyą duſzy, *Tu maledicte revolve dum aperis peccato januam, ſolùm non ingreditur, ſed in illo eques vectus ingreditur diabolus tuamq; poſſidet animam.* Przeſtrogá poważnego Delánuzy. Więcym ſię w tey máteryi dowiedźiał z Ewángelii. Gdźie pewnego czáſu exorcyzmuiac opętánego CHRYSTUS, pytał ſię w nim bieſa, iakby ſię názywał; *Quod eſt tibi nomen,* áż wnet bies odpowie, iż mi imię pułk, bo nas ieſt tu niemáło: *Legio, multi enim ſumus:* iákoż znáć ich bydź muśiáło wiele, kiedy ſię we dwoch tyśiącznym świni, wieprzow, mieśćili ſtádźie. (Dźiwno mi bárdzo, że chárdy diabeł wieprzowinę lubi:) Gloſſuiąc to mieyſce pomieniony Autor, práwie z płáczem, reflexyą grzeſznikowi czyni. Jákie iedney y mizerney duſzy bydź muśi utrapienie, kiedy tylekroć y ták záwźiętego w iedney grzeſzney duſzy lokowáć ſię może czártoſtwá; y o tym obſzernieyſzy ták zá-
Delanuza myka dyſkurs; O *ſortem meritò plangendam! non incongruè loquitur, qui gehennam eſſe dixerit animam tot dæmonum domicilium.* To przeklęte po-
Apoc. 18 mieſzkánie opiſał Jan Swięty, *Facta eſt habitatio*

dæmo-

dæmoniorum, & custodia omnis Spiritûs immundi.
Już tedy śmiele mowić mogę, że co grzesznik, to opętány; y to przyznáć záprawdę, iż z tákiego trudniey czártá wygnáć: *Non ita magnum est à dæmone liberari, ut à peccato. Peccatum dæmone gravius est.* Boi się álbowiem y wody święconey diabeł, zákámiáły grzesznik y ná Nayświętszy nie zádrzy SAKRAMENT. Ledwie bowiem tylko grzech opęta człowieká wygasza świátło rozsądku, miesza rozeznánie, wypersuáduie boiaźń, że człowiek áni uważa co czyni, áni miárkuie co zá czym idźie, áni się boi tego co potkáć może. A zátym áni exorcyzm przy konfesyonale ná miłość włásney duszy zbáwienia; áni záklinánie z ámbony ná miłość rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, nic nie pomaga. Słowem iákbyś do kámieniá gadał. *Impius, cùm in profundum venerit peccatorum, contemnit.* A záczym słusznie Delánuzá nápisał, że większa biedá z tym czártem, co do duszy ma práwo, niż z tym co ćiáło opętał. *Pejus est diabolum animam occupare, quàm corpus.* Ná ták iednák opętánych miał swoy sposob Nayświętszy Zbáwićiel, to iest; Swięty post, y z szczyrą modlitwą: tym fortelem y ná duszy y ná ćiele uwalniał opętánych CHRYSTUS, y swoim exorcystom zá nayskutecznieyszy zostáwił exorcyzm.

S. Chrisostom.

Prov. 18.

Co

Co się záś tycze opętánych z Boſkiego dopuſzczenia według ćiáłá. Ci iák ſą ſzczęśliwſi od opętánych ná duſzy, z dálſzego to proſzę rozſądźić dyſkurſu. Oto nayprzod człowiek w grzechu będący, ſtráćił łáſkę Páná BOGA, á zátym, godźiłoby ſię żeby mu nie swićiło ſłońce, nie dźwigáłá źiemiá, nie ſłucháły beſtye. Náwet naywięksi nie lubili go przyiaćieie, bo to y wſzyſtko co ma, ma z Páná BOGA łáſki. Czárt záś opętáwſzy, choć mizerne trapi ćiáło, przez to iednák prędzey do zaſługi niż utráty łáſkiBoſkiey pomaga. Y owſzem z ſkrytych dyſpozycyi ſwoich, choć BOG pozwoli czártu ciáłá, ále ſam częſtokroć przez łáſkę w duſzy mieſzka. Wſzák ſpráwiedliwego Jobá diabeł na ćiele, fortunie, ſubſtáncyi zniſzczył, á przećię Job iák Swięty ták Swięty. Máláchiaſz Opát málenką dźiećinę tym ſamym niewinną od czártá uwolnił. (O tym S. Bernárd) Stagirius Zakonnik (według S. Chryzoſtomá) przykłádem świątobliwośći będąc, był ták po cáłym ćiele od złego duchá dręczony, że naymnieyſzą wolna w nim, nie znáydowáłá ſię iunkturá. Ták według S. Grzegorzá relácyi, przy Introdukcyi Relikwii Sebáſtyána Swiętego, w konſpekćie wſzyſtkich czart pewną opętawſzy niewiaſtę, okrutnie mordował, lubo tylko w powſzednim znaydowała ſię grzechu.

A pe-

A pewna Zakonnicá przechodząc się po ogrodźie, urwáwszy listek sałaty, y ten że nie przeżegnáłá, biesa w nim ziádłá. W dźieiách S. Bernarda czytáć, że podczás modlitwy czyniąc sobie dystrákcyą Zakonnik, opętánym został. O BOZE BOZE! zá cożećmy to szczęśliwśi! ile ktorzy z duszą y ćiáłem oddáiemy się czártu. O Pánie Pánie! nasze dewocye oźiębłe, z gwałtownym rozerwániem, czemu ták nie karzesz? O miłośierdźie! o dobroći! Osobliwszą rzecz do tego należącą sensu nánotował *Severus Sulpitius* Pisarz żywotá S. Marćina. Ze ieden Pustelnik, máiąc wielką sławę przez swoię świątobliwość u ludźi, żeby w grzech prożney chwały nie upadł, uśilnymi modlitwámi uprośił to sobie u BOGA, żeby ná kilká Mieśięcy wstąpił czárt w ćiáło iego: coz ná to rzeczemy? przed nay mnieyszym utrapieniem, iák przed biesem ućiekáiący grzesznicy, kiedy święći ludźie ná tákie rezolwuią się umartwienia. Y Páweł Doktor Narodow miał sobie zá zaszczyt, że miał swego biesá co go trapił. *Datus est mihi Angelus sathanæ, qui me colaphiset.* Rozumiem tedy, że dość iásno widáć, *2. Corinth. 12* iż grzech gorszy ná człowieká iák diabeł.

Teraz z okolicznośći opętánych niech tu wrzucę pewną kwestyą, ktorą niegdyś S. Wincentemu Ferreryuszowi zádáno ná Dworze Janá drugiego

Hiſzpáńſkiego Monárchy, tę záś ſolwował w Kázániu ſwoim wdźień Bożego Národzenia miánym Roku Páńſkiego 1411. To záś pytánie w tych było zádáne terminách. Czemu też to dáleko więcey opętánych Kátolikow niż Zydow, Maurow, Turkow, Heretykow widziemy. Co ták Swięty replikował Káznodźieiá. Prawdá że między práwowiernymi Kátolikámi czártoſtwem zárážonych wiele liczemy mizerakow: nierownie iednák więcey, między odſzczepieńcámi y pogánámi, iż ſię znáyduie, bądźćie pewni. Albowiem lubo czárt czyie opęta ćiáło, nie záwſze iednák álbo przynaymniey da ſię w nim ſłyſzeć. Probował tego záraz przykłádem S. Ferreryuſz. Jáko w Lombárdyi (gdźie codziennie kázywał,)poczęło ſię bárdzo wiele opętánych ziawiáć, o ktorych áni co podobnego pomyślić godźiło ſię. Podczás iednego kazánia w pięćiu odezwáli ſię czárći. W Arábách záś Turkách, Maurách, Heretykách; że ſobie bies ćicho śiedźi. bo ma tám ſwoy pokoy; *in pace ſunt omnia quæ poſſidet*. Nie widźi SS. Krzyżow, nie czuie mocnych exorcyzmow, nie zna Swiętych Relikwii, áni ſłyſzy o pobożnych umartwieniách, o heroicznych áktách, y tey dla śiebie nie máiąc napáśći, śiedźi ſobie iák w ſwoim. Nabożnych Katolikow świątobliwe w dobrych uczynkách ćwiczenia,

nia, te mu do żywego ták nieraz dokuczą, że y krzyknąć, y powyć, y zgrzytáć muśi nieborak. *Hîs turbatur, furit, exardescit, prosiliit torquetur, & qui latebat detegitur.* Delanuza

Wyexplikowáwszy tedy mizernieyszą iednych nád drugich opętánych kondycyą, uspokoiwszy choć cudzą odpowiedźią, o cudzey biedźie pytánie. Zeby y nam do zbáwienia, á do obrzydzenia grzechu, to nie przeszkadzáło licho, do podánego *Math.* 17. od samego Zbáwićielá udeymy się Kátolicy exorcyzmu. Ze się diabeł postu boi, y dźiśieysza nas o tym ubespieczyć może Ewángelia. Nie tłusty z brzuchem, ále wysuszony postem nayśilnieyszy, ná czártá káwáler. Sam CHRYSTUS lubo iáko BOG Wszechmogący, wprzod iednák pośćił niżeli się exorcyzmu chwyćił, tym chcąc upewnić, że nayprędzey ten czártá pognębi, kto się nalezyćie przepośći. *Jejunavit, ut ostendat quòd magna armatura contra tentationes sit jejunium.* Theophilact. Nie to choć mortyfikánt osłábieie ná śiłách; kiedy duch ná duchá śiły nábierze. Upáść ná modlitwie ná koláná przed BOGIEM, iedno to iest, co się mocno rzućić ná czártá. *Per jejunium & orationes vincuntur dæmones.* S. Bern. Według Hebráyskiego dyálektu, trzy ma swoie czárt przeklęty przezwiská, *Mammona*, co znáczy łákomstwo. *Asmo-*

day, co ieſt iedno co pychá. *Nazazel* tłumáczy ſię ćieleſność. Tá troygłowna beſtya, po czterdźieſto-dniowym pośćie, modlitwie y umartwieniu áttákowáłá Chryſtuſa P, nayprzod przez tentácyą ćiáłá, perſwáduiąc Pánu, żeby z chlebá kámieni nárobił, áżeby tym pośiłone brykáło ćiáło, *dic ut lapides iſti panes fiat*. Kuśił czárt y przez pychę á ſztucznie, żeby dokazał bez ſzkody ſpuśćić ſię ná doł *Mitte Te deorſum*, rozumieiąc że gdy tego dokaże CHRYSTUS, będźie miał chlubić ſię okázyą. Tentował Zbawićielá náſzego y łákomſtwem diabeł, deklámuiąc mu zá ieden ukłon wſzyſtkie świátá Kroleſtwá, *Omnia Tibi dabo ſi cadens adoraveris me*. Coż wſkorał u wynędzonego poſtem Nayświetſzego Penitentá, oto odlećieć ná przepáść z konfuzyą muśiał.

Naymilśi Kátolicy, naypotężnieyſze czártá przeklętego poduſzczenia, naydelikátnieyſze przez pomyślną roſkoſz łechtánia ciáłá. Nayzáſtárzálſze w grzechu nałogi, nie mogą mieć y uczynić ſkutku w nas, iezeli umartwienia ćiáłá przy gorącośći záżyiemy duchá, *Jejuniis fugitivæ abeũt voluptates, jejuniũomnẽ carnis rebellionẽ edomat. S. Cyprianus*. Tá ieſt duſzy z ćiáłem ántypátya; że kiedy ćiáło tyie, duſzá uſycha; kiedy ćiało martwiemy, duſzę karmiemy. Wiedźiał że ták ieſt Doktor Narodow;

o moy BOZE, cożeś się też ná perswádował umartwienia ćiáłá. Mnie biádá káznodziei, ieżeli kredytu w tym punkćie u was nie znaydę, ládá żydźisko, byle się doktorem álbo cyrulikiem liczył, u pierwszych ma wiárę Mędrcow y Pánow, kiedy mu wstrzemięźliwość od iadłá lub pićia dla niepewnego zdrowia nákaże. Ja co mowię, cále Swiętych Doktorow zgromádzenie, Boskie máiąc ná to dowody, grzesznikom świętą perswáduiemy dla zdrowia duszneg ábstemią, przećię nam ieszcze ludźie nie wierzą. *Heu medico creditur corporis abstinentiam injungenti, & medico non creditur animorum jejunium imponenti.* Ioan.Bromiard.

Jákby to bez rácyi Eliasz Moyżesz, Chrystus y wszyscy Swięći, ktorzy się przez umártwienia zasługi do Niebá dostáli, pośćili. Jákby to fałsz, S. Chryzostom nápisał; że naytłuśćieyszy człowiek, gdyby się pomodliwszy przepośćił, byłby iák pioro letki, sercem y myślą unosząc się ku Niebu. *Orans cum jejunio, geminas habet alas & ipsis quidem ventis leviores.* Pewnie y to bez fundámentu stáry powiedźiał Tobiasz, ieżeli co bydź może dobrego, to modlitwá z postem. *Bona est oratio cum jejunio.* Tob. 12. Usłuchał Syn Oycá, y postney ryby wątrobką, nie polęźwicą z wołu, od własney żony modląc się, wykurzył diabelstwo.

Do-

Dowiáduię ſię zHiſtoryi piſmá Bożego nádzwy-
czáyney rzeczy. Ezechiel Prorok, miał raz żywo
Ezech. 37. do ſwoich kośći Kazánie, *Oſſa arida audite*. Co więkſza, że owe ſtrupiáłe gnaty, ożywić obiecał; *Intromittam in vos ſpiritum*. Brzuchátym Apoſtátom przyzwoićiey było exortę powiedźieć, *quorum DEUS venter*, nie wyſchłe, inkommodowáć kośći, łatwiey y przyzwoićiey duch wlać w ćiało, niż żeby ſię kośći ruſzáły. S. Ferreryuſz powiáda, że te ſuche u Ezechielá kośći, znaczyły umartwione od wſzelkiey roſkoſzy oſoby, ktorym BOG daie Duchá Swiętego *Oſſa arida ſunt perſonæ abſtinentes à deliciis, in iſtos mittit DEUS Spiritum Sanctum*. Jákoż nayſpoſobnieyſze ná natchnienie Duchá Nayświętſzego ſubjektá, wyſuſzone iák kość przez poſty. Ten Swiętſzy fawoniuſz prędzey wyſchły podwieie liſtek, niż otyłego ruſzy báłwáná. Y práwie ná iedno wychodźi mortyfikowáć ćiáło, á ſpoſobić do łáſki Duchá Swiętego duſzę. Rozumnie pośćić, á do żalu y pokuty zá grzechy dyſponowáć ſerce. Te to *oſſa arida* święte kośći ſtráſzne czártom, ſkuteczne ná czáry. Te wyſchłe kośći rownie piekłu ſzkodzą, iák niegdyś Sámſoná Ośla ſzczeká nátárczywym Filiſtynom.

S. Auguſtyn piſząc w máteryi o pośćie, o tym chćiał nas upewnić, że poſt czyśći rozum, żeby

ſzpe-

ſzpetnie nie myślał, podnośi zmyſły, żeby ſię nie zátapiáły w źiemi. Ciáło pod władzą oddáie duchá, żeby nie rebellizowáło głupie, á ſerce upokarza y kruſzy. *Jejunium purgat mentem, ſublevat ſenſum, carnem ſpiritui ſubjicit, cor facit contritum & humiliatum.* A o modlitwie gdy mowił, to iey przyznał. Ze z niey ma duſzá obronę, Anioł dobry pociechę, á ná złego duchá exozcyzm. *Oratio eſt animæ Sanctæ præſidium, Angelo bono ſolacium, diabolo ſupplicium.* Słowem tey ieſt mocy, śiły y potęgi poſt święty, że więcey przepoſzczony y nabożny może, niż ktory Swięty Apoſtoł. *Videte chariſſimi quanta ſit virtus jejunii, ut id facere jejunium valeat, quod Apoſtoli nequiverunt.*

A ponieważ ták ieſt, záczym ty bieśie ktoryś przez grzechowe nałogi znarowił, przez ſuggeſtye y tentácye twoie zwiodł, przez záślepienie omomił, tyle duſz krwią JEZUSOWĄ drogo okupionych; uſtąp precz, żebyś mi do kazánia, kátolikom do ſłuchánia podczás tey Swiętey Kwádrágezymy nieprzeſzkadzał. *Exorcizo te immundiſſime Spiritus, omnis incurſio adverſarii,* á uſtąp ná Imię y roſkaz Zbáwićielá náſzego. *In Nomine Domini noſtri JESU Chriſti eradicare;* á idź precz ná roſkaz Jego, ktory powiedźiał że to diabelſtwo ná poſt y modlitwę uſtąpić powinno. *Ipſe tibi imperat, qui*

dixit

dixit hoc genus dæmoniorum non eicitur nisi per orationem & jejunium.

Jákiey tedy ieſt przećiw crártu mocy poſt z modlitwą, ták mocno uważáć ktokolwiek winieneś, iákiego umartwienia záżyćby ile w tey potrzebie należáło káždemu. Więc bierz przykład, pomiárkuy śiły, a idź grzeſzniku w emulácyą z Swiętymi gdźie ći o zbáwienie chodźi. O to S. Antoni Padewſki ták pośćił, że go poſtem oſłábionego wiátr iák trzćinę powiewał. Zoráwek Polak ná czterdzieſtu włoſkich orzechách przy innym umartwieniu y modlitwách świętą odbywał Kwádrágezymę. Adolius w ten święty poſt, tylko po
S. Hier. piątym dniu iadał. S. Paulá Rzymiánká, chcąc te dni z iák naywiękſzą odpośćić wſtrzemięźliwośćią, miáłá ſobie zá ſkrupuł choć w chorobie y troſzką zákropić ſię winá. W Konſtántynopolu głod gdy wielki pánował podczás tey Kwádrágezymy, ludzkiemu prowiduiąc pożyćiu: kazał Juſtynian Ceſarz mięśne iátki w ták oſtatniey otworzyć potrzebie. Sprzećiwiło ſię temu poſpolſtwo, woleiąc umierać od głodu, niż poſt ták święty łamáć, (coż ná to Wárſzawo.) Za czaſow S. Ambrożego y Auguſtyná, zawaruy Boże było co podczas Kwadragezymy do gęby włożyć, poki Nieſzporne nie ſkończyło ſię nabożeńſtwo. *Sacroſanctè*

ćie Concilium Chálcedońskiego obserwuiąc Kánon. *In quadragesima nullatenus credendi sunt jejunare, qui ante manducaverint; quàm vespertinum celebretur officium.*

Y to owe wieczerze były tylko ná legominách, albo też na rybkách bez wymysłu, bez przypraw korzennych nágotowanych. A kiedy kto dla znáczney słábośći ieść z mięsem muśiał, (Swiádczy S. Augustyn) iż to wielce sekretnie czyniono, maiąc sobie zą naywiększą w życiu konfuzyą w ten czas ieść albo pić, kiedy wszyscy na wzor Zbawićiela pośćili. To gdy się dźiało, na samo Imię Chrześćiańskie drzało piekło. Niezwyćiężoni byli Katolicy żadną tyrańską mocą, nie przełamani tentacyą, sposobni byli do heroicznych áktow, do Swiętych uczynkow pełnienią.

Teraz kiedy nam się zdaie za rzecz niepodobną pośćić, w ten czas nam do podobnych źbywa śiły ákcyi; Ach moy BOZE! iakże też to mizerne pielegnuiemy ná własną zgubę ćielsko, trudno dźień drugi odpośćić, á łatwo obżarszy się lub opiwszy chorowáć, stękać y boleć. Niestrawny ryby kawałek, albo iaka z oliwą potrawka, á zieść schab sztukę mięsa, zraz y drugi pieczęni, y strawi to żołądek. Ach posty nasze luterskie. Nie trudno iestcze między nami y o skrupulatow prawda, ale

bardzo śmieſznych, ma ſobie za grzech wielki z maſtem lub z mięſem potrawy ſkoſztowáć, choćby go też y właſne w tym mogło dyſpenſowáć ſumnienie, a ryb wytwornie na kilkoro zgotowanych obieść ſię, ma ſobie za ściſłą poſtu obſerwę. A opić ſię, álbo przynaymniey pić do upádły po rybách, ma ſobie zá rzecz przyzwoitą przy poście. O mizernyż to poſt? gdźie tylko zbytek ſię w inſzą formę y S. Aug. kſztałt mieni. *Illi qui ſic à carnibus temperant ut alias eſcas, & difficilioris præparationis & pretii majoris inquirunt, multùm errant, non enim hoc eſt ſuſcipere abſtinentiam, ſed mutare luxuriam.* Jeſzcze y tákich S. Izydor krytykuie poſtnikow, co to choć mięſa nie ie, á przećię kárnáliſtá: y bies ták pośći, nic nie ie, á przećię złe broi: *qui cibîs abſtinent & mala agunt dæmones imitantur.* Naymilśi Kátolicy, ieżeli ſobie tego życzemy, żeby poſt święty był nam ſkutecznym ná złego duchá exorcyzmem, wiedzćież o tym żeby pośćić nie tyl- S. Leo. ko od mięſa, ále y od ſwawoli; *Non enim in ſola abſtinentia cibi, ſtat noſtra ſumma jejunii;* á ia áſſiduię że to ſtánie zá potężny ná ſłábego diabłá exorcyzm y kończę.

Vade ſathana. Jeżeli CHRYSTUS Nayświętſzy, naypotężnieyſzy nie miał od czártá pokoiu, co wiekſza, że y przy okrutney zá cáły narod ludzki

ki śmierći Zbáwićielá náſzego ten uwiiał ſię przeklęty importun, czegoſz ſię mamy godni piekłá ſpodźiewáć grzeſznicy! iáką potęgą w oſtátni żyćia termin poprzyśiężony ná zgubę náſzę náćieráć będźie nieprzyiaćiel. Wy ludźie ktorzy ſię teraz karmićie czártámi, wy u ktorych w gębie iák w piekle, co rzeczećie kiedy ná wáſze potępienie tyle ich ſtánie, ile ich u was znáydowáło ſię ná rejeſtrze. CHRYSTE JEZU, Iſtotna dobroći, ktoryś będąc nayniewinnieyſzym ták w ten Swięty poſt pokutował ſurowo, w Ogroycu przed okrutną męką do upádły modlił ſię, náſze w życiu niedoſkonáłośći, w umartwieniu ſłábość, w modlitwie oźiębłość, umocniy, zágrzyi, żeby poſty náſze mogły mieć tyle śiły, modlitwy tyle mocy, żeby czártu ſtánęły zá ſkuteczny exorcyzm, ktory mi chce w zamyſłách przeſzkadzáć, á grzeſznikowi żeby grzeſzył dopomoc, brońże go nas Pánie BOZE,

AMEN.





KAZANIE VI.

w Niedźielę drugą postu tamże.

Duxit illos in montem. *Math:* 17.

Wprowadźił ie ná gorę.

Quod hominibus áltum eſt, abominatio eſt ante DEUM. *Luc.* 16.

Cò ieſt u ludźi wynioſtego, obrzydłość ieſt przed BOGIEM.

O BOZE! w tygodniowym czáſu obroćie, iákże wiekámi niepowetowána ſtáła ſię rzeczy odmiáná. Dźiś tydźień diabeł Zbáwićielá wprowádźił, żeby Go omomił ná gorę. Dźiś kochánych Uczniow Zbáwićiel poprowádźił w gorę, żeby im chwałę ſwoię pokazał. W Przeſzłą Niedźielę czárt prezentował Pánu wſzyſtkie świátá Kroleſtwá, przećię ná nie y ſpoyźrzeć nie chce CHRYSTUS. W dźiśieyſzą Niedźielę tylko porcyą Páńſtwá ſwoiego prezentował Uczniom; Pan JEZUS, áż oni iuż o cáły świát niedbáią *bonum nos eſt hic eſſe.* Gdy tedy ták gorna ágituie ſię z wyſoką álternatą ſpráwá, Łukaſz Swiety coś z gory przytacza. *Quod hominibus altum eſt, abominatio eſt ante DEUM.* Chcąc pewnie mowić przez Łukaſzá Swiętego Zbáwićiel, te grándece y wſpániáłośći co to czárt kuſząc mi pokazał, co to ludźie

dźie máią zá coś wielkiego, u BOGA w ostátnim położeniu. Co ludźie stymuią, kocháią, dystyngwuią, BOG to zá nic ma sobie, tego nie lubi y tym się brzydźi. A ia między tymi unosząc się reflexyą gorámi, z gory S. Łukaszá biorę sobie do dálszey máteryi impet. Kiedy wszystkim śćiekom grzechowym od gory gnoiowey bić támę będę. Wylany ná wszelką niepráwość grzeszniku; támuy się: pátrz głęboko, iáko wysoko obrzydliwy grzech wziął gorę nád tobą. Uważay pięknie, ia ći plugáwy grzech wyrzucę ná oczy, żebym ćię od szpetney cafnął imprezy. Dla plugáwego grzechu sromotnie záwieszony JEZU, ná Chwałę Twoię. Pánno bez zmázy poczęta, zá łáską Twoią, y w Imię Páńskie záczynam.

PRzeprászam was święte y uczćiwe pobożnych Kátolikow uszy, iż gdyśćie co pięknego odemnie spodźiewáły się słyszeć, o śćieku wszelkiego násłuchaćie się plugástwá. Do tego nieforemnego dyskursu, przyprowádźiłá mię szkárádna grzesznika postura, ktora nayślicznieyszy samegoBOGA w człowieku defiguruie y szpeći portret. To uczyniłem do mowy moiey przedśięwźięćie, przykłádem samego w ludzkim ćiele BOGA. Rzecz ták się ma Kátolicy. Máiąc wolą ślepego uzdrowić CHRYSTUS, plunął ná źiemię, y narobiwszy błotá, nim *Joan 9.*
pomá-

pomázáwſzy oczy, wzrok kálece wroćił, chćiał pewnie pokazáć to Zbáwićiel, że ślepemu grzeſznikowi ieſt czym oczy záplusnąć, ieſt mu záwſze co ná oczy wyrzućić; á ieżeli chćiałby dobrze pátrzyć, niech tylko pámięta, że ieſt błoto, proch, źiemiá, dopiero ſię obaczy. Záczym ieżeli ten ślepy figurá grzeſzniká *Cæcus ille ſecus viam eſt Chriſtianus exiſtens in peccato mortali.* Toć ieżeli mu życzę, żeby ſwoię naynieſzczęśliwſzą kondycyą widźiał, co záśmierdziuch grzeſznik, pokazáć mu należy.

S. Vinc: Ferrerio

A nayprzod, iákem námienił w przeſzłym kázániu, to ſámo potwierdźić mam wolą y okázyą. Ile rázy śmiertelnie grzeſzy człowiek, tylę rázy zdáie ſię iákby ſię wźiął gdźieś u bieſa; *qui facit peccatum ex diabolo eſt.* Co grzech to diabeł *Voluntarius dæmon eſt peccatum.* Rezolucya tedy ná grzech; ieſt ligá z czártem, ieſt piekielnym kaláć ſię y zárażáć ſmrodem. A wiećie co to zá gálánterya bies? ſłuchayćie hiſtoryi. Swiętá Kátarzyná Seneńſka oſobliwſza Páná JEZUSA ſługá, gdy iey pewnego czáſu niewypowiedźiáne przez rewelacyą CHRYSTUS JEZUS explikował potępiencow męki: przydał y tę, ktorą mieć będą ná wieki nieſzczęśliwe duſze z widzenia ſtráſznych y ſzpetnych diabłow. Co żeby lepiey Swiętá Pánná uznáłá, pozwolił, áżeby owá piekielna máſzkára,

Joan. 1.

S. Chriſoſtom.

ra,iák tylko oko ludzkie widźieć to może, w mgnieniu oká pokazáwszy się Kátárzynie, zniknęłá. Czym ták przestrászona zostáłá, iż do tego przyćiśniona byłá tym widokiem oświádczenia, że wolá łábym w piec rospalony skoczyć, y tám się smáżyć, aż do dniá Sądnego, máło ná tym; wszystkie męki samego czártá wymyślne inwencyą gotowám ćierpieć, niż tę przeklętą drugi raz widzieć lárwę. Ná co iey ták replikował Pan Jezus. Dobrze miárkuiesz, kiedy się rezolwuiesz ná ták długie męki w mgnieniu oká widzenia strásznego uchodząc czártá. Wiedz iednák o tym; że w ták krotkim czásie czártowskiey przypátrzyć się nie mogłáś brzytkośći, ponieważ dusze ná wieczne osądzone potępienie, nie rowniey obrzydliwszych ćierpieć muszą złych duchow. *Nihilominus quamvis eum videris ita brevissimô spatiô temporis, adhuc ignoras, quàm sit horribilis, quoniam horribilius videtur ab anima tartaro deputata.* *In dialogis tract. 1. cap. 38*

Ták strászny diabeł, coż się to ludźiom w głowę dźieie? ponieważ, ile rázy odważáią się ná grzech, zdáią się gárdźić widzeniem BOGA kompánią Swiętych, á obieráć sobie zápátrowáć się ná piekielne strászydło, y chćieć mieszkáć z potępieńcámi ná wieki. B. Idźi Socyusz S. Oycá y Pátryárchy Fránćiszká, będąc raz ná modlitwie,

poka-

pokazał mu śię diabeł, czym ták śię Sługá Boſki przeſtraſzył że padłſzy ná źiemię; od ſtráchu y przemowić nie mogł, przyſzedłſzy iednák do śiebie, to przed Bráćią Zakonnymi wyznał. Ach iák prawdźiwa co nam raz S. Oyćiec Fráńciſzek powiedźiał, że ták ſtráſzny bies, iż ná niego nikt pátrzeć nie może, chybá cudem Boſkim pośilony. *Ne*
Surius *miremini Fratres experientiâ enim didici veriſſimè*
Tom. 7. *dixiſſe Beatum Franciſcum ſathanæ formam adeo eſſe immanem & horridam, ut nemo poſſit ſalvâ vitâ eum intueri niſi Divinitus confirmetur.* W tę ták ſtráſzną máſzkárę ieden grzech niegyś ślicznego Aniołá teraz czártá uſtroił. Wnieźmy tedy ſobie, iák bydź muśi grzeſznik bezecny. kiedy tyle grzechow popełni ſzkarádnych. Miał ná to głęboką Anzelm S. uwagę, kiedy śię ná tę rezolwował kátegoryą. Ze gdybym w tákiey był okázyi, gdźie widziałbym z iedney ſtrony ſpoſobność do grzechu, z drugiey ſtrony przepáść piekielną, wolałbym przy niewinnym ſumnieniu ſkoczyć w piekło, niż ſkalány grzechem doſtáć śię do Niebá. Dość tu wielka z uwagi odwagá, ále y pogáńſkiego Seneki, że Chrześćiáńſka rezolucya, ze wſtydem ſłu-
Epiſt. 41 chaymy Kátolicy. *Si ſcirem Deos ignoſcituros, & homines ignoraturos adhuc peccare nollem propter peccati turpitudinem. Choćby odpuśćili Bogowie*
niewie-

niewiedźieli ludźie, ieſczebym niechćiał grzeſzyć dla ſzpetnośći grzechu. O BOZE, iákże nas ten ná twoim ſądźie záwſtydźi Pogánin.

Máiąc mieć z Jeremiaſzem konferencyą Pan BOG: iákieś preliminárya formuie cudowne, y te co ſię zdáią Jeremiaſzowi pyta: *quid tu vides Jeremia?* áż odpowie Prorok. Oto widzę garnek podpalony, á oblicze iego od pułnocy. Zeby gárniec miał oblicze, to pierwſzy raz ſłyſzę, ále żeby byłá gębá iák gárniec, tyle rázy ſłyſzałem ile ſzczebietliwy ięzyk honor, reputácyą, cnotę, dobre Imię ná inſtáncyą y wymiárem zazdrośći kwartą albo gárcem mierzył. Swięty Proroku, twoie widzenie rożnego między ludźmi będźie przyczyną zdánia. Powiedzą politycy, znáć ſię ten Prorok po kuchni álbo po browárze uwiiał, że garnek czyli gárniec widźi, ſzeptáć będą łákomi, ten náſz Káznodźieiá znáć chćiał ſię náieść, więc kręćił ſię po kuchni, plądrował po garkách, á nas o niewſtrzemięźliwość kárći. Pewnie Jeremiaſz doſtrzegł, że przed Nabożeńſtwem śniadánia lub co inſzego do iedzenia y pićia ſobie Jerozolimczykowie gotuią, boiąc ſię żeby nie pomárli od głodu w Kośćiele. Zkąd trafiáło ſię pewnie, że ná Kazániu miał nie iednego, od ktorego iák z gárcá ſpirytuſy bucháły, Bár rádius tego gárcá z zagniewánym ſercem podobieńſtwo

Jerem. 1

ſtwo czyni *Succenſæ ollæ ſimile cor irati*, y nieodrzeczy, iáko bowiem w roſpalonym trzopie wre w záwźiętym ſercu cholerá, wyrzucáiąc ná wierzch uſczypliwe słowá, ſzpetne dyſkurſy, bezecne bluźnierſtwá. *Olla fervens eructat fæces, iracundus diras blaſphemias.* Anielſki Doktor te Jeremiaſzá słowá, *Ollam ſuccenſam ego video &c.* ták w ſwoim ſenśie tłumáczy *Anima peccatrix dicitur olla propter concupiſcentiæ fervorem, propter maculæ nigredinem.* Grzeſzna duſzá roſpalona lubieżnośćią, oſzpecona grzechámi, właśnie iak okopćiáłe garczyſko. Potwierdzá to ſamo z Náhum Proroká: gdzie ná grzeſznikow piſząc, porownał ich z oczerniáłym garnkiem, *facies omnium eorum ſicut nigredo ollæ.* y konkluduie S. Doktor *& prædicta olla ſuccenditur igne inordinati amoris.* Mizerna grzeſźniká duſzá, oczerniáły gárnek kopćiem grzechowym, ſzpetną roſpalony pożądliwośćią, przy ogniu plugáwych áffektow. BOG pokazał. (Mowi Bezá) nikczemną tu grzeſzniká kondycyą, ktory ieſt iáko ſtłuczony opalony trzop, pełen ſmrodliwego gnoiu, śiárczyſtych waporow y dymow. *Oſtenſus eſt miſerrimus peccatoris ſtatus, quid peccatrix anima? niſi olla in qua flam̃æ & ſulphurei vapores ebuliunt.* Z tego garczyſká ſmrodliwem dymem, iáko pſzczoły z ulá, iako gołębie fetorem z gołębniká, że wy-

Szpãner.

S Thom.

Nahum. 2.

kurza-

kurzamy od śiebie y odpędzamy żyćia nászego ſtrożá ták ſię zdáło Bázylemu Swiętemu. *Sicut fumus apes, & fœdus odor columbas expellit, ita Angelum vitæ noſtræ cuſtodem abigit graveolens peccatum.* Przypátrzmy ſię teraz Kátolicy, iák owá porcelláná, drogo bo śmierćią Zbáwićielá kupiona, przez grzech iák rozbite gárczyſko, ná nic ſię więcey nie przyda, chybá ná gnoy wyrzućić. Ja záś porzućiwſzy garnek, ná infirmáryą záprasſzam. Dał ſię kiedy z was komu trędowáty widźieć? iák ieſt ſzpetny y obmierzły, iák ſię nim y w ſtárym ieſzcze teſtámenćie brzydzono; to ſamo y o grzeſznym imáginuyćie człowieku, *lepra eſt peccatum animarum noſtrarum.* Komu kiedy náturálnie miło było pátrzeć ná ſzkorbuty, wrzody, ſtrupy, &c. temu y grzech mogłby ſię podobáć, *peccata ſunt puſtulæ & horrenda ſcabies animam deformem facientes.* Cokolwiek zgnielizny, fetorow ſmrodliwey ropy, rowney z piekłá zarázy ſmrodu y plugáſtwá w iednym zgromádźić ſię może pácyenćie, ták ſię zdáie y ták ieſt miła grzeſzniká duſzá. *Peccante nihil eſt tetrius, nil tam leproſum aut putridum, cruda eſt cicatrix criminum, oletq; ut antrum tartari.*

S. Thomas. *S. Aug.* *Prudentius.*

Ledwie nie codźiennym doświádczeniem obiáśniam prawdę. Oto niechay ſię nayłádniey nay-

modniey y iák naybogáćiey ustroi ktokolwiek, w tym upiwszy się, po rynsztokách y błoćie wala się iák bestya. Kto kochasz podćiwość y honor, co o tákim mowić będźiesz człowieku? Jedyna w domu rodźićielskim Corá, fortuny, kolligácyi y urody piękney, tá niechay psu oczy przedáwszy, publiczną stánie się metresą, iák wam miła będzie w oczách choć iedynaczká kocháni Oycowie? skrzętna gospodyni, prácowity gospodarzu, iák ćię to trapi gdy leniwego w domu trzymáć muśisz czeládniká. Dobrowolny sąśiedźie, iák ći ćięszko znośić napástniká száłáputá sąśiádá. Te są y tym podobne ksztáłty grzechowe. Káždego Kátoliká przy Chrzćie Swiętym sam BOG w perłową niewinnośći ustroił sukienkę; po uszy gdy brodźi w błoćie nieprawośći grzesznik, *infixus in limo profundi*, zwalał ták plugáwie ow stroy Anielski ná sobie *abominabilem fecisti decorem tuum*. Káždy grzesznik bezecnieyszy nád wyuzdáną metressę, bo spospo-nowáwszy nayślicznieyszego Oblubienicá duszy swoiey áffektem, do ládá stworzenia przylgnął sromotnie sercem, y iužći cudzołostwo, nieczystość. *Recedere à creatore & servire creaturæ fornicari est*. Rowno z gnoiem wszeteczną położył Ekklezyástyk Páński niewiástę, *Omnis mulier quæ est fornicaria, quasi stercus in via conculcabitur*. Leniwego

Ezech. 16.

S. Rupertus.

Eccles. 9.

wego do chwáły BOGA do iedney iuż dawno przyrownáno bestyi, choleryká y złego, do wilká, Niedźwiedźiá, &c: Uważayże grzeszniku, iż te są ozdoby twoie, ktore ná ostátecznym sądźie, teraz pod ksztáłtem ludzkośći ukryte; odkryią ná konfuzyą y zesromocenie twoie: *Revelabo pudenda tua,* Nahum. *& ostendam gentibus nuditatem tuam, & proiciam* 3. *super te abominationes.*

Jeszcze więcey do tey máteryi powiem, pewny Spec. Zołnierz popełniwszy cudzołostwo, od BOGA skaExempl. rány, stráćił twarzy ozdobę, y iednym zdawał się bydź monstrum ták strásznym, że nie tylko ludźie, ále y bestye przed nim ućiekáły. Jednego czásu w osobie ludzkiey pokazáwszy się Pustelnikowi Anioł, ktory z Pustelnikiem idąc; nápotkáwszy ładnego młodźianá. nos przed nim począł zátykáć, w tym zágádnie go Pustelnik, szliśmy koło śmierdzącego trupá á tegoś nie czynił; co czynisz potkáwszy ták grzecznego dźiećiuchá? ná co odpowiedźiał Anioł: przed BOGIEM nád zgniłe trupy bárdźiey grzechy śmierdzą. S. Filip Nereusz po samym przerázliwym fetorze poznawał grzeszniká. S. Káźimierz wolał umieráć niż się grzechem skaláć: *malo mori quam fœdari.* Izáiasz Prorok szkárádność chcąc opisáć grzesznikow, áż se plugáwie y mowić iák ich odmálował: *Facti sumus omnes nos* Isa. 64.

ut immmundus, & quaſi pannus menſtruatæ univerſæ juſticiæ noſtræ; á ia powiádam, ieżeli grzech ſmrod, gnoy, toć káżdy grzeſznik śmierdźiuch y gnoiek; *Corrupti ſunt abominabiles, facti ſunt in ſtudiis ſuis.*

Coż ná to mowiſz grzeſzniku. Y ieſzcze tá ſromotá, tá bezecność, to plugáſtwo, nie uczyni ći wſtrętu w dálſzym nieprawośći zapędźie? Widziſz pſa zgniłego ná drodze, y zwrácaſz ſię ná inſzą. Czuieſz lubo máły fetor w izbie, w pokoiu, idźieſz do drugiego. Poprzyśiężonego w żyćiu przyiaćielá trupá z domu czymprędzey pozbywaſz. Gorſza nád zgniliznę do grzechu okázya, tám chodźiſz, piekielny z grzechu fetor przez ſumnienie czuieſz, nie uważaſz ná to. Duſzá twoiá nieſzczęśliwá, utráćiwſzy żyćie trupem smierdzi, ty to ćierpiſz u śiebie, uważayże coś to ty zá ieden plugáwcze! bo mnie iuż o tym ſmrodźie náprzykrzyło ſię y mowić, Więc kończę.

Quod hominibus altum eſt &c. Gory wyſokie w honory, w powagę, w urodzenie, ieżeliśćie grzechow pełne, iużeśćie wy gory gnoiowe. Teraz was ſzánuiemy ludźie, poważa świát, kłániáią ſię wſzyſcy *hominibus altum eſt.* Pod kortyną grzeczności widźiemy ludzkość, pod kopertą piękney mániery pátrzemy ná poduſałe konwerſacye, pod płaſzczy-

ſzczykiem ſpráwiedliwośći nie widáć tylko ſtulzną pretenſyą. Ják ſię tá gorá rozſypie, iák to pokryćie ſię zedrze, áż ludzkość z intereſſem, áż poduſałość z plugáwymi ámorámi, áż ſpráwiedliwość z dźierſtwem pokaże ſię. Aż owo *hominibus altum* z plugáwą ſtanie máſzkárą *abominatio eſt ante DEUM.* Aż ow wyſoki kolor od ſłońcá ſpráwiedliwośći Boſkiey ſpełznął. *Obſcuratum eſt aurum, mutatus eſt color optimus.* Aż ná owe gory Gelboe Boſkie z piorunami biie przeklęctwo, wáli ſię nieſzczęśćie. *Thren. 1*

Chryſte Zbáwićielu Pánie, ktoryś dla plugáſtwá grzechowego, ſmrodliwe, fetorow pełne (wſtyd y wymowić) ćierpiał więźienie. Ktoryś ſię dla niewſtydow y ſromoty grzeſznikow obnażony wſtydem zápalił, y nie ugáśiłeś ſię áż włáſną krwią, iedną práwie przy ſłupie zbiczowány ſtáwſzy ſię ráną. Day nam tyle łáſki miłośćiwy BOZE! żebyśmy ſobie grzechy zbrzydźiwſzy, w Tobie ſię nieſtworzoną zákocháli pięknośći. Niech tego nie lubię, czego Ty nieſkończonym nienáwiedziſz ſpoſobem. Niech ſię tym brzydzę, co duſzę moię może oſzpećić ná wieki, y do pięknego záwádźić Niebá. A to też wiemy, że tám naymnieyſzey plámki ćierpieć nie mogą, *Non intrabit aliquod coinquinatum aut abominationem faciens,* Amen. *Apoc. 21*

KA-

KAZANIE VII.

w Niedźielę Trzećią postu tamże.

Qui nō colligit mecū, dispergit *Luc.11.*

Kto nie zgromadza zemną, rosprasza.

Et qui in uno peccaverit, multa bona perdet. *Eccl: 9.*

A ktoby w iednym zgrzeszył, wiele dobrego straći.

WYpędźiwszy z niemowy czártá Pan JEZUS, sam ták ćięszko padł ná ludzkie ięzyki, ponieważ ten Jego exorcyzm przezwáli ludźie czárámi, álleguiąc iákoby BOG wćielony Belzebubá mocą miał diabły wygániáć. Y ták tym uszczypliwym paszkwilem dokuczono Pánu, że się usprawiedliwiáć muśiał. Ták to do sercá przeymuie ięzyczny sztylet! że Ten Zbáwićiel, ktory przy słupie biczowány, áni przemowił, męczony okrutnie, áni stęknął, ná uszczypliwe słowá przeklętey gęby odpowiedźieć; miał sobie zá rzecz przyzwoitą. Tę záś przydłuższą exkuzę y odpowiedź, dość rzetelnie w dźiśieyszey wyrázoną Ewángelii; iákąś konkluduie kollektą, y delikátną komuś przymowką. *Qui non colligit mecum, dispergit.* Jáko nie trzymáć zemną, iest bydź przećiw mnie, ták nie zgromadzáć zemną, iest dobrowolnie rospraszáć. Jabym rozumiał, że tu y nam

przy-

przymawia Zbáwićiel: ieżeli rowno zėmną w wor ćierpliwośći; owych ugryſkow, owych nieſmácznych kâwałkow, nie będźieſz Kátoliku zbierał. Jeżeli owych expens, owych ſubjekcyi, owych przyſług, nie nápiſzeſz ná rejeſtrze, że to dla miłośći moiey. Jeżeli owych uczynkow niby chwalebnych, owego umartwienia niby świątobliwego, &c: nie będźieſz zbierał ná ſznurek dobrey intencyi. Zal ſię Boże pracy, *qui non colligit mecum, diſpergit.* Mowi Zbáwićiel.

Niby to ná iedno wychodźi nie trzymáć z Chryſtuſem, y grzeſzyć, nie zbieráć w Imię Jego, y rozrucáć, & *qui in uno peccaverit, multa bona perdet.* Jákoż ták ieſt Kátolicy. Pokombinuymy te dwá ſenſa piſma Bożego, á ná iedno wyidźie. Zrzeſzyſz ktokolwiek tym ſamym ſprzećiwiaſz ſię BOGU. A przećiwnemu ſtworzeniu, iák ſię máią rzeczy ſzykowáć? Nie trzymaſz z BOGIEM, nic nie utrzymaſz przy ſobie: pokażę że prawdá; kiedy pokażę z iednego wſzyſtkim wielką ſzkodę grzechu. CHRYSTE JEZU, ktory naydrożſzą Krwią ſzkody nádgradzałeś grzechowe, ná więkſzą Chwałę Twoię Pánno y Mátko ktorey grzech nie ſzkodził, zá pomocą Twoią, w Imię Páńſkie záczynam.

LUbom ći tego wieku człowiek, przecię iednák lubiłem ſtáre dźieie wiedźieć Z. S. Gdźie do-

wiedźiałem śię tego, że ledwie co BGG wszechmocnośćią swoią z niczego coś ná świećie wystáwił wielkiego, ták záraz ieden grzech wielkiey tám szkody nárobił, licha nábroił; naypowaznieyszą kreaturę, do ostátniey przyprowadźiwszy biedy. Rzecz ták śię stáłá. Pan zastępow wyrekrutowáwszy sobie z Anielskich millionow Niebieskie dość párádne szwádrony; po gornych kásztellách lokowáwszy ná presidia. Wybráwszy ná pierwsze Dworu swoiego Ministerya, y nieograniczonego Tronu Boskiego ássystencyą. Mocárstwá, Páństwa, Herubinow, y Seráfinow. Oddáwszy komendę, czyli dyspozycyą Lucyferowi. Aż w tym zákrádłá śię w Anielskim sercu włásna miłość, y urodźiwszy pychę, wźięłá żyćie owemu woysk NiebieskichHetmánowi. Kiedy iáko ieden rebellizant dyzgrácyowány ná wieki, degrádowány z honoru; á zátym utráćił BOGA, stráćił Niebo, pozbył wszystkiego.

Jest tu między Teologámi kontrowersya, iákim też grzechem nayprzod obráźił lucyfer BOGA.
in 2. d. 6. q. 2. Nász subtelny Doktor decydował, że byłá miłość y zákochánie w sámym sobie, y názwał to *Philavcia* álbo *luxuria Spiritualis* ktorą ták definiował. *Est inordinatus amor & concupiscentia sui usq; ad contemptum DEI. Jest nicumiarkowana miłość śiebie, y pożądliwość z zniewagą BOGA.* To iest lucifer

iák

iák w zwierćiedle cudney swoiey przypátruiąc się pięknośći, tákie miał ukontentowánie w sobie y w swoich przymiotách, że uczynił ten sobie y o sobie koncept, iákoby on był kápábel, y przyzwoitą mu było naywyższy ośieść Máiestat, y samemu porownáć się BOGU. *Ascendam super altitudinem nubium similis ero Altissimo.* Ták tę kwestyą o pierwszym ánielskim grzechu rezolwował Klemensowi ośmemu Kollegium násze Rzymskie S. Bonáwentury wizytuiącemu, nász Fáber Faventius ná ow czás Kollegialisz. Isa. 14.

A nam ztąd táka niech będźie náuka. Skárżemy się, że nas hárde nápástuią myśli, posponuiemy drugiemi, niepotrzebną nábiłá nam się fantázyą głowá. Miewamy tentácye, żeby godnieyszego podśieść, nád kondycyą się ustroić, zá nic sobie mieć innych. Wszelka z nas okázya, bo znáć że wzorem lucyperá, álbo swemu urodzeniu álbo własney fortunie, álbo piękney urodźie, álbo dánym sobie y pozwolonym tálentom przypátruiemy się pewnie. Ták pátrząc oślep lucyfer co mu ná oczy wyrzuca Ezechiel. *Elevatum est cor tuum in decore tuo*; Dopieroż słáby z nátury nie ma tu potchnąć się człowiek. Gdyby z nas káżdy miał to ná gotowálni czyli pogotowiu zwierćiádełko; Coż ia to, niby Wielki Alexánder, niby łádna He- Ezech. 28.

lená; ieżeli nie ſzczyptá prochu, ieżeli nie ten co moy początek z niczego, y wniwecz ſię, y wnet obrocę. Pewniebyśmy z hárdym lucyferem nie pluli w Niebo, pewnieby nas iák chárdych páchołkow nie wypchnięto z Niebieſkiego pokoiu, z ktorego detronizował ieden grzech pyſzney myśli ták wiele millionow Aniołow: Szkodę Niebu z ták ślicznych Dworzánow, większą Aniołom z utráty BOGA, Niebá y wieczności uczyniwſzy.

Podźmy dáley z Niebá do Ráiu. W Stanie niewinności, iák wćielonych Aniołow ſtworzywſzy BOG pierwſzych Rodźicow náſzych, w pomyślne roſkoſzy obfituiącym poſadźił ich Ráiu. Dał im nieśmiertelności przywiley. Uczynił nád wſzyſtkiemi żywiołámi Pánámi Lew, Lámpárt, Tygrys, iák domowy łaśił ſię pieſek, dźikie y powietrzne ptaſzętá, ná iedno gotowe były przylećieć ſkinięnie. Ták mieli bydź zdrowi, żeby nie chorowáli nigdy. Ták mieli ſię ludźie rodźić ładni iákby odmalował káżdego. Mieli żyiący w ſtanie niewinnośći táki między ſobą pokoy, żeby ſię nie wádźili nigdy. Miáły bydź tákie urodzáie, że nie miáło bydź głodu nigdy. Ták miáłá bydź utemperowána àérya, żeby áni źimno zbyteczne, áni gorąco nie dokuczáło nikomu. Choćby ſię nie uczyli, umieliby wſzyſtko, kocháliby ſię wſzyſcy, ſzáno-

wáliby ſię wſzyſcy. Jákże tylko zazdroſny tego ſzczęśćiá diabeł zwiodł Ewę, Ewá Adámá, záchćiáło im ſię ieſzcze czegoś więcey; áż oni ſtan niewinnośći ſtráćiwſzy, wſzyſtko utráćili; áż teraz ow człowiek co miał żyć iák Anioł w ćiele, zgrzeſzywſzy, mogłby z niego bieſa malowáć. Aż teraz biedny pies ná ſwego Páná werczy, áż teraz ládá pároxyzm człekiem o łoſzko iák ſnopkiem ćiśnie, áż teraz bieda, mizerya, głod, niezgody, iák w piekle. *Adam unus homo, unô in obedientiæ peccatô totam poſteritatem perdidit.* Aż ſię teraz pełne Duchá Swiętego pełnią ſłowa. *Et qui in uno peccaverit, multa bona perdet.* Hebráyczyk czyta. *Peccator unus, multa bona perdit.* *Jeden grzeßnik wiele ßkody narobi.* Jeden lucyfer zgrzeſzył, y był záraz ták wielu Aniołom okázyą zguby. Jeden Adam, iedná Ewá; á do ſądnego dniá nie powetuiemy ſzkody. *Cùm peccaverit unus, peribit bonum plurimum.* Arábſka tłumáczy werſya: Jeden w Polſzcze Pan żył nie dobrze, á wſzyſtkim Polakom dáłá ſię biedá w znáki. Zá ieden grzech mruczenia tyle BOG nieraz żydow pobił. *Simon de Caſſ.*

Proſzę obaczywſzy ſzkodę w Niebie, uczyniwſzy teyże wizyą w Ráju, podźmy teraz ná świát.

Coż cáły narod ludzki *Geneſ: 6.* przez uniwerſalny wytopiło potop, ieżeli nie grzech. Kto

ták

ták śliczne Miástá Sodomę, Gomorę y inne *Gen. 19.* ogniem śiárczystym spaliwszy, w popiele zágrzebał? ieżeli niecnotá. Kto ulubiony niegdyś Bogu Iźráelski lud, do Bábilońskiey záprowádźił kurdygárdy, w niewolą záprowádźił Egypską, gdźie swoię stráćiwszy wolność, ná gwałt miłey swobody w káydány dzwonili? ieżeli nie exceſs báłwochwálstwá. Ktoż Dawidowe powietrzem wytrawił woyská? ieżeli nie występek cudzołostwá? Kto y nas do tey wilipensyi y máłey o nas opinii przywiodł, że nas chwáłá Bogu że ieszcze zá Boże máią postronni stworzenie, wszák S. Páscházyusz grzechy. *Omnis enim peccator ex eo quòd delinquit & peccat ad nihilum redigitur.* Słowem, grzech sam nic dobrego: więc, że wniwecz kogo zmoże, obráca; tego się záwsze spodźiewáć potrzebá. *Peccatum nihil est, & nihil fiunt homines cùm peccant.* S. Aug.

Trefną rzecz notuie Báronius. Pewne stadło Małżeńskie, nie porádźiwszy sie w tey (kogoby náleżało) intencyi umyśliło sobie resztę żyćia w czystośći iak brát z śiostrą mieszkáiąc, dokończyć. Zrázu lat kilká osobno mieszkáli, y dufaiąc iuż wstrzemięźliwośći swoiey, rezolwowáli się y mieszkáć pospołu. W tym po niektorym czáćie áwizuie Zoná Mężá, żem syná powiłá; á obietnicá się dána BOGU złomáłá. Záczym iák synowi dáć

káże

każe Imię, Oycá pytáć się każe. Skruszony ná sercu Mąż, powiedzieć Zonie swoiey każe; *Vocetur latro, Niech mu będźie Imię Zboyca, táka bowiem wola Oycá.* Gdźie záraz przyczynę, bo nas iáko Zboycá y Łotr z poślubioney BOGU rozbił czystośći. Ach BOZE moy, kiedy Ty czasu swego odsuniesz kortynę, iákże wiele wysypie się y z owych według ludzkiego widźimi się domow podćiwych, od osob niby świątobliwych podobnego łotrostwá ná zgubne Imię poczćiwośći, mniemáney świątobliwośći. Do moiego mowiąc: więcey niż niegdyś zá Syxtusa V. w Włoskich Páństwách bándytow, więcey niż po Arábiách, Pálestynách, Syryách zboycow, po obszyrnych morzách pirátow, po lásach, borách, publicznych drogách łotrow, bogdayby domowych pokoiowych pobożnych nienáliczył przy sobie drugi zápámiętáły grzesznik łotrzykow, ktorzy iuż dawno duszę z nieoszácowánego łáski Páná BOGA rozbili skárbu, á samę piekielnemu w niewolą záprzedawszy tátárzynowi. *Peccatum est fur sponte introductus in thalamum animæ pretiosum gratiæ thesaurū exhauriens.* Zgołá grzesząc, sami się zábiiamy, sami się krádniemy, iako dyszkuruie *Cassianus. Peccantes omnipotenti DEO nos ipsos latrocinamur atquè furamur.* *S.Bonaventura.*

Ktoż

Ktoż Amoná Krolewiczá, śliczną twárzy zdárſzy ozdobę, w wybládłą tylko uſtroił ná ochy dę máſzkárkę? ieżeli nie grzech z zbytecznych w włáſney śioſtrze ámorow. Kto Hetmánownę ludu Bożego á Sioſtrę Moyżeſzá z rożowego obdárł rumieńcá, oſypáwſzy trądem, ieżeli nie grzech ná Moyżeſzá mruczenia, Kto nayurodźiwſzą Izábellę z Krolewſkiey godnośći y żyćia rozbiwſzy, pſom ćiáło wyrzućił? ieżeli nie grzech ludzkiey krzywdy, y ná ſwego Káznodźieię záwźiętość. Ale nie tykaymy dawnych, ktorym Nayświętſzą iuz nie porádźiemy reflexyą. Sámi ſpytaymy ſię o śiebie. Ktoż ćię Mći Pánie wygnał ze wśi, pozábierał ſrebrá z kredenſu, pozdzierał kárábele, rzędy z śćiány, powywoźił z ſzpiklerzá, ieżeli nie owe w pićiu, iedzeniu zbytecznym exceſsá, ieżeli nie owá napáść, ſzáłápuctwo &c. Kto ćię z dobrego porozumienia o ſobie wyzuł Pánienko, ieżeli nie owá niepotrzebna konfidencya. Kto ćię obywátelu z Dźiádowſkiey Prádźiádowſkiey wygnał Kámienicy, zniſzczył ćię ná fortunie, ieżeli nie owe herhele, zazdrośći, wykręty, ktoremi ſię BOG zbrzydźiwſzy, błogoſłáwić ći nie może. Te y tym rowne ſzkody, biedy, niedoſtátki y mizerye dla grzechu ludźie ćierpieć muſzą.

Coż dopiero rzeczemy, gdy do dobr duſzy ná-

ſzey

ſzey záyzremy? gdzieſz ſię owe Anielſkie przy niewinnym ſumnieniu podźiały myśli, gdźie nieſtęſknione kilkogodźinne dewocye? gdźie Boſkiego słowá nieuprzykrzone słuchánia, częſte z żalem ſpowiedźi, z naygorętſzym nabożeńſtwem kommunie, gdźie owá miłość Bogá, kochánie bliźnich, obſerwáncya Swiętych &c: Wſzyſtko to iedno zezwolenie ná grzech obroćiło wniwecz. *Unicô peccati conſenſu immenſas corporis & animæ homo ſpirituales amiſit divitias.* S.Laur. Juſtinia. Nayobfitſzą cnot świętych, dobrych uczynkow, zasług przed BOGIEM, dobrego imienia u ludźi kreſcencyą, ták popſuł zniſzczył y zbił grzech ieden, iáko grad zboże; Mowi S. Cypryan *Omnes sc: bonorum operum fruges deſtruit, animi facultates corrumpit, totum hominem ad interitum ducit.* Zgrzeſzyłeś Kátoliku, práwieś ſtráćił rozum. *Semper malitia cum ſtulticia coniuncta eſt,* Szpán. Utráćiłeś márnotrawny ſynu ſubſtáncyą y dziedźictwo ſpadáiące ná ćiebie, duſzy twoiey poſag *peccator eſt filius prodigus.* Przeklęty hámie, Idem: iuż nie maſz wolnośći, wysługowáć ſię ieſzcze ſwoim muśiſz. *Conditio ſervitutis jure intelligitur impoſita peccatori* S.Aug. Saulu nieſzczęśliwy, gdźieżeś podźiał owę dźielność, ow honor, owę pierwſzą sławę y reputácyą? grzech to zaćmił wſzyſtko *comitatur peccatum infamia* Ná reſzćie káżdy grzeſznik Berẽgar.

S. Chrisostom. ostátni chudy páchołek. *Nil peccante pauperius* y iest rácya wielka, zgrzeszy wszy człowiek tráci BOGA, á z BOGIEM utraca wszystko. A uczony Delánuzá powiáda. Ze człowiek przez ieden grzech ták sobie wielką szkodę czyni, że mu rowney áni wszystkie kreatury, bestye, czárći, náwet sam Pan BOG uczynić nie może. *Per illud homo sibi gravius infert damnum quàm omnes possint creaturæ, bruta diaboli imò ipse DEUS.* A dla BOGA, ktoż pod słońcem tákim chćiałby bydź utráćiuszem? Text z Izáiaszá od samego *Luc: 4.* Páná JEZUSA przywiedźiony, w te słowá nápadam *Evangelizare pauperibus misit me*, kazał mi BOG mowi Izáiasz áżebym kázywał ubogim: coż to ma bydź to, JegoMćiom Pánom, Politykom niepotrzebne kazánie? iuż práwie ile tymi niepotrzebne czásy, rácyi nieprzywodzę, bo tych polerowne y politycze subjektá máią tyle dla śiebie, że ich do słuchánia słowá libertowáć máią Boskiego. Te záś czyli ich ubespieczyć mogą, należy to do Jchmćiow sumnienia. Co záś *Theophilactus* ten text Izáiaszow glossuiący rozumie, to proszę uważáć. *Pauperes interpretantur peccatores.* Czyś ty ná cháłupie czy ná wśi, czy ty masz tyśiące, czy trzy grosze w kieszeni, ieżeli masz grzechow dosyć, mizerna twoiá fortuná: To samo do tego sensu pisząc, potwierdza Páoletty

quasi

quaſi apud Prophetam idem ſit peccatorem eſſe & pauperem, quia peccatum homines ad inopiam maximam præcipitat. Uważayćieſz ludźie, co ſię was zá biedá chwyćiłá, ieżeli tego nie porzućićie grzechowego nałogu, tey lub owey do grzechu okázyi, żáłuyćie zá grzech á wroći wam ſię ſzkodá. Ja kończę.

Et qui in uno peccaverit, multa bona perdet: *Paoletti.* *Cretus* Krol Szkotow wſzedłſzy raz do iednego ogrodá, w ktorym ſztuczna ſtałá ſtátua, w práwey ręce trzymáiąca ſtrzáłę, w lewey śliczne iábłko, w ſobie ták miſterne máiąca ſprężyny, że kto ſię pośiągnął do iábłká, práwa ręká ſwoim przeſzyłá go grotem. Obaczywſzy tę oſobę Monárchá ćiekáwy, á niewiádomy, tráfił ná ſprężyny, y chcąc śiągnąć po iábłko ſtrzáłą poráżony doſtął śmierći. W tym Potentaćie ia ſobie nieſzczęśliwego figuruię grzeſzniká. Coż ieſt zdrádliwy świát, tylko ná zdrádę twoię ſtoiąca oſobá, káżda roſkoſz, ućiechá, ukontentowánie, ſwawola, zbytek, piękne iábłuſzko, ktorym twoie rozdrażniwſzy chęći łudźi, y wabi ſerce, y ledwie ſzpetnym áffektem z nieumiárkowánym boiáźnią Boſką áppetytem śiągnieſz po iábłko, iużći grzeſząc żyćie wieczne tráćiſz, y lubo iuż tyśiącznymi ſpoſobámi o tym przeſtrzeżeniźmy zdrádliwym fortelu, przećięż nam to máło co, álbo nic pomoże. O zgubo náſzá!

o ſzkodo niepowetowána! o ſtráto wieczna! iákże ćię nie żáłuią ludźie. Zginie owieczká, ſzuka iey inne porzućiwſzy páſterz, záwieruſzy ſię kleynoćik, ledwie domu nie wywrocą ſzukáiąc, ginie duſzá, ginie wiecznośc, ginie BOG, y ieſzcze ná to doboſzuie grzeſznik.

Zbáwićielu Pánie! ſzukałeś duſzy moiey iáko kupiec ſtraconey perły w właſney krwi morzu, ſzukałeś w ćierniowey koronie iáko Krol przyſpoſobionego Syná, żebyś ná ſądźie oſtátecznym nie nárzekał ná mnie, żeś dármo ſzukał, *quæ utilitas in ſangvine meo.* Zápomoż mię dźiś márnotrawnego ſyná naymiłośiernieyſzy Oycze łáſką Twoią. Coż maſz robić ze mną Stworco moy? niechay ſię áby zraz ieſzcze dorobiemy przy tobie, á ták zá pomocą twoią przyidźiemy utrácyuſzowie do śiebie AMEN.

KAZANIE VIII.

w Niedźielę Czwartą poſtu tamże.

Colligite frágmenta. *Joan*: 6.

Zbieraycie ułomki.

Et reddet illis iniquitatem ipſorū, & in malitia eorum diſperdet eos *Pſal*: 93.

Y odda im niepráwość ich, á we złośći ich wytráći ie.

Ták

TAk ieſt cudowna Opátrznośći Boſkiey ſzpiżárnia, że pięćiorgiem ięczmiennego chlebá pięć tyśięcy ſamych z niey nákarmił Mężow, y ieſzcze zbywáło *quæ ſuperaverunt fragmenta*, Przećięż iednák, o niey ſkąpo rozumieią ludźie. O BOZE, ktory żywiſz Ciebie nieznáiące pogány, karmiſz iedne opuſzczone kruczętá; cożeś ſwoim wiernym gotow świádczyć Kátolikom, á przećię częſtokroć nie dufaiąc Tobie, ſwoim bárdźiey dufaią zabiegom.

Colligite fragmenta, káżdy káznodźieiá przez ułożone od Swietych Doktorow podobieńſtwo, pſem ſię názwáć może Boſkim, więc Pánie! áby odrobiną łáſki Twoiey pośil mię w tym chárákterze będącego; *Nam & catelli edunt de micis quæ cadunt de menſa Dominorum ſuorum*. Mathæi 15. Ażebym tym żárliwiey ná grzechowe záſzczekał ſtráſzydło. Z rożnych frágmentow ulali ſobie ćiołká ná boſzká żydowie, z ſztuczek grzechowych przewrotna ludzka wola, nie iedno głupie uformowáłá ćielę *ut jumentum factus ſum*, Pſal. 71. ktore ſwoiey biedy przybeczy dobrze. Zaczym ia dźiś chćiałbym do piekielney to bydło wyłączyć koźiárni.

Colligite fragmenta. Cokolwiek o brzydkośći grzechu, o niepowetowáney grzeſzniká mowiłem tu ſźkodźie, ieſzcze to reſpektem należytego rze-

rzeczy opiſania máłe odrobiny. Zyczyłbym iednák komu miłe zbáwienie, te káwałki pozbieráć do kupy, *Colligite fragmenta*, y w morzu łez pokutnych utopić, żeby ći ná drodze nie záwadzáło wiecznośći. Y owe máłe exceſſa ktore my ſobie przez podchlebne drobiemy teraz perſwázye, o oſtátnie przywodzą nieſzczęśćie. Tym groźi Dawid, kiedy w Pſalmie nući: *& reddet illis iniquitatem ipſorum.* Nie miła nadgrodá, kiedy zá złe płácą nie ſmáczny podźiał, kiedy w złośći dźielą, á przećię to częſto ſię y ſpráwiedliwie tráfia *& in malitia diſperdet eos.* Rzetelniey to wytłumáczyć myślę, kiedy káwałki ktorymi ſztukę niecnotliwego żyćia BOG zápłáći grzeſznikowi pozbieram, y kollektę biedną ná zapłátę przeklętą dźiś na tey Ambonie uczynię. Ná większą Chwałę Twoię ktoryś zápłáćił zá nas ſpráwiedliwy BOZE. Niepokalánie poczęta Pánno dopomoż. Grzeſzniku zádrzyi, Kátoliku ſłuchay, Ja w Imię Páńſkie záczynam.

PRawdá że BOG nieſkończonie dobry; ále y to ártykuł wiáry, że nieſkończonie ſpráwiedliwy. N. K. Y iáko chwalemy Páná BOGA zá to, że zá naymnieyſzy dobry uczynek płáći nam ſtokrotnie zá ieden ákt żalu ſerdecznego, dáie ludźiom Niebo. Ták tego BOGU zgánić nie możemi, że grzechy ludzkie

ludzkie, zniewagę Májestatu swego nieszczęśliwym potępieniem karze.

Tu się iednák dla uspokoienia libertynów zdánia, kwestyą z żalem niech uczynić godźi. Nayspráwiedliwszy Sędzio BOZE? Ták ma bydź Swiętey spráwiedliwośći umiárkowána wagá, żeby kará nieprzeważáłá winy. Ták upewnia Doktor Anielski; *pæna non debet excedere culpam.* Ták w státutách y práwách Twoich BOZE czytam, *secundum mensuram delicti erit & plagarum modus.* Tákeś sam spráwiedliwie Achábá karał; ktory zá to że niesłusznie kazał zábić Nábotá, y ták niepogrzebionego psom ná stráwę kazał zostáwić. Ná tymże mieyscu Acháb zábity. Y ow co się Krolewską rumienił purpurą nie pochowány, psy Krolewską ziádły krew, iák bydlęcą chlipáli posokę. Pod podobną exekucyą z dekretu spráwiedliwośći Boskiey przyszedł y Krol Adonibezek, kiedy zá to iż podbitych pod moc swoię śiedmdźieśiąt Krolow, poućináć im roskazáwszy nogi y ręce, iáko psy pod stoł wegnáć kazał, áżeby się tám co tylko spádnie z stołu, żywili. Ná podobnyż sam przyszedł tráktáment. Albowiem od pokolenia zwyćiężony Judy, ręce mu y nogi ućięto, y rowno ze psy się zmieśćić pod stołem kázáno gdźie sam się osądźił. *Sicut feci, ita reddidit mihi Dominus.*

S. Thom
Deutor:. 22.
3. Reg. 21.
Judic. 1.

Jeżeli

Jeżeli tedy ták rzeczy ſpráwiedliwie iść máią? zá coż grzech śmiertelny, (pytáią ſię więcey miáłkiemu rozumowi, niż fundámentálney wierze wierzący ludźie) ktory ſię w czáśie popełni, nieſkończoną BOZE karzeſz wiecznośćią? z momentem wſzeteczna myśl, nieczyſta ſwawola, bluźnierſtwo BOGA, obmowiſko bliźniego, piiáńſtwá z pogorſzeniem żydow y lutrow, nie uſzánowánie SS. Sákrámentow, ſzkálowánie y pierwſzey Kośćiołá Bożego głowy, ſkończy ſię, á przećię tácy broń BOZE bez pokuty umrzeć: że poydą do piekłá, to piſmo Boże. Y to ná wieki; ná wieki, bo poki BOG BOGIEM, ná wieki; bo choćby ieden kumor co million lat przyleciáwſzy nápił ſię wody, powypiiałby wſzyſtkie morza, rzeki, ieziorá, ſtáwy, á ieſzczeby ſię owá przeklęta nie záczęłá wieczność. Záczym zdáie ſię coś, że nieſzczęśliwy miałby krzywdę grzeſznik, álbo przynaymniey ſamo miłośierdźie Twoie nie pozwoliłoby ná to BOZE!

Kátolicy! ták też niegdyś Orygenes rozumiał y podobno ieżeli nie żáłował, pożal ſię go Boże. Chcemy czáſem zeby BOG miłośierniey ſzy był ná nas, niż ſpráwiedliwy ſam w ſobie! Ze záś BOG ſpráwiedliwie karze, gdy ná piekło ſądźi grzeſzniká, y wierzę mocno, y ná uſpokoienie nieſpokoy-

nych

nych subjektow, ták to pokázuię! Nayprzod Sw: Grzegorz (większey rozumiem powagi, niż ktory dyssydencki Autor.) W tey pisząc máteryi, o tym swoie dáie zdánie. *Ad magnam justitiam judicantis pertinet ut nunquam careant supplicio, qui nunquam carere voluerunt peccato.* Sámá spráwiedliwość tego po Sędźiách wyćiąga, żeby nigdy nie byli bez kary ći ktorzy bez grzechu bydź nigdy nie chćieli. Záczym (*lib: 34. Moral:*) o potępionych grzesznikách gdy ták tenże Swięty rozumie Doktor, że prágnęliby żyć bez końcá, ážeby bez końcá grzeszyli. *Voluissent sine fine vivere, ut sine fine potuissent in suis iniquitatibus permanere*; toć sprá wiedliwie tákim impreźistom swoie proporcyonálne należy umartwienie. Nász subtelny Doktor, podobnąż álleguie przyczynę, ták árgumentuiąc. ponieważ iuż żaden potępieniec pokutowáć nie będźie zá swoie grzechy ná wieki, ále przez wszystkę wieczność w przeklętey y złey trwáć będą chęći. Więc przez wszelką słuszność, należy im táka zá to nadgrodá. *Ideò pœna durat, quia peccatum in eis durat, permanente in eis injustæ affectionis malo, permanet in eis justæ retributionis damnatio.* Anielski Doktor swoim sensem ápprobuie spráwiedliwy potępionych dekret; w te słowá: *Cùm peccatores peccent contra DEUM qui æternus est, conveniens est*

In dialog. 4.

in 4. Sentent.

ut pœna æterna eis ex Divina justitia inferatur. Grzechy ſą obrázą wiecznego BOGA, przyzwoita ieſt ażeby odebrały z ſprawiedliwośći Boſkiey wieczną karę.

W Wſzelkim práwie idźie táka, ná co ſię y Teologowie piſzą. Ze *gravitas offenſæ creſcit ex dignitate perſonæ offenſæ.* To ieſt tym ćiężſzy áffront, deſpekt, y exceſs, im godnieyſzey ieſt lezyą, y zniewagą oſoby. Y ták większy wyſtępek, bo kry minał znieważyć Krolá, niż niſkiey kondycyi człowieká. Rádcę, niż proſtego rzemieślniká, lubo ſię to wſzyſtko nie godźi. A że BOG ieſt nieſkończoney godnośći, nieſkończoney dobroći, miłośći, toć też y grzech ktory ieſt obrázą BOGA, ieſt nieſkończoney złośći, á zátym, ſpráwiedliwym BOGA ſączoney złośći, á zátym, ſpráwiedliwym BOGA ſądem nieſkończonym winien bydź ukarány ſpoſobem. *Pœna juſtè taxatur, ſi juxta dignitatem ejus in quem demittitur taxatur. Ergo cùm peccans in DEUM offendat majeſtatem infinitam, dignus eſt pœnâ infinitâ ſaltim extenſivè.* Tá ieſt rezolucya Bránkátego Kárdynałá z Zakonu náſzego. Wſzyſcy záś Teologowie zgadzáią ſię ná to, że grzech ma w ſobie złość nieſkończoną, człowieká wprowadza w biedę nieſkończoną; *pœnas dabunt in interitu æternas.* (2. Theſal. 1.) Miárkuymy ſię po ſobie, dopieroż, co o Boſkiey krzywdźie mamy rozumieć. Sądźie;

my

my zá rzecz ſpráwiedliwą, iedno ręką zágárnienie cudzych przez złodźieiá piniędzy, ſzubienicą karáć, iednym ſtrzeleniem żaboyſtwo, głowy ućięćiem. Zá iedno ſłowo znieważne, długim więźieniem, iednę ſromotę ogniem palić &c. A grzeſzniká ktory zdeſpektował tyle kroć rázy Májeſtat Jego, zgwałćił uſtáwy Jego, zdeptał krew uboſtwioną dla niego wylaną, záffrontował miłość Jego w tylu oświádczoną dowodach, y ieſzcze go karáć piekłem ſłuſznie zá to nie może? *Bonaventura Bellutius* ſławny Zakonu moiego Teolog między innemi rácyámi ukaránie piekłem wiecznym grzeſzniká, y z tąd bydź przyzwoite ſądźi. Zeby nie reſpektuiący ná Boſką dobroć grzeſznik, dla wiecznych mąk boiáźni, miał wſtręt od dálſzych exceſſow. *Quia hoc expediens fuit ad retrahendos homines à peccatis, quia ſi pæna non duraret parum aut nihil timoris poſſet in homines incurrere.* W reſzćie ná co mam przećiwne mnięmánie libertynow rácyámi zbiiáć. Dość że ártykuł wiáry wieczne piekło. Dość że wolno co chćieć czynić z grzeſznikiem BOGU. Pan iego ieſt, Stworcá y Sędzia deklárował ſię że grzeſzniká nie pokutuiącego zda ná ogień wieczny *in ignem æternum*, y ktoż ſię z nim o to dyſputowáć będźie?

Teraz do propozycyi moiey wrácam. A mo-

żeſz bydź biednieyſza zapłátá? iák bydź zá grzech ſkaràny piekłem; gdźie kollekta y zbior nayśilnieyſzych nieſzczęśliwośći. Tu doſtáć śię, ieſt zgubić BOGA, ſtrácić Niebo, ieſt dyſzyć w ogni-
Pſal. 10. ſtych dybách y káydánách, *pluet ſuper peccatores laqueos ignis & ſulphur pars calicis eorum.* Jeſt bydź ukaránym náder uprzykrzonym z przeklętym diabelſtwem pomieſzkániem, ktore ieſt iedną nayplugáwſzą ćiemnicą. Bydź w piekle, ieſt płákáć z zgrzytániem zębow, ieſt wyć od głodu ćięſzkiego, ieſt umieráć á nie umrzeć od męki okrutney. O tym wſzyſtkim piſmo Boże námienia, krotko mowiąc: cokolwiek naygorſzego, nayprzykrzeyſze go, nayobrzydliwſzego, imáginowáć ſtworzony rozum może, nád to wſzyſtko coś ieſzcze więkſzego w piekle potka grzeſzniká. Włáſny rozum, włáſne ſumnienie, oczywiśćie ſądźić będźie winnym tego wſzyſtkiego człowieká. Jeżeli bowiem BOG przyiaćioły ſwoie martwił ták potężnie przez tyle perſekucyi tyráńſkich, przez tak długie choroby, wnieść ſobie wolno iák śię z nieprzyiaćioły w dźień ſądu obeydźie.

Przećięż ludźie ſwawolni wſzyſtko to ſobie zá iednę poczytuią baykę, y ſtrach wymyślny, kiedy iáko gęſty grad lecą ná náprzepáść piekielną. Wi-
Spec. Exempl. dźiał to w zachwyceniu ieden Puſtelnik, kiedy iák

śnieg

śnieg leciáły duſze do piekłá, á z tych do Niebá trzy ſię tylko doſtáły, pewnego Biſkupá, Przeorá Kártuzyáńſkiego, y Wdowy Rzymiánki. Dźiekan Lingońſkiego Kośćiołá, pokazawſzy ſię po śmierći Biſkupowi ſwemu, obliguiąc go do pilniey ſzey życia ſwoiego ſtraży *non enim eſt tam facile ſalvari hominem ſicut creditur.* Przydał y to: kiedym umarł, ſtánęło nas trzydźieśći tyśięcy ná ſąd przed BOGIEM Sędźią, z tych záś liczby Bernárd S. y ia tylko doſtáliśmy ſię do Niebá, trzy do czyſczá, á reſztá ná wieczne potępienie. Kánclerz Páryſki wielkiey powagi y dyſtynkcyi Mąż, dla pychy y ćiáłá roſkoſzy będąc potępiony, w dni trzydźieśći pokazał ſię Biſkupowi, pytáiąc ſię iák wiele czáſu po iego śmierći wyſzło, gdy odebrał relácyą, że dni trzydźieśći dopiero wyſzło, począł wyć y biádáć, te przydáwſzy żale. Biádá wierzyłem że iuż dźień ſądny bo iák śnieg gęſto pada, ták ludźie lecą do piekła. *Væ væ credebam ipſam jam diem judicii eſſe conſumatam, quia ſicut nix de Cælo cadit, ita animæ cadunt in infernum.*

Y to niebeſpieczeńſtwo, tę nieſzczęśliwośći kollektę mizerną, pobożni ludźie wźiąwſzy ná rekollekcye, iák od ogniá od grzechu ućiekáli záwſze. Tertulián ſtáry powiedźiał, że pomyślić o piekle, ieſt záczą́ć bydź świętym, *gehennæ meditatio principium*

cipium salutis. Jozafat Krol Indyiſki, zmiárkowáwſzy iák w piekle grzeſznikom płácą, Wielkim Puſtelnikiem zoſtał. Jeden kucharz uſtáwicznie płácząćy, od S. Janá Klimaká o przyczynę żalu ſpytány, odpowiedźiał; ilekroć ná ogień wkuchni pátrzę, tyle kroć ogień mi piekielny ná myśl przychodźi, y ten mi tego okázyą płáczu. Jákoż ieżeli iedno ſię nieoſtrożne ſpárzenie tyle człowiekowi bolu ſpráwuie, iákże wiecznośćią dokuczáć będźie ogień piekielny? gdźie potępieniec żyć ogniem, mowić ogniem; oddycháć ogniem będźie, á tákim, że ten naſz ogień málowánym względem támtego názwáć ſię może: Ktożby tey ználazł ſię rezolucyi, żeby ſię w te dobrowolnie rzućił na wieki pożáry; *quis pote-*
Iſai. 33. *rit habitare cũ ardoribus ſempiternis*; pyta ſię Izáiaſz illuminuię tegoż ogniá, ktory ná támtym świecie, w zapłáćie odebrałá duſzá, táką relácyą. B. Kokoſzká Láiczek Dominikan, gdy w Krákowie w Klaſztorze u S. Troycy, pewna w ſtudni pokutowáłá duſzá, z roſkazu przełożonego tę záklał, ktora mu ſię pokazawſzy widomie, świątobliwy Zakonnik prośił iey, żeby mu áby kropelkę dla ulżenia męki udzieliłá bolu. Zrázu zbroniáłá ſię tego owá pokutuiąca duſzá, wnet iednák iednę kropelkę rzućiłá mu ná rękę, ktora w mgnieniu oká, przeżárłá ćiáło, kość, y cáłą zápaliłá rękę, od ktorey bolęśći krzycząc

Mąż

Mąż Swięty, cáły obudźił Konwent; O dla Bogá! co śię to dźiać będźie z námi.

Z Támtego Swiátá obaczywszy iák złym płácą, poki mamy czás wroćmy śię do ludźi; obaczemy iák y tu ostátnią biedą płáći BOG zá grzechy, nayprzod káżdego człowieká naysprawiedliwszego śmierć z boiáźnią y stráchem bywa. Dopieroż niesczęśliwego grzesznniká, *Mors peccatorum pessima.* A dawszy pokoy tym czásem śmierći. Zá żywotá ow kaim brátoboycá, ćieniá śię swego bał utrapione prowádząc żyćie. Nád zákámiáłym Fáráonem biedne nápástwiły śię kumory. KoreDátáná y Abironá rebellizántow, y posponuiących Hetmáńską Moyżeszá powagę, w konspekćie cáłego Izráélá, że wszystkim ziemiá żywo pożárłá. A pártyzántow ich pułtrzećiástá ogień żywo spalił. Coż ná to chárde buntownicze humory? Nárzekáiące y mruczące w podroży ná sámego Páná BOGA żydy, ktorych ták wielką mocą wyprowádźił z niewoli, niewdźięczne ognistymi ukarał wężámi. O to sámo czternaśćie tyśięcy śiedm set rázem żydow trupem pádło. Zá to, że śię Izráélczykowie komplementowáć Cudzoźiemkom, Moábitkom poczęli. Ze Pánowie Officyerowie stárśi nie trzymáli ich w rygorze, nie karáli swawolnych, kazał Bog záraz wszystkę wywieszáć stárszyznę. A owych excessantow,

Gen. 4. *Exod. 8.* *Num. 16* *Num. 21* *Num. 26* *Num. 25*

tow, amorkow, kazał wykłoć, wyćiąć Moyżeſź
Deutor. 25. cztery tyśiące. Zá iedno ſzpetne dotykánie dyſpo.
nował BOG rękę zaraz uciąć, Ofni y Finees że nie
1. Reg. 3. z obſerwáncyą około ofiáry poſtąpili ſobie, nagle
Jozu. 7 pomárli. Achán że z zdobyczy Jerychonſkiey coś
ſobie nád zakaz ſchował, z cáłą familią ſpalić go
Act. 5. żywo kazáno. Zá iedno ſzálbierſtwo przed Sw.
Piotrem, Anániaſz z Zoną trupem w oczách pádli.
A *Deutoro 28*. Słuchayćie iák ogułem płáći BOG
z kollekty wſzelkiey biedy grzeſznikom *Venient ſuper te omnes maledictiones iſtæ.* Przyidźieſz ná
te przeklęctwá, ktokolwiek Boſkie przeſtępuieſz
roſkazy. Przeklęty będźieſz w Mieśćie, przeklęty
ná polu, przeklęta twoiá ſtodołá, przeklęty będźieſz wchodzący; przeklęty wychodzący. Niech
przyidźie ná ćiebie powietrze złe, poki ćię nie zniſzczy ná źiemi. Niech ćię wniwecz obroći niedoſtátek, frebrá, y źimno, żebyś oſzalał, oślep &c. A
Dawid dodáie, bogdáy ćię czárt przeklęty opętał.
Ja też ieſzcze nieco z relácyi dodam. S. Seweryn
będąc Biſkupem oraz y wielkim Miniſtrem Ceſárſkim, zá to że nie według czáſu Kápłáńſkie odmawiał paćierze, pokutował w Czyſcu y iák ćięſzko,
doświádczył tego iego Kápelan ktoremu ſię pokazał. Jeden Puſtelnik wielkiey y práwie cudney będąc wſtrzemięźliwośći, że ſię tylko iedney ſzpetney

myśli

myśli wſtydźił ſpowiádáć, potępiony iáko święto-
kradcá, y źiemiá go náwet święcona ćierpieć nie
mogłá. Zyczyłbym tu, kogo ſtanu kondycyi
życia przywiedźione tykáią przykłády, zábáwić
ſię reflexyą bo ia kończę.

Et reddet illis iniquitatem ipſorum &c. Ná-
piſał to Dawid, co mu ſam Duch S. kazał, á my prze-
ćię rozumiemy ze to Ezopowe bayki. Umiera
Luc: 16. Nędzny Łázarz pod śćiáną w bárłogu le-
żący, ktorego pśi opátrowáli rány, á ſam naylepiey
używał kiedy garká polizał. W tym umiera y zná,
czny Pan bogacz wielki w wſzelkich pomyślnych
żyiący wygodách pod bogátą kotárą. Przyſzło
do owych trupow exportácyi Łázárzá. (Swiádczy
Ewángelia) Xiążętá Niebieſkie, Anielſkie Chory
z Niebieſką Kápelą proceſſyonálnie do Kośćiołá
wieczney chwały prowádzą. *Factum eſt ut more-
retur mendicus & portaretur ab Angelis.* Owego
záś Jegomośći porwáwſzy ćiáło zduſzą czárći do
piekłá wrzucili *ſepultus eſt in inferno.* Tám gdy
ſię palić nieſzczęśliwy potępieniec począł, w Nie-
bieſkich delicyách owego biednego widźi bogacz
łázárzá, y tego ktoremu chlebá żáłował káwałká,
prośić pocznie ſerdecznie, żeby go mogł áby iedną
zákropić wieczney ochłody odrobiną. Repliko-
wáno nieſzczęśliwemu záraz, używałeś, piołeś do-
P ſmáku,

ſmáku, iadłeś do guſtu, ſpałeś do woli, ſtroiłeś ſię do zbytku, máiąc z łáſki Boſkiey wſzyſtko, nie dałeś z łáſki ſwoiey nic nikomu; więc wybacz że nie wſkoraſz o co prośiſz. Omylony dużo ná ſwoiey prozbie bogacz, uderzył w inſzą. Przynaymniey moich piąćiu bráći ktorzy ieſzcze żyią niech przeſtrzeże łázarz upraſzam, zeby ná taką przeklętą nie przyſzli iáko ia potępiony biedę, odpowiedźiáno y ná to: Máią Káznodźieiow Prorokow, náuczyćielow, mogą ſię od nich o tym wſzyſtkim dowiedźieć, á ieżeli tym nie wierzą, choćby im kto y z piekła perſwádował, nic to nie pomoże. *Si Moyſen & Prophetas non audiunt neq; ſi quis ex mortuis reſurrexerit credent.*

Kátolicy! ieżeli nam nie wierzyćie iáka zá grzechy czeka was zapłátá, ieżeli nie máią wiáry u was ták autentyczne piſmá świętego dowody. Nie ſpodźieway ćie ſię żeby do was z piekłá wyſtáno z pewnieyſzą relácyą kogo. Miárkuyćie ſię iákiego reſpektu własne każe wam ſię ſpodźiewáć ſumnienie.

Zbáwićielu Pánie, ktoryś przez okrutne dźwigánie krzyżá, dźwignął długi náſze, Ktoryś przez okrutną mękę zápłáćił grzechową robotkę, wyświadcz nam y to z dobroći ſwoiey, żebyś my więcey tego nie robili czegobyśmy przypłáćili ná wieki.

ki. Z płáczem Cię o to prośiemy BOZE *Audi benigne conditor nostras preces cum fletibus.* Wysłuchay nasz płácz Pánie, wam zaś coście słucháli BOG zápłáć, AMEN.

KAZANIE IX.

w Niedźielę Piątą postu tamże.

Quis ex vobis arguet me de peccato. *Joan:* 8.

Kto z was dowiedźie ná mnie grzechu?

Quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fontes lachrymarum. *Jerem:* 9.

Kto da głowie moiey wodę? á oczom moim zrzodło łez?

LUbo rowny z CHRYSTUSEM zábrałem do Kazánia impet, mowić iednák tego co CHRYSTUS áni śmiem áni mogę, *quis arguet me de peccato?* Z. S. Wyszłoby to álbowiem ná iedno, co pułnoc názwáć południem. Skrzekliwy kruk po wiedźieć; że iák słowik śpiewa, fetor że pachnie, sádze że biało farbuią. Co to, to przyzwoita, ážeby naymnieyszey ná śiebie nie máiący noty Káznodźie iá CHRYSTUS, kiedy ludźiom kazánie powiedźiał, álbowiem choćby też iákiemu tákiemu przymowił y zgánił, przećięby mu zá to co zádáć nie mieli,

li, álbo przynaymniey ſwoiey inwektywą ná niego bronić niecnoty. Lecz y BOG ludźiom nie dogodźi. Oto dźiś Zbáwićiel náſz ma do żydow Kazánie, uſpráwiedliwia ſię przed nieſpráwiedliwemi. Niemożećie mię w niczym notowáć, w niczym podchwyćić, á przećię będąc ia przedwieczną Prawdą, wiáry u was nie mam. *Si veritatem dico, quare non creditis mihi?* Co więkſza, że CHRYSTUS prawdę ſtárſzym żydowſkim faryzeuſzom mowił, powiedźiáno ná niego, czy bieſa ma przy ſobie, że mu wſzyſtko ná nas powiáda. *Nonne bene dicimus nos, quia dæmonium habes.* Nie dość było mowić, ále y o exorcyźmie żydowſkim pomyśláli dla ſwoiego Nayświęt: Káznodźieie żydźi; *tulerunt ergo lapides ut jacerent in Eum.* Uważayćieſz co ſię to z ludźmi ma dźiać ná świećie, kiedy y ſama Niewinność nie ma od ludźi pokoiu.

Quis arguet me de peccato. Tych ſłow záżył CHRYSTUS ná defendę ſwoię. My ludźie ná nieprawośći exkuzę. Zła ieſt rzecz rezolwowáć ſię ná grzech, ále gorſza nie dáć ſię popráwić. Już to mizerny żak, ktory ieſzcze y ſlábizowáć nie umie, á iuż inſpektorá nie chce. Zdeſperowána chorobá, ktora przyiąć nie chce lekárſtwá. Tá ieſt konnáturálna zákámiáłym grzeſznikom włáſność, włáſnych nie przywłaſzczáć ſobie defektow. Nay-

więkſzy

większy grzech, nayglownieysza śierotá *genitorem non habet.* A iáko *Priscianus* mawiał: *Solum Verbum pecco defectivum est, quia solum non habet primam personam, sed duas tu ille.* Jákoż spytaymy się ludźi, kto tey niezgody okázyą, tey utráty fortuny przyczyną, kto w tym domu, tey familii konfuzyą uczynił. Kto te fakcye w Oyczyznie porobił. Kto tego ukrzywdźił, záffrontował, że zegnáć ieden ná drugiego gotow, to codźienna prawdá *tu ille.* Słowem: są grzechy tylko grzesznikow nie mász. *quis arguet me de peccato?* Miedzy tyśiącem Jeremiaszá szukáć, ktory ná skryte y te cudze defektá oczywiśćie płácze; *quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fontes lachrymarum.* Wstydzmy się Swiętych grzesznicy! ktorzy żáłowáć máiąc zá co niechcemy. Namby to nam, ięczyć nie płákáć, uważywszy opłákáną biedę, potrzebá nam wylewáć łzy, ná wszelką wylanym niepráwość. Rezolwuyćie się co zbáwienie kochaćie, ia pokażę day BOZE żebym y dał iák za grzechy żáłuią przykład. Pokutuiąca Swiątośći CHRYSTE, ná Chwałę Twoię zá Twoim respektem iedyna ná pełnym płáczu padole Poćiecho, Nayświętsza MARYA Pánno, ia w Imię Páńskie záczynam.

Nie rozumiem áni imáginowáć mogę, coby ták do żalu miáło żyiącego pod słońcem przywiećc

czło-

człowieká nád ieden popełniony przećiw BOGU ták dobremu exceſs: Z.K. Tá ieſt nayćięſza ná ſerce ludzkie oppreſſya, ktora ná opłákánie nieſzczęśliwey grzeſzniká doli ſerdeczne łzy z oczow práſuie, uwazáiąc co zá ſzkody co zá biedy człowiekowi grzech przeklęty nárobił. *Malorum omnium cauſam conſtat eſſe peccatum* A nádto ieżeli áffekt y miłość Oycowſka BOGA máłą byłá żalu człowiekowi przyczyną. Boiaźń ſądow iego ten wyćiſnąć muśi ná grzeſzniku. Spodźiewa ſię chłopiec plag od Páná y płácze. Splámi ſobie pánienká ſukienkę modną, ách iákże nárzeka. Grzeſznik ſpodźiewa ſię nieprzeliczonych plag w piekle, w niwecz obroćił iedyną niewinnośći ſzátę, iákże nie ma mieć okázyi żalu, iák nie ma ſerdecznie ięczeć. *Super hoc plangam & ululabo* Zebym iednák uśilniey do pokuty przyćiſnął, do żalu zá grzechy námowił w obſzernieyſzy w tey máteryi wdáię ſię dyſkurs.

S.Chriſtom.

Michea 1.

Obedyencyą ná ámbonę, ná káznodźieyſtwo, do głownego y przyncypálnego Miáſtá Niniwy dáie ſam Pan BOG Jonáſzowi *Factum eſt Verbum Domini ad Jonă, vade in Niniven Civitatem grandem & prædica in ea.* Poſłyſzáwſzy o tey dla śiebie dyſpozycyi Jonaſz, miáſto iść do Niniwy, w nogi do Tarſu *& ſurrexit Jonas ut fugeret in Tharſis.* Coż ſię to dźiać będźie, oczywiſtey Paná BOGA ſprze-

Jonæ 3.

sprzećiwiáć się woli? Coż ćię to Jonaszu ták gwałtownie záſtrászyło w Niniwe, że od ſtráchu y ná Boſką nie uważáiac dyſpozycyą uchodziſz? Nie mowiłbym gdyby z iákim náprzykrzonym doſrogiego tyránná intereſſem, ále kazáć tylko w Niniwę? Jabym rozumiał żeby to dla Jonáſzá był nie máły honor w ták wielkim być Káznodźieią Mieśćie. Pięknieć to álbowiem, kiedy z Jáśnie Ośw: Wielm, Mądrych, roſtropnych ludzi Audytor, nie ſzpetnie dlá Jonáſzá, kiedy iáki táki da piękne w dyſkurśie o kazániu zdánie. Gdyby o moim ſzczęśćiu w tym Mieśćie kto podobnąż uczynił reflexyą, iabym ták odpowiedźiał ná to. Prawdá że áż miło ná pięknego ſpoyzrzeć z ámbony ſłucháczá, ále kiedy ia też z dyſpozycyi y inſtynktu ſamego BOGA co powiem, á owi grzeſzni ſłuchácze przekręcą ináczey, y ukręcą ná Káznodźieię śidłá, żeby go tylko w iákim podchwyćić ſłowku. Kiedy owi ładni ludźie, po moim kazániu wroći się iáki taki do domu iák murzyn po łáźni. Kiedy owym mądrym ſłucháczom dogodźić trudno, y ledwieby do káżdego wprzod po korrektę chodźić z kazániem nie trzebá, niż go ná ámbonie powiedźieć z tey przyczyny; bo gdayby nie lepiey gdźieindźiey się y z Jonáſzem przenieść.

Ze iednák tá wola była determinowána Páná

BO-

BOGA, żeby Jonaſz w Niniwe kázáł, áni utonąć w morzu, áni go wieloryb ſtrawić nie mogł poki by ſię to nie ſtáło co Pan BOG wymowił. Záczym pomiárkowáwſzy ſię Jonáſz, idźie do Niniwy, záczyna kazánie, y to dość, w krotkich ſłowách kończy *Ninive ſubvertetur*, *Niniwe ſię obáli.* Swiádczy hiſtorya piſmá Bożego, że iák krotkie było kazánie, ták w krotce wielki uczyniło pożytek. Ponieważ uwierżywſzy temu Niniwitowie, poſtánowili zaraz między ſobą ſurowy poſt, poſtroili ſię wſzyſcy od naywiękſzego áż do naymnieyſzego w wory, czyli cylicye y włośiennice. Nię był Krol ná tym Kazániu; dowiedźiáwſzy ſię iednák co ná kazániu było; czym prędzey zrzućił páludáment, wdźiał ná śiebie worzyſko, upudrował ſię popiołem, wydał Edykt, żeby náwet bydlętá pośćiły. *Homines & jumenta & boves & pecora non guſtent quidquam.* Płáczmy, prośmy, pokutuymy wſzyſcy, niech y bydlętá beczą, ryczą zá námi o miłośierdźie do Stworcy y BOGA náſzego. Y ták to ſerce zniewoliło do odpuſzczenia Boſkie, powiáda Prorok *Vidit DEUS opera eorum quia converſi ſunt de via ſua mala, & miſertus eſt populo ſuo Dominus DEUS noſter.* Otoż to ták zá grzechy pokutuią ludźie. Moy BOZE iednego obálenie ták przyćiſnęło do nieodwłoczney Niniwitow pokuty.
W kil-

W kilku terminách ták zobligowal Jonász do áktu heroicznego rozwiezłego sumnienia ludźi. Ná nas ustáwicznie Káznodźieie wołáią, prezentuią utrátę zbáwienia, zgubę własney duszy, á przećię my ná to iemy, piiemy dobrze. *Mirabile imò miserabile est, Ninivitæ ad duo verba Jonæ induerunt se sacco, & tota die verberant aures nostras sacra verba & tamen non movemur.* Opowiedźiał Jonász, że zá dni czterdźieśći biedá będźie z wámi, áż Niniwitowie záraz do pokuty. Ja powiádam, możesz tey godźiny páść trupem, myśląc się sálwowáć nie przydźie ći y uderzyć się w piersi, może ćię wźiąść ápoplexya, á bies duszę twoię grzeszniku, ktoż się tego ták zlągł, żeby poszedł do spowiedźi záraz. Ach ná sądźie da się to widźieć *Viri Ninivitæ surgent in judicio cum generatione hac, & condemnabunt illam, quia pænitentiam egerunt ad prædicationem Jonæ: Luc. 12.* Hugo Cardinal.

Tráfiło się Dawidowi, że w ćięszkiey tentácyi będąc, zrobił źle; o czym wszyscy wiećie dobrze. W tym Krolewski Káznodźieiá, Prorok y Oyćiec Jego Duchowny do Dawidá przychodźi, czyni skrupuł, rostrząsa sumnienie, A Krol (świádczy pismo Boże) słucha exorty, pokorzy się BOGU, błaga Máiestat surową wźiąwszy w przedśięwźięćie pokutę, iáko w psalmie szostym dał y nam znáć o tym,

Pracowałem w płaczu moim, będę obmywał ná każdą noc łoſzko moie, łzami moiemi będę polewał pośćiel moię. Płákáć y ſzlocháć zá grzech áż do zmordowánia ſię, zálać ſię ták obfitymi łzámi, áż ſię powodźi zrowna; to to żal y pokutá ſzczera. Obrał karę Dawid, że mu ſyn umárł, woyſko wytępiło powietrze, ieſzcze iednák ſądźił że nie ma Bog ſatysfakcyi od niego, ná ćięſzką idźie pokutę, z oczow łzy ſię ſtrumieniámi leią, *exitus aquarum deduxerũt oculi mei quia non cuſtodierunt legem tuam.* Chleb z popiołu, napoy pomieſzány ze łzami, to to umartwienie *quia cinerem tanquám panem manducabam & potum meum cum fletu miſcebam.* Będąc ſobie wolnym Monárchą, z pelikánem ſię rowna; pokázuiąc iáko bićiem ſię w pierśi ták otwárł ná żale ſerce, iák dla dźieći pierśi ſwoie pelikan. Będąc Nayiáśnieyſzym, z nocną kompáruie ſię ſową, dla exceſſu ſwoiego wſtydząc ſię ludźi y BOGA; iáko iedná ſową krył ſię po kątách, nie śmieiąc y ſpoyzrzeć ná świátło. Będąc iáko Orzeł nád ptáſtwem Krolem, nád Izráélem Dawid, á iáko ieden wrobel ktory czuiąc ſłotę kryie ſię pod dáchy, ták y on chćiał wſzyſtkim pokazáć, że dla łzáwego deſzczu kryie ſię y umyka ná ſtronę, áżeby tám
Pſal. 101 mogł wolniey ná ſwoię biedę zápłákáć. *Similis factus ſum pelicano ſolitudinis, factus ſum ſicut nicticq-*

Nycorax in domicilio, vigilavi & factus sum sicut passer solitarius in tecto. Grzeszne pelikany wzo- rem pokutuyćie Dawidá, niewinnych oczow lubie- żnym nie częstuiąc śćierwem. Grzeszne sowy kształ tem swiętego penitentá, śiedźćie ná pokućie w ką- ćie, po cudzych z ázárdem cnoty nie tłuczćie gmá- chách. Grzeszne wroble podobieństwem pokutu- iącego Monárchy, ná nikczemney roskoszy nie zá- látuyćie przeniczkę. A uczyníćie, wypełnićie to, w czymeśćie przebráli miárę.

Te stáre przykłády pokutuiących, w nowym testámenćie zbudowáły dużo, kiedy pierwśi Páno- wie y wszelkiey kondycyi y stanu ludźie, zá swoie surowo pokutowáli excessa. Ták Wilelm Akwi- táńskie Xiąże, ná gołe ćiáło kilką łáńcuszkámi przynitowány páncerz włożywszy, nośił go zá po- kutę náznáczoną sobie od spowiedniká do śmierći. Dominik Páncernik zwány, tákże w páncerz ustro- iony, ná káżdy dźień dwákroć psałterz śpiewáiąc, ćiáło swoie mietłámi śiecząc, dwá tyśiące rázy ná dźień przyklękáiąc, ręce do gory czásem przez cá- ły psałterz trzymáiąc. Zá to tylko pokutował, że przez simonią do Kápłáństwá pomogli mu Rodźi- cy. Jeden Pustelnik że czytáiąc Ewángelią rzućił tylko okiem ná pole, y uczynił sobie dystrákcyą, zá pokutę obręcz żelázną ná kárk włożył żeby nie

mogł podnieść oczow do gory, y ták lat czterdźieśći y przeszło przetrwał. Jákob Pustelnik upádłszy raz z fortelnego czártá przeklętego poduszczenia w grzech, dźieśięć lat w iednym grobie śiedząc, trupie kośći ná stronę odłożywszy, nieśmiał náwet w Niebo oczu podnieść; tám ták żyiąc, źiołkámi się tylko ktore rosły nád grobem żywił, powtarzáiąc te do śiebie słowá; *putas ne miser, quia tibi DEUS propitius erit.* Rozumieszże nędzniku że ći to BOG ták łatwo odpuśći.

Baronig. Gotefredus Lotáryński Xiążę rozgniewány ná Cesarzá, we Fráncyi Miásto Wirdun spalił, gdźie gdy Kośćioł Bogá-Rodźice zgorzał; bárdzo tego grzechu żáłuiąc Xiążę, kazał się iáwnie biczowáć, y wielkie piniądze ná budowánie Kośćiołá dawszy, sam ręką swoią około muru; cegły nosząc iáko niewolnik robił. Ach podobne Kośćiołom uczynione krzywdy, iákąż też od nászych miewaćie nadgrodę? Idem. w Roku 867. Mikołay Papiesz Kumarowi nieiákiemu zá to że trzech synow zábił, o pokutę proszącemu, táką náznáczył; áby przez trzy látá przed drzwiámi się tylko Kośćielnemi modlił, przez cztery żeby tylko ná samym kazániu bywał, przez te lat śiedm żeby Nayświętszego nie używał Sákrámentu, mięsá áż do śmierći żeby nie iadł. Winá przez lat śiedm żeby tylko w Niedźielę

się

się mogł nápić, trzy látá żeby boso chodźił, y tám dáley że pokuty wychodźiły ná lat dwánaśćie. Coż zá ćięszką pokutę Rodźicy wy czynić dopiero maćie! ktorzy przez złą edukácyą, przez podchlebne pieszczoty, przez niedobry przykład tyle włásnych ná duszy názábiiáliśćie dźieći. Innocenty trzeći Papież temu co w niewoli będąc Tureckiey, dla głodu corkę włásną zábił, á potym przymuszony od turkow y Zonę, zádał zá pokutę, żeby w nay-większey potrzebie nigdy mięsá nie iadał, o chlebie y wodźie záwsze piątki pośćił, w Poniedźiáłek we Srodę przez Adwentá y wielkie posty iedną potráwę iadał, żeby w Wigilie Swiętych boso chodźił, y to w iedney sukni, wchodźić do Kośćiołá w owe dni nie mogł pokiby wprzod dyscyplinowány krzyżem leżący nie był. Po mieyscách Swiętych przez trzy látá chodzić; ná iednym mieyscu dwoch dni się nie báwiąc &c. Zábić teraz człowieká, strzelić iák do psá, nic to. Zonę upiwszy się do dźiewiątey skory zábiiáć nic to, mowi; zgánić się tego nie godźi, dopieroż surową náznáczyć pokutę. Aleć BOG spráwiedliwy, ieżeli tu minie, gdzie indźiey pewnie tego dármo nie puśći. Roku 1198. w Fráncyi znáydował się, y słynął wielce cudámi y náuką S. Fulko Kápłan. Ten z obiáwienia Boskiego zrozumiáwszy że pewny lichwiarz miał

bydź

bydź zbáwiony, poſzedł do domu iego, pytáiąc ſię co ieść goſpodarzu będźiemy. Ná co z wielką ochotą odpowiedźiał ow lichwiarz, co tylko ználeść ſię może w domu y mieśćie naydelikátnieyſzego, to dźiś u mnie bydź muśi ná ſtole. To ſłyſząc Mąż pełen Duchá Bożego w áſſyſtencyi Klerykow ſwoich wſzedł do kuchni, roſkázáwſzy kucharzowi ná pułmiſki co nágotował roſkłádáć. To gdy kucharz pełni, rzecz dźiwna, miáſto potáźiow, frykáſow, roſołow, páſztetow, cukrow &c. żáby, węże, źmiie, pádálce, iaſzczury &c. Zádumieni ná ták nieprátykowáną rzecz wſzyſcy, ſam goſpodarz ſercznymi zálawſzy ſię łzámi, padł do nog Swiętego, żeby mu dopomogł do zbáwienia prośi. Uczynił mu S.Fulko dobrą zbáwienia nádźieię, ieżeliby uczyniwſzy ſpowiedź, cokolwiek miał nieſpráwiedliwie nabytego rozdał, y ieſzcze nád to z właſney fortuny iáłmużnámi grzechy odkupił. Uczynił to wſzyſtko prawdźiwy penitent, á ná ſzácunku łáſki Boſkiey znáiący ſię iubiler. W krotkim czáśie ieden z konfidentow iego, á raczey kocháiących duſzy iego zbáwienie, donioſł Fulkonowi Sw., iż ieſzcze w iedney kádźi miał miar dwádźieśćiá pſzenicy. Poſzedł ná tę ralácyą z ſwoimi tám Mąż Boży, w przytomnośći przyiaćioł, lichwiarzowi otworzyć wieko roſkaże, tám zámiaſt przenicy, żáby y węże tylko ſię ználázły. Tu dopiero do lichwiarzá

obroći się Swięty, y z Duchá Sw: rzecze: Jeżeli chcesz bydź o Boskim miłośierdźiu pewny, y o grzechow twoich odpuszczeniu, masz tu między te skoczyć dobrowolnie węże y źmiie. Uczynił to z ochotą skruszony prawdźiwie człowiek, nád ktorym przywárte wieko zápieczętowáwszy, názáiutrz tylko kośći ználeźione, ktore iáko święte ná mieyscu pochowáno przystroynym. Ach gdyby podobnych intereßántow można ći zrewidowáć Swięty Kápłánie lámuzy, skrzynie, szkátuły, szpiżárnie, pewnieby pełne było robáctwá ktore gryzą do restytucyi sumnienie.

Jeszcze więcey przytoczę: Pánienká iedná z ułomnośći ludzkiey zgrzeszywszy, samá się karząc, trzydźieśći lat zá pokutę ubogim w szpitalu y chorym służyłá. Gdyby z rowną rezolucyą byłá podobna ułomność. Ach iákążby po nayobszernieyszych infirmáryách ludźie chorzy, mieli usługę. W Páryżu rozpustny młodźian długo się *Cæsarius.* wstydząc spowiádáć, przezwyćiężywszy iednák wstyd niegodźiwy, záczynáiąc spowiedź, skruszony dla łkánia, wzdychánia, y łez, iuż nie mogł y mowić; záczym spowiednik każe mu przynaymniey grzechy ná kárćie spisane oddáć, tę ledwie odbierze, áż widźi że czysty membran, nápisane grzechy cudownie zgłádzone pokazáwszy to peni-

tento-

tentowi ſamemu, odeyść bez pokuty náznáczoney kazał, y Boſkie Miłośierdźie chwalić. Coż ná to z zwyczáiu bárdźiey niż z dyſpozycyą uczęſzczáiący do ſpowiedźi ludźie rzeczećie. Mágdálęná od ſamego Zbáwićielá doſtąpiłá Jubileuſzu, á prze ćię lat trzydźieśći pokutę czyniłá. Márya Egypcyaká lat czterdźieśći y pięć ſamemu BOGU wiádoma, ná ſurowey pokućie przeżyłá. Jan poświęcony w żywoćie, nád Jordánem ná Puſzczy po kutował. S. O. y Pátryárchá Fránćiſzek oczy ſobie od pokuty wypłákał. Sam Zbáwićiel Syn Boſki, tyle pokutował zá náſze grzechy, ile od národzenia do śmierći krzyżowey ućierpiał. A grzeſznik niech z tąd weźmie reflexyą, iák plugáwy, iák ſzkodliwy, iák przeklęty ieden grzech bydź muśi, kiedy y ſamá świątobliwość ná zádoſyć uczynienie zá niego pokutowáłá. Ja kończę.

Quis dabit capiti meo aquam &c: Nie ná wymyćie głowy, ále na ſpłukánie głownych defektow Jeremiaſz potrzebuie wody. Żywy zdroy łez pokutnych, tey ieſt cnoty y śiły, że murzyná wybielić potráfi, łzáwym ſtrumieniem ſzczęśliwey dopłynieſz wieczności, w łzách tonąć, ſalwuieſz duſzę. Czemuſz my też nie zápłáczemy, kiedy mamy zá co? czemuſz my okopćielcy nie umyiemy ſię łádnie, czy nam to ták ma bydź pięknie pokázáć ſię

ſzpe-

ſzpetnymi. Czemu w łzáwym oceánie nie łowiemy pereł do wieczney korony? czy proſte u nas droższe ſzkiełká. Chryſte JEZU! ná Krzyżu wody z krwią Nayświętſzą, Longin z Twego Boku dobył. Nowy Moyżeſz z Ciebie miſtyczna opoko. Pozwol nam krwawymi zápłákáć zá grzechy náſze łzámi. Jeremiaſz wody chćiał ná głowę, my głowni grzeſznicy niech ſię ná głowę záwiniemy około zbáwienia. Oto Cię upadáiąc z pokutuiącemi do Nog Twoich Nayświętſzych proſzę, żebrzę. Pozwol Wſzechmogący, odpuść miłośierny, wyświadcz naydobrotliwſzy BOZE, AMEN.

KAZANIE X.

w Niedźielę Kwietnią tamże.

BEz temá, bo y nie kazánie záczynam Z. S. Niewinne dźieći dźiś nam prym ná puerách wźięły. Uſtępuie Minorytá dźiećiom. Sámá Ewángelia świádczy, że y Swięći Apoſtołowie czym inſzym dziś nie kazániem zabáwni. Po oſłow ich poſłał CHRYSTUS *Ite in caſtellum, invenietis aſinam alligatam & pullum ſolvite, adducite mihi.* Chcąc ſwoich Uczniow náuczyć, że iák z nieſwornym bydłem, będą mieli czáſu ſwego z grzeſznikámi biedę. Jednorodzony Syn Boſki uſtroiwſzy ſię

w śiermiegę ludzkiey nátury, wźiął ná śiebie kondycyą iednego Pásterzá, żeby o tym rozumnym bydle zdał się mieć osobliwszą pilność. To podobieństwo, że sobie zá złe mieć nie máią ludźie, Sw. perswáduie Grzegorz, *Non tibi videatur sermo insulsus, quòd fideles homines animalibus comparentur.* Y S. Oyćiec nász Fráńćiszek osłem się iednym bydź liczył. Jeden iednák drugiemu pod karą sądu, bestyo mowić nie powinien.

Glossa przez te powiązáne osły, po ktore dźiś swoich CHRYSTUS Zwolennikow wysłał, rozumie práwem okiełznáne żydy, á powikłane y powiązáne grzechámi *Judæos legis jugô domitos, sed tamen peccatis irretitos.* S. Grzegorz imáginuie przez te bydlątká nowo náwrocone Chrześćiány, ktore ábsolwowáć swoim przed wstąpieniem do Niebieskiey Jerozolimy Apostołom pozwolił CHRYSTUS. Ale coż ia się koło osłow báwię, á czás iák Turecki ućieka rumak, *& fugiunt frenô, non remorante dies.* Gdźie powinnośći moiey zádosyć wdźięczność pełniąc, to co umyśliłem, uczynić winienem. Konkluduiemy Pássyonálne Nabożeństwo, przez Konfraternią Szkáplerzá Nayświętszey MARYI Pánny, ktora w śiedmiu Częśćiách y Mękę Zbáwićielá y śiedm rospámiętywa MARYI boleśći. Zeby y grzesznicy lepiey pámiętáli o tym, co

dla grzechu BOG Wćielony poniosł. MARYA ućierpiáłá. Niby ná nezábudeſz, álbo pámiątkę ná śiedm obraſkách cáłą mękę Zbáwićielá odryſuię náſzego, y głownym grzeſznikom dla pámięći oddam. Uczynię to iák ubogi Zakonnik; Kto iednák święty niech dármo nie czeka, do grzeſznikow kázywałem grzeſznikow też podźielę. Niech to będźie ná większą Chwałę Twoię, ktoryś nas ná wyobráżenie ſwoie ſtworzył Dobrotliwy BOZE. Boleſna pod Krzyżem Mátko ná Twoy Honor. Ja w Imię Páńſkie záczynam.

ZE dźiś nie w Káznodźieyſkim chárákterze moim prezentuię ſię ſłucháczom, nie czynię Ambonie krzywdy N.K. Wielka ieſt prawdá w Kośćiele Bożym Apoſtolſka doſtoyność, gdy ſamo Przedwieczne Słowo kázywáło do ludzi, Apoſtołowie náuczáli, ſwoim Sukceſſorom chcę mowić Biſkupom, zá iednę żoſtáwiwſzy, áżeby kázywáli powinność. Alećy Obraſkámi ſię báwić rzecz piękna rozumiem. Sam BOG, máiąc ſtworzyć człowieká, niby Málarz robić rzeczy myśli *faciamus hominem ad imaginem noſtram.* Łukaſzowi Ewángeliśćie pewnie z tym nie pięknie? że pominąwſzy inne Nayświęt: MARYI Pánny Częſtochowſkiey, nam odmálował Obraz. Káżdy człowiek málárſka ſztuká, *in imagine pertranſit homo.* Ile w nim *Pſal 38.*

cnot, kwálitec chwálebnych, tyle rozlicznych kó-
Belarm. lorow, *diversam compositionem morum, & inclina-
tionum tanquam colores repræsentat.* Tráfi śię też
między ludźmi żywy obrazek, ále bez żadney pro-
porcyi, bo álbo z krotkiemi do roboty rękámi, ál-
bo z szeroką ná obmowiská gębą, álbo z zyzowá-
tym ná cudze szczęśćie okiem &c. y teć to obraz-
ki, bywáią z obrázą Boską. Te portrety bez pro-
porcyi dobrego żyćia, *advivum* mászkáry; kto-
rych w Niebieskim żadnym sposobem ćierpieć nie-
mogą Kośćiele. Záczym ia zá rzecz świątobliwą
wźiąłem, w tym Boskim przybytku Historyą mę-
ki JEZUSOWEY w śiedmiu odrysowáną portre-
tach, ná ozdobę zeszpeconey grzechámi pierwszey
człowieká niewinnego figury, *maculata es in ini-
quitate sua*, rozdárowáć, rozdáć y podźielić. Y
nie mowćie álbośmy to dźieći, że nas obraskámi czę
stuiesz. Ták iest, dźieći: bo żadnych zasług u Nie-
bá nie máią grzesznicy. Co większa, iezeli nie
zdźiećinieiesz, do Niebá śię nie wćiśniesz. Z obraz-
kiem ná wieczność nie z páłászem, kielichem &c.
wyprawiamy zwyczáynie z tego świátá ludźi.
Z iákieyby zás przyczyny to wźiąłem przedśięwźię
ćie przed śiebie? Explikuię śię w tym rzetelnie.
Náucza nas S. Teologia, że dwoistym sposobem, ál
bo raczey z dwoistey przyczyny żáłowáć możemy
zá

zá grzechy. Pierwſza ieſt boiaźń, ktora nas do żalu y pokuty wiedźie: y táki żal názywa ſię ſkruchá álbo żal niedoſkonáły. Tym ſpoſobem żáłuią owi grzeſznicy, ktorzy idą ná pokutę z obrzydzęnia ták obmierzłego grzechu, ták ſzkárádney obrázy, tákiego niewſtydu, álbo z boiáźni, że Bog grzechy ich ná ſtárſznym ſądźie przeklętym karáć będźie piekłem Y do tákiego ia przynaymniey námawiał w moich kazániách żalu, kiedym ſzpetność, ſzkodę, karę przywodźił. Tákim żalem zdięty niegdyś Dawid ſtękał, *ut jumentum factus ſum apud te.* Tyś mię BOZE ná Obraz Twoy ſtworzył, á mnie własna páſſya w iedno przemieniłá bydlę. Otoż iáko woł trapić ćiáło proſtym prowiántem, źimnem, głodem, pracą, bićiem będę. Choć ſię ze mnie náśmiewáć będą, nie przemowię. Choć mię prześládowáć będą, nie będę ſię mśćił, choć mi záſtáwią cukrámi ſtoły, plewámi ſię álbo źiárnem będę kontentował. Choć mi delikátnemi betámi uśćielą łoże, ná ſłomie ſie tylko przeleżę, álbo gołey źiemi iáko woł. Druga przyczyná żalu ſerdecznego bywa uwagá nieſkończoney godnośći, miłośći, dobroći; ktorą ma BOG w ſobię. Y táką ſkruchę álbo żal názywáią Teologowie żalem doſkonáłym naypożytecznieyſzym człowiekowi, naymilſzym BOGU. Albowiem ták żáłuiąc grze-

Pſal. 72.

ſznik

ſznik, nie ſzuka intereſſu włáſnego, ſwoiey nie ták żáłuie ſżkody, iák krzywdy ſamego BOGA. Te dwá żale w iednym rzetelniey pokázuię dźiećięćiu. Obráźi ſyn Oycá y płácze, przyśięga że tego nie uczyni więcey, boiąc ſię plag. Tenże gdyby to deklárował ſamo, nie ápprehenduiąc plag, ále tylko przed oczymá máiąc áffekt, Godność Oycowſką. Nie rownie drugim ſpoſobem zobligowáć Oycowſkie powinienby ſerce. Ten áffekt, ten żal doſkonáły pewny Aſcetá w heroicznym wyráźił Akćie. *Amore tui vellem extingvere infernum, comburere Cœlum. Ut nemo Te DEUM amet ob timorem pœnæ, vel ſpem præmii, ſed propter ſolam bonitatem Tuam. Dla miłośći Twoiey zagáśić piekło, zpalić Niebo chćiałbym; ażeby Cię BOZE nikt nie kochał z boiáźni, kary, álbo z nadźiei nadgrody, ále iedynie dla dobroći Twoiey.*

Jeżeli tedy ták zákámiáły y zápámiętały ználaſłby ſię ieſzcze grzeſznik, ktoremuby kárá wieczna nie uczyniłá boiáźni, ogień piekielny ieſzcze go nie ſkruſzył. Niechayże przy czáśie Wielkonocney ſpowiedźi Krew Jezusa przynáymniey go zmiękczy. Miłość Zbáwićielá do kochánia námowi. Kompáſſya okrutnie zámordowánego CHRYSTUSA do żalu przywiedźie. Czego nieſłycháną pod ſłońcem hiſtoryą w śiedmiu dźiś prezentuię portretách śiedmiu naygłownieyſzym grzeſznikom. A

A nayprzod z ochotą leniwym ten ofiąruię prezent, to iest; Obraz reprezentuiący modlącego się w Ogroycu Páná y Zbáwićielá nászego. Ten y inne odmálowáli Swięći Ewángelistowie, ktorzy pisali historyą Męki Jezusá Páná. A poźnieyszych wiekow samá Nayśw: Mátká Boska, ná serdecznym membranie żywey pámięći farbámi odnowiłá MA-RYI de Algredo, Seráficznego Pátryárchy Nászego Corki. Tám widzę y czytam, że po odpráwioney ostátniey Nayświętszey Wieczerzy: gdźie pod osobámi chlebá y winá sam się nam BOG y Człowiek ná pośiłek rozdał. Pożegnáwszy się z Nayświętszą Mátką (ktora mu drogę byłá zászłá) odszedł ku gorze Oliwney, zá Miástem od wschodu słońcá leżącey, (á tym czásem iudasz w swoię) y przeszedłszy rzekę Cedron, wszedł do Ogrodu Gietsemáni zwánego, y obroćiwszy się do Apostołow iedenastu, pozostáć im się kazał y modlić, żebyśćie nie wpádli w pokusę. Z nich wybráwszy trzech, poszedł dáley, y tam záczął serdeczną do Oycá Przedwiecznego modlitwę. Tam oświádczył się, że w modlitwie swoiey zgadzá się z wolą Oycá Przedwiecznego, ktora się spełnić miáłá przy okrutney á iuż następuiącey męce. Tám animował trzech z nim się znayduiących Uczniow do nieustanney modlitwy. Tám wszytkie męki swoiey zásługi przenaydroższą krew

zelżywą śmierć ofiárował zá nas Zbáwićiel. Po trzy kroć modlitwę do Oycá ponawiał, będąc w nie okryślonym z wielu przyczyn smutku. Piotrá y innych do paćierzá budźił. Krwáwym do upádły modląc się, niby konáiący zálał się potem. Y lubo iuż nádchodzącego widźiał zdraycę, nie przestał modlitwy. Otoż to twoy Obrazek leniwy do Chwały Paná BOGA człowieku. Przypátrz mu się, á záwstydz się, náucz się popraw się, reflektuy się. Te lub podobne formuiąc sobie reflexye. Po Nayświętszey Wieczerzy sekwestruie się zárаз ná modlitwę CHRYSTUS. A coż to zá moiá polityká náiádłszy się z Opátrznośći Boskiey, od stołu iák bydlę od żłobu odchodzę. Pan moy y BOG moy do upádły modli się w Ogroycu, zgadzáiąc się z wolą Oycá Przedwiecznego. A zá coż ia, ieszcze Xiądz u Ołtarzá, czymprędzey ućiekam z Kośćiołá, y że kilká przepletę paćierzy, chcę zárаз żeby mi się to o co proszę, stáło. JEZUS moy iáko konáiący krwáwym się zálewa ná modlitwie potem. Czemuż ia dla miłośći Jego, dla interessu włásney duszy, nie prácuię áż do potu. Czemu mi boiaźń śmierći, śćisłych sądow, nie wypráśuie z Sercá krwáwych kropel. Przykrzy nam się iedná z Zbáwićielem ná modlitwie godźiná, á nie przykrzą się dni, látá na prożnośći. Goreie przy niegodźiwey konwersa-

werſacyi ſzpetnym áffektem ſerce, á na rozmowie z BOGIEM frebrá bierze. Lubo JEZUS wiedźiał że tuż iudaſz nádchodźi z háláſtrą, modlitwy iednák nie przeſtał. A nas częſtokroć ladá fráſzká, prozna boiaźń, nikczemny intereśik w środ modlitwy gotow rozerwáć. Gniewamy ſię gdy nam ládá kto konferencyą z kim przerwie, á mamy ſobie zá nic gdy nas bágátelá od Boſkiey odwabi konferencyi.

Zazdroſnym ofiáruię prezentuiącego ſię po páłácách Jerozolimſkich Zbáwićielá náſzego. A nayprzod u Annaſzá. Tám od ſwoich w roſſypkę po uchodzących Uczniow opuſzczony ſam ſtáwiony, w poimániu okrutnie zmordowány. Tám BOG y Człowiek, Głowá y Wodz wſzyſtkich ſpráwiedliwych. Pan, Sędźia Krolow, łáńcuchem zewſząd ſpięty, iáko czárownik iáki, bo y w poł, y Nayśw: Szyiá nim obwiedźiona, ieſzcze dwá wiśiáły końce, u ktorych były pętá, ktorymi y ręce między łopátkámi były ſpięte: Ten byli przynieśli z domu Annaſzá, ktorego u niektorego więźienia źiemnego záżywáno. Nádto przydáno powrozy dwá długie, ieden koło ſzyie obwiedźiony, y ná krzyż przez pierśi przewiedźiony, u páſa potężnym węzłem związány. Drugim były rámioná ſkrępowáne; od obuch końce długie zbywáły; żeby hycle za nie

trzymáiąc śiepáli BOGIEM y Człowiekiem ták okrutnie związánym. Tak u Annaſzá iuż pełen despektow z Ogroycá ſtáwiony, ktory ná Májeſtaćie ſwoim ná ſali wyſtáwionym śiedząc; pytał ſię o náukę JEZUSA, ná co naypokornieyſzą CHRYſtus JEZUS dał mu odpowiedź. Tám ieden z poſługáczow Arcy-Kápłáná ſtráſzliwą zuchwáłośćią Nayświęt: policzkiem Twarz zeſromoćił. Ná co z niepoiętą JEZUS odpowiedźiał tylko ſkromnośćią, ieżelim co złego powiedźiał, day o złym świádectwo, ieżeli záś dobrze? czemuż mię biieſz. Tám ſię Go Piort kocháný záprzał. Zazdrośniku pátrz ná tę figurę, á day pobożney uwadze mieyſce. Jeżeli ten Pan ktory Niebem, ſamym ſobą ſługom ſwoim płáći od ſwoich opuſzczony. A mogęż ia ſię ſkárżyć kiedy nie widzę tákich iák zá kim inſzym aſſyſtencyi. Ták okrutnie powiązány pokrępowány Zbáwićiel, á zá coż we mnie ſię nie ledwie nie rwą wnętrzności, kiedy ná kim widzę drogie łáncuchy kámieniámi drogiemi náſadzáne ſztuki. BOG y Człowiek niewolnik, Aniołom ſwoim, ptáſzynom ná powietru, rybom w wodźie nie zázdrośći wolnośći. A mnie ma ſerce boleć że bliźni moiey záwywa ſwobody. U Annaſzá parada zdeſpektowánego nie martwiłá JEZUSA, á ia ledwie nie umieram że u kogo widzę po Páńſku. Czyli ia to

mam

mam bydź godnieyszy nád moiego Stworcę? czy nimie przyzwoitsza mieć to co drugi ktory dla grzechow niczego nie godźienem dobrego. Ach zazdrosne oko fortuny, powagi, urody, honoru, ná wzgárdzonego zápátruy się BOGA, á tym się kontentuy co Boska o tobie rozrządźiłá Opátrzność.

Obżártych tym poczęstowáć myślę czym poczęstowáno u Káifaszá Páná. Zywy tu nayostátnieyszego umartwienia ábrys. Tu álbowiem fałszywym świádectwem od Annaszá po publicznych ulicách prowádzony, szárpány, stáwiony, przeświádczony, bluźniercą názwány. Dekretem że winien iest śmierći od wszystkich ápprobowanym osądzony. Tám rzućiwszy się wszyscy ná niego czártowską wśćiekłośćią, iedni pięśćiámi, drudzy napiętkámi tłukli y bili, inni włosy tárgáli, drudzy ná twarz plwáli, inni nayukochánszego Zbawićielá w kárk ćięszkim uderzeniem wálili, (co u żydow zá naywiększą miáno wzgárdę.) Tám wszelkiey zuchwáłośći y złośći żydowskięy ná cel był wystáwiony BOG y Człowiek. Plugáwszym od śćierki y czołki gáłgánem Twarz Nayświętszą iásność wydáiącą zástoniwszy; (żydźi to czárom przyználi) dłoniámi tłuczono, z szyderstwem prorokowáć każąc y zgadáć od kogoby był uderzony. Przydáię y to ná tymże Obrazku, iáko JEZUSA

ná krzyżu żołćią y octem częſtowáno bezbożnie. Obżátuchu ktory w brzuch iák w BOGA wierzyſz, kiedy ćię zmyślony á bárdźiey zbyteczny bráć do czego będźie áppetyt; przypomniy ſobie BOG y Człowiek á moy Zbáwićiel yStworcá bluznierſkie przezwiſká, fałſzywe świádectwá, dla mnie ſobie guſtuie, czemuſz mnie grzeſznego do ſmacznych kąſkow tylko bierze áppetyt. Wartáż moiá grzeſzna gebá czego lepſzego nád Zbáwićielá moiego, ktorego okrutnym nieraz poczęſtowáno policzkiem. JEZUSA Nayświętſza Twarz brudnym záchłoniona ſzmáćiſkiem. A ia olęderſkich delikátnych dla zbytku potrzebuię ſerwet, obruſow, iák nayćieńſzych iák naymiękſzych ná grzeſzną facyatę ſzukam ręcznikow. Zołć z octem dla BOGA y Człowieká przed ſkonániem pośiłek. A ia mizerny y nád winem ſię ſkrzywię. Tákież to bydź maią wymyſły dla mnie, gdźieZbáwićiel moy ták umartwiony, ták uczęſtowány bezbożnie?

Utráktowáwſzy obżártych; mam y dla łákomych co dáć. A to mięniáturę oſadzonego w więźieniu miłośći więźniá, chcę mowić CHRYSTUSA Páná. Gdy koło pułnocy ſędźiowie ſpáć ſię zábieráli, żeby Zbáwićiel nie ućiekł po owych ách nayniegodźiwſzych inkwizycyách; do źiemnego wtrącony ſklepu, ktore mieyſce było więźieniem

dla

dla naywierutnieyſzych Łotrow, ták iak był od po imánia ſznurámi y łáncuchámi powiązány. Ciemna byłá tá ıámá ſmrodliwa y zágnoiona w głąb dáleko idąca. Tám Stworcá Niebá y Ziemie záprowádzony, do káwałká wyſtopárczoney (niby nákſztałt ſłupá) ſkáły przykrępowány, á ták; że áni śiąść ná ziemi, áni ſtać proſto nie mogł JEZUS. Zá diabelſką pobudką po chwili weſzło kilku hultáiow, ktorzy ſproſnemi plwoćinámi pryſkáli, nie. ſłychánym urągániem ſię iák z kuglarzá bićiem pięśćiámi Nayświętſzemu náprzykráli ſię Więźniowi. Więcey y wſtyd mię námienić co czynić tám chćieli Pánu náſzemu Krolowi chwały. Łákomcze pátrz ná tę tránzákcyą á ſkonſonduy niegodźiwe zamyſły twoie. CHRYSTUS przez cáłe życie iedną rękámi MARYI udźiąną kontentuie ſię ſukienką, zácoż grzeſzne ćielſko ſtráwę robáctwá, nieprzyiaćielá duſzy, chołdowniká czártá ták mam wymyślnie bogáto ſtroić, więcey dla niego iák ornatow w drugim Kośćiele dla chwały Páná BOGA znáydowáć ſię może, ſpráwiáć mam ſukien. Wieſzáć ná nim iák ná cudownym Obráźie kleynotow, Wymyślne drogie z znáczną expenſą ſprowadzáć máterye, á ná to wſzyſtko łákomo zbieráć? CHRYSTUS zá moie exceſſa o pułnocy do więźienia idźie, á ia dla łákomſtwá y w Swięto nie náwiedzę w Kościele

ściele Páná mego. Dźień y noc żeby zebráć miło mi zápomniáwszy o BOGU chárowáć. CHRYSTUS w ták bezecnym spokoynie śiedźi więźieniu. A dla mnie grzesznika máło iedne choć wygodne pomieszkánie, trzebá więcey á więcey rezydencyi máiętnośći, páłácow, kámienic choćby też y sąmśiádowi niegodźiwie wydrzeć, káducznym práwem nábyć. Ná CHRYSTUSIE powrozy, łáńcuchy żelázne, á ná ćiáło mizerne złotem tkáne pásy, bogáte pálátynki, perłowe máńele á to koniecznie. CHRYSTUS Pan wszystkiego świátá zmordowány w piwniczysku smrodliwym, policzkámi, despektami traktowany, á grzesznikowi łakomemu trzeba mieć koniecznie pomyślnych likworow, drogich win, y to byle tylko były pełne piwnice. O Jezu Zbawićielu moy, iákże nierownie staram się, zabiegam o tę doczesność co mię może potępić, niż o to co ćię BOZE moy ták ukrzywdzony, ukontentowáć?

Karnalistom nieczystym ofiaruię prawdźiwy rytrakt ubiczowánego przy słupie Pana. Postrzegłszy Piłat nieustaiącą złość żydowską, tudźiesz że się zlakł o utratę Cesarskiego respektu, wydał dekret za podusczeniem skoiarzony diabelskim, aby sześćiu iak nayzdulnieyszych oprawcow dobrano, ktorzy że byli ludźie zbrodniowie, hultaie, lada co, łatwo się katowskiey podięli usługi. Ci tedy za-

iuszo-

iuszonego szatana służalcy; z innemi Zbawićiela JEZUSA do zwyczaynego takiey męki zaprowadźili mieyscá. Było zaś to mieysce w budynku nie bardzo wysokim, gdźie w koło nie mało słupow kamiennych stało, do iednego z nich ktory był z samego marmuru mocno Go śćisnąwszy przywiązali. A nayprzod zdięto owę szatę białą u Heroda wdźiana, potym zelżywie rozwiązawszy Go nie co z pierwszych więzow, sukienkę owę Nayświętszą zdiąć mu kazano samemu, usłuchał BOG y Człowiek bultaiow z niezmiernym przez nagość Majestatu swego zelżeniem (o posłuszeństwo choć na piekielne roskazy niepoięte.) Tu dopiero naprzemiany owych sześciu tak okrutnie śiekło JEZUSA, iż znać było że sam lucyper dawał do tey złośći sposob. Pierwsza para skręćiwszy węzłowato grube postronki drotowe, do ostatniey śiły bili, przez co w ieden wrzod prawie obroćił się CHRYSTUS. Gdy się pierwśi zmordowali, inni dway przyśli; á ći dway dobrawszy rzemiennych korbaczow z tęgiey y surowey skury, okrutnie śiekli, tak że dęgi y nábrzmiałe od pierwszego bićia blizny cále się padały, z nich zaś krew Boska obfićie płynęła, ktora nie tylko Ciało Nayświętsze, ale y katowskie zbroczyłá sukniе, na samę nawet źiemię ta rozlałá się powodź. Ci gdy zmordowani odeszli, nastąpili

trze-

trzeći, wołowe żyły y twarde zaschłe bykowce maiąc. Tych nayokrutnieysza przećiw JEZUSOWI była surowość, że zadane od pierwszych kaleczyli rany, nawet same iuż były poprzerywane żyły, częśći Nayświętszego Ciała oderwane po źiemi padały, na ramionach same gołe tylko kośći zostały, y odarte ze skory y ćiała zekrwawione stoparczyły. Y owszem taka była tchwieiących kośći gołych przerwa, żeby iey dłonią ledwie ręki zasłonił. Dotego nayślicznieysza ozdoba, naypięknieyszy nad synow ludzkich, pieszczoty Aniołow, kochanie Swiętych, przyszło dla twoiey przyczyny, z twoiey okazyi nayniesczęśliwszy karnalisto, przeklęty niewstydźie. Przetrzyi źrźenicę nieczystą, á spoyźrżyi zdrowym na tak skatowanego Zbawićiela okiem. A miarkuy się? Pan moy BOG z ostatniey obnazony sukienki, żeby nią zakrył sprosnośći moie, á ia mam grzeszne ćielsko iak w iadce lubieżnym prezentować oczom, á ia mam na pokątne rezolwować się niewstydy, ktore BOG na sądźie uniwersalnym przed wszystkiemi odkryie. Miłość moia CHRYSTUS do słupa przywiązany okrutnie, á ia do lada ulubionego plugawym affektem mam się wiązać objektum. Zbawićiel moy brodźi zbiczowany w krwi własney, á ia się iako wieprz walam w błoćie nieczystośći. Prawie orali nie śiekli Zbawićiela

Pana

Páná zaiádli kácia, á ia żniwo cále w lubieżnośći rzucam ogień. Jedną ráną przy słupie JEZUS, ia iedną obrázą swawolny człowiek. Ach gdźiesz wdźięczność miłośći, gdźiesz boiaźń zemsty.

Pysznych chcę udárowáć Ukoronowánego Páná portretem. Po ták zuchwáłym ubiczowániu, sprowádzono ná Ratusz JEZUSA. Tám zá nálegániem żydowskim, zezwolił piłat ná niezbożną złośći exekucyą przez illuzyą koronácyi. Gdźie z sukienki odártego Páná (uważay kto żyiesz dźikośći srogość) náypokornieyszego płátem nieiakim podłym bárdzo splugáwioney purpury, dużo poszárpánym okryli, áżeby w igrzysku Krolem był ná pośmiewisko wszystkim. Zárowną tákże złośćią ná Przenayświętszą Głowę wieniec z bodzących ćierni uplećiony włożyli zámiast Korony, z táką záś śiłą, że ćierniste kolce przeniknąwszy z tey y owey strony czáskę głowy, áż do uszu się y mozgu przebráły. Miasto Krolewskiego berłá, podáno trzćinę. Nád to ná rámioná Jego, włożyli płát czerwonego koloru, niby tá modá do stroiu Krolewskiego należeć miáłá. Y ták ustroionego przed Arcykápłánow Fáruzow wyprowádźiwszy, urągánia, śmieszki z BOGA czynili, wrzeszcząc, witay Krolu żydowski, inni policzkuiąc, drudzy z ręki trzćinę wyiąwszy, w Głowę Nayświętszą bili,

Chárda głowo, sztychuy głęboko ná imáginátywie twoiey ten Boski áfront y despekt, osądz się zdrowy rozumie. Będęsz ia chćiał nád inszych nád kondycyą, z ostátnim czásem fortuny ážárdem ustroić się, przesadzáć się. Kiedy Krol Niebá y źiemie dla chárdośći moiey w płáćie purpury wytártey prezentuie się w Jerozolimie, będęż ia proch y popioł z nátury wyniosłe miał myśli, nábiiał sobie ámbicyą głowę, kiedy wszystkich przeznáczonych Głowá CHRYSTUS w ćierniowym wieńcu; ách mowie fryzury, ách moie kędźiory, iákże się przy ćierniowey szpetnie wydáiećie koronie. Będężże ia się ważył sposponowáć bliźniego, áfrontowáć brátá, kiedy dla tego ná publiczną przyszedł moy JEZUS illuzyą. Dumny kárku náchyl się głębiey y samego piekłá, kiedy BOG y Człowiek dla twoiey uniżył się áż pod Judaszowskie nogi chárdośći.

Podźieliwszy drugich: Kátolik iestem, y złym dobrze czynić winienem. Záczym zapálczywym cholerykom, záwźiętym y mśćiwym, figurę Ukrzyżowánego konsekruię Páná. Tu niech uważáią iáko CHRYSTUS ćiężarem obćiążony krzyżowym, ták niedyskretnie y bez miłośierdźia skátowány, w zgrái wśćiekłey nieprzeliczoney hálástry ná gorze Kálwáryiskiey stánął. Byłá to gorá niechędoga y sromotna, ná strácenie złoczyńcom náznáczona,

na, gdźie od potrąconych trupow ſmrod był ćię-ſzki, á ćiężſzá nad ſmrod ſromotá. Był zwyczay u żydow, że ſkazánym ná śmierć mocny iáki trunek álbo zapráwne korzeniámi wino do napoiu dawáli, ażeby tym śmieley ſtrácenia ſwego podeymowáli przypadek. Nie miał tey łáſki Syn Boſki, Ożywićiel świátá cáłego, kiedy zámiaſt winá, żołći nákłoćiwſzy gorzkiey, częſtowáli Tego Páná żydzi,ktory ich ná puſzczy ták ſmáczną mánną, w Ziemi obiecáney miodem y mlekiem karmił. Ták utráktowáwſzy: záraz ſię rzućili káći z ſukienki rękámi MARYI dźianey odárli Páná, z iáką to boleśćią ile przyſchłą rozumiem do ćiáłá, zoſtáwuię pobożney imáginácyi. Nád to koronę raz ták wbitą potężnie zrzucáli potym kłádli, Gdźie nágo ſtoiąc, czekał przybićia ten Pan ktory mizerne ptaſzętá śliczną odźiał pſtroćiną, dla ludzkiey odźieży prowidował złotogłow, źimnym źwierzętom wilczury, y okryte rozdał niedźwiednie. Jeſzcze więcey; dla miáry przedrożenia dźiur, położyć ſię JEZUSOWI káći kazáli, porobiwſzy dźiury, powtore iuż do przybićia położyć ſię Pánu kazáno, co z ochotą uczynił. (Ach Báránku Boży, iákżeś zaboycom poſłuſzny, ia twoim Wikáryuſzom, moim przełożonym ludźiom dyſtyngwowánym czemuſz ſię grzeſznik opieram)

Tám rospostárł ná drzewie szubienicznym rámioná swoie, iáko posługácze śmierći kazáli: Ták záś ná ow czás był osłábiáłym, zeszpeconym, y ze krwie wyniszczonym CHRYSTUS, że przy niewinnego tego Báránká ćichośći y ránách máiąc iskierkę áby ludzkośći iuż się pastwić nikt nie mogł. Tylko że dozorcy męki JEZUSOWEY żydźi, wyzuwszy się práwie z ludzkiey nátury, iesczce swey wśćiekłośći nie mieli terminu; Więc okrutnie Nayśw. przybiiáno Ciáło, á ták; że gdy pierwszą rękę (kto ra świát cały z Niebem piástuie, wszystkich nas iáko dźieći pielęgnuie y karmi) záczęto przybiiáć, z tym się to dźiało okrućieństwem; że biiąc młotem w gwozdź nieochrostány y tępy, á po kráwędźiách ostrostopárczące gránie máiący, rwáły się żyły, náwet kostki Boskiey ręki rozsadzáły. Dálszą Mękę odmalowáć, okryślić; samá się wzdryga náturá. (O czym MARYA *de Algredo* szerzey) Dość ták okrutnie przykowány Jedynak Boski Uprágniony, octem y żołćią záśieláiąc go umartwiony, przećię się zá swoich mordercow, okrutnych instygatorow, przy krwáwey Nayświętszey Ofierze Oycu Przedwiecznemu modlił Zbáwićiel żeby im to dárował. Záćięte sercá, záwźięte ánimusze, zágniewáni ná swego bliźniego ludźie! Pátrzayćie y pámiętayćie ná Ukrzyżowánego z tąkim tyráństwem

ſtwem Páná. Otwárte á miłośći, przećiw ſwym nie, przyiaćiołom pełne JEzuſowe czy widzićie Serce. Spoyrzyićież teraz po ſobie. Nie było tey krzywdy, tey wzgárdy, tego áffrontu, ktoregoby temu nie ucyznili Pánu, ktory Niebem, Ziemią, piekłem ábſolutnie władnie, á przećię nie tylko ſam dárował, ále y zá nich Oycá ſwego prośił. A zátym czy może znaleść tyle okázyi mizerny człowiek, tyśiączney nienáwiśći godny grzeſznik, żeby ſię ná bliźniego do oſtátniey zemſty gniewał? BOG moy złym, niewdźięcznym żydom życzy dobrze, á iaſię ná bliźniego co z ułomnośći mogł mię obráźić, ktory Obraz Boſki nośi ná ſobie, ktorego może Bog kocháć, y ktory może z Bogiem wſpoł krolowáć, mam gniewáć, mam mu źle życzyć, mam iego biedy prágnąć. BOG Stworcá, Pan Nieográniczonego Májeſtatu gotow nam wſzyſtkim ſwoie urázy dárowáć, ſwoiey krzywdy uſtąpić, ſwoie pretenſye w krwi ſwoiey Nayświętſzey morzu utopić. A ia zágniewány, roziuſzony śmiem mowić że ſwoiey krzywdy nie mogę dárowáć, właſney ſzkody uſtąpić, moiego dyshonoru zćierpieć? Czy ia to lepſzy, godnieyſzy nád BOGA mego, czyli mi kto táką dał do zemſty y ták ſpráwiedliwey okázyą, iák BOGU moiemu. Jeżeli mię kto ſłowkiem obráźił, ále mię przy pręgierzu ośiec nie kazał, ieżeli kto zá-

żárto-

źártował ze mnie, ále mi nie dał w gębę, ieżeli mi kto życzył śmierći, ále mię nie kazał obieśić. A choćby to y tyle ſtokroć rázy więcey było mi przyczyną gniewu. ále przećię ieſzcze nie ieſtem BOG, nie ieſtem Pan świátá całego, lecz ieden grzeſznik ktory záſłużyłem ná gniew wieczny, ná áffronty piekielne, ná zniewagę oſtátnią.

Te ſą portrety, obrázy żywe okrutney Zbáwićielá mego Męki, kápitalnym czyli głownym grzeſznikom ná nezábudeſz, ná pámiątkę ofiárowáne. Teraz do wſzyſtkich uniwerſalnie mowię. Męká Páná y Zbáwićielá náſzego, tá ieſt naygrontownieyſzą grzeſznym zawodom támá. *Boëtius* piſze: Iż młodźian rozgniewány gdy z puinałem nieprzyiaćielá, chcąc go przebić; goni, w tym koło rezydencyi gráiącego przechodźi lutniſty, ktorego wdźięczną zmiękczony melodyą, rzucił puinał, te do lutniſty przemowił ſłowá. *Tu viciſti Ty zwyćiężyłeś.* Iák ſtrony ná krzyżu wyćiągnionego gdy widźiż im preźiſto niegodźiwy Zbáwićielá, ktory ći pełną miłośći wygrawá y prezentuie ſztukę, y ieſzcze nie odmieniſz ſercá ná tak miły inſtrument? *Marcus Antonius* chcąc zbuntowáć Rzymiány ná Káſſyuſza y Brutuſa Zaboycow Ceſarſkich, z krwáwioną im tylko pokazali zábitego ſuknią. Sam Xſtus cáły we krwi ſtawa przed tobą człowiecze, dla iednego ták okru-

okrutnie zámordowány grzechu, y ieszcześz niepodnieśiemy konfederácyi, żeby tego przez mocne przedśięwźięćia umorzyć bonita? S. Brygittćie pokazał się Chrystus Ukrzyżowány, świeżo zádáne prezentuiący rány, ná co serdecznymi S. Páni zálawszy się łzámi, záwoła? *Heu Domine mi, unde Tibi hôc modò vulnera?* áż słyszy odpowiedź *ita me etiam vulnerant Charitatis meæ contemptores.* Pytasz się kto mi to te odnowił rány Brygitto? Oto wzgárdźićiele miłośći moiey. Pchniy kochánego Oycá nożem Synu. Otruy nayukocháńszą Mátkę Curo? Reżolwowány ná iáką imprezę idź ktokolwiek, ieżeli ćię naymilszy konfident &c. żebyś tego nie czynił, obligowáć będźie: Obaczę rezolucyą, chciałbym widźieć ieżeliby co z tego było. Twoy Bog, twoy P, twoy Stworcá, twoy Sędźia, twoy Oćiec, Dobrodźiey, Przyiaćiel, kłádźie ći się krzyżem ná drodze, śćiele ći się mostem zmęczony. Záklina ná miłość, obliguie ná wdźięczność? Y ieszcze się nie cnoto z drogi niepráwośći nie cofniesz? Seráficzny Oyćiec Fráńćiszek, płákał przy porcyunkuli, zábawiáiąc się serdecznie z tey przyczyny, że u grzeszni kow w niepámięći JEZUSA Męká. Pewny Peregrynánt Jerozolimski, ták serdecznie ubolewał nád mieyscámi Zbawićiela nászego męki, że mu się serce rostrzásło. A my to będźiemy nád kamienie

twardsi, ktore się na słotę pocą. *Cujus saxeum pectus non emolliant vulnera Salvatoris.* ProicktS *Laurent. Justinian.* S. Bonawentura tego iest zdánia? iż rospamiętywanie Zbawiciela Męki, Swiętymi czyni. Dayże nam Panie BOZE tę łaskę. *Nil enim in anima ita operatur Universalem Sanctificationem, sicut meditatio passionis Christi.* Zaczym w tę nadzieię że pragniecie bydź Swiętymi, oddaię wam Męki JEZUSOWEY Obrazek: nie tak w kśiąszki iak do serca schowaycie. Modlcie się przed nim krotko ale serdecznie z Teressą *o amor! o amor! non amplius peccatum non amplius.* O miłośći! miłośći! nie będę więcey grzesząc nie będę. Tym czasem pamiętayćie na BOGA! ná właśne zbáwienie dla BOGA! na mnie grzesznika przed BOGIEM y kończę.

A kończę y spowiadam się Panu BOGU, wszystkim Swiętym, y wam Katolicy. Krzywdę uczyniłem wielką, kiedy nieokryślona żadnym piorem Zbawićiela naszego mękę na śiedmiu tylko y to samym grzesznikom portrećikach podałem. Niezbrodzone morze w śiedmiu kroplach, Słońce w śiedmiu zamknąłem przy zachodźie promieniach, odpuść to nikczemnemu malarzowi Boże! Z. S. ktorego dźiś Jerozolima komplementu na przywitanie Pána zażyła w tych słowách; Ja was pożegnać też myślę. *Benedictus qui venit in Nom: Domini.* Niech będźie

blo-

błogosławiona Siostra y Brat Szkaplerza S, przez ktorych ninieyſze kwitnie nabożeńſtwo. Niech będźie błogosławiony z ſłuchaczow moich każdy, ile ktory nie z żydowſką imprezą *ut caperent eum in ſermone* ale z miłośći duſzy ſwoiey zbawienia, na moie uczęſzczał kazania. Tobie zaś (ach BOZE dayże!) nawrocony, ſkruſzony grzſzniku, niech ći całe zaśpiewa Niebo: Błogosławiony ktory nawroćił ſię do BOGA, *Benedictus qui venit in Nomine Domini*, Amen,

KAZANIE XI.

w Warſzawie u OO Frańćiſzkanow: na Feſt Niepok. Poczęćia Nayśw: P. Maryi przy obecnośći Nayiaśn. Krolowy.

Beatus. *Lucæ* 11.

Błogosławiony.

Beatus homo qui vigilat ad fores meas quotidie *Prov.* 8.

Błogosławiony człowiek ktory czuie u drzwi moich na każdy dźień.

CO BOG nieſkończonie mądry wykonceptował przed wieki; *Nondum erant abyſſi, & ego jam concepta eram.* Jáko wſzechmogący ſtworzył w czáśie; iáko nieſkonczonie dobry od naymnieyſzego prezerwował defektu; kogo iá- *Prov. 8.*

ko Syn nieſkończonym ukochał áffektem; To dźiś ſczupła Fráńćiſzká familia,przy powádze y przyto. mnośći Nayjáś: Májeſtatu,pobożną weneruie Uroczyſtośćią: Cáłe Chrześćiáńſtwo uroczyſtą obcho. dźi pobożnośćią. A Ewángeliczna Mátroná, *vivæ vocis oraculò* kánonizuie. *Beatus venter, qui te portavit.* Chcę mowić Niepokalánie poczętą Pán nę, á BOGA y Człowieká Mátkę. Tey dewocyi dźiśieyſza po nas wyćiąga Uroczyſtość, Tey obſerwáncyi MARYI godźien honor. Ná tę Beatyfikacyą záſłużyłá ſobie ná Niebie y źiemi Niepokalána MARYI niewinność. Z tym gdy ia ſię oświadczam, áż Mędrzec Páńſki nową ludźiom publikuie beaty- fikácyą; *Beatus homo qui audit me, & qui vigilat ad fores meas quotidie.* Iść ná podſłuchy, ná ſzylwáchu poſtać, wárty przy drzwiách potrzymáć, y uſzczęśliwionym ſię widźieć, ieżeli ná Krolewſkim Páłácu, z Krolewſkiego ordynánſu bydź to może łatwo; z obwáchu ná błogoſłáwieńſtwo áwánżowáć, chybá pod komendą *Domini Exercituum.* Zaſtępow Páná, w Miſtycznym Obożie, że ſię tráfi, rozumiem. Uſzykowány Oboz MARYA. Intráturę y przyſtęp, Niepokaláne Jey bydź romu- mie uczony *Hartunus* Poczęćie: *Quæ ſunt Marianæ fores, niſi Conceptio Immaculata.* Tu kto Jey Niepokalánego ſtrzeże honoru, że ma otwárte do

Niebá

Niebá wrotá, tenże áffiduie Autor, *Ad hasce fores vigilare vigilanti inquam devotione Immaculatam Conceptionem, venerari omnis beatitudinis exordium.* To ſamo dalſzym y ia ápprobowáć zdam ſię dyſkurſem; kiedy o tym mowić będę, że ten między Swiętymi uydzie, kto przy Niepokalanie Poczętey MARYI ſtoi mocno Honorze. To ſamo ná większą BOGA Chwałę, MARYI Honor, niech idźie. Ja w Imię Páńſkie záczynam.

PRzećięż ná tym świećie źli ludźie. Z.K. Nie krybruię pokątnych exceſſow, nie ſzpieguię táiemnych, á wſtydu wiecznego godnych, ákcyi; Nie wyrzucam ná oczy, ukrytey w ſercách ludzkich złośći. Nie pioronuię ná przyzwoite ſamym potępieńcom przeklectwá; nie krzywię ſię ná zmarſzczone z zazdrośći oko. Łakomey ſkurczenia nie uwazam ręki. Nie cenzoruię pod pretextem przyiáźni podeyrzáney znáiomośći; mimo śiebie miiam żydowſką w kátolikách ludzkość. Nie dźiwuię ſię że człowiek człowiekowi wilkiem; bo ták dźikie każáły y beſtyálſkie páſſye. O ſamego mi tylko teraz Páná BOGA chodźi, ſam mi w ápprehenſyi MARYI Honor. Co BOG Ateuſzowi winien, że ſię go zápárł? Co Aryánowi Zbáwićiel, że mu Boſtwá chćiał uiąć? Co Focyuſzowi, zá exceſſa od Mikołaiá Pierwſzego Papieżá zmortyfikowánemu;

Kośćioł Boży, Duch Swięty, że pochodzenia iego od Syná przeczył, ták ſzkárádną w Kośćiele Bożym uczyniwſzy ſchizmę. Marćin luter, zá to, że go BOG ſtworzył do Zakonu śiętego powołał, Sákrámentá Swięte ádminiſtrowáć pozwolił. Zeby tylko piekielney chući dogodźił, w Roku Páńſkim 1517. uchodzi z Klaſztoru, hábit święty w chwaſt wrzuca, grzeſzyć pozwala, byle tylko wierzyć, BOGA tyránem názywa, że niepodobne do záchowánia dał práwá, y innych tyle przećiwnych BOGU, wierze, ſumnieniu, náuk rozśiema.

Doſtáło ſię od podobneyże imprezy ludźi, y Niepokalánie Poczętey Mátce Boſkiey, kiedy Neſtoryuſz śmiał mowić, że MARYA nie ieſt Mátką Boſką. Dyſſydenći Jey protekcyi, wzywáć zá rzecz nie potrzebną bydź nierozumnie ſądzą. Coż dopiero mowić: ieżelibym powołał málowánych ſpolityczniáłych Kátolikow. Ach iákąż BOG od nich ma rewerencyą! iákie MARYA odbiera Nabożeńſtwo! Co Kośćioł Boży ćierpi brámowánia, cenzur, áffrontow. Przymowić choć nieoſtrożnie ſłowkiem, ieſt dáć záraz okázyą do zemſty. Wyzwáć ná poiedynek, wſzelkim zákazány práwem, poćiągnąć do práwá, wybluźnić, co mowię? bluźnić przećiw BOGU, żártem álbo zabáwnym názwáć to dyſkurſem. A czy ſię ſpráwiedliwie godźi?

dźi? O Niebá, iákżeśćie teraz do pioronow rzucá-
nia leniwe. O przeklęte piekłá, iákżeśćie dyſkre-
tne! O BOZE iákżeś ćierpliwy!

Uczynić ia chcę ná obronę Niepokalánego
MARYI Honoru, lepſze Kátolikom ſerce. Upe-
wniáiąc w nadgrodę; że ten Ktolowáć będźie, kto
ſłużyć MARYI. Temu dáno párol, że ſię doſtá-
nie do Niebá, kto ſtoi przy Honorze MARYI. Był
w tym zupełnie ufundowány náſz Szkot Doktor
ſubtelny, kiedy ná publiczney w Oxoniońſkiey A-
kádemii dyſpućie o Niepokalánym MARYI mocno
dyſputował Poczęćiu. W Páryſkiey dwieśćie prze-
ćiwnych zbił Argumentow, ná utwierdzenie pra-
wdy, dość gruntownych przywodził i wywodow.
Y z teyći rozumiem okázyi, Benedykt XIII. wie-
cznymi czáſy zupełnego w Kośćiołách náſzych dźiś
pozwolił Odpuſtu. Zá defendę Honoru MARYI,
gdyby można zá żywotá Swiętymi ludźi poczynić.
Rzetelniey iednák chce pokazáć prawdę, kiedy
wſzelką przynależytośćią ſtoiącym przy Niepoka-
lánie Poczętey MARYI Honorze święte przyznáć
uſzczęśliwienie. Arká teſtámentu Nayśw: Nie-
pokalánie Poczęta Panná. *Ildefons S.* nápiſał, 3.Reg.2
Toć nie tylko przeſtępcy Abiatarowi odwlecze ſię
dekret śmierći, ále y pobożny Obededom, przy tey 2.Reg.6.
Arki depozyćie ſtroż czuyny, ubłogoſłáwiony zo-
ſtánie.

ſtánie. MARYA biały śnieżyſty Membrán, pierworodnego grzechu, naymnieyſzey nieznáiący plámy; Ná ktorym przez Boſką inhibicyą co ieſt poſpolitego ludźiom nánotowáć dla cenzury zákazáno, *MARIA charta Diviniſſima.* Więc kto przeſtrzega tego, żeby piekielnym ſarkazmem, bluźnierſkim dyſkurſem Jey nie mákułowáno kárty, niech będźie pewny tego, że *in albo Mariano* przeznáczonych będźie wpiſany Sodáliſow; że ná tym Miſtycznym Membranie, odbierze ná Niebieſką Krolewſzczyznę konſens. Ze na tey kárćie kwitowáć go BOG będźie, y z ſpráwiedliwych pretenſyi, że z tą kártą wnidźie w kśięgi żywotá; że za tym párſzportem przeydźie beſpiecznie y woyſká piekielne. Ze zá tym przywileiem iák zá murem beſpiecznie żyć, ſzczęśliwie umieráć, y bez impugnacyi odźiedźiczyć wieczne dobrá może, *qui elucidant me, vitam æternam habebunt.*

S. Ephrē. | Eccl. 24.

Niepokalánie Poczęta Pánná, przeyźroczyſtſzym nád nayczyſtſze krzyſtały zwierćiádłem. *Speculum ſine macula*, przeklętego śmierć bázyliſzká. Klient záś MARYI; nic w tym zwierćiedle obaczyć nie może, coby go zálterowáć mogło. Ják w zwierćiedle oczywiśćie Boſkie nád ſobą miłośierdźie widźi. A ieżeliby też w głowie, álbo w ſercu co widźiał krzywęgo u śiebie, łatwo ſię zá

Sap. 7.

przy-

przyczyną MARYI poprawić ták może, żeby go nie było zá co cenzorowáć w Niebie. Ten ieſt przywiley MARYI pozwolony dla ſwoich *Nullum privilegium Matri negatum*. Nayświęt MARYA przy ſwoim Poczęćiu kwitnąca pálmá, *palma florēs*. A iabym Niepokalánego MARYI Poczęćia Dewotow, gdybym umiał, mogł iák Swiętych z pálmą málowáć, Lilią nieſkáżytelnego kándoru MARYĄ názwáno, *Lilium Immaculatum*. Toć o ſługách MARYI (w ktorych ſerdeczney kwáterze ten kwiát záſzczepiony) nic ſzpetnie rozumieć ſię nie godźi. MARYA krzakiem w ogniu zupełnym; *Rubus ardens incombuſtus*. A Zeláńći o Jey Honor Moyżeſzowie. MARYA Arká Nòégo *Arca eſt Virgo MARIA*. A Jey ſłudzy od grzechowego potopu, wolna Nòégo kompánia. MARYA przy poczęćiu ſwoim żywe Niebo, *Cælum DEI animatum*. Toć kto przy Jey obſtawa Honorze, aby iedną nogą w Niebie. Feſt dźiśieyſzy ludzkiego uroczyſtość ſzczęśćia. Ray ziemſki dźiś otwárty; á ſtrażnicy Jego Herubinowie. Droga pokazáłá ſię zbáwienia, á kto ná uſługách MARYI, iuż ná zbáwienney drodze. *MARIA ſemita noſtræ ſalutis*.

S. Anſelmus de Concept. *S. Bonaventura.* *S. Epiphan.* *Niſſ.* *S. Ildeph* *S. Damaſcenus.* *S. Damaſcen.*

Uczynił ſobie nieomylną tego wſzyſtkiego nádźieię pobożny Jezuitá *Joannes Berchmans*, kiedy z tym ſię oświádczył. *Si amavero Immaculatam*

Vir-

Virginem, securus salutis & perseverantiæ, impetrabo quidquid voluero. Jeżeli kocháć będę Niepokaláną Pannę, pewny zbawienia y wytrwania, uproszę co zechcę. Tá Swiętsza Rebeká tyle ma sposobow y łáski, że nayostátnieyszych Jákubow swoich przy dźiedźictwie y błogosłáwieństwie pierwszym utrzyma. Oświádczyłá się z finálną łáską ku swoim Swiętey Melthildźie. *Ego omnibus, qui mihi piè, & Sanctè deserviunt, volo in morte fidelissimè tanquam Mater piissima adesse. Ja wszystkim mnie pobożnie służącym, chcę w śmierći godźinę iáko nayukocháńsza Mátká przytomna bydź.* A ia rozumięm, że tu dość szczęśćia dla ludźi, mieć w tákim terminie Mátkę Boską po sobie. W żalách zátopione serce naymnieyszą ulgę dużo sobie waży. Jákże dopiero ten sobie może winszowáć, ktory w niewyexplikowánych śmierći boiáźniách, iuż nie ná ćień pomyślney pátrzy nádźiei, ále rzetelną widźi przed sobą pomoc. Pisze się ná to S. Bonáwenturá: *qui dignè coluerit illam, justificabitur;* gdźie záraz nie nabożnych do MARYI wieczną strászy śmierćią: *qui autem neglexerit illam, morietur in peccatis.*

Táką tránsakcyą nánotował *Plutarchus.* Dowiedźiał się Wielki Alexánder o sławnym y doświádczonym w Mácedonii strzelcu, ktory w nay-

dáley

dáley położony pierśćień, byle go doyzrzał, wypuſzczoną z łuku tráfił ſtrzáłą. Wokowány od Monárchy áby experyencyą tego pokazał. Lecz krotko odpowiedźiał, że lubo ſzánuię Páná, roſkazow iednák pełnić nie myślę. Rozgniewány Krol, dekretuie nieposłuſznego ná śmierć. Prowádzą winowáycę ná plac, przyczyny nieposłuſzeństwá pytáią. Aż rzecze ſtrzelec: w záżywániu dawno łuku nie máiąc, bałem ſię, żeby mi ſię nie powiedłá ſztuká, y pierwſze ſtráćiłbym Imię, ktore przez długie nábyłem ćwiczenie. Reportuią to czymprędzey Alexándrowi, zádźiwi ſię Monárchá, wolnym go czyni. *Dimiſit illum, admiratus, eò, quòd mortẽ appetere maluiſſet, quàm honore & famâ ſuâ indignus videri.* Z czego tę ápplikácyą do moiego czynię. Jeżeli ná rozgniewánym Alexándrze tyle eſtymácya własnego Imięnia w iednym partykulárnym człowieku wymogłá, y dokazáłá. A czegoż nieſkończonie dobry BOG, choćby też naywiękſzemu winowáycy dla Honoru Mátki nie dáruie Boſkiey? *Fieri non poteſt, ut pereat, qui MARIÆ ſedulus, & humilis cultor fuerit.* Bloſius.

Samá Niepokálánie Poczęta Panná tyle dała protekcyi ſwoiey Dewotom ſwoim. Szkotowi náſzemu naygłowniey ſzemu Niepokalanego Jey Poczęćia Defenſorowi w kámienney ſtatuy ukłoniłá ſię. Ildefonſowi Swiętemu, że ſię podiął Jey honoru Ex Pánet.

przećiw Heretykom, bronić, ſama mu białą przynioſłá y oddáłá ſuknią. Dámaſcenowi Swiętemu ućiętą rękę od tyránna przywróćiła, uzdrowiła, z obligâcyą: że wźięłám ćię na porękę, wroćiłám ći rękę, piaſtuyże moy Honor. Sw. Bernarda kochánká ſwoiego włáſnymi widomie kármiłá pierśiámi; O nieſłychâne pieſzczoty.

Hárpokrátes potkáwſzy nioſącą ogień niewiáſtę, záwołał, *Ecce ignis portans ignem. Oto ogień nieśie ogień.* Y prawdá: Przy tym ogniu wyſechł iákſczepá Amán, Sámſon osłabiał, wſtydem ſie zápalił Dawid. Co zás Harpokrátes z potoczney okázyi, to iá, odmięniwſzy terminy, z umyſłu wołam na piáſtunow Honor MARYI, *Ecce honor portans honorem* Oto Krolewſki Máięſtat ná tym ſolennym przytomny nabożeńſtwie, ná ktorym nieſkáźytelny MARYI ſpoczywa Honor. Oto Niepokalánie Poczętey Dewotowie MARYI Honoryuſzowie, Dworzánie Niebieſcy ktorych głęboką ſzánuiąc uniżonośćią; Kończę.

Beatus. Kto to zá żywotá błogoſłáwiony? oto kto ſtoi przy Niepokal: Poczęćia Honorze *qui vigilat.* Bárdzo pięknie. To ſię iuż ten piekłá nie boi? kto ſię ſługą liczy MARYI? ták ieſt. A iak też dyſtynkcyą. brák, uſług náſzych, Nabożeńſtwá náſzego uczyni MARYA? *Hic populus labiis me ho-* Marc. 7
norat

norat, cor autem eorum longe eſt à me. Widzę ia żeśćie wy przy moiey Uroczyſtośći nábożni, ále podobno żeby was widźiáno, álbo żebyśćie ſię widźieli. Oſobá w Kośćiele, ſerce zá cmentarzem. Oczy ná Obraz, myśl ná obrázę. Gębá klepiąc nie uważnie paćierze, iák ná kołowroćie biega, á áffekt iák ná uwiązániu przy ſwoim ukontentowániu dyſzy. Zal ſię Boże y czáſu. Przychylność ku MARYI, powolność w Jey uſługách, cnotą ſerdecznym Nabożeńſtwem, miárkuie S. Hieronim. *Tunc enim verè & colitis & amatis MARIAM, ſi imitari velitis ex toto corde, quod amatis.*

Niepokalánie Poczęta Pánno á BOGA y Człowieká Mátko. Od pierwſzego punktu powźięćia rozumu moiego. Záwſze ia to ſądźił, że nie tylko przy Twoim Honorze ſtać, áley trupem páść káżdy z nas powinien: nie ták iednák ſzczerze ći ſłużyłem, iák ſądźiłem dla śiebie powinność. Więc w nadgrodę lęniſtwa moiego, w nadgrodę krzywdy, ktorą kiedy od Heretykow, ſwawolnych Kátolikow miáłaś, y ktorą ći uczyni przeklęty ántychryſt, *tempore Antichriſti nullus audebit CHRISTUM, nec MARIAM nominare ſub pœna mortis.* Prezentuięć głęboką z przykładnym nabożeńſtwem, Nayjaśnieyſzey Monárchini Náſzey, ile przy ſwoich dźiś Imieninách uniżoność, pałáiące miłośćią ku *S. Vinc. Ferrer.*

Tobie Krolewſkie ſerce. Rzucam pod Nogi Twoie Nayświęt: Niebá y źiemie Páni, wſzyſtkich ſług, Dewotow, Sodáliſow, Klientow, uniżone homágia. Ja tę głowę, ktora kiedy nie myśliłá o Tobie, to ſerce, ktore kiedy nie pałáło miłośćią, nabożeńſtwem ku Tobie, oddáię, ſkłádam, y rzucam, żebym ták przy nogách twoich uſzedł między drugiemi, á oſtał ſię przy ſwoim, Amen.

w Brzoſtkowie, podczas Nowenny Nayś. M.P. Oczekiwánia národzenia Pańſkiego.

KAZANIIE XII.

Miſſus eſt Angelus ad Virginem *Luc:* 1.
Poſtany ieſt Anioł do Panny.

DYſtyngwuie BOG y Niebo Pánny, kiedy zá rzecz ułożono przyzwoitą w Niebie Pierwſzego Miniſtrá expedyowáć z komplementem do Pánny. *Miſſus eſt Angelus Gabriel ad Virginē* Z.K. Miał tu ſwoię S. Klárâwálli Opát ćiekáwość, coby to bydź miáło tákiego? Poślubiona Cieśli uniżono o ſobie rozumieć każe, uſzánowána od Gábryelá, wyſoko rezonowáć o ſwoiey doſtoynośći rádźi; *quæ eſt hæc Virgo tam venerabilis, ut ſalutetur ab Angelo, tam humilis, ut deſponſata ſit fabro?* Tá ieſt nayprzyięmnieyſzá BOGU kompozycya wyſokiego Panieńſtwa z głęboką pokorą. Z pokory

ma

ma zálecenie pánieńſtwo, á niewinność kſztałći pokorę, chwalebna cnotá czyſtośći, ále uniżoność do zbáwienia należy. Támtę rádźi Páweł; do tey obliguie Ewángelia. Pokombinował to pięknie S. Bernárd, y rzućił z tey máteryi między ludźi projekt; *quod ſi & Virgo & humilis es, quisquis es magnus es? Jeżeliś y czyſty y pokorny? ktokolwiek táki ieſteś, wielki ieſteś.*

Miſſus eſt Angelus ad Virginem. Nierozumieyćież tedy ludźie, że záślubiona ubogiemu Jozefowi Pánná, Názáretáńſkiego Domku Rezydentká uboga, co podłego. Wie Niebo, y umie, kogo ſzánowáć. MARYA Pánná, ćiáłem, myślą y ſercem, przeyzrzána od BOGA, wybrána przed wieki; opowiedźiána przez Prorokow w czáśie: ktorey miał bydź Syn Boſki poſłuſzny iáko Mátce (o pokoro bez przykłádu) ktorą Niebo y źiemiá ádoruie iáko Pánią (o ſzczęśćie bez rowności.) Do tey w pryncypálnym o Wćieleniu Syná Boſkiego intereſſie Niebieſkiego z inſtrukcyą wyſłáno Miniſtrá, áby o tym konferuiąc z MARYĄ zbáwienia náſzego intereſſu dokończył. Jeſzcze więcey powiem, o tym naypryncypálnieyſzą miał z MARYĄ konferencyą Gábryel, áby złym ná źiemi z Niebá dobre ſłowo dáno. Słuchayćie Kátolicy, żebyśćie ſobie ną dobre zárobili ſłowo, wſzak *beati qui audiunt.*

diunt. Ná więkſzą Chwałę Twoię Wcielony BOZE, ná Honor Twoy Mátko y Pánno: Ja w Imię Páńſkie záczynám.

WŁaśnie iák nierozgárnione dziecká grzeſzni ná tym świećie ludźie. Z.K. Támte choćby wſzyſtko miáły, coż, kiedy zażyć nie umieią tego. A grzeſznicy niechcą, to ieſzcze coś gorſzego. Máłoż to dał człowiekowi Pan BOG, kiedy go ſtworzywſzy ná podobieńſtwo ſwoie, rownym Aniołom utálentował rozumem, y tymi, ktorzy Boſkiemu Máieſtatowi áſyſtuią, ſłużyć przez cáłe żyćie człowiekowi kazał. Dawſzy mu ták wyſokie rozeznánie, dał y pámięć áby pámiętał o BOGU y ſobie; dał y wolą, áżeby ieżeli mu czego brákuie, nápárł ſię tego beſpiecznie u BOGA. Aż owo rozumne ſtworzenie, niby głupie bydlę, zmyślnym tylko reguluie ſię áppetytem, máiąc garść plew, wiąſkę śiáná, álbo ſłodźin trochę, zdáie mu ſię, że iuż ma Niebo. O wieczne, doczeſnośćią złudzony, nie dba delicye, ná ktore ſobie, między Krolewſkiemi cukrámi dobrze ſtroił áppetyt Dawid, *Quàm magna multitudo dulcedinis tuæ Domine.* Gruby to áppetyt, kontentowáć ſię ſię ſuchą rzępą, że trochę ſłodka, y iuż nie dbáć o wyśmięnitą chwały wieczney porcyą. Bárdzo chudopácholſki humor, byle ćielſko łáchmániną pokryc, á o weſelney

ſelney áni pomyślić do Niebá ſukni. Wielka proſtotá, byle paćierz umieć, á nie dowiádowáć ſię co więcey o BOGU. Ná tym przeſtáie zgrubiáłych grzeſznikow fantazya, áppetyt, y uſzczęśliwienie. Tym ſię rownáią proſtey edukácyi nierozgárnionym dźieckom, ſłuſzni czáſem ludźie.

Czego ták probuię. Wlazł w błoto iáko wieprz po uſzy wſzeteczny niewſtydnik. Obráca ſię po miętko uſłánym łożu iák drzwi ná zawiáſach oſpáły leniwiec. Siedźi, poki ſię iák belá nie opiie, przy kuflu piiak. Szpera iák mol w pápierách, żeby znalazł iáki pretext do práwá nieſpokoyny. Myśli uſtáwicznie, żeby co z ſzkátuły, z gumná, z ſzpiżárni wyprowádźić, złodźiey. Y gdy ſwego dopną, y gdy áffektom beſtyálſkim dogodzą, nayſzczęśliwſzymi bydź ſię rozumieią *exultant in reb9 peſſimis*. Widząc to Dobrotliwy BOG, że ludźie nie uważáią do czego ſtworzeni, nie pámiętáią ná właſne zbáwienie, áni weſtchną do Niebá, dopieroż pomyśleć żeby ſię mogli mieć dobrze ná wieki. Jáko ná iákie nierozumne bydło, zápámiętáłe ſtworzenie przez tyle Prorokow wołał, żeby ſię przećię upamiętáli ludźie, pamiętáli ná BOGA. Coż wſkorał Nayłáſkáwſzy Oćiec. Oto iákby do niemowy gadał, ná głuchego wołał. *Usq̃quo parvuli diligitis infantiam, & ſtulti ea quæ ſibi ſunt noxia; quia* Prov. 1.

vocavi

vocavi & renuiſtis. Pokiż iáko iákie nierozeznáne dźiecká, to lubićie, tego ſię nápieraćie, co wam ſzkodźić może? Wſzak wołałem á nie ſłucháliśćie. Jeſzcze to máło było łáſki Naydobrotliwſzego BOGA, ále chcąc ſkutecznie wmowić co dobrego w człowieká. Urádzono w Niebie przed wieki, áżeby Przedwieczne ſłowo w czáśie; Człowiekiem ſię dla ludźi ſtáło *Nouiſſimè diebùs iſtìs locutus eſt nobis in Filio.* Hebr. 1.

Dowiedźieli ſię ż obiáwienia Boſkiego o tym Swięći Patryarchowie y Prorocy, wyglądáli, ſekweſtrowáni do czáſu tego w Otchłániách więźniowie. Ażeby ſię Słowo Przedwieczne dáło między ludźmi ſłyſzeć, wytrzymáno tych wſzyſtkich do czáſu pewnego, áżeby *in plenitudine temporum*, w przeznáczonym od wiekow przez Boſkie dyſpozycye czáśie BOG ſpełnił ſię w Słowie. Y gdy iuż iuż Syn Boſki miał ſię po ludzku świátu pokazáć: kommunikowáno tego ſekretu przez Gábryelá S. z Nieba MARYI. Ktoremu dołożono w inſtrukcyi, áżeby żáraz o Wćieleniu Jedynaká Boſkiego z Niepokalánie Poczętą konferował Pánną. Wypełnił to wſzyſtko dość pilnie Niebieſki Miniſter. Uſzánował nayprzod iáko Monárchinią świátá przez pełny grácyi komplement: *Ave gratiâ plena.* Deklárował Imieniem Pryncypałá ſwoiego, że maſz

bydź

bydź Oblubienicą Nayśw: Duchá *Spiritus Sanctus ſuperveniet in Te:* Mátką Meſſyaſzá Zbáwićielá świátá *ecce concipies & paries Filium.* Konſenſu tylko ná to Pánieńſkiego czekał, iákoż w pokornym słowie *fiat* odebráwſzy rezolucyą y konſens. ná słowo MARYI, Boſkie Słowo Ciáłem ſię ſtáło: *Cornel: à Lap:* To słowo MARYI *fiat Niech mi ſię ſtanie* tak tłumáczy. *Hæc vox tum conſentientis & aſſenſum Angelo ad Verbi Conceptionem præbentis eſt, tum optantis, deſiderantis, orantis, & obſecrantis ut Meſſias incarnetur.* To zezwalaiące MARYI słowo dáne Aniołowi ná Wćielenie Boſkiego Syná, ieſt życzącey, prágnącey, obowięzuiącey MARYI, áżeby ſię Meſſyaſz wćielił. Swięty Bernard z Máćierzyńſkich MARYI pierśi co wyſsał nápiſał, kiedy Jey Imieniem ták dyſzkuruie ſobie; *Fiat mihi de Verbo ſecundum Verbum Tuum. Verbum quod erat in principio apud DEUM fiat Caro de Carne mea ſecundùm Verbum Tuum.* Mowi MARYA o Słowie Boſkim, Niech mi ſię ſtánie według słowá Gábryelu twego: Słowo ktore było ná początku u BOGA, niech ná ſię Ciáło weźmie, z Ciáłá Moiego według Słowá Twego.

Z Tey umowy moiá wynika propozycya, że o tym naypryncypálnieyſza MARYI z Gábryelem konferencya, áżeby czymprędzey złym ludźiom

S.Aug. ná źiemi, dáno dobre słowo z Niebá. *Nulla causa veniendi fuit, nisi peccatores salvos facere.* Deklárowáłá się w naypokornieyszym zezwoleniu przyiąć do Niepokalánych Wnętrznośći Syná Boskiego, áżeby się dla Jey ludzkośći, (z ktorey ufor mowáne z trzech krwi nayczystszey kropel, wźiął ludzkie Ciáło) był humánistą dla ludźi. A tu S. Augustyn z zádumieniem ná cáły świát woła; *Si ergo humanus dicitur, qui in domo sua suscipit hominem, quàm humanus est, qui in seipso suscipit hominem.* Jeżeli tego názywamy ludzkim ktory ludźi przyimuie do domu. Co zá ludzki BOG, ktory wźiął ludzką ná śiebie naturę. Słuchayćie Ziemiánie co powiem; nie umieli kátechizmu ludźie, wymęczono Káznodźieiow, Prorokow w Iźráelu. Wysyłáiąc w áblegácyi do MARYI Gábryelá BOG, oraz go y Missyonarzem czyni, *Missus est Angelus*, áżeby nam Słowo Boskie powiedźiał. Poięłá to naylepiey y nayprzod BOGA Wćielonego Mátká. To żebyśmy y my zrozumieli, y poięli lepiey, urádzono áżeby się Słowo Boskie dla ludźi Człowiekiem stáło. Dobre to słowo bo Boskie, pozwolone świátu, żeby niebożętá ludźie práwie pokrewnili się w tym słowie z BOGIEM, (o S.Bern. cudo niesłycháne) *Quare Filius DEI factus est Homo, nisi ut homines faceret Filios DEI.* Dobre

Słowo,

Słowo, bo ná tym słowie zbudowáno Niebo dla ludźi *Verbô Domini Cæli firmati sunt*. Bo ná to słowo zámknięte przez grzech otworzono Niebo. Ná to słowo wypuszczono przez tyle tyśięcy lat tyle millionow Swiętych zátrzymánych z otchłań więźniow. Dla tego dánego słowá szczupłe zasługi násze, wynieśiono do wielkiey estymácyi u Niebá. Tyle Swiętym dopomożono do doskonáłośći, tyle Męczennikom do wytrwania, tyle dárowáno kary winnym. Zgołá wszystkim Swiętym, y wszystkim dobrze czyniącym, do wszystkiego dopomożono dobrego *Omnia per Ipsum facta sunt*. Ná to słowo z pierworodnego grzechu káydan, ná pierwszą ludźi wypuszczono wolność; wszák ták S. Ambrozy. *Quæ erat causa? nisi ut caro quæ peccaverat redimeretur*. Oszacowano drogo wszystkie Swięte zbáwieniu dusz nászych służące Sákrámentá: Tym słowem upewniono nas, że żyć záwsze w Bogu śmiertelni możemy, *Verbum quod est vita immortalis & beata*. W tym słowie wymowiłá nam się z tym Dobroć Boska, ze ná grzesznikow będźie z respektem *non veni vocare justos sed peccatores*. Ze nie chce BOG spráwiedliwy zguby nászey *nolo mortem peccatoris*. Ale tego BOG sobie życzy, żebyśmy się y źli, byle sie popráwiwszy iák naylepiey mieli. *Veni ut vitam habeant & abundantiùs habeant*. To

Cornel. à Lap.

Math. 9.

ſłowo pádło ná źiemię, y prawie umorzone przez ubostwo przy národzeniu, przez wzgárdę w żyćiu, przez śmierć y mękę okrutną ná krzyżu: y uczyniło nam wielki pożytek, ták; że z tey Boſkiey kreſcencyi, żywiło ſię co żywo y żywić będźie do ſkończenia świátá. *Ipſe granum pro nobis Corpore ſolutus & mortuus eſt, ut fructum multum afferret in nobis.* Ná to ſłowo zárzucali Apoſtołowie y ich naſtępcy w świátá tego morze śieći ſwoie *in verbo tuo laxabo rete*, y ile do wiáry náwroćili żydow, pogánow, heretykow, do pokuty grzeſznikow, tyle rybek ná iedno ſłowo nałápáli rozumnych. Jednym ſłowem mowiąc: po konferencyi Swięt: Gábryelá z Nayświętſzą MARYĄ dobre ſłowo złym dáne grzeſznikom.

S. Ambroſius.

Tobie záś zá to oſobliwſzą winniśmy wdźięczność BOGA Wćielonego Mátko. Ktora głęboką pokorą z niedoſtępnego Májeſtatu niepráktykowánym od wiekow ſpoſobem; zprowádźiłáś ná źiemſkie niżiny BOGA, áżeby grzeſznikowi dał w ſłowie ſwoim Boſkim pokutuiącemu párol, że mu grzechy odpuśći; *qui propter nos homines & propter noſtram ſalutem deſcendit de Cælis.* Prawda że my byli przyczyną y okázyą w ćierpiętliwym Ciele przyiśćia BOGA ná źiemię, Ale Twoiá go ták miłośiernego, łáſkáwego ſprowádźiłá niewinność.

ność. *In veritate mea dico quod puritas tua quæ mihi ſuper omnes Angelos placuit traxit Deitatem meam in ſe.* Z tym ſię przy Brygitćie Boſkie do MARYI wymowiło Słowo. Nayczyſtſza Niepokalánie Poczętey Pánny krew tyle byłá apprecyowána u BOGA, że zá Ciáło z Niey uformowáne dał ſwoie Boſtwo MARYI. *Communicâſti mihi quòd homo ſim, Communicabo tibi quod DEUS ſim.* Gverricꝰ Abbas.

Dźiękuiemyć tedy z iák nayniżſzym nabożeńſtwem zá tę łáſkę, że z twoiey okázyi dobre ſłowo máiąc, dobrze o ludźiach teraz gadáć będą y w Niebie. To dobrodźieyſtwo Boſkie dźiewięćiodniową ſzánuiemy Uroczyſtośćią. Y zá to dobre ſłowo párol Ci BOZE dáiemy, że Ci lepiey ſłużyć będźiemy; ia kończę.

Miſſus eſt Angelus Gabriel ad Virginem, Swięte niewinnego ſumnienia duſze, iákżeśćie powabne! kiedy ſam BOG Chwały ſwoiey pełny korreſponduie z wámi. Niepokaláne wnętrznośći MARYI z Miſtyczną ia was rownam konchą, w ktorey Hipoſtátyczna národziłá ſię Perłá ná zbogácenie podupadłego narodu ludzkiego. Niech będą błogoſłáwione Wſzechmocnośći z niewinnośćią, Gábryelá z MARYĄ: zmowy, gdźie nas áſſekurowáno dobrze niedobrych. Ale też y to nam w Ewángelii zápowiedźiáno. Ze ten BOG ktory dał ſłowo że

miło-

miłośierny będźie, powiedźiał że nam y iednego proźnego nie dáruie słowká, ieżeli dánego przy spowiedźi, że się poprawiemy nie dotrzymamy słowá. Sędźio BOZE y iednym się to urażasz słowkiem? á nieprzeliczone excessa iákże karáć będźiesz? O Pánie dałeś słowo że dla grzesznikow stałeś się ludzkim, powiedźiałeś prawdá y to, że nas spráwiedliwie sądźić będźiesz. My się pierwszego trzymamy słowá. A my też dáiemy że się popráwiemy słowo. Przytwierdz to mocną łáską Twoią Przedwieczne Słowo. A Promotorow teráźnieyszey Nowenny gdźie Twoie szánuiemy Wćielenie, weś ná swoy párol, *dic verbum*.

Ja záś upewniam że utrzyma iáko Wszechmogący, nie zdradźi iáko Prawdźiwy, dopomoże iáko Dobry, da wszystko iáko BOG. Deyże to Pánie BOZE, Amen.



KAZA-

KAZANIE XIII.

w Srzemie uOO Fránćiſzkánow ná Feſt Szkáplerzá Nayświętſzey Maryi P.

Beati. *Lucæ* 11.

Błogosłáwieni.

Domeſtici ejus veſtiti ſunt duplicibûs. *Prov.* 31.

Domownicy Jey maią po dwoch ſukniách.

SŁuchayćie Kátolicy! chcećie bydź zá żywotá Swiętymi, á przynaymniey Błogosłáwieni? tylko na kazániu bywayćie, czego ſię náuczyćie chowayćie, á iuż gotowy do Kánonizácyi proceſs, mowi Pan JEZUS. *Beati qui audiunt Verbum DEI, & cuſtodiunt illud.* Tyle ma Słowo Boſkie w ludzkim záchowáne ſercu, ſkutku, mocy, y cnoty, że naynieſzczęśliwſze uſpokoiwſzy áwántury y przypadki, błogosłáwionym y uſzczęśliwionym zá żywotá naynieſzczęśliwſzego czyni.

Sprobuyćie naymilśi, usłuchayćie wſzyſcy, przyſądźićie że ták ieſt. Ja tym czáſem w inſzą uderzę, żebym do ſwoiego tráfił.

Opiſuiąc w przypowieśćiách ſwoich pewną Imć Sálomon, w przydłużſzey iey cnot, pochwał y dobrych uczynkow nárrátywie y wyliczániu, wyraża; że byłá goſpodyni głowna, robotnicá wielka, ſamá przędłá len y wełnę, wstáłá oná y w nocy, dopieroż

broń

bronBoże do dźieśiątey leżeć. Sáma ſczepiłá w win nicy, nie zátrudniáłá ſię kieliſzkiem, nie wprzod iádłá áż co zrobiłá, dopieroż prożnymi konwerſacyámi záchoway Boże ſię báwić. Byłá przy tym iáłmużnicá znaczna, nád to ſtáráłá ſię żeby iey czeladź miáłá ſuknie dobre, żeby ludźi miáłá należycie odźianych; *Domeſtici ejus veſtiti ſunt duplicibûs.* Y powiáda Prowerbiáliſtá Páńſki, że ten miáłá dla tych przymiotow u ludźi koncept, iż ią práwie zá świętą mieli, & *beatiſſimam prædicaverunt.* Generálnie wſzyſcy Piſmá Bożego tłomácze, zgodnym zdániem rozumieią, że tu mowá o BOGA Wćielonego Mátce, o Niebieſkiey Goſpodyni, ktorey Dworzánie y ſłudzy, że zá żywotá błogoſłáwieni, probowałem wyżey, *beatus qui vigilat.* Ják záś dobrą ſwoim; Szkáplerzá Swiętego dáłá bárwę, o tym mam mowić ochotę. Y tego dowiodę że ſię ten Páńſko ubrał, kto ſię w MARYI Szkáplerz uſtroił. Y o tym ná więkſzą Chwałę Twoię z ktorego łáſki Niebo ucháftowáne gwiazdámi, źiemiá ſię uſtroiłá w pártyry. Ná Honor Twoy w ſłonecznym páludámenćie páráduiąca ná Niebie Páni *amicta ſole.* Ja w Imię Páńſkie záczynam.

MOi mili ludźie nie mieyćież mi zá złe, iż przy podaney okázyi, guſtom y humorom wáſzym ſię mogę ſprzećiwić: Maćie wy ſobie zá punkt ho-

nóru ústroić śię pięknie. Y czy to rzecz śię według BOGA dźieie? teraz nie rezonuię o tym. To tylko pámiętam, że kiedy pierwsze ná świećie Panięta; pierwszą wRáiu zdárli niewinnośći sukienkę, z skor sobie báránich pospráwiáli kożuszki. A nász Jágieło, Monarchá Polski (świádczą Historycy) że w báránách chodźił. Ná zbytkuiącą iednák w modách, stroiách z znáczną expensą wymyślność, że wołáć, y tę gánić winienem; pod sumnieniem mię obligowáno o to. Gdyby stroy zbyteczny nie był w ludźiách nágánny, niebyłáby za to w czyscowych pożarách przytrzymána Siostrá S. Kátárzyny Seneńskiey. Nie pokazałby śię był Anioł pewney Mátce, ktora pobożną Coreczkę z namowy Oycá wymyślnie stroiłá, z tą zapowiedźią, we czterech Niedźielách umrzeż y potępiona będźiesz, ieżeli pod ten czás pokutowáć nie będźiesz. Wszyscy Synowie twoi pomrą. Ręce te ktoremiś stroiłá Corkę, od dźiśiay schnąć będą, co śię ták stáło; lubo oná pokutuiąca umárłá. Pogánin Diogenes, gdy obaczył stroynego młodźiká u śiebie, ktory śię Filozofa o coś trudnego pytał; táką go umartwił odpowiedźią, rozbierz śię wprzod z tych sukien, bo rozumiem że z iedną gadam dźiewczyną. Augustá Cesarzá było codźienne przysłowie *Vestitus insignis ac mollis superbiæ vexillum est nidusq; luxuriæ.*

Meffret.

Laertius.

Stroy przepyſzny delikátny, ieſt to pychy chorągiew, á iedwabne lubieżnośći gniazdo Xántippe Sokráteſſa Zoná, gdy ſię ná publikę wyſtroić áż nád to chćiáłá, głádko iey Mąż ále oſtro przymowił. *Hanc non ſpectandi causâ ſed potiùs ut ſpecteris habes.* Chćiał S. Hieronim ile nád kondycyą nád potrzebę, do zbytku łátkę przypiąć, więc reflexyą czyni *Interſericum & linteamina quibûs tibi videris fulgidus & formoſus, intellige Te nudum conſciſſum ſordidum mendicantem.* Lubo ſię ty łádnie wymuſkaſz, wyſtroiſz, ufryzuieſz, pámiętay ty iednák, żeś ſię ty nágo národźił, żeś z nátury chudy páchołek &c. A Demonáx widząc iednego káwálerá dużo ſię uſtroiwſzy bogáto ſzáſtaiącego: przyſtąpiwſzy do niego, ćicho mu poſzepnął. *heus tu hoc ante geſtabat ovis.* Te ſuknie przedtym głupia owcá noſiłá, te iedwabie robaczki robiły, to złoto w źiemi głęboko leżáło.

Jákoż nie máſz y pozorney przyczyny czego chwalić. Zá co Ewángeliczny Bogacz wſtydźić ſię muśi ná wieki. Stroił ſię po Xiążęcu *induebatur purpurâ & byſsô* áż ſpráwá u bieſa, piekielny odártus. Włoczyłá ſię zá nim purpurá á cnoty páſz, á dobrych uczynkow *curta ſupellex.* Swiećił ſię ná nim pás lity, á ſam roſpaſány ná wſzelkie exceſſa chodźił ſamopas. Bot żołty ná nodze, á poſtępki

czarne. Niebieſkiego ſukniá koloru, á trawiáſte ſumnienie. Przedni w ſukni gátunek, á tuźinkowa páklákowa poczćiwość. Coż potym choc ſię ſtroił po Páńſku, kiedy teraz ná wieki chudy páchołek.

Rzeczeſz tu pewnie kto ſwoiemu podchlebiáiąc guſtowi, może ſię to iák naylepiey uſtroić, byle ſię ſpráwowáć poczćiwie. Ach Kátoliku y bogaczowi wymawiáno że ſię ſtroił bogáto. Stroy ieſt pompá nikczemnego świátá, á tyś ſię iey przy Chrzćie Swiętym wyrzekł. Stroy zbyteczny ieſt ſam exceſſem ktory gáni Piſmo Boże, Nie lubili go y wielcy ſkromnie żyiący Pánowie. Stroy ieſt okázyą grzechu, tá ſamá rácya dość ieſt do zgánienia iego. Sám náturálny niech nas rozſądźi rozum. Sprawiedliważ to nád kondycyą, nád fortunę, z tákim nakłádem grżeſzne ſtroić ćielſko, ktore ná nay więkſzey świátá cáłego publice, bokámi świećić muśi *nudo latere palpitabunt*. Cierpieć tego ludźie nie mogą, kiedy po niżſzey kondycyi ludźi ſtroynieyſzych widzą. A coż ſię zá krzywdá dźiać BOGU może; kiedy czáſem ná ſtworzeniu grzeſznym ktore ieſt ſzczyptą źiemi y gnoiu, pięknieyſza ſuknia, niż ná Cudownym Obráźie firánki. Prawdá że BOG dał to czego ludźie záżywáią dla ludźi, ále iákby miał w tym człowiek zbytkowáć, pod ſurową karą zákazał. Uſtroić ſię pięknie ále ſkromnie, S. Hier.

dnym nie zákazáno práwem. Ale ná ustroienie się łożyć znáczne sumy, trawić wielki czás, mieć w tym upodobánie wielkie, á dopieroz z złym to czynić końcem, wieczne w piekle náznáczono męki, á przynaymniey w Czyscu skarzą to więźieniem. *Si Vir vel mulier se ornaverit, & vultus hominum ad se provocaverit, & si nullum inde sequatur damnum, judicium tamen patietur æternum, quia venenum attulit, si fuisset qui biberet.* Co iest stworzonego pod słońcem, służyć to człowiekowi może, ále iák tego záżyć, rozum pozwolony ná to. Bárdźiey się stárá o modę, niż o sposob do Niebá, łádniey się ustroić dla ludźi, niż się przypodobáć BOGU; rzecz bez sumnienia rozumiem. Uśilniey się turbowáć o ksztáłt ćiáłá, niż o ozdobę duszy. Znák niedoskonáłego rozsądku. Roże lilie kwiáty po sukni, á w sercu pokrzywy, ná ktorych się nie iedná spárzyłá poczćiwość. Zułtogorący ná żupanie átłás, á w sercu lod źimny, złoćisty gárnitur, á ołowiáne sumnienie, świecą się brelánty w pierśćieniách, á serce iák prostego sztuká kámieniá, nie dobra u Kátoliká proporcya.

S.Hier.

Łábędźie w perłowym pierzu, czarnego śćierwá; *heu quàm sub pulchro corpore, vita nigra est.* Pawie tylko was piorá, wilcy w skorze baraniey, muchy w złotym pudełku. Sodomskie iábłuszká, pełne

smro

ſmrodliwego popiołu. Groby wybielone pełne trupow. Wdźięcznowonne źiela, gdźie was álbo zmiiá ukryłá, ktora gryźie ſumnienie, przegryzłá ſzkátułę, y krwáwo zebrána wyſypáłá ſię ſubſtáncya. Przypátrzył ſię temu dość dobrze złoty Chryzoſtom, y ták powiedźiał. Ach iák wiele głodnych dla miłośći Boſkiey nápáść, wſtydźić ſię proſzących zápomoc, obnażanych dla niedoſtátku pokryć, zá to ſamo co ná niepotrzebną grzeſznego ćiáłá łożemy ozdobę. *Quod pauperum ventres poterant inde paſci, & quot corpora nudè agentia poterant contegi, ex his quæ à ſolo loco & humeris pendent nullius alterius gratiâ, quàm in damnum & nocumentum animæ.*

To przełożywſzy przed oczy; proſzę Swiętey przywdźiać Szkáplerzá Sukienki, á dopiero przyznaćie ieżeli ſię ten nie Páńſko przyſtroił kto ſię w Szkáplerz ubrał. Uboga to inweſtyturá, ále Páńſkie okryćie. Jeſzcze ſię nigdy łatániną nie báwiło Niebo. Krolowy Niebá rękámi oddána Błog: Szymonowi Stokcyuſzowi Sukienká Szkáplerzá, toć bydź muśiáło wyśmienite odźienie.

Námienioną o pierwſzych Rodźicách á dość znáiomą repetuię hiſtoryą. Gdźie im ſam Pan BOG dla ćiáłá pokryćia báránie porobił kożuchy, *Fecit Dominus DEUS Adæ & uxori ejus tunicas pel-* *Gen. 3.*

liceas

liceas & induit eos: Tyleś Pánie dla Ewy y Adámá świádczył, żeś ich ſam ſtworzył, ſam w Ráiu oſadźił, ſam ich poubierał. Czemużeś przećię Pánie Adámowi Sobolámi álbo krzyzákámi podbitey nie ſpráwił kierei, ſzuby, álbo Ewie bogatego z pieſákámi przedniemi nie kazał ſpráwić kontuśiká, ále tylko z proſtych ſkor báránich, ieſzcześ ſię ſam do roboty przyłożył *fecit Dominus* Nie będźie to pięknie rozumiem: kiedy Pan Adam abſolutne pod słońcem pąniątko, iák chłop proſty w kożuchu. Imość Ewá iák wiochna w kożuſzku. Uczony Sylweirá daie ſwoię rácyą, bo te báránie kożuchy były to niby pokutuiących Cylicye, w ktorych zá grzech ich z Ráiu wygnáno, *Veſtes illæ erant veluti quædam pænitentiæ ſigna quibûs è Paradiſo eiçiebantur*. O BOZE, zá iednego ziedzenie iábłuſzká, ták dobrze Pánom Oycom kurtę ſkroiono. A iákąż śmiáłośćią millionowymi grzechámi ſkaláni, piękną ważemy ſię wźiąść ná śiebie ſuknią. Cháldeyczyk te słowá *tunicas pelliceas* czytá *veſtimenta honoris*. Ze BOG przybráwſzy w kożuchy Adámá y Ewę, uſtroił ich *honoris*. Mizernyż to honor, wdźiać kożuch y iść oráć álbo kopáć źiemię. Sylweirá przyczynę kłádźie. *Cûm tamen Divinîs manibûs eſſent fabricatæ honoris indumenda dicuntur*. Ponieważ to Oycow náſzych odzienie

ręce

ręce Boſkie robiły, powinny mieć ſwoy przez to honor. Jákoż choćiażby byłá páklákowa ſuknia, ieżeliby ią Krolewſka ſzyć miáłá ręká, wnetby ſię táin do niey ſam przyſzył honor y godność. Piſząc w máteryi o Sukience Szkáplerzá pomieniony Sylweirá, ták ſtoſuiąc do moiey árgumentuie propozycyi. Jeżeli ſuknie ná pokutę dáne, odźieniem názywáią ſię honoru, dálekoż nierownie Swięty Szkáplerz na znák miłośći y pokoiu od Nayświętſzey dárowany Pánny, Páńſkım nie ma ſię názywáć odźieniem. *Si ergo veſtes in ſignum pænitentiæ conceſſæ honoris indumenta dicuntur, quantò magis ſacrum Scapulare à Sanctiſſima Virgine datum in amoris ſignum ac pacis fœdus, decoris ac honoris erit amictus.* A ieżeli z tąd mamy ſłuſzną rácyą eſtymowáć Nayświętſzą MARYI Sukienkę. Tobymći ja prawde powiedźiał, że Brát lub Sioſtrá Szkáplerzá Swiętego, ieſt iáko ukochány Jakobek, ktorego Swiętſza Rebeká MARYA w naylepſze uſtroiłá ſuknie *veſtibûs valde bonîs.* Zdałoby mi ſię, że Gen. 27. Szkáplerz ieſt to ſuknia tey pewnie podobna ktorą MARYA Sioſtrá Aáronowi Brátu ſwoiemu zrobiłá. *Facies veſtem Sacram Aaron, Fratri tuo in gloriam & decorem.* Exod. 28. Wſzák też y Szkáplerz nákſztałt Aáronowego Ornatu mowi *Abulenſis: quæ erat juxta modum Scapularis.* Sądźiłbym, że uſtroić ſię

w Szká-

w Szkáplerz, ieſt w ſłoneczne uſtroić ſię przed BO-
GIEM mánto, poniewaź to Sukniá MARYI *amicta*
Luc. 15. *ſole.* Jeſt ubránym bydź w podobną ſuknią w kto-
rą márnotrawnego á náwroconego ſyná z Oycow-
ſkiego uſtroiono w Ewángelii áffektu; *afferte ſtolam*
primam. Rozumiałbym że Szkáplerz ieſt ten złoto-
głow, w ktorym po Krolewſku uſtroioney okiem
Pſal. 44. Prorockim doſtrzegł MARYI Pánny Dawid: *Aſti-*
tit Regina in veſtitu deaurato że to ieſt kirys âlbo
inna bogáta zbroia, w ktorą dla beſpieczeńſtwá y
ozdoby Niebieſka ſwoich przyſtroiłá Krolowa. *For*
Prov. 31. *titudo & decor indumentum ejus.* Ze to ieſt nay-
pięknieyſza Suknia, w ktorą z Máćierzyńſkiego áf-
fektu naymilſzych ubráłá Jozefkow *fecit ei tuni-*
cam polymitam. Albo w ktorą Krolewſka liberá-
lia iáko bogátą liberyą ná ſwego wdźiałá Miniſtrá;
Gen. 34. *Veſtivitq; eum ſtolâ byſſinâ.* W reſzćie zdáie mi ſię
że káżdy Sodális MARYI w Szkáplerzu (ktory or-
dynáryinie z wełny y ubogi bydźby powinien) Jeſt
to káwáler złotego runá *hoc lanæ vellus conceditur*
Silveira. *peculiariter electis & dilectis.*

Y iáko co do porády Páńſki ſtroy Szkáplerz Swię-
ty, ták y co do profitu náſzego nie ubogo o nim trzy-
maysćie. Oto ſamá Nayświętſza Mátká Boſka od-
dáiąc Swiętemu Stokcyuſzowi Szkáplerz, ták go o-
piſáłá, że to znák zbáwienia, beſpieczeńſtwo w nie-
ſzczę-

ſzczęśćiu, znak pokoiu wiecznego. *Ecce ſignum ſalutis, ſalus in periculis fœdus pacis & pacti ſempiterni.* Z Niebá obiáwiono Janowi dwudźieſtemu drugiemu Papieżowi, ná ow czás Dydakowi *Cartucenſi*, że po Klemenśie V. zápewne Papieżem będźie, ále z tą obligácyą, ážeby ná uſtroionych w Szkaplerz miał reſpekt, y przywileiámi Apoſtolſkiemi ich dyſtyngwował, iákoż ták ſię wſzyſtko ſtáło. Tenże Papież ufundowány ná rewelácyi Nayświęt: MARYI Pánny w przywileiu ſwoim upewnił, że ná ſekweſtrántow czyſcowych oſobliwſzy wzgląd mieć będźie Pan BOG dla tey Swiętey Sukienki, ktorą ták opiſano wierſzem

Matris erat Veſtis Chriſti reſperſa cruore,
Quem tegit hæc Veſtis, purpura veſtit eum.

Mátki Suknia, ná ktorey krew ieſt Chryſtuſowa,
Więc ná kim Szkáplerz, ná tym ſuknia purpurowa.

Samo piekło, ſam gwałt nátury Sukienkę MARYI obſerwował. W Kwerenie Mieśćie (o czym Alfonſ9 Kármelitá Boſy) ſłyſzáno lámentuiących złych duchow, że im ſię nie ſzczęśći dla S. Szkáplerzá ná ludźiách pobożnych. W Segowie Mieśćie, Niewiáſtá morduiąc ſię dni kilká przy dźiećięćiu, ślub Nayświętſzy MARYI Pánnie uczyniwſzy, że Szkáplerz przyimie, porodźiłá ſzczęśliwie. Tá to Sukienká ktora z przodu do miłośći Boſkiey, do ko-

chánia MARYI zágrzewa, á plecy od biczow ſprá-
Exod. 29 wiedliwośći Boſkiey záſtáwia *obumbrat & recreat.* Uformowáwſzy ſobie Sylweirá z piſma Bożego kweſtyą, czemu Pán BOG przykazał żydom, áżeby iákiemiś wſtęgámi y płateczkámi Niebieſkiemi ſuknie ſwoie z przodku y z tyłu zawiązywáli, ták ſam ſobie odpowiáda. Zeby tym znákiem dyſtyngwował ſię lud Boży od innych. *Ut in illo ſigno populus electus DEI à cæteris mundi nationibus diſtingvere-*
Sylveira. *tur.* To ia ſamo przyznáię bárwiánym Bráći y Sioſtrom Szkáplerzá Swiętego, że ich BOG przez tę Krolewſką chćiał dyſtyngwowáć bárwę. *Sic etiam DEUS in lege gratiæ per manus Sacratiſſimæ Virginis MARIÆ nobis dedit aliud lanæ vellus noſtrum Sc: Sacrum Scapularium.* Jákoż y ia ſam ták uſtroionych ſzánuię y nie kſztáłtny dyſkurs kończę.

Domeſtici ejus veſtiti ſunt duplicibus. Jeżeli kto to my domowi Páná BOGA ſłudzy. Przyſtroił nas ten Pan w przyrodzonych y nádprzyrodzonych łáſk ſuknią. Przyſtroił nas w perłową niewinośći bárwę, y w purpurową Krwi ſwoiey Nayświętſzey záſług. Już nie iednę nie dźieśięć ná tym mizernym ćiele zdárliśmy z łáſki Jego ſuknią. Teraz pomiárkuymy ſię czyśmy zárobili ná nię. Poſtrzegłſzy Michol, że komederowáni od Saulá żołnierze, ná zábićie Dawidá dobywáią ſię gwałtem. Czym-

prę-

prędzey pniak uſtroiłá w Dawidowe ſuknie, á tym czáſem Dawidá żeby uchodźił, oknem ſpuśćiłá. Piękny w punkćie iddney kobiety obrot, ále ia go do ſwoiego nákręcam. Kiedy ſię BOG ſpráwiedliwy ná ćiebie grzeſzniku rozgniewa, obłudo y máſzkáro nieſzczyra. Zywy trupie, pniaku y ſłupie, ná ktorym ſię teraz Páńſkie świecą ſzáty, á chudopácholſkie zaſługi, pod świątobliwośći bárwą przeklęte ákcye, pod niſkiego koloru ſuknią, wyſoka fantázya, pod proſtą śiermięgą diabelſki humor, pod czyſtą odźieżą zágnoione ſumnienie. Coż w ten czas hipokryto poczznieſz? Co w kátolickim ſtroiu obyczáiámi heretyku? w chárákterze poczćiwego káwalerá infamiśćie. W pánieńſkim ubiorze bezecna Metreſso, BOG ći tego pewnie nie dáruie. *Viſitabo ſuper omnes qui induti ſunt veſte peregrina.* Sophon. 1

Zágniewány ſpráwiedliwie ná niewdźięczne ſwawolne dźieći Niebieſki Oycze kryiemy ſię, kryiemy ſię przed gniewem Twoim pod ſuknie MARYI Ktoremu ſamemu wolno będźie nayſkrytſze náſze odkryć niecnoty, Mátko miłośierdźia, Protektorko grzeſznych, Ty nas zákryi od ogniá, Ty nas ſchoway od śmierći, żebyśmy nie zginęli ná wieki, czego BOZE záchoway, Amen.

KAZANIE XIV.

w Borku ná Swięty Jozef przy Prymicyach.

Joseph autem Vir ejus cùm esset justus voluit occultè dimittere eam *Math.*1.

A Jozef Mąż Jey będąc sprawiedliwym, chćiał Ją potáiemnie opuśćić.

SLábe z nátury pozwolone człowiekowi żyiącemu choć troiste śiły, umacniay łáski twoiey pośiłkiem BOZE. Wszák słuszną mam modlitwy ná tym mieyscu cudownym przyczynę. Poniewaź mi stánął ná celu dyskursu moiego JOZEF Mąż *Joseph autem Vir.* O ktorym; że ták rezonuie Ewángelia. S.Bernárd rácyą dáie, *Virum nominat quod homo virtutis erat.* Máteusz Mężem, á Bernárd pełnym wszelkiey poczćiwośći człowiekiē tytułuie Jozefa Jákoż nic spráwiedliwszego, iák o tego spráwiedliwego kondycyi Mężá, wiele y wielkich rzeczy mowić z wámi. Nayprzod; był Ktolewskiey Fámilii JOZEF, urodzenia zacnego, rozeznánia wielkiego. *S.Bern.* *Verè ex Regia stirpe descendit Vir iste JOSEPH, nobilis genere mente nobilior.* Poświęcony w żywoćie, w żyćiu Swięty. Urodźił się w Názáreth, zschował się w Jeruzalem. W Lat zyćia dwánaśćie Solenny ślub uczynił czystośći, lat trzydźieśći y trzy máiący Nayczystszey ślubował

Pánnie

Pánnie. Koligat y krewny w trzećim ſtopniu MA RYI, á domniemány Wćielonego BOGA Oyćiec: Z káwálerámi pokolenia Judy ſuche máiącymi rozgi czyli laſki; w Jerozolimſkim ſtánął Kośćiele. Sam iednák gdy mu w rękách laſká zákwitłá, Oblubieniec deſtynowány przyſzłego Meſſyaſzá Mátki. Sliczna Gołębicá przed Záślubienia ceremonią uśiádła ná głowie JOZEFA w Kośćiele, żeby wſzyſcy wierni wiedźieli, iż niewinnego ſumnienia gołąbek nád Arką Nòégo JOZEF, nie kruk ná mięſo łákomy. Po ślubie wdał ſię w konwerſacyą z Oblubienicą ſwoią JOZEF. A BOG dał mu zupełną władzą nád rebellizuiącą porządliwośćią. Po weſelu odprawionym dniá oſmego Wrześniá, ná miłe y Anielſkie w BOGU pożyćie przybyli do Názáreth. Tám pozoſtáłych Dobr po SS. Joachimie y Annie uczynili podźiał, iednę część ná Kośćioł, drugą ná ubogie, trzećią ná ſwoię zoſtáwiwſzy potrzebę. Dobrowolne uboſtwo y biedę, coby iey śiekierą nie ućiął, ćieśielſkim wſpierał toporem. Nayświętſza Oblubienicá z lnu y wełny ubogiemu Jozefowi ná ſuknią przedłá, tey iedney iáko ubogi záżywał, niedoſtátek zá naywiękſzą poczytuiąc ſobie ozdobę. Zá iego błogoſłáwieńſtwem (iáko teraz Przełożonych ſwoich Zakonnicy) MARYA wſzyſtko czyniłá. O zbáwieniu duſzy, o Meſſyaſzá

Maria de Agreda

ſzá

ſzá przyiśćiu, o proroctwách y táiemnicách wiáry, z zápaleniem ſercá: te tylko między JOZEFEM y MARYĄ w Názáretáńſkim Domku rozmowy bywáły. Ták tedy świątobliwie y ſpráwiedliwie żyiąc, utwierdzony łáſką, ſzczęśliwy ſpołecznośćią, niewinny żyćiem, zoſtawał JOZEF, Mąż piękney urody y nieporownáney ſkromnośći, ktory miał między ludźmi naywięcey łáſki, między Swiętymi naywięcey ſpráwiedliwośći, między żyiącemi naywięcey doſkonáłośći, między ſławnemi naywięcey honoru. (Excypuię tu MARYĄ.) *JOSEPH autem Vir ejus cùm eſſet juſtus.* Piątego po Wćieleniu Syná Boſkiego Mieśiącá, poſtrzegłſzy doſkonále ćiężarną bydź Nayświętſzą MARYĄ Pánnę. Zalem zdięty, nic iednák nie ſupponuiąc złego, odchodźić zámyśla, ſuknią z lniánymi ſzátámi y trochę piniędzy; co iáko Cieślá zárobił; zgotowáwſzy, chce o puł nocy wychodźić *voluit occultè dimittere Eam.* To ieſt rzetelnieyſze temá mo-iego wytłumáczenie.

Teraz z tych ſłow, *JOSEPH autem Vir Ejus &c:* ná dálſzy dyſkurs chcę formowáć propozycyą ſobie; tylko nie wiem co ná to y mowić. JOZEF Mąż ſpráwiedliwy, á chce niewinnośći odſtąpić? *Voluit occultè dimittere Eam.* Exkuzuią tu tylu rácyámi, ile zdánia przywodzą Powáżni Piſmá Bo-

żego

żego Tłumácze JOZEFA Swiętego. Co to, to wiem zápewne, iż nápomniony we śnie, ná iáwie swoię odmięnił imprezę. To záś rzecz nieodmienna co powiem. Iż spráwiedliwy JOZEF wźiął sobie zá rzecz słuszną, y niespráwiedliwych nie opuśćić nigdy. O tym dálszy dyskurs ná większą Chwałę Twoię iść ma, miłośierny BOZE, miłośierdźia Mátko, tylko dopomoż; Ja w Imię Páńskie záczynam.

SAmego spráwiedliwego BOGA własność, Miłośierdźie, *Misericors & miserator Dominus.* Z.S. Dla ktorego, nayostátnieyszym grzesznikom nay większą świádczyć łáskę, ma sobie zá rzecz przyzwoitą. *Ubi autem abundavit delictum superabundavit gratia.* Rom. 5. Y iáko to iest co námieniłem ártykuł wiáry, ták y to nieomylna prawdá. Ze bez boiáźni Boskiey żyiący człowiek, á niespráwiedliwy, wychodźi to ná iedno. Wytłumáczył to dobrze w liśćie swoim Piotr Swięty, wyrażáiąc przyczynę JEZUSOWEY Męki: gdźie pisze, iż spráwiedliwy zá niespráwiedliwych umárł. *Mortuus est justus pro injustis.* 1. Petr. 3 Tákich nie wypuśćić z protekcyi, wźiął sobie zá rzecz spráwiedliwą JOZEF. Zá ktorych niespráwiedliwość, umrzeć BOG y Człowiek podiął się z miłośći.

Ják szczęśliwą dla ubogiego Lázárzá, ták ćie

káwą

káwą dla nas w Piśmie Bożym czytam tranſákcyą. Umárł leżący w bárłogu, opuſzczony od ludźi, kurowány od pśiąt Lázarz, exportácya duſzy proſto do Niebá, tá y tám Anielſkiemi ná łonie Abrámá
Luc. 16. złożona rękámi. *Factũ eſt autẽ ut moreretur mẽdicus & portaretur ab Angelis in ſinum Abrahæ.* To ſię to Abram w Niebie pielęgnowániem iednego biedaká zátrudniáć będźie? ták ieſt. Pátrzył ná to z umartwieniem ſwoim potępiony bogacz, záwſtydźił ſię nieludzkośći ſwoiey człowiek doſtátni, widząc w Niebieſkim páłácu, ná łonie Abrámá tego, o ktorym pod páłácem iego leżącym wiedźieć niechćiał. (Ach przenośiny ná támten świát, iákżeśćie odmienne, z pod kotáry do piekłá, z barłogu do Niebá!) To mi iednák oſobliwſze podźiwienie ſpráwuie. Co miał zá ſpráwę ná łonie Abrámá Lázarz. Uſpokaia nas w tym punkćie S. Chryzolog. *Revera fratres parum ſe beatum credidit Abraham, ſi in ipſa ſuperna gloria à pio hoſpitalitatis ceſſaret officio. Záprawdę Bráćia, miałby ſobie zá krzywdę y w Niebie Abram, żeby nie miał bydź ludzkim y przychylnym.* Tego ſamego codźiennym doświádczeniem ná ſobie probuie ſpráwiedliwy JOZEF. Ktory zupełnie ubłogoſłáwiony, y o tych, ktorych iuż nie ſkąpſtwo bogaczá, ále ſpráwiedliwość ſamá ſpoſponowáłá, on przecię iáko Nayłáſkáwſzy pámięta

mięta y ich pielęgnuie Oyćiec *à sæculo non est auditum quemquam à S. Joseph derelictum.* Nie ma áni czynić chce JOZEF między ludźmi rożnośći, czy ty świątobliwy, czy ty grzesznik; dość że ná moię wźiąłem ćię porękę, żadne mi ćię niesczęśćie z rąk nie wyrwie. Wszák Błogosłáwionemu nikt w Niebie nie uczyni krzywdy. Uszczęśliwionemu JOZEFA Klientowi nigdy BOG nie dopuśći co złego uczynić. *O beatos eos quos iste dilexerit, quos sub sua susceperit Sanctus iste protectione!* wyniosł Go BOG nád innych, gdy się tytułem Oycowskim z nim podźielił sam Oyćiec Przedwieczny. *Tantum Ei honoris & Excellentiæ tribuit, ut cum Eo gloriosum titulum Paternitatis divideret.* Ażeby y w naygłębszym niesczęśćiu zágrążonych, mogł bespiecznie wynieść do gory. Nieodrodny Dawidá Kolligat. Swiádczy S. Bernárd. *Filius David non degenerans à Patre suo David,* miał sobie zá ákt heroiczny, y nieprzyiáznym zbáwieniu swoiemu wyświádczyć łáskę Saulom. Zgodá ná to wszystkich, że stáremu Pátryársze Jozefowi JOZEF Oblubieniec MARYI dużo podobny, Pisze się ná to bárdźo wyráźnie S. Klárewálli Opát. O Jozefie Egypskim Prymáśie, Historya Pismá Bożego świádczy. Ze kiedy ostátnim śćiśnięni głodem prosząc o prowiánt, przed JOZEFEM zátrwożeni stánęli Braćia, ná swoię niegodźiwą pámiętáiąc ro-

S. Eustachius.

S. Chrisostomus.

Theatr. glor. SS.

Homil. 2 super missus.

botkę. Zálterowánych pełną miłośći bráterſkiey
Gen.45. ćieſzył odpowiedźią. *Nolite pavere, neque vobis durum eſſe videatur quod vendidiſtis me in his regionibus: pro ſalute enim veſtra miſit me DEUS &c: Nie boyćie ſię, áni poczytuyćie ſobie teraz za rzecz przykrą, żeśćie mię do Egyptu przedali, dla zdrowia bowiem wáſzego BOG mię tu wprzod wyſłał.* Oſtátnia nędzá, pierwſza potrzebá, nayniegodnieyſzych Miłośierdźia Boſkiego, JOZEFOWEGO áffektu, ták nieraz przynagliłá grzeſznikow, że z ćięſzkim wſtydem, ktory im pámięć przeſzłey czyniłá niecnoty, muśieli ſię ućiekáć do JOZEFA, y Jego Oycowſkiey ſzukáć protekcyi. Nie czytamy iednák, áni nam ſię dáło o tym ſłyſzeć, żeby JOZEF Swięty pomyślnym kogo nie ukontentował reſpektem, nie przyiął z áffektem, álbo wzgárdźił tym, co y łáſki nie godźien. Dla czego dowćipny Penzygier podobną o nim iák Piſmo Boże o Jozefie w Egypćie relácyą czyni. Kiedy do tych ſłow *Nolite pavere pro ſalute enim veſtra miſit me DEUS*, ták ſię przymawiá. *Hoc de S. Joſeph rectiùs dici poteſt, non paveat humanum genus, pro ſalute omnium eſt S. Joſeph.* Jákoż kogo kiedy opuśćił? w fatygách pomaga, w utrapieniu ćieſzy, w zmordowaniu utwierdza. Czy było tákie uboſtwo, ktoregoby zobligowány nie ubogáćił. Wſzyſtkie Jego zmyſły, ná

po

pomyślenie ludzkie, oczy widzą potrzeby, uszy słyszą prozby, ręce wspieráią słábość, wnętrznośći do kompássyi, serce skłonne do miłośći, y niegodnych kochánia. Ten ludzkośći y dobrego sercá, osobliwszym sposobem generálnie ku wszystkim pozwolony JOZEFOWI Swiętemu przywiley. *Sanctissimo Ioseph in omni necessitate & negotio concessum est opitulari, & omnes ad se piè confugientes, defendere, fovere, & Paterno affectu prosequi.* S. Thomas Ang.

Nikt iesżczeby pobożnego zdánia nie wątpił, że Jozef miał być kiedy woli Boskiey przećiwny, więc áni mi tego zgánić nie może, żeby y niespráwiedliwych nie miał utrzymywáć interessu mocno. Jáko albowiem wola Boska iest wszystkich zbáwić, dla grzesznikow stáć się Człowiekiem, bydź poddánym iáko Oycu JOZEFOWI Swiętemu, przykrywszy Boski w sobie Máiestat do czásu ludzkośći niedolą. Ták JOZEF miał sobie rá rzecz słuszną. Naywiększych grzesznikow z mocney nie wypuśćić opieki. Nigdyby był nie był, BOGA Wćielonego Oycem JOZEF, gdyby był nie stał się BOG dla ludźi Człowiekiem. Więc ieżeli zá ták wysoką dostoyność był obligowány JOZEF, nie gárdźić grzesznikámi, miał słuszną przyczynę.

Ten to Mąż spráwiedliwy, Słońce nayiáśnieysze; ktore stánąwszy w szczęśćia nieporownánego

południu, złym y dobrym przyświeca. Ten Mąż ſpráwiedliwy iák Pálmá kwitnąca, złym y dobrym fruktyfikuiąca. Roſa Niebieſka, ktora y wdźięczne rozmáryny, y proſte źielſká ożywia. Lilia ktora y temu y owemu pachnie. Ogień ktory ſpoſobne do miłośći iák woſk roſtapia ſercá, y grube nieprá- wośći wyſuſza humory.

Jáko tedy o dobrym ſercu y ku złym JOZEFA Swiętego trzymáć pomyślnie winniśmy, ták; żeby czego chćiał nie dokazał, mowić ſię nie godźi. Przy nieopiſanym uboſtwie, po Egypćie włocząc ſię. Ná MARYĄ y Syná Jey y ſwego, żeby mieli czym ſię żywić; zárabiał ćięſzko iáko Rzęmieślnik, ſłużył iák ſługá. Raz tylko w Jeruzalem zgubiwſzy Páná JEZUSA, turbował ſię iák naykocháńſzy, ſzukał iák nayćiekáwſzy ználaſł, iák nayſzczęśliwſzy. Miał y názywał Jego Synem ſwoim, ktorego Pánem y Stworcą ſwoim wſzyſtko miáło y ma ſtworzenie. Karmił to Dźiećię, ktore cały świát żywi. Piáſtował Jego ná rękách, ktory w trzech pálcách świátá trzyma máchinę. Czynił Oycowſkie dyſpozycye Temu, ktorego ſłucha Niebo y Ziemiá. Ucáłował nieraz Jego Noſzki iáko Páná, Ręce iáko Dobrodźieiá, Uſtá iáko Syná. Miał zá Oblubienicę, Tę; ktorey uniża ſię Niebo, ſzánuie Ziemiá, boi ſię piekło. Nád ktorą zacnieyſzey Mátki ſam

BOG

BOG pokazáć nie może. Pięknieyszey nikt nie obaczy. O mędrszey nikt nie usłyszy. Miłośierniey szey nikt nie dozna, o rowney nikt się nie dowie. Z Tą mieszkał iáko Brát, stárał się o nię iáko Mąż, szanował iáko pokorny, kochał iáko nabożny, delektował się widzeniem iáko Swięty. W tym tedy będąc szczęśćiu JOZEF, nie mogłże choćby też dla nayniesprawiedliwszych wyrobić co chćiał, utrzymáć kiedy chciał. Nie mogłże srátowáć w niebespieczeństwie, ćieszyć w płáczu, náwroćić z grzechu, śćiśnionych niedostátkiem, ostátnim przywálonych nieszczęśćiem salwowáć? Jeżeli bowiem BOG czyni wiele dla tych co się Go boią? czegoż nie uczyni dla tych co Go ile po Oycowsku kocháią. *DEUS voluntatem servorum timentium se facit, quantò magis Josephi voluntati annuet, quem in Sponsum suæ Matris & in Patrem suum legalem & nutricium elegit.* Ow Lew z pokolenia Judy, ták delikátnie wypieszczony, ugłaskány w rękách JOZEFOWYCH, że iáko ćichy Báránek, łáskáwym się y niewdźięcznym pokázuie ludźiom. Ow sprawiedliwy Sędźia, tego S. Pátroná nie ták rácyámi iák zniewolony prozbámi, y ná niesprawiedliwych miłośierdźia pełny feruie dekret. Krotkim sensem wszystkim ná Imię JOZEFA Swiętego niezáwiedźioną Kártágená czyni nádźieię; *Sanè quid-* Carthagena.

quid

quid petieritis JESUM in Nomine JOSEPH dabit vobis.

Arcydobrze protekcyą Páńſką w kilku ſłowách Ekklezyáſtyk opiſał. Eccl.34. *Protector potentiæ firmamentum virtutis, tegimen ardoris & umbraculum meridiani. Obrońcá mocy, umocnienie śiły, zasłoná od upalenia y chłodnik w południe.* To to protekcya, to to Dobrodźiey, nie dla ſwego tylko brzuchá Witelliuſz. Nie dla ſwoiego wczáſu Domicyán, nie dla ſwoich wygod Heliogábál. Właſny doſtátek dla cudzey potrzeby. Możność dla czyiey śiły konſekrowáć. To to Drzewo, nie ćienki pátyk, ná ktorym ſię wſpárſzy, álbo ſię ugnie, álbo złamie. To to Opieká, przy ktorey biedá nie dopiecze. Niby wygodny wáchlarz, ktorym ſię y od słońcá záſłonić y w gorącu ochłodźić do wygody może. Horol. Princ. *Boni Principis eſt libenter ſuos videre felices.* Pomiárkuyćie ſię tu intereſſowáne przyiáźni, ſłábe mánutenencye! wy ćienkie lody, ná ktorych y ſtánąć niebeſpieczna. Sliſkie ręce, z ktorych ſię prędko wyśliźnie faworyt, y iáko *Spurius fortunæ partus* roſtrąćić może mizernie. Spruchniáłe drzewá ná budynek ſłábey fortuny. Zleżáła máterya ná krotkie chodzenie. Ludzka łáſká godna prawdá wdźięczności, ále y boiáźni potrzebna. U mnie záś nie káżdy reſpekt ma wiárę, nie káżda przychylność, podu-

poduſałość rodźi. Názyway to kto we mnie niewdźięcznośćią, ia to ſądzę oſtrożnośćią. Nie czyni tey ſubjekcyi nie záwiedźiona nigdy ugruntowá na dobrze tyle dowodámi protekcya ſpráwiedliwego JOZEFA. Kiedy y nieſpráwiedliwych nie opuśćić nigdy, miał ſobie zá rzecz przyzwoitą záwſze. Tą ręką ktorą BOGA y Człowieká piáſtował, náſze utrzymywa dość mocno intereſſa. *Protector potentiæ.* Ják niegdyś Cicero zá Dejotárem gośćiem u Ceſarzá (ktory coś wykroczył) tym komplementem prośił y przeprośił, *Per dexteram obteſtor quam hoſpes hoſpiti porrexerat, viro parceret, Przez podanie gośćiowi ręki, proſzę tey nie śćiągay do zemſty.* Tego ſpoſpobu y my do ſpráwiedliwego BOGA o náſzych nieſpráwiedliwośći dárowánie proſząc zážyć możemy. *Per dexteram Te Chriſte obteſtor illam, quam hoſpes quondam porrexiſti Joſepho, mea mihi condones peccata, gratiæ Tuæ recipias ſub alas.* Carthag. Podałes Pánie nie raz Nayświętſze rączętá JOZEFOWI Oycu; niechayże ręce ſpráwiedliwego, w Oycowſkich rękách zwolnieią ná ukaránie náſzych nieſpráwiedliwośći. Utrzyma Ten Swięty Dobrodźiey ſpráwiedliwośći impet, ktory nayſłábſzych ugruntował mocno *firmamentum virtutis.* Zácłonił nie raz od upałow ogniá rozgniewánego BOGA, tyle nieſzczęśliwych

wino-

winowáycow ná ſtos oſądzonych piekielny, kiedy przeprośił zá grzechy, uprośił łáſkę *tegimen ardoris.* Nie iednego iuż zemdlálego bez pośiełkow dobrego żyćia, chćiał iák kwiát ieden w południe zniſzczyć czárt przeklęty. Owo *dæmonium meridianum.* Pod ćieniem Tego Swiętego Juſtuſá nábrał śiły grzeſznik, ożył iuż ná poły umárły od ſtráchu. Zniſzczony nieprawośći upałem kwiát polny, orzeźwiał pod ćieniem S. JOZEFA. O Antonim Ryſſaryuſzu Jezuićie czytam. Iż o cokolwiek ná Imię S. Protektorá dla ſwoich penitentow Páná BOGA prośił, to wyprośił. *Et quidquid per Nomen S. Joſeph petebat pro ſuis pænitentibûs deſperatis impetrabat.* Y co ia mowię, To Konſtántyn Xiążę Oſtrowſki lat ośmnaśćie máiący káwáler. (O czym ſzeroko X. Jánczyńſki S. J.) doświádczył. Nie nabożny Pánicz, ſwawolny dużo, pokázuie mu ſię JOZEF Swięty, rozwiezłego korczy ,ná pokutę lat trzy náznácza , po tych śmierć opowiáda. Xiążę przez ſen nápomnienia ſłucha, popráwia żyćia, świątobliwie umiera, áſſyſtuie JOZEF. Moiá komprobuie ſię prawdá: á dla mnie tym czáſem doſyć, y kończę.

Joſeph autem Vir Ejus cùm eſſet juſtus &c: Ták ſię godźiło, y ták przez wſzelką należáło ſpráwiedliwość , ázeby Niepokaláney Oblubienicy, w tym

W tym Obráźie Przecudowney Pánny y BOGA Wćielonego Mátki Oblubieńcem, á CHRYSTUſa JEZUSA, Domniemánym Oycem był Mąż ſpráwiedliwy; á będźie to iedno. Co Nayczyſtſzy w niewinnośći, naygłębſzy w pokorze, naygorętſzy w miłośći, naywyżſzy w Bogomyślnośći. *Credo Joſeph fuiſſe mundiſſimum in virginitate, profundiſſimum in humilitate, ardentiſſimum in Charitate, altiſſimum in contemplatione, ut eſſet adjutorium ſimile illi.* Chryzoſtom Swięty ten krotki w iednym Juſtuſa terminie pánegiryk, ták dekláruie. Ze to ſpráwiedliwym JOZEFA S. názwáć, ieſt wſzelkiey doſkonáłośći zbior mu przypiſáć. *Juſtus hic in omni virtute dicit eſſe perfectum.* Podobney doſkonáłośći po tobie wyciąga Wielebny Xięże Prymicyánćie ſtan twoy, wokácya twoiá, doſtoyność twoiá Kápłáńſka, piáſtowáć będźieſz codźiennie tego Páná, ktorego iáko Oyćiec, Jozef S. nośił, czynić to będźieſz przy prezencyi Tey Monárchini, ktora byłá Oblubienicą Jozefa, Mátką Eucháryſtycznego Páná, ktorą Chrześćiáńſka pobożność nieprzeliczonymi ſłynącą Cudámi w tym portrećie nieuſtánnym czći nabożeńſtwem. Więc w rowney niewinnośći ſumnienia, nikczemnego rozumienia o ſobie, cáły áffektem goreiąc, ſamego Bogá máiąc przed oczymá honor, maſz iść do Ołarzá. *Tanti negotii dignitas,* *parem*

S. Bern. Senenſ.

Symmachus.

parc̃ teſtẽ requirit. Wſzák BOG ſam o to ći ſię przymawia, *homo qui habuerit maculam non offeret panes DEO ſuo.* Y lepiey żebyś przy Ołtarzu nie poſtał, niż gdyby ćiebie miał BOG od Ołarzá odepchnąć. Wielebny Szczęſny Duruániuſz Srzemu ozdobá. Mieyſcá tuteyſzego Kápłánow zaſzczyt, z wielką dewocyą przed tym Obrázem ſtráſzną BOGU oddawáiąc ofiárę, wielkich łaſk Boſkich uczęſtnik, czárty gromił, ludźiom Dobrodźieyſtwá iednał. Z tą pobożnośćią ſzczeſliwy Prymicyánćie oddáć winięneś przy Mſzy S. dźięki BOGU że ćię uwolnił od niebeſpieczeńſtwá świátá, powołał ćię do uſług, pozwolił ći ná ták Swiętym mieyſcu oddáć ſobie pierwſzą ofiárę. Modlić ſię y zá nas, oſobliwie zá tych, ktorych wrodzona miłość, świádczony reſpekt, poda ći w *memento* winieneś. Wiedz bowiem o tym, że do tych Prymicyi twoich fruktu y áwátarzu, nie tylko Oyczyzná twoiá należy. Náleżą Dobrodźieie, przyiaćiele, przytomni, zá ktorych ty proś BOGA, ia im ſię zá ćiebie uniżenie kłániam. *Ortúsq́ noſtri partem Patria vendicat, partem Parentes, partem amici.* Spráwiedliwy Mężu, y nieſpráwiedliwych Wielki Dobrodźieiu JOZEFIE Swięty! Gerſon ták trzymał dobrze o Tobie, że między Swiętymi Tyś naydoświádczeńſzy Pátron. *Mortales inter Patronos apud DEUM S. Joſeph*

Lev. 12.

Cicero.

Ioseph efficaciorē, & post Virginē præstantiorē arbitror. Doświádczę tego, kiedy y klientom ile Imię twoie noszącym, to wyrobisz uBogá czego sobie życzą, my im winszuiemy, á zá nich Ciebie o to prośiemy. Zgołá nie opuszczay nas wszystkich, bo mocno y dobrze o Tobie trzymamy. Wszák sprawiedliwie mowię, choć się upominam niesłusznie, AMEN.

KAZANIE XV.

Beatus es Simon. *Math.* 16.
Błogosławionyś iest Szymonie.
Paulus vinctus Christi JESU. *Ad Philem.*
Paweł więźień Chrystusa JEZUSA.

w Wieluniu ná Fest SS. Piotrá y Páwłá przy Imięninách J. W. Jegomći P. Piotrá Sapiehy, Woiewody Smoleńskiego.

ZE Piotr zá żywotá Swięty, nie dźiwuyćie się śmiertelni ludźie. Naywyższego bowiem Kápłáná Kánonizowány dekretem. *Vivæ vocis oraculô.* Czyli głosem Słowá Przedwiecznego deklárowány Błogosłáwionym *Beatus es Simon.* Ze zás Páweł Wieźień Chrystusa *Paulus vinctus Christi,* winszuyćie mu tego, wolnego narodu synowie. A ia przy Solennym tych pierwszych Kośćiołá Bożego Xiążąt festynie; ták o nich rezonowáć będę.

Ze Piotr z reſpektu Swięty, á Páweł z obligácyi w reſpekćie. Y to o Swiętym choć krotko ná nay-więkſzą BOGA Chwałę. O z obligowánym dey BOZE węzłowáto powiedźieć, ná wiązánie Piotrowi, ná obowiązánie wſzyſtkich do kochánia pierwſzych Apoſtołow. Ná to wſzyſtko błogosław Mátko y Pánno. Ja w Imię Páńſkie záczynam.

SWiętym z reſpektu Boſkiego chcąc Piotrá probowáć, nie życzyłbym ſobie prawdą ludzkiego náruſzyć, Z.S. Ze ſię iednák dla niego krzywdá Pánu BOGU dzieie, oto mowić winienem. Prawdá, że prawdá nienáwiśći mátká, ále y to nie fałſz, że boiaźń Boſka urodźiłá męſtwo, ktore że ſię nienáwiśći nie boi: więc prawdę lubi. Pámiętamy że ſię Jan dla prawdy nie bał y Krolá. A Krol mocny, dla reſpektu dość ſłábey bał ſię kobiety. Prozna boiaźń, wymuśiłá ná nim bezbożną rezolucyą, że kazał kárznodźiei głowę uciąć, nie ták zá prawdę, iák dla reſpektu, y tę niby ćielęcą głowkę záwźiętey podáno w párztećie imprezie, otoż reſpektowy ſpecyał! A Piłat z tey przyczyny, nie máiąc inſzey *nullam cau-*
Luc. 23. *ſam mortis invenio in eo.* Zbáwićielá ná pręgierz dekretował y ná śmierć. Więcey o tym dyſzkurowáć niechcę, prawdá przećiwko reſpektowi niech mowi. Ja Swiętego z reſpektu probuię. Serdeczny penitent, á w żyćiu błogosłáwiony człowiek, (nie-

wiem

wiem, iák kto rozumie?) ále mnie widźi mi śię iedno. Aniołowie szczęśćiem dźielą śię z tákiemi, ktorym śię kráie od pokuty y żalu prawdźiwego ser ce, świádczy Swięty Augustyn. *Qui per pænitentiam peccata diluit, Angelicæ felicitatis consors in æternum erit.* Wszystko to zárowno: w łez własnych obmyć śię kąpieli, y záraz bydź grzecznym dla BOGA. Łzy grzesznik pokutuiący wylewa, á w nich BOG spráwiedliwy wszelkie swoie zátapia pretensye. Łzy z oczow pokutuiącego penitentá strumieniem płyną, á w tym pierwszy spráwiedliwośći Boskiey upływa impet. Z skrzyształowych zrzęnic łzawy spádłszy deszcz, iednę spráwuie powodź. A penitent spráwiedliwy Nòé, w serdecznym salwuie śię korábiu. Oliwną uspokoionego sumnienia z łáski Mistycznego Gołąbká odebráwszy gáłąskę, ná Niebieskim stawá podgorzu. Zámknął to wszystko iednym sensem S. Bernárd. *Gutta lachrymarum contritarum cadit in terram, & venia delictorum descendit de Cælo.* Poćiłá śię w łzáwe perły Opoká, chcę mowić Piotr pokutuiący; kiedy śię záchmurzyło słońce spráwiedliwośći. Ledwie co śię przed zachodem obeyzráło słońce, wypogodźiło śię Niebo, á Piotr z Páńskiego respektu Swięty, gdy pokutuiący. *Et conversus Dominus respexit Petrum, & egressus foras Petrus flevit amarè.* Luc. 22.

Tylko

Tylko Zbáwiciel ſpoyzrzał ná Piotrá, ták ſię záraz Piotr z łáſki Boſkiey obaczył. Od ſtráchu nie uważał, co czyni, ále poſtrzegłſzy ſię, umiał pokutowáć. Rzućił ná niego okiem CHRYSTUS, á Pio-
Lyran. trowi łzy ſię z oczu rzućiły. *Intuitu provocavit ad lachrymas.* Umknąwſzy ſię od Słońcá, wſzyſtek zoſtał w ćiemnośći, iák tylko promieniem łáſki świátło świátá rozświećiło, áż grzeſznik, czyli święty
S.Hier. czy świętny. *Fieri non poterat, ut in negationis tenebris permaneret, quem lux reſpexerat mundi.* Widźiał świát przy Męce JEZUSOWEY, iák ſię ſłońce ćmiło. Drugie zaćmienie zá umknięćiem ſię ſłońcá iák w Xiężycu w Piotrze uważayćie, tylko ſłoneczny oczow Boſkich záiáśniał promień Pierw-
Delanuza de Sancto Petro. ſzy firmámentu Apoſtolſkiego Plánetá, w pełni łaſk Boſkich záświećił y ſtánął. *Porro Sol iſte denuo conversus ad lunā, illam illuſtrat redditq; fulgentiſſimā.*

Serdeczny poſtrzał tym widzenia ćiekawſzy, że go doſtał z weyzrzenia, Oblubieniec Páńſki wſpomina, czyli ſię też ná ták oczywiſtą krzywdę ſkár-
Can. 4. ży *Vulneraſti cor meum in uno oculorum tuorum.* Tákże to oſtre wezrzenia kochánego groty? że zá iednym rázem do rázu y ſerce przeſzyią? Dobrodźieie y Protektorowie náśi, ktorych nam y w Kośćiele ſwoim dyſtyngwowáć Bog pozwala, á modlić ſię zá was każe wdźięczność. Bogday tu nie ná wáſzę przychylność wrodzoną przymowká, (ktorą z ſamych wyczy

tuiemy oczow, doznáiemy z dobrodźiestw.) Tá wźiąwszy ná cel serce nászę, ták go dobrze swoią ugodźiłá *Strzałą*, że páść muśiáło *in prædam amoris.* Zá iednym respeku Páńskiego postrzałem, ták násze zdewinkowáne chęći, że przy rekognicyi łask y faworow, idźiemy ná obdukcyą do grodu miłośći czyniąc mánifest nieustánney przed BOGIEM pámięći. Sámi záś iák niewolicy *in adorationem* padamy. Ták *mollescunt corda sagittîs.* Wymawia tę strzelecką sztukę, do kogo należy. *Petronius; telum jacularis amoris.* Herb. Strzáłá Iaśnie W. Wojewody

Od klientá wrácam się do Swiętego. Piotr Opoká, mowił CHRYSTUS. Sprawdźiło się nayprzod, kiedy iáko kámień źimny y twárdy, nie otworzyłeś ná wyznánie gęby, *Instar Petræ præ frigoris timore pertinax obduruisti.* Jáko laską skáłę Moyżesz uderzył, ták ćiebie wzrokiem CHRYSTUS przeráźił Piotrze *Super te virga resedit visus ejus potentioris.* Dopiero się z kámieniá rzućiły zdroie wody żywey, iák z postrzelonego krew lać się zwykłá. Y táć wodá obmyłá ćię z grzechowego brudu, uczyniłá ćię Oczom Boskim miłym, Spoyzrzał łáskáwym okiem miłośierdzia swego Pan ná Piotrá, y ták go sobie zniewolił, że Piotr y niewładnął sobą, wszystek w BOGU. Po nieokryślonych dla miłośći BOGA, dla Zbáwienia ludzkie- *Delanuza* *Idem.*

go trudách, záwieſzono Piotrá ná krzyżu, Swięty z reſpektu Męczennik. Pozwoliwſzy z dyſpozycyi ſwoich Zbáwićiel wiśieć Piotrowi ná krzyżu. Chryſtuſowego pozwolił mu Orderu, á czy nie reſpekt znáczny? y lubo nogámi záwieſzony do gory, przećię iednák dufaiąc w reſpekt Pańſki ná głowie nie chodźił. Weyzrzał Pan ná pokorę MARYI, y záraz ią zá Swiętą miáły Narody, *ecce enim ex hoc Beatam me dicent &c.* Głowá Kośćiołá Bożego do ſamey uniża ſię y ná krzyżu źiemi. Rozumiem że gdy ná to wzdląd ma BOG, ludźie to święćić ſłuſznie máią. Autentykuie to wſzyſtko com probował S. Leo, kiedy ták o reſpekćie tym rezonuie. *Reſpexit & reſpiciendo erexit Chriſtus Petrum* Tak podał z reſpektu ſwego Pan Piotrowi rękę, że go áż do Niebá podźwignął. Przypiſuie ſię S. Bernard *Petrus poſt tam gravem lapſum, ad tantam rediit eminentiam Sanctitatis.* Piotr iák upadł głęboko, ták ſtoi wyſoko.

Y w tey ſzczęśliwego ámánturze z wſzelkim reſpektem zoſtáwiwſzy Piotrá, do Doktorá Narodow profituiącego z obligácyi w reſpekćie dygreſſyą czynię. Przymuśił Go ſobie BOG Dobrotliwy z razu do uſług, ſłowem: przymuſzony Apoſtoł, kiedy połáiány, z koniá zrzucony, oślepiony, y gdy widźiał ślepy oczywiſtą wolą BOGA nád ſobą,

konm

komu ma służyć, postrzegł się dopiero. Pátrzayćież kátolicy, iák się y przymuszone nádáią rzeczy. Rosczká gwałtem wsczepiona, delikátnieyszy frukt rodźi. Oliwki w práſę wźięte, tłustą oliwę oddáią. Páweł z táką śiłą pociągniony do Páná, Więźniem się liczył Chrystusa, *Paulus vinctus Christi JESU.* Gdźie ták go miłość Boska zobligowáłá potężnie, że to sobie miał zá złoty dla dystynkcyi pozwolony łáncuch, *Charitate Paulus vinctus JESU Christi magis quàm diademate coronatus gloriatur.* Innych sług swoich roznymy BOG do śiebie námawiał sposobámi, Páwłá sam obligował od śiebie; *Paulus Apostolus non ab hominibus neque per hominem, sed per JESUM Christum.* Ná táką obligácyą nie miałże bydź w pierwszym Páweł respekćie? Co ućierpiał to ućierpiał, ále co się zgadzał z wolą Boską to zgadzał: Wiedźiał to bowiem z powołánia swego, że się ták podobáło BOGU; *Ego enim ostendam illi quanta oporteat Eum pro Nomine meo pati,* Przez co ták sobie Więźień Chrystusow, *Vinctus in Domino* źniewolił Páná, że mu muśiał spráwiedliwie nádgrodźić; *Justus autem erat Paulus cui reposita fuerat Corona justitiæ.* Ciáło Jego było Nayświętszych Ran Jezusowych portátelem; *Ego enim stigmata Domini JESU in Corpore meo porto.* Nie miałże BOG ná táki Ołtarz

Gregori9 Valentianus. *Gal. 1.* *Act. 9.* *Eph. 3.* *S. Bern.* *Ad Gal. 6*

Gen. 4. bydź z reſpektem; ktory niegdyś *Reſpexit Dominus ad Abel.* Sługą Jezuſowym záwſze ſię piſał Páweł *Paulus Servus JESU,* z tákim chárákterem człowieká nie mogł JEZUS wygluzowáć z reſpektu ſwego. chybá żeby ſię dáły te zetrzeć ſłowá *ubi ego ſum, illic & Miniſter meus erit.* Innych Swiętych y po śmierci nie záwſze záraz puſzczą do Niebá, (ták o Swiętym Sewerynie czytamy;) Páwłá ieſzcze zá żywotá gwałtem wćiągniono áż do trzećiego *raptus usq; ad tertium Cælum.* Zgołá tyle S. Páweł profitował y ważył u BOGA, ile nay więkſzą obligácyą máiący, Człowiek z reſpektem wſzelkim świádczy co komu. Y ieżeli był Duchem Boſkim, wſzyſtko czynił z łáſki Boſkiey, toć muśiał mieć ſwoy reſpekt u BOGA. Niech ſię kto chce dyſputuie o tym, co mowię, utrzymam ſię przy tym. Wy tylko Kátolicy mieyćie reſpekt ná to, co dźiś S. dyſzkuruie Leo. *Quos gratia DEI inter omnia Eccleſiæ membra provexit, ut eos in Corpore, cui Caput eſt Chriſtus, quaſi geminum conſtitueret lumen oculorum.* Łáſká Boſka dźiśieyſzych Apoſtołow, w Miſtycznym Kośćiołá Bożego Ciele poſtáwiłá, gdźie CHRYSTUS ieſt Głową, iáko dwoie oczy iáſnych. Jabym rozumiał, żeby byli z reſpektem dla nas y kończę.

Beatus es Simon Paulus Vinctus. Zobligowáni

reſpe-

reſpęktem wáſzym Swięći Apoſtołowie coby wam wyświádczyć zá honor turbuiemy ſię z S. Chryzoſtomem. *Quasnam vobis o Beati Apoſtoli referemus gratias, qui tantum pro nobis laboraſtis.* Pámiętamy ná pokutę Twoię Piotr[illegible]e, gdźie cáłe życie zá trzy słowá żáłowałeś. S. [illegible]mens twoy uczeń nápiſał nam, że ile rázy uſły[illegible]ałeś pieiącego kogutá, ná koláná padałeś łzámi ſię zálewáiąc, y dźiwuiemy ſię. Przypominamy ſobie obligácye Páwłá, iák go BOG mocno obowiązał ſobie, y Páweł też záſłużył ſobie reſpekt, y winſzuiemy mu tego ſerdecznie. *Memini tui Petre, & obſtupeſco! recordor tui Paule, & excedens mente opprimor lachrymis.* S. Chriſoſtomus. Niech będźie w was Imię pochwalone Boſkie, á przez was BOG niech nie zápomni o nas.

A że dźiś Wielkiego Klientá, Tuteyſzego Dźiedźicá, Kollátorá y Páná, Zacnego Senatorá, Oſobliwego Zakonu moiego Dobrodźieiá Imieniny obchodźiemy wſzyſcy. Choćbym Piotrowi, obowiązánego BOGU dał ná wiązánie Páwłá, uczyniłbym powinnośći moiey ſatysfakcyą. Ale nád to Jáśnie Wielmożny Pánie y Dobrodźieiu, nie ták Fráńćiſzkáńſkim śćiśniony páſem iáko Twoim zobligowány reſpektem, głowę ná uniżoność, ſerce ná ápprekácyą w tym Ci konſekruię *Sacrariū.* Stáre Orły, przytępione dźiuby, ná opoce záoſtrzáią

 ſobie

ſobie. Opoką Twoy Swięty od ſamego Zbáwićielá názwány Pátron. Jeżeli grot Sápieżyńſkiey Strzáły ná żeleźie nieprzyiáznych wierze, Oyczyźnie przytępił ſię cokolwiek importunow, niech zá kooperácyą Piotrá Swiętego zoſtrzeie *ſicut ſagittæ potentis acutæ.* Krotko mowiac: Niech ćię ták Boſkie uſzczęśliwią reſpekta, żebyśmy to, ile obligowáni Tobie, ná oko widźieli: Iż náſzemu Wojewodźie, Honor ſłuży przy ſwobodźie;

AMEN.

KAZANIE XVI.

w Brzoſt. kowie ná Feſt S. Szczepa. na Męcz.

Jeruſalem Jeruſalem quæ occidis Prophetas & lapidas eos, qui ad te miſſi ſunt. *Math.* 23.

Jeruzalem Jeruzalem ktore zabiiaſz Proroki, y kámięnuieſz te, ktorzy do ćiebie ſą poſłani.

Domine ne ſtatuas illis hoc peccatum. *Actor*; 7.

Panie nie przyczytay im tego grzechu.

PRoch y popioł ludźie przez wzburzonych fantázyi wiátry w Jerozolimie ták nárobili kurzáwy, ze ſię y oczom náprzykrzywſzy Páń-

ſkim

ſkim, łzy wymuśiły ſerdeczne *Videns Civitatem, flevit ſuper eam.* Według záś dźiśieyſzey relácyi, temuż Pánu támże tákże do żywego doięli, że ſię o ſwoich uymuiąc Miſſyonarzow, *qui ad te Miſſi ſunt,* exprobrowáć im ich niecnoty począł. *Jeruſalem Jeruſalem quæ occidis Prophetas &c.* Jerozolimo Jam ſobie Dom u Ciebie Chwały moiey, Krolewſkim Sálomoná nakłádem wybudowáć kazał; Stołeczne uczyniłem Miáſto, naypierwſzych dla wygody twoiey lokowałem Prorokow, á tyś ná nich zbudowáłá iátki *occidis Prophetas.* Zepſowána Jerozolimo, prorokowałem ći prawdą oſtátnie ſpuſtoſzenie, złey, táką ruinę: że kámień ná kámieniu nie ſtánie. Ale nie ná to, żebyś miáłá czym ná ſwoich Káznodźieiow ćiſkáć: Zákámiáłe Jerozolimczykow ſercá, twárde ná prawdę poćiſki *lapidas eos.* Boſkie ſłowo w Ewángelii názwáno naśieniem, doſtáli ſię z nim iák między młyńſkie kámienie Prorocy ná iednę práwie ſtárći mąkę, żeby Jerozolimczykowie chlebem ſię pewnie pożywili żywotá? Y gdy Prorocy ná nich chlebem, żydźi ná nich kámieniem. Tákaż to wdźięczność rodzáiu świętego, ludu wybránego, narodu ukochánego? kámienie nie ludźie, ná ktorych ſię obráźiłá niewinność, ktore ſztukátorſka ręká gdy ſwoim obrabia dłutkiem, żeby z nich co wykrzeſała łádnego, á tym ſię

z gło-

z głowy, z oczu, z ręku niby gniewáiąc śię iſkrzy. Jerozolimo naymilſza BOGU, figuro Niebá, bárdźiey Boſką protekcyą, niż obſzernym opáſana murem. Tákże to w iednę obroćiłáś śię kárnificynę, zámordowáłáś Izáiaſzá, ukámięnowáłáś Jeremiaſzá, nád Ezechielem ták śię nápaſtwiłáś okrutnie, ná zgubne imię poydźieſz, co nie ſtoiſz o ludźi; *Quomodo ſalvaberis, quæ medicum ad te venire non permittis.* Jeżeli Jerozolimá ták zepſowána, coż zá zámięſzánie w puſtey Bábilonii?

S. Chriſoſtomus.

Y gdy Jerozolimczykow iák ſwoich exhortuie Chryſtus: *Act. 1.* O dźiśieyſzym Purpurątow Męczęńſkich Prymáśie Stefanie Swiętym, dźieie Apoſtolſkie świádczą; że też y on miał co czynić z żydámi. Nie mogli cudow fałſzem przytłumić, mądrym wywodom porádźić, gdy brákowáło rácyi, porwáli śię do kámieni ná niego. (Zydowſki árgument) Stefan Swięty, lubo iednák ták ágráwowány, tylko ćięſzko weſtchnął. *Domine, ne ſtatuas illis hoc peccatum; Pánie nie przyczytay im tego grzechu.* Już tedy y Chryſtus zaboycom w Jerozolimie ieſzcze wytrzymuie, y Stefan ſwoiey uſtępuie krzywdy. A dla nas zoſtáłá śię nauká: że nikt z żyiących ludźi nie moze mieć ták murowáney rácyi, żeby ią ſam ſobie nie zbił ná to, áżeby mśćić śię tám komu godziło, gdźie mu śię gniewáć

po-

pozwoliłá páſſya. Y chybáby był kámień, nie człowiek, ktory obráźić myśli, urázy dárowáć nie umie. Kámienne ſerce, ktore y niegodnym kochánia nie ſprzyia: Tego probowáć będę. A gdy poydźie o prawdę, zá ukámięnowánym Stefanem S. iák zá murem ſtánę. W żłobeczku złożony nowo národzony Pániczu, ná Chwałę Twoię, Mátko y Pánno Niepokalánie Poczęta; żeby mi iák z kámienia nie ſzło, błogoſław. Ja w Imię Páńſkie záczynam.

ROżne od pobożnych Pánegiryſtow, ninieyſza Swiąt Národzenia Páńſkiego uroczyſtość odbiera tytuły y pochwały. Z.K. Ja iednák z temi ſię piſzę, ktorzy te Swiętá chwalebne, názwáli *Feſta amoris* álbo uroczyſtośćią przezwáli miłośći. Co że ſię nie bez rácyi dźieie, ták krotko wywodzę. Wczoráyſzego dniá BOG dla náſzey národźił ſię miłośći. Dźiś Stefan żydom odpuśćił dla Boſkiey miłośći. Jutro Swięto Janá, ktory ná Jezuſowych niegdyś świętował pierśiách. A z niewinniątek kocháiące Mátki Národzonemu Meſſyaſzowi z kochánia oddáły ofiárę. Záczym pełne dobrey hármonii Swiętá kocháną y ia dźiś chcę uczćić námową, kiedy ná ukámienowánego patrząc S. Stefaná, ná nieużyte y kámienne ſercá, záoſtrzyłem ſobie áppetyt.

Y lu-

Y lubom ſię nigdy ánátomią nie báwił, ánim też po ludzkich nie ſzperał wnętrznośćiách. Ze iednák, z ćiáłá, żył, y kośći uformowánemu człowiekowi kámienne mieć nie nowiná ſerce; dawno o tym w Piśmie S. ſłyſzałem, z tákim ſercem miał
Job.41. widźieć Job człowieká; *Cor ejus indurabitur, quaſi lapis.* Zdawáło ſię y Auguſtynowi Swiętemu, że ták ieſt, kiedy pewnego czáſu prośił ſerdecznie BOGA; żeby mu odmienił ſerce *Aufer à me cor lapideum, & da cor carneum.* Jákimby to záś poznáć zákámieniáłe ſerce ſpoſobem, rektyfikowáć ſię z Fáráoná S. Bernárd rádźi. *Quæris, quid ſit cor durum? interroga Pharaonem.* Zebyśmy záś náſzey zádoſyć ćiekáwośći czyniąc, po Egypćie nie ſzukáli informácyi; pomieniony S. Doktor uformowáwſzy ſobie w tey máteryi kweſtyą, przez doſkonáłą odpowiedź; ułatwia trudność. *Quid eſt cor durum? Ipſum eſt, cui præteritorum præter ſolas injurias, nil omnino non præterit, præſentium nil non perit, futurorum nulla; niſi forte ad ulciſcendum proſpectio ſeu præparatio eſt:* Nád to, ieſzcze drugi raz opiſuie zákámiáłość ſercá: *Ipſum eſt, quod nec Deum timet, nec hominem reveretur.* Zákámieniáłe ſerce, ieſt to, co iák kámień nie żywe, ſtráćiło pámięć ná ſwoy ſtworzenia początek, ná ſwoy do kochánia BOGA obowiązek, ná ſwoię przy Chrzćie

Swię-

Swiętym przyśięgę; y o tym chybá zápomnieć nie może, co y wspomnienia nie warto; tego mu przepomnieć trudno, co go uráźiło czásem, *Ipsum est, cui præteritorum præter solas injurias nil omnino non præterit.* Serce zátwárdźiáłe iest to, co ná nic nie uważa, choć go wszystko nie minie. Nie trworzą go ustáwiczne śmierći, nie zmieszáią codźienne przypadki, zbáwienną czynić mu reflexyą, iákby do kámieniá gadał. *Ipsum est, cui præsentium nil non perit.* Serce nie nieużyte, to iest; co przyszłych rzeczy nie uważa, nie boi się, że umrze, nie wzdryga się sądu, nie lęka się piekłá, o Niebo nie stoi; o tym cáła myśl w żyćiu, żeby się gniewáć do śmierći, ieżeli kiedy tchnęło słowkiem, zá rzecz spráwiedliwą ma sobie koniecznie śćigáć swoiego. *Ipsum est, cui futurorū nisi fortè ad ulciscendum prospectio seu præparatio est.* Ták dálece, że coś do prawdy zdáią się bydź báśliwe o odrodzonych z kámieni ludźi komentá, o ktorych *Pòéta marmora jacta manu faciem traxêre virorum.* A S. Piotr to samo przymawia ná ludźi; *Et ipsi tanquam lapides vivi.* 1 Petri 2

Kámienne tedy serce, y względem upártey twárdośći, álbo też záćiętey nieużytośći, bez pámięći ná przeszłe, bez reflexyi ná teráźnieysze, bez konsekwencyi ná przyszłe áwántury, przypadki, y nieszczęśliwośći sądźić mamy, ile ieżeli ná nim nie wymogę tego, żeby y nieżyczliwym sprzyiáło, y

nieprzyiaćioły kocháło. Ludzkie álbowiem ſerce iedynie ſtworzone do kochánia BOGA, álbo dla BOGA, álbo według BOGA, do czego konſtytucyą Boſką y nátury przyćiśnione práwem. Záczym ieżeli ludzkie ſerce nie zda ſię y nie zna ſię do tego, toć iuż ſkámieniáło. Nie może nikt ſumiennie mowić, że kocha BOGA; ieżeli ſię gniewa ná tych, ktorych BOG ſam kocháć może. BOG ſam tym częſtokroć extráordynáryinie świádczy łáſki, ktorzy mu nieprzyiáźni byli. Toć y mizerne ſtworzenie, ieżeli podobnym nie ſprzyia, do kámieniá
S. Bern. nieużytego podobne. *Ipſum eſt, quod nec DEUM timet, nec hominem reveretur.*

Oczywiſtym przykłádem nieprzyiaznym przychylność Jednorodzony Syn Boſki pokazał, żeby ludźie zli dobry przykład mieli. Gdźie Go álbowiem y goſpodą przyiąć niechćieli, ſpoſponowány od Betleemczykow, tám ſię iednák w ludzkim ćiele rodźi, przez oryentálnych Monárchow, wizytę, honor wieczny Betleemowi czyni. Podźmy dáley, żydom ſwoim poprzyśiężonym nieprzyiaćielom kázuie, ich uzdrawia, z nimi ſię báwi. Ow zdrádźieckim obłudney przyiáźni iádem ſtruty Judaſzá komplement, *Ave Rabbi* pełnym ſzczyrośći nádgradza przywitániem *amicè, ad quid veniſti?* Ręce, w ktore ſię okrutnie wpiły powrozy, krępowáły

wały łancuchy, podźiurawiły gwoźdźie, do Oycá Przedwiecznego ná przeprośiny wyćiąga. Y teraz bluzniącym heretykom, bezbożnym kátolikom wytrzymuie, inſtynktá y rożne ſpoſoby do upámię tánia ſię podáie, iednym żalu prawdźiwego przebłagány áktem; naywiękſze grzechy odpuſzcza.

Zaczym kiedy odpuśćić ſwoim nieprzyiáznym nie chce, dárowáć ſwoiey krzywdy nie może; Coś więcey o ſobie táki człowiek zdáie ſię rozumieć nád BOGA. A możeſz to bydź przy zdrowym rozumie? á możeſz ſię to pogodźić przy pobożney reflexyi? ktory od ſtworzenia świátá człowiek miał rowną krzywdę, iáką miał BOG w ludzkim Ciele? á przećię, kiedy mu ſię naywiękſza konfuzyia dźiałá, w ten czas naybárdźiey ſobie nieprzychylnym ſprzyiał; kiedy y z ſzubięnicy krzyżowey zá nimi ſię modlił. A człowiekowi mizernemu nie podobna ſwoiego uſtąpić. A nie głupi to kámień? czy ſpráwiedliwſza iść zá beſtyálſką páſſyą, niż zá przykłádem BOGA y Człowieká? Przyiaćioły kocháć, życzliwym ſprzyiáć, to y pogánie czynią, tego, y nierozumne práktykuią źwierzętá. Chrześćiáńſka záś powinność, y od ſamego Zbáwićielá włożony ná nas obowiązek, złym dobrze czynić, y nieprzyiaćioł kocháć. Nie czyniſz Kátoliku tego? ſprzećiwiaſz ſię BOGU; á pámiętay, co częſtokroć

dla ludźi czyniſz. Przykázuie ći BOG iáko Pan, tyś Jego poddány. Prośi ćię o to iáko Oyćiec, tyś Jego dźiećię. Náucza ćię tego, iáko Miſtrz, tyś Jego uczeń. Prezentuie ći w Ewángelii ſwoie krzywdy, ktore dárował, y dał ći zrozumieć. Nie uczyniſz? nie dáruieſz? nie będźieſz kochał y nie życzliwych ſobie? áni myśl, żeby ći też BOG, co ma do ćiebie, dárował. *Si autem non dimiſeritis hominibus, nec Pater veſter dimittet vobis peccata veſtra.* Ty ſerce kámienne, ktore ſię uſpokoić nie możeſz, poki ſwego nie dopnieſz, polećiſz iáko kámień do *centrum* ſwoiego. *Cor durum habebit malè in noviſſimo* A przynaymniey wſtydz ſię ktokolwiek, záwźięty ieſteś, á nieſzálbieruy publicznie przed BOGIEM, kiedy paćierz mowiſz.

Math. 6.

Eccl. 3.

Jeżeli w naygłownieyſzym nieprzyiaćielu twoim Kátoliku, widźiſz to, czego w nim nie lubiſz, pátrzayże dobrze, á obaczyſz, że ieſt w nim co ieſzcze ſzácowáć. Twoy nieprzyiaćiel, ieſzcze może bydź przyiaćielem ſamego BOGA, ieſzcze ieſt Obraz Boſki, ieſzcze ieſt odkupem krwi JEZUSOWEY, ieſzcze rowno z tobą przyſtępuie do Stołu Páńſkiego, ieſzcze brát twoy w BOGU, ieſzcze kátolik iák y ty, ieſzcze może mieć więkſzą łáſkę Boſką nád ćiebie. Byłżeś ty ſam lepſzy, kiedy ćię BOG nieſkończonym ſpoſobem; bo ſercem Boſkim

uko.

ukochał. Nád to włáſny twoy ile duſzny intereſs w tym ieſt Kátoliku; áżebyś ſercem tym ſprzyiał, ktorych ſwoimi nieprzyiaćioły bydź rozumieſz. Nayprzod, to czyniąc, Synem Oycá Niebieſkiego będźieſz. Máiąc nieprzyiaćielá; mowiſz uważnie, żyieſz oſtrożnie, ſpráwuieſz ſię chwalebnie. Nieprzyiaćiel twoy, wędźidło ná páſſye; á przyiaćiel grzechu zaſłoną. Przez przyiaźń częſtokroć obrażaſz BOGA: á przez nieprzyiaćielá czyniſz powinność twoię. Jeżli roſzczkę chowaſz, ktorą trzepieſz ſuknią, czemu nie ſzánuieſz tego, ktory poleruie ćiebie? Prędzey nieprzyiaćiel rzecze prawdę, czego więc przyiaćiel nie śmie. Jeſt prawdá złość nieprzyiaćielſka rowna iádowitym żmiiom, ále z nich zdrowa ná rożne duſzy defektá bywa dryakiew. Zalić ſię możeſz ktokolwiek, że ćię záffrontowáno, náiecháno, że ći wzięto ſławę, wydárto fortunę, że ći zá twoie łáſki, przyiáźni, niewdźięcznośćią oddáno. Upomnieć ſię możeſz, gniewác ſie nie godźi. W reſzćie oſądz ſię, ieżeliś więcey zá grzechy nie záſłużył ſwoie? á gdyby ćię był BOG zá pierwſzą Máieſtatu ſwego zniewagę potępił? tám muśiałbyś wytrzymáć uſtáwiczne kálumnie, wieczną konfuzyą, iednym przeklętego diabłá ſtáwſzy ſię podnożkiem; á to ná wieki. A teraz zda ći ſię niepodobna przepuſzczonego z ſkry-

Luc. 6.

tey

tey woly Boſkiey znieść nieprzyiaćielá. Ach co zá ſubjekcyi záżyć, co czáſem przytykow znieść, co niewczáſu ponieść, ile fortuny poſtradáć, dla iákiey prywaty gotowi ludźie. A nieprzyiázne álbo uſzczypliwe iákie ſłowko dárowáć dla miłośći Boſkiey, dla Niebá bliźniemu niepodobna?

Może ćię ćierpieć BOG grzeſzniku, coś mu tyle uczynił krzywdy, w duſzách odkupionych przez złe życie tyle ſzkody, w powierzonych tálentách tyle zniſzczyłeś intraty, może ćię ćierpieć Nayśw: MARYA Pánná, ktorey tyle nie raz uiąłeś honoru. Muśi ćię znośić Anioł Stroż, ktorego tylekroć rázy wzgárdźiłeś przeſtrogą. A tobie trudno znieść ćierpliwie defekt bliźniego, ktory z ułomnośći ludzkiey mogł ćię czym ſobie náráźić. Pies ćię ukąśi, ugryźie, tylko że ći wygogny, áni go uderzyſz. Spilká ćię kolnie, tey nie porzućiſz, koń ćię roznieśie, áni go zábiieſz. A ná brátá ták ſię o ládá co ſrożyſz. Rzeczeſz, bo ten ma rozum, odpowiádam: więc ſobie przez to więkſzą krzywdę czyni, nie ćiebie uraża. Jeżeli ćię nie ſłuſznie uráźił, BOGA obráźił, y On go ſkarze. Jeżeli ći honoru, ſławy nie wroći, nie przeprośi, poydźie y ná potępienie wieczne, y ieſzczeſz to máła zá twoię krzywdę zemſtá? máiąc znikomy przed oczymá honor, ślepą rządząc ſię páſſyą; śmieſz to nie ieden mowić, á

czy

czy podobna dyshonor dárowáć, iuż nic po mnie ná świećie? Alboż to nieprzyiacielá kocháć iedno, co po powietrzu latáć? Chybá że Zbáwićiel to nam przykazał, co nie podobna wypełnić; (á ták y lutrzy też mowią.) Nie podobna dla miłośći Boſkiey uſtąpić, á podobna dla ludzkiey przyiáźni dárowáć. Ach nieſpráwiedliwośći! Mogł, choć Pogánin Sokrátes, zśćierpieć to, że go przy poważney kompánii popchnięto, y gdy był podbudzany do zemſty, tylko tyle odpowiedźiał: *Si aſinus mihi calcem impegiſſet, in eum recalcitrarem. A gdyby mię też ośieł nadepnął, tobym ia go też odepnął?* Mogł to Jerozolimſki Pátryárchá Alexánder znieść ná ſobie, że gdy iego naywiernieyſzy ſługá okradł go, złápánego y do więźienia wtrąconego wykupił za ośmdźieśiąt y pięć czerwonych złotych. Y uroſło przy ſłowie *Nil eſſe utilius, quam Alexandro malefacere; Nie maſz nic pożytecznieyſzego iák co złego Alexandrowi wyrządźić.* Mogł ten ákt heroiczny, a raczey rádę Ewángeliczną wypełnić ieden z pierwſzych Męczennikow Zakonu náſzego, temu, gdy Sárácen dał w gębę, drugiey mu nádſtáwiáiąc ſtrony ćierpliwie, to tylko wymowił, *Ignoſcat tibi DEUS, quia neſcis, quid facis.* Mogł X. Piotr Skárgá S. J. Teolog y Káznodźieiá Krolewſki to uczynić? że gdy mu ieden ćiurá, wiárą

kálwin, przyſkoczywſzy ná koniu do idącego przez Wilno policzek wyćiął, żá to dekretowánego ná ućięćie głowy, lub ręki, wyprośił? A my nie możemy tego uczynić? Swiętego Auguſtyná kiedy iáka krewkość ludzka od pobożney odwodźiłá imprezy, tymi ánimowáł śię słowy; *Potuerunt hi & hæ, cur non & tu Auguſtine? Dokazáli tego ći y te, á czemu nie ty Auguſtynie.*

Słuchay, co mowi, pátrzay, co czyni, Kátoliku! Dźiśieyſzy Solenizánt Szczepan Swięty, á z kámieni iego buduy śię, nádpſowane repáruy ſumnienie. Oto ten Swięty Archidyákon, (według Lucyáná) rodem Greczyn, Prymicye Nowozakonnych Męczennikow, á iáko go tytułuie Nicetas. *Erat inter Apoſtolos Apoſtolus, Propheta inter Prophetas, Doctor inter Doctores. Między Apoſtołámi był Apoſtoł, między Prorokami Prorok, między Doktorami Doktor.* Mąż pełen wiáry y Duchá Swiętego. Poślubionych wdow BOGU (według S. Auguſtyná) Oyćiec Duchowny, záwołány Káznodźieiá y gromićiel złych y zápámiętáłych żydow, w śmiertelnym żyćiu widzeniem uſzczęśliwiony BOGA, Cudotworcá Swięty, niewinny, mądry, gdy otwierał żydom oczy, żeby prawdę widźieli, oni zátykáli uſzy. *Continuerunt aures ſuas.* Gdy im ich wyrzucał krnąbrność, zá to go wyrzućili zá Miá-

ſto;

ſto; Gdy ich chćiał ugruntowáć w wierze, oni go ukámięnowáli ná dolinie Jozafat, ktora między gorą Oliwną y Jeruzalem leży, żeby ſamo mieyſce potępiło w dźień ſądu zaboycow. Y zá to wſzyſtko, mogąc mśćiwie z Niebá ſprowádźić pioruny; prośi zá niegodnych y wſpomnienia dobrego niewdźięcznikow BOGA *Domine ne ſtatuas illis hoc peccatũ.* Cornelius à Lap.

Doroteuſz piſze, że iák ſię záprâwili ná Szczepanie żydźi, wnet ná dwá tyśiące zámordowáli Chrześćian. Przećięż iednák Swięty tyle Męczennikow Wodz, o perdon y odpuſzczenie dla żydow, Krolá chwały prośi, y tym żyćie kończy, żeby pokazał, iż nie ták od kámieni ginie, iák kocháiący ſwoich nieprzyiaćioł; kona. *Et cùm hoc dixiſſet, obdormivit in Domino.* Jeżeli tedy áni ták wielkie przykłády, áni ták gruntowne wywody, áni ták mocne perſwázyie, nic ná záćiętym nie wymogą ſercu, ſądzćie ieżeli to nie kámień ná uraz; *ſcribit in marmore læſus:* ieżeli táki nie ſkámieniał człowiek, bo nieużyty iák kámień *lapis offenſionis,* przy ktorym ia iák wryty ſtánąwſzy milczę.

Domine ne ſtatuas illis hoc peccatum. Wzburzona w wśćiekłych ſercách cholero, nieunoſzone páſſye, nie ugłaſkána ſrogośći, iákże ćię przy ſerdecznym weſtchnieniu chce unośić y ukołyſać Szczepan Swięty. Y gdy ſię do kámieni zábieráią żydźi:

S.Bern. dźi: Szczepan śię do paćierzy bierze, *Currunt illi ad lapides, & Ille ad preces.* Lecą iák grad kámienie, obfitey iednák świętey ćierpliwośći krescencyi, Swiętemu Szczepanowi nie zbiły. Dayże BOZE, żebyśmy y my, nie sprzyiáiąc złym, sobie nie uczynili gorzy. Nowo národzony w ludzkim Ciele BOZE! ieżeliby śię w tym Kátolikow zgromádzeniu pogáńska znáydowáłá záwźiętość, niechay kámienne to serce, Nayświętsza Dźiećino łzy Twoie zmollifikuią. Wszák y mizerne dzdzu krople, twárde niweczą mármury. Wszák zá zdániem skrytą nátury uważáiących dźielność, niedbáły ná potężne młotow rázy dyáment, krwią iednego skropiony bydlęćiá rozsypuie śię. Krwi Ciáłá JEZUSA moiego, zmollifikuy zákámiáłość serc ludzkich zákámiáłych grzesznikow, przyczyń śię o to Pátronie; á tym czásem nie pámiętay im tego Pánie. *Domine, nè statuas illis hoc peccatum,* Amen.

KAZANIE XVII.

w Woli pod Warszáwą ná Fest Sw. Wáwrzyńca Męczen.

Si quis mihi ministraverit, honorificabit eum Pater meus. *Joan:* 12.

Jeżeli mi kto będźie służył, uczći go Oyćiec moy.

Qui facit ministros suos flammam ignis. *Ad Herb:* 1.

Ktory czyni sługami swymi płomień ognia.

Nie

NIe tylko ná Elektorálnym pod wolą polu, wolnego narodu Synowie, Krolewſkie ſwym Regnántom intymuią tytuły, y ná naſzey woly záwiſło wyſokie záſługiwáć ſobie honory. *Si quis mihi miniſtraverit, honorificabit eum.* Sámego Zbáwićielá deklárácya. Od woli náſzey, wſzyſtkie dependuią dlá nas promocye. W Woli náſzey ieſt álbo zárobić, álbo ſtráćić, álbo ſię doſłużyć, álbo dysgrácyowáć; *Dat nobis Dominus ratio-* Theophil *onem, ut eâ liberè tanquam noſtrâ ſubſtantiâ utamur.* Z włáſney dobrey woli y dziśieyſzy Solennizánt, wyſokiego doſłużył ſię miniſteryum, zá promocyą tego BOGA, ktory ná ſwoie miniſteria ogniſte forytuie ſubjektá; *qui facit miniſtros ſuos flammam ignis.* Niebieſki tedy Flámminiuſz Wáwrzęniec, ktory nie ták roſpalony w ogniu, iák pałáiący miłośćią Boſką *ut pote quem non ſolùm igne carbonum* Manſi. *ardentium, ſed etiam & multò quidem vehementiùs, Divini amoris incendiô in corde ſuo flagrare conſpicimus.* Przez co, ták ſię Swięty Archidyákon dyſtyngwował, że go Jaśnieoświeconym Miniſtrem uznáć y tákim ſzánowáć dálſzym mam wolą dyſkurſem. Ná więkſą Chwałę Twoię *Lumen de lu-* S. Bonav. *mine* BOZE moy. Przyświecay tylko łáſką Twoią *ignis effulgens.* Niepok: Poczęta Pánno. Ja z ogniá máteryą wźiąwſzy, w Imię Páńſkie záczynam.

MA BOG, máią y ludźie, ma Niebo, ma y świát swoich ádherentow ognistych, ále z iáką to rożnośćią? y wymowić trudno; Z.S. BOG Tron swoy w słońcu záłożył; y iużći spráwiedliwi á słudzy Jego Jáśnieoświeceni *fulgebunt justi sicut sol.* Ludźie ná tym padole płáczu żyiący, właśnie iák w piekárni, gdźie więcey náprzykrzonego dymu, niż wygodnego świátłá. W Niebie áż miło, ná tym świećie áż się coś dźieie. Y iáko nie byłby BOG BOGIEM, żeby się Go co złego trzymáło, ták byłoby ná świećie iák w Niebie, gdyby się między ludźmi wszystko dobrze dźiało. Ale iuż to dármo, cáły świát ná málignę západł, y ile defektow bydź może w człowieku, tyle gradusow ma swoich gorączká, ktora ná ieden człowieká spaliwszy wągiel, y nayiáśnieysze tytuły fatalnym ćmi czernidłem. Drzewo fruktyfikuiące w wysokie honory, człowiek spaliwszy się ná głownią, bogday nie ná piekielne upádło ognisko. Drzewo dorodne y piękne iák świecá, spaliło się iak świecá. A coż rzekę o goreiących lubieżnym áffektem Wezuwiuszách? Ach co te szkody czynią ludźiom! wysechł iák szczepá od niegodźiwych áffektow Aman. Marćin Luter, ledwie nie z piekłá rodem wszetecznik, *Engelgr.* obaczywszy urodźiwe w francymerze Xiężney Száskiey dámy, śmiał się z tą odezwáć rezolucyą, bym wie-

wiedźiał, że w piekle podobne znáyduią śię urody, nie wymáwiałbym śię tám konwersowáć z nimi. Já koż zá podobną okázyą, millionowe ogniem piekielnym spłoneły rezolucye. Odwaza śię dobrowolnie ten y ná ogień piekielny, kto śię przeklętą zá żywotá pali nieczystośćią. Ten upał ták ludzkie wysusza y dysponuie sercá, że śię nayprędzey wdáć w nie może y piekielny ogień. *Demptîs parvulîs, & adultîs, propter carnis vitium pauci salvantur.* *S. Remigius.*

Przypátrzył śię temu ogniowi Sw. Hieronim, więc niby spárzywszy śię záwołał: *O ignis infernalis, luxuria, cujus materia gula, cujus flamma superbia, cujus scintillæ prava colloquia, cujus fumus infamia, cujus cinis immũditia, cujus finis gehenna.* Ogień piekielny lubieżność, y iáko ogień máteryálny, tłustą bárdźiey pali y pożera máteryą, ták delikátnemi potráwámi, korzennymi kondymentámi, gorącemi trunkámi, wygodnymi łożámi, gdy mizerne pielęgnuie kto ćielsko, tym śię bárdźiey plugástwo ogniem ćielesnośći pali. *Cujus materia gula.* Ogień im większy, tym wyższy ma płomień: Kárnálistá, im śię bárdźiey ámoruie, tym bárdźiey posponuie ludźi, śiebie wynośi. *Cujus flamma superbia.* Ma swoie ukryte iskierki ogniskọ miłośći: pieszczone mowy, delikátne słowká, állegoryczne terminy, sekretne konferencye, podu-

fałe

fałe konwerſacye; te ſą iſkierki, ktore całą poczćiwego człowieká ſtrukturę ſpalić y zniſzczyć mogą *Cujus ſcintillæ prava colloquia.* Gdźie ſię pali, tám ſię dymi, gdźie ſię dymi, tám ſię kopći. Ktoż ſię nayprędzey uczerni, ieżeli nie ten, kto ſię kocha bezboznie. Jáko dym tám y tám ſię kręći, ták niegodźiwe ámory, po ludzkich latáią ięzykách. Y owe pierwſze dobrego żyćia ozdoby, ten dym okopćiwſzy, żadnego dobrego imienia nie zoſtáwi koloru. *Cujus fumus infamia.* Pokątne niewſtydy, wieczna ſromotá, ieſt to z tego ogniá pozoſtáły popioł, w ktorym zágrzebána cnotá, przez co káżdy, ma czym oko záprуſzyć: *cujus cinis immunditia.* A zupełnie mowiąc; ogień plugáwych ámorow, chybá ſię rowno z piekłem zákończy y zgáśnie. *Cujus finis gehenna.* Ale ktory ták oſzukány Origenes będźie. żeby wierzył temu.

O naynieſzczęśliwſza Etno! iákżeś też cnotliwą záſzczepionych ręką, pożytkuiących w cnoty święte, wiele náſuſzyłá drzewek! ná podporę domu, familii, wſpániáłych ná niſzczyłá Cedrow. O ſtośie piekielny! iákżeś ſię ták mocno rozżarzył, w ſzczupłym dość ſercu, że ćię okrutnie wylana krew JEZUSA moiego ieſzcze nie zálałá! Jedyna kropelká zálać mogłá piekło, do oſtátniey kropelki wyſączył z boku ſwego Zbáwiciel, á ieſzcze ſię u nieu-

nieuważnego Amoratá ogień lubieżnośći pali. Schodźćie śię ná cudá ludźie, á usłyszyćie że łatwiey Swiętemu Chryzostomowi umárłego wskrześić, niż w sercu ogień niepotrzebny zágáśić. *Difficiliùs est libidinosum castitati, quàm mortuum vitæ restituere.* Ani pomyśleć pięknie człowiek może, ktory szpetnie kocha, dopieroż ostygnąć, ktory ogniem gore. *Ex quo luxuria semel mentem occupaverit, vix eum bona cogitare permittit.* S.Greg.

Ey dźieći? z ogniem ostrożnie. Idźiesz obses w ogień, á nárzekaż że ćię párzy. Ktoż ći winien? ogień ten życzyłbym pokutnymi zálać teraz łzámi, poki śię y łzy ogniem palić nie będą. *Ploremus fratres, antequam hinc migremus eò, ubi lachrymæ comburunt corpora.* S. Macarius. Zdáłoby mi śię z Kośćiołem Swiętym pomodlić Pánu BOGU, oto, żeby zbyteczny wygászono ogień, przez zasługi ognistego Sługi. *Da quæsumus Domine vitiorum nostrorum flammas extingvere, qui Beato Laurentio tribuisti tormertorum suorum incendia superare.* A ták uspokoiwszy dość szeroko bucháiący ogień, Jáśnieoświeconego, przy ogniu, proszę widźieć Ministrá Wáwrzyńcá Swiętego.

Od laurowego drzewá, záczynam zbieráć ná ogień S. Męczennikowi. Pod laurem ználeziony,

tám

tám zá ſpráwą czártowſką zánieśiony (o czym X. Bielicki S. J.) ieſzcze málińki Wáwrzyniec. Ználazł go tám S. Sixtus, ná ow czás Hiſzpáńſki z Rzymu Miſſyonarz. Od Wáwrzynowego drzewá Wáwrzyniec názwány, przed potyczką zwyćięzcá.
Pierius. Z laurowey gáłąſki, w ogień wrzuconey, Rzymiánie ſwoie formowáli prognoſtyki. Jeżeli z wiolencyą nieiáką paliłá ſię, to ieſt; oporem trzeſzcząc, dobre ſobie wrożyli powodzenie, ieżeli záś prędko ſię ſpaliłá, przećiwne tłumáczyli ſobie nieſczęśćie. Y między płomieniámi nie ſpłąnął zárazWáwrzyniec: dopiekał mu do żywego ogień, á on ſię w tym żywo ſprzećiwiał zapálczywośći tyráná. Topnieią przy ogniu grubo lody, rozſypuią ſię ná mąkę twárde kámienie. Swięty Wáwrzyniec tylko przy ogniu záiáśniał; ktorym potym świátu cáłemu rozświećił. Cáły w płomieniách Boſki Miniſter, á
S. Aug świát źimny grzał ſię od niego. *Illuminavit planè mundum Laurentius eô lumine quô ipse accenſus eſt, & flammîs, quas ipſe pertulit, omnium Chriſtianorum corda calefecit.*

Ná to ſię zły záwźiął Wáleryan, áżeby upiekłſzy S. Wáwrzyńcá ná kraćie, Kośćiołowi zápiekł biedę. (Ale ći ſię to nie przepiecze pogáńſki ſynu.) Wáwrzyniec záś S. w ogniu iáko drugi Eliaſz. *Qua-*
Eccl. 28. *ſi ignis, & verbum ejus quaſi facula ardebat.* Tyráńſkie

ráńſkie imprezy niſzczáły iák ſłomá, przy ogniſtych Swiętego ſłowách. Ná cáłą noc, iák drwá do piecá, ná męki chce Sędźia dekretowáć Męczenniká. *Nox iſta in te ſuppliciis expendetur.* Y w nocy będę widźiał, co mam czynić, bom Jáśnieoświecony BOGA moiego Miniſter. Mowił Wáwrzyniec, *Mea nox obſcurum non habet, ſed omnia in luce clareſcunt.* Przy iednym ogniu dwoch rázem ſię piekło: ieden ná ſpecyał Niebu, drugi ná ſtráwę piekłu. Jeden iák bábilońſkie dźiećiuchy, drugi iák piecá bábilońſkiego pálácze, ieden bez ſzkody, drugi iáko ieden z tych, co im ogień ſzkody nárobił, *interfecit flamma ignis*: ieden paląc ſię przy ogniu Daniel. 3 gorzał BOGA miłośćią, drugi zápaliwſzy ſię wſtydem, piekł ráki; Pierwſzy Wáwrzyniec Męczennik, drugi Wáleryan tyran. Palełá ſię w tyránie cholerá, kiedy w ogniách tryumfy czynił S. Miniſter. *Quid enim B. Laurentio illa, quæ à perſecutoribus illata ſunt; tormenta nocuerunt?* pyta S. Aug. *Niſi quod eum clariorem ipſis ſuppliciis reddiderunt.*

Krzak w ogniu widźi Moyżeſz: záczym, ćiekáwośćią zdięty, bieży dźiwowiſko obaczyć. *Vadam & videbo viſionem hanc magnam, quare non comburitur rubus.* Exod. 3. że ſię krzak zápalił, nie máſz co uważáć, tylko że ſię nádzwyczáynie paląc, nie gorzał, to czyniło ćiekáwość. *Neq; credidit tantis*

Testat9. *rubum rutilare splendoribus.* To iest samo, co ludźiom codźienne podźiwienie spráwuie. Niech się chudy pachołek ma lepiey, niech się ná nim kárábelá złota, sygnet drogi, piękny pás, modna suknia pokaże, niech superfin zámieni się w pártyr, folwárk w Máiętność, wozek prosty w poszustną kárettę, iużći się ludźie temu dźiwuią zkąd się to wźięło, iáki táki pyta, czemu? bo proporcyi, áppárencyi do tey nie widźiał párády. *Neq; credidit tantis rubum rutilare splendoribus.* Dáleko ieszcze bárdźiey niewinnego sumnienia ludźiom owe krzączki ádmirácyi czynią, ktore ledwie się od źiemi podnieśą, iuż ći się stosem nieporządnych palą áffektow, Ey! rozgi ná dźieći. Cobyto był zá krzak goreiący w ogniu! wiedzćie o tym wszyscy, że ćiernia krzak prostego: *rubus senticosus & asper.* Podobnym cudowiskiem pokazał się świátu Seráficzny moy Oyćiec Fránćiszek, przed nim Pátryárchá Benedykt: ktorzy płomieniem pożądliwośći goreiąc, w ćierniu się tarźáli, dotąd, poki ostremi láncetámi ćiernia, obfitey krwi z ćiáłá upuśćiwszy, ogniá szkodliwego nie zálali. Niechcesz ktokolwiek w ogniu pożądliwośći społonąć? Zápłonąwszy się wstydem, pokaż się, y staw się iák kolczyste ćiernie, żeby się do sercá twoiego żadna pieszczona nie przedárłá roskosz. Oszáńcuy serce ćierniową Iezusá Koroną, á

nie-

nie zgoreieſz *flāma nō nocebit tibi*. Dowćipny Mán- Ierem. 31
ſy, przyłączywſzy ten text piſma Bożego, do dźi-
śieyſzego Swiętego ápplikácyą formuie ſobie Mini-
ſtrá, gdy w tych dyſzkuruie terminách. *Quis hodier-
na die juvenem illū in flore ætatis, inter medias flam-
mas conſtitutum non obſtupeſcat, dicetq́: vadam, &
videbo viſionem hanc magnam.* Ktoż ſię dźiś młode-
mu dość Wáwrzyńcowi, w ogniſtych zoſtáiącemu
pożarách, nie zádźiwuie, y tey nie wzbudźi ćieká-
wośći? poydę, y obaczę widzenie ták wielkie. Jeſt
co widźieć, gdźie ták iáſna prawdá pokázuie, że
Wáwrzyniec ná kraćie ſię paląc, ná cáły świát zá-
iáśniał. *Per univerſum mundum clarificavit glori-
am ſuam.* Chćieli ná nim wymęczyć pieniądze, bá S. Leo.
niewiedźieli że Miniſter y Podſkárbi Kośćiołá Bo-
żego S. Wáwrzyniec, wydáć tę był powinien ná
tych, co bokámi świećili, ſpodźiewáli ſię, że w o-
gniu z dymem poydźie wyznánie Wiáry, áż gdy ſię
wyſmażył Swięty Teolog, y w ogniu pokazał oczy-
wiſtą, iák wierzył, probę. Zywa wiárá, gorące ná-
bożeńſtwo, ogniſta żwáwość w Jáśnieoświeconym
Miniſtrze. A do dobrego záwſze iák zápalił. Z. S.
Xyſtuſem nápieráiąc ſię iść ná męczeńſtwo, chćiał
pokazáć, co zá Miniſter, y co zá hárákteru czło-
wiek: *Experire, utrum idoneum Miniſtrum elegeris.*
Dopiero iednák w wielkim ogniu wielkiego BOG

chćiał ſprobowáć ſercá, żeby y tytułem y zaſługą Jáśnieoświeconym bydź ználi wſzyſcy Wáwrzyńcá S. Miniſtrem Dyſtyngwuie go tákim oſobliwie Koroná Polſka,kiedy mu tyleKośćiołow,Ołtarzy, koloſſow buduie, eryguie y ſłáwia. Wdzięczni ſekweſtránći Czyſcowi: ktorym co piątek do ſkutecznego uwolnienia pomaga, Jaśnieośw: w przyſługách Miniſtrem probuią. Oświeceni w Wierze Poganie, y ći, ktorzy ślepemi będąc, z łáſki iego ná świátło pátrzeć dobrze mogli. Niżeli bowiem ſkazány ná ogień, w więźieniu wſpoł więźniowi Lucyllowi, ktory długo inkárcerowány, oczy ſobie wypłákał,temu oczy przywroćił,do Wiáry námowił, y ochrzćił. Hipolitá, ſtraż nád więźniámi máiącego,/ſamodźiewiętnaſt náuczył Wiáry. Swiátłem Niebieſkim ćiemne zdánie obiáśnił. Powiedźiał CHRYSTUS· że Miniſter moy iść zá mną powinien *qui mihi miniſtrat, me ſequatur*. Wáwrzyniec krok w krok ſzedł zá Pánem, kiedy wzorem iego, ukrywáiących ſię Chrześćián podczás prześládowánia ſam obiegał, nogi umywał, iáko Podſkárbi Kośćiołá Bożego zápomagał, ćieſzył, utwierdzał, uzdrawiał. Ták Cyryákę wdowę, w domu ſwoim ſkryćie konſerwuiącą kátolikow, Krzyżem S. náwiedzáiąc bráći, uzdrowił. Kreſcencyuſzowi wzrok wroćił. To porobiwſzy, obſeſſem iáko Ar-

chidy-

chidyákon zá S. Xystusem ná Męczeństwo bieżał, tám złápány, ná męki wźięty dozgonny sługá, prawdźiwey Wiáry Wyznawcá, nie odstępuiąc Páná, został wielkim Ministrem, bo wielkiey importáncyi wyrabiáiącym interessa, á ták szczerze, że się ieszcze nikt ná nim nie spárzył; iáko ieden z tych, ktorych BOG postánowił sobie *ministros suos flammă ignis.* Ja tylko przy tym ogniu w popiele się moiey nikczemności grzebię, á przy Jáśnieoświeconym gásnę, gdy y mowić kończę.

Qui facit ministros suos flammam ignis. Kiedy uważam, trzebá z Pánem iák z ogniem. Kiedy się BOG ná nas rozgniewa, iáko ogień: *indignatio ejus effusa est ut ignis.* Ná strászny sąd przed nim poprzedźi ogień, *ignis ante ipsum præcedet*; żeby y strupiáły grzesznik iuż do miłośierdźia, iák przed ogniem, przystępu nie miał. Potępiencow karáć będźie ogniem: *ite maledicti in ignem æternum.* Ach ludźie! wytrzymáć paćierz w ogniu, ćięszko; ktory iest ćieniem do tego, ktorym spráwiedliwość Boska karze; á iákże go wytrzymáć ná wieki? Kto z was ták trwáły? *quis poterit habitare cum igne devorante?* Ey ná pokutę, ná umartwienie, zá Wáwrzyńcem Swiętym co żywo: ktory ná ogień bieżał, iák zápalił. A dopiero pod tryumfalnym laurem zażyiemy chłodu: *Beati Lauren-*

Nahum. 1.

tii exemplô provocamur ad Martyrium, accedimur ad fidem. Mowi S. Aug: á Ambrozy S. domawia: *quis hôc exemplò nolit pro Christo ardere cum Laurentio, ut possit à Christo cum Laurentio coronari.* Nie uważay Kátoliku, choć ći kto biedę zápiecze, że ćię kto dogrzeie, pámiętay ná Jáśnieoświeconego w ogniu Ministrá státek, á słábość swoię ugruntuy. Krystyná z Lubomirskich Potocka, Woiewodźina Krákowska, ták topiłá ná nogi y ręce, delikátne przypiekáłá ćiáło Jáśnieoświecona Xiężna. Jeżeli sami nie możemy tego sobie czynić, przynaymniey zgadzáiąc się z wolą Boską, wołaymy ná Páná z Augustynem: *Domine hìc ure, hìc seca, dum modo in æternum parcas*; tu Pánie dopiekay, niech nam się tylko przepiecze ná wieki, zá poważną instáncyą Jáśnieoświeconego Ministrá, ktorego ia rozumiem, że przy ogniu tákim bydź ludźiom pokazałem, AMEN.

X. Kowálicki S. J.

KAZANIE XVIII.

w Warszawie u OO. Paulinow na Fest S. Walentego Męcz.

Nolite arbitrari, quia pacē venerim mittere in terram, non veni pacem mittere, sed gladium. *Math.* 10.

Nie mniemayćie żebym przyszedł pusczáć pokoy ná ziemię, nie przyszedłem pusczáć pokoiu, ále miecz.

Spo-

SPodźiewałem śię, że przy ustáwicznych ná tym świećie háłásach, áby Kośćioł Boży swoy ma pokoy. Wrożyłem sobie, że lubo woienną rewolucyą cáła w zámieszániu Europá; my przećię ieszcze miłego záżyiemy pokoiu. Aż y w Kośćiele co inszego śpiewáią: *nolite arbitrari, quia pacem venerim mittere in terram* &c. Przy tákim że to rozruchu dźiśieyszą mamy obchodźić Uroczystość! Owże to Anioł pokoiu, dźi, z mieczem káwaler: *non veni pacem mittere, sed gladium?* Co inszego nam przy Národzeniu Zbáwićielá obiecywáli z Niebá, gdy pokoy ludźiom ná źiemi: A Przedwieczne Słowo nie dotrzymuie párolu? Owże to Hetman, po krzyżowey potyczce, pokoy dekláruiący, *dixit pax vobis;* dźiś woyną groźi? Testámentem pokoy leguiąc, *pacem relinquo vobis,* teraz miecz w rękę tylko dáie.

Nápisał Job, Naymilśi Kátolicy, że żyćie nász záwsze bydź ma do potyczki gotowe, ponieważ woiowánie iest żywot człowieczy na ziemi. *Job. 7.* Niechce Wodz nász y Głowá woiuiącego Kośćiołá CHRYSTUS, żebyśmy byli żołnierze bezbronni, mieczá nam z łáski swoiey dodáie. Y ieżeli kiedy ásſekurowáno nas w Ewángeli S. o pokoiu, tá ásſekurácya sumnieniu nászemu służy. Miecz, ktory swoim dáie Chrystus, ná odśiecz dusznych pozwolo-

zwolony nieprzyiaćioł, ktorzy częstokroć w bárwie dobrey przyiáźni prezentuiąc się, chcą nam zdrádźiecko Niebieskie odebráć y wydrzeć Krole-
Nissen. stwo: *gladio enim jugulanda & conficienda est pax, quæcunq; à me homines distrahit, aut abstinet, quando talis pax facit, ut æternum illi à me dividantur.* Jákoż, kto chce prawdźiwego sam záżyć pokoiu, woynę trzebá wypowiedźieć swoim. Ták uczynił y S. Wálenty Męczennik. Tego dálszym probowáć będę dyskursem, ná większą Páná Zastępow Chwałę, zá pomocą Uszykowánego Obozu, y iuż w Imię Páńskie záczynam.

TEgo iest Seráficzny Doktor zdánia, że áni w Niebie, dopieroż ná Ziemi nie byłoby dobrze,
Bonav. gdyby miáło brákowáć pokoiu. *Inter omnia bona creata tam temporalia, quàm æterna pax obtinet principatum, sinè qua nulla potest esse vita beata.* Z. K. Nierozumne ptászętá y zwierzętá, ktorym lubo wysoko latáć, dáleko dobieżec pozwolono z nátury, przeniknąć iednák swoie nieszczęśćie bárdzo tylko z bliská. Miley im w odludnych pusczách, w gęstych tłuc się lásach, y tám głodu przymrzeć, niż w otwártym polu z niebespieczeństwem żyrowáć. Woli skowronek kámyczkámi żywić się, y od ráná do wieczorá śpiewáć, niż w klatce naywiększą máiąc wygodę, przy niewoli świerczeć. Smácznieyś

cznieyſze dźikiey łáni chroſty bez boiáźni, niż delikátny w Zwierzyńcu zatrzymáney, obroczek. Dálekoż bárdźiey pieſzczona myśl ludzka, nieſzczęśćia włáſnego dáleko śiągáiąca konſekwencye, woli chleb z ſolą w pokoiu, niż potáźie w Obozie. W iednym kąſku w pokoiu, wſzyſtkie ſobie imáginowáć gotowiśmy ſmáki *Nomine pacis intelligitur omne bonum.* Silveira Ták iednák w tey dla śiebie ieſteśmy umartwieni ſzczęśliwośći, że co lubiemy ſercem, o tym ledwie ſłyſzemy, czego z duſzy prágniemy, *pacem te poſcimus omnes*, tego ſię ledwie doczekamy w żyćiu. Nie miał ſwego pokoiu y w Krolewſkich Páłácách Dawid, wſzák to iego ſłowá: *non eſt pax oſſibus meis.* Pſal. 37. Nie máią go dla ſwoiey wygody naypierwſze świátá podmieśięcznego Panięta. Nie zážyie go zábiegły o fortunę Kupiec. Nie widźi go uſtáwiczny w domu Mieſzczánin. Nie zna, co to ieſt, prácowity w chácie ſwoiey oracz. Prawdá, że zá Auguſtá Ceſarzá był wſzędy, chwałá Bogu pokoy; *toto orbe in pace compoſito.* Ná to iednák zgodźić ſię trudno, ieſzcze zgádnąć trudniey, ieżeli ták przy publicznym pokoiu, miał kto prywatny dla śiebie áby pokoik, *pax pax, & non eſt pax.* Jerem. 6

Ten iedynie pochwalić ſię może, że miłego záżył pokoiu, kto uſpokoiony żył ná ſumnieniu; kto Boſkiey nigdy nie ſprzeciwiał ſię woli. *Pax multa* Pſal. 118

diligentibus legem tuam. Kto żyie w BOGU, ten żyie w pokoiu. Niewinność z pokoiem, rodzone
Psal. 89 śiostry: *justitia & pax osculatæ sunt*, ták nierozerwáną máią konfidencyą, że iedná bez drugiey żyć, dopieroż się obeyść nie może. Y z tądći rozumiem, spokoynych ludźi BOG przyiął zá swoich: *Beati*
Math. 5. *pacifici, quoniam filii DEI vocabuntur.* To iednák rzecz przy tym wiádomośći ćiekáwa, że nikt uspokoić się zupełnie nie może, kto wprzod ze swoimi nie zádrze, swoim nie wypowie woyny.

Naybliższych nam według ćiáłá zwyczáynie názywamy swoimi. Więc ieszcze coś bliższego człowiekowi ia sądzę, á to własne ćiáło. Skolligowáni tedy według ćiáłá krewni y przyiaćiele, według krewkośći ludzkiey, podchlebiáiąc ćiáłu, częstokroć w tym nam sprzyiáć zwykli co ćiáło lubi, do czego pássye y namiętnośći wiodą. Y ták kochaią nas częstokroć właśnie iák máłpy, ktore gdy śćiskáią, duszą. Albo owi, co iedno dáią, á drugie biorą. Oświádczaią przyiaźń, á dysswáduią zbáwienie; prezentuią przychylność, á rożnią z BOGIEM; obliguią, ále y wiążą; káptuią sobie dobre serce u nas, á nas wpráwuią w wieczną niewolą. Tych konfidentow zdrádliwą przyiaźń opisano w Ewángelii:
Math. 10 *& inimici hominis domestici ejus.* Nieprzyiaćiel domowy, áffekt ćielesny; iáko mol sukno psuie, ro-

bak,

bak, gdźie śię urodźił, drzewo, ták zgubá twoiá, twoy niepokoy, Kátoliku! z właſney twoiey pochodźi rządzy. Umárł ná wieki, kto choć do czáſu według ćiáłá żyie, kto ma ligę z ćiáłem, oczywiſty BOGA nieprzyiaćiel: *Qui autem in carne ſunt, DEO placere non poſſunt.* Rom. 8. Aliáns z ſkolligowánymi według fantázyi ćiáłá tylko, ieſt ná zdrádę duſzy. Tákie tráktáty ná niepokoy, táka zgodá ná nienáwiść. Tego ieſt ſenſu Izáiaſz: *Non eſt pax cum impiis.* Isaiæ 58. Ták tłomáczy ſobie ná złe ligi, doczeſnośćią intereſſowáne, Dowćipny Páolletty: *Etenim pax, quæ hodie inter homines reperitur invaluiſſe, ad ſecundam pacis ſpeciem pertinet, quia ſe extendit ad concordiam, quæ eſt in malum.*

Ná wſzelkie doboſzy poprzyśiężonego dotrzymywáć párolu, probá nierozerwáney przyiáźni. Jedney bydź ná pomyślną ſwáwolą myśli, dowod ſtátecznego ſercá. O BOZE! czyliżeś kiedy te *pacta conventa* podpiſał, álbo mogł podpiſáć? Ná tákich przyiaćioł, ten Pan pozwolił Kátolikom mieczá, ktory nas obligował, żebyśmy naygłowniey-ſzym nieprzyiaćiołom uſtąpili ſwoiego: *diligite inimicos veſtros &c.* Z temi poroźnić śię kazał, ktory z naygłowniey ſzym Antágonyſtą, pod utrátą łáſki, poiednáć śię rádźił. Záczym, kto Imię Chrześcijáńſkie nośi, kocha BOGA, á żyć chce

w pokoiu, dáley z przyiaćioły tákiemi ná woynę.

Mánifestuiąc się publicznie P. Jezus, że mieczá

Math. 10 dobędźie, iustyfikuie się w Mánifeśćie záraz, że tym mieczem nie myślę moich nieprzyiaćioł wyćináć, ktorzy mię myślą zámordowáć sromotnie, Neronow, Dyoklecyánow, poprzyśiężonych ná ludźi moich mordercow śćináć nie będę; Kośćiołá moiego scyssyą czyniących Heretykow, tym mieczem iescze uspokoić nie myślę. Ale tylko chcę porośćináć konfederáckie niepotrzebnych przyiáźni związki, zbyteczne według ćiáłá rozstrychnąć przywiązánie. Chcę wzbudźić woynę między Synem y Oycem, Corką y Mátką, Synową y Swiekrą. *Veni enim separare hominem adversùs Patrem suum, & filiam adversùs Matrem suam, & nurum adversùs socrum suam.* Ma tu swoię reflexyą Silveira: *Cur de Viro & Uxore non fit mentio, cùm ponantur Pater & Filius.* Dał bym ia tu swoie rácye, ále lepiey niech to cudzey podpada rezolucyi. Mnie tylko rzecz się przećiwna zdáie; porozłączáć Syná od Oycá, Corkę od Mátki, á gdźież się práwo Boskie podźieie, ktorym Rodźicow wszelkim roskazáno szánowáć sposobem? Ważáymy głębiey rzeczy, ludźie. Rozdźielić chce Chrystus Syná od Oycá, ále nie porożnić. Sprzećiwić czásem Oycu, ále się nie wádźić. Nie záwsze usłucháć pozwala Zbáwićiel, ále żeby nie szánowáć,

wáć, groźi o to potężnie. Z iákieyby to záś okolicznośći to przykázuiący, támto zákázuiący Chrystus Pan, doskonáłe czynił dyspozycye. W ták delikátney máteryi ták dyszkuruie Grzegorz Swięty. *Ut eos, qui nobis carnis cognatione conjuncti sunt, & quos proximos novimus, diligamus, & quos adversarios in via DEI patimur, odiendo, & fugiendo, nesciamus.* Jáko krewnych, kolligatow, bliźnich nászych kocháć mamy, ták, ieżeli nam są ná drodze zbáwienney przeszkodą, uchodząc ich, znáć się do nich nie mamy. Zgodną do tey perswázyi S. Hieronim nápisał rezolucyą do Heliodorá pisząc: *Ze choćby ći się wnuk maleńki uwieśił u szyi, choćby ći rosczochráwszy włosy, porozrywáwszy suknie ná sobie, prezentowáła pierśi Mátká, ktoremi ćię karmiłá, choćby ći się w progu położył Oyćiec, przestąpiwszy czyli przeskoczywszy y Oycá, nie pokázuiąc żadnego żalu, bieżeć masz pod Chrystusową Chorągiew.* Nie rozumieyćiesz iednák Chrześćiáńscy Oycowie, że wam dźieći buntuię, do woyny námawiam, bo tryumfu życzę. Affektom sprzećiwić się pozwalam, nie kwitowáć każę z áffektu. Ták wam dźieći odmowić chćiałbym, żebym ich námowił do BOGA; á rozumiem, że mię łáiáć nie byłoby zá co. Tey heroiczney rezolucyi uspokoienie się zupełne wyćiąga: *Semper enim nobis cum amicis nostris domesticis* *Epist. 1.* *Mansi.*

cis

cis pugnandum & præliandum est, si bonæ conscientiæ tranquillitate gaudere velimus. W ták przećiwnym BOGU sumnieniu áttáku, żadnymi nieprzełąmáni tyráná mękámi, dwoch bráći bliźniakow było; Márek y Márcellian. Tych gdy do odstąpienia wiáry nie możono námowic, nieprzestrászone ich serce chcąc przekonáć Dyoklecyan; Jáko do pierwszey familii Káwálerow sprowádzono powinowátych, krewnych, przyiaćioł, Zony, dźieći, Oycá, Mátkę, ktorzy płácząc rzewno y nárzekáiąc, przekłádáli przed oczy przez ich śmierć cáłey familii dyshonor, y właśne ośierocenie. Prezentował Oyćiec stárość swoię, y w niey się nátuválnym práwem upominał podpory; Mátká pokázuiąc pierśi, słodkiey nápierałá się wdźięcznośći; Máłe dźieći padáiąc do nog, samym weyzrzeniem kompássyi nád śieroctwem prośiły; Dorodne Zony owdowienie swoie przypomináły. Zadna ich ták nie osłábiłá śiłá, nie wzruszyłá męká, iák krwi swoiey żałość, ták dálece, że się ledwie ná odstąpienie nieskłonili, dla przyiaćioł, BOGA; Gdyby obecny Sobestyan Swięty nie krzyknął, żeby się pámiętáli, ná nich, żywymi perswázyámi, iák kordyałami mdleiącego nie orzeźwił sercá, oprzeć się nieprzyiázney miłośći nie kazał, zdrády nie odkrył. Czym Swięći Zołnierze pokrzepieni, dáli odpor

swoim,

ſwoim, uſpokoili ſię poálterowáni, zwyćiężyli, nam dáwſzy przykład; że podobniey záſmućić ſwoich, niż odſtąpić BOGA. *Utilius eſt parentes mærore afficere, quàm DEUM.* *Joann. Clim.*

Dáię to ſamym ná rozſądek dźiećiom. Czy godźi ſię Rodźicom (ktorych obligácya BOGU ná chwałę edukowáć dźieći) bárdźiey do piekłá, niż do Nieba ápplikowáć dźieći, pierwey do ſzpady, piſtoletow niż do ſtrzeliſtych áffektow, pierwey ſię umieć wyćiąć, iák ſię przeżegnáć, uśilniey do tońcá, niż do paćierzá, bárdźiey do ſtroiu, niż do cnoty. Ach tákie y tym podobne dyſpozycye, iákżeśćie intencyi Boſkiey przećiwne! Ach Rodźicy! czy wąm ludźie świátowi tę dáli poćiechę, że świátu nikczemnemu porcyą krwi włáſney ofiáruiećie?

Z pewney okázyi konferuiąc z Uczniámi ſwoiemi Pan JEZUS, między inſzymi inſtrukcyámi y tę im też dał náukę; *Jeżeli ćię ręká twoiá álbo nogá twoiá gorſſy, odetniy ią, y zárzuć od śiebie. A ieżeli oko twoie gorſſy ćię, wyłup ie, y zdrzuć od śiebie.* *Math. 18* Spráwiedliwe perſwázye, Sądy Twoie BOZE! Trzebá było dawno ſwawolne, drapieżne ręce poućináć, nogi po urębowáć, ślepie grzeſzne wyłupić, niż pogorſzyły niewinnych, niż záſłużyły, żeby ie kát miał rąbáć, ućináć, łupić piekielny. S. Hieronim ſłowá Zbáwićielá pomienione czytáiąc, ták

mowi:

mowi: *Nulli parcas, ut ſoli parcas animæ.* Ani włáſney ręce, áni ſwoiey nodze, áni twoim nie perdonuy oczom, byleś duſzy przepuśćił. Potrzebny ći twoy przyiaćiel iák ręká? ieżeli ćię wiedźie ná złą kompánią; náprowadza ná tákie okázye, gdźie obrázá BOGA, gdźie twoie ážárduieſz zbáwienie; wygodny ći konfident iák nogá, ieżeli poſtąpiſz, to zá iego podporą, ieżeli nie upádnieſz, to zá iego pomocą, ieżeli też przy tym idźie tám, gdźie ći chodźi o utrátę poczćiwośći, cnoty, dobrego imienia &c. Miły ći twoy ſamśiad iák oko, widźi twoię potrzebę, pátrzy żebyś biedy nie miał, ieżeli przy tym choć okiem wabi ćię ná złe, ieżeli z oczow iego czytaſz, że mu nic dobrego nie pátrzy: odetnii to wſzyſtko, odrzuć tę intereſſowáną zarázę, żeby

S. Hier. ći do wiecznego nie przeſzkadzáło pokoiu. *Si ita eſt quis tibi conjunctus, ùt manus, pes, oculus, & eſt utilis atq; ſollicitus, & acutus ad perſpiciendum, ſcàdalum autem tibi facit, & propter diſſonantiam morum, te pertrahit in gehennam, meliùs eſt, ut propinquitate ejus, & emolumentîs carnalibûs careas &c.*

Jezeli tedy nayśćiśley ſze według ćiáłá przyiáźni ná náſzę zgubę ſtoią, ćiáło ſamo rebellizuie kocháney duſzy, *Caro concupiſcit adversùs ſpiritum;* Jeżeli uſtáwiczną mamy napáść od właſnych pożądli-

Jacob. 2. wośći? *Unde bella & lites in vobis, non ne hinc ex*

concu-

concupiſcentiis veſtris: Toć nam poty woynę wieść potrzebá, poki tych nie uſpokoiemy przyiaćioł; *Niſi gladius præceſſerit, qui deſecet vitia, pax non ſequitur.* Jeden impreziſtá odmálowáwſzy żelázny ſzyſzak, w ktorym ſobie miod zárobiły pſzczoły, podpiſał lemmá: *ex bello pax.* Y my ináczey ſłodkiego nie záżyiemy ná ſumnieniu pokoiu, poki ſię żywo nie ſpotkamy z ſwoiemi. Ták y Swięty rádźi Bernárdyn: *Hanc pacem debet homo à carne violenter exigere.* Niechay, nieprzyiázna życzliwość zna, iż powinno duſzy ćiáło poddáńczyć. *Oportet, quod fiat iſta pax, ſcilicet quòd caro tanquam captiva humilietur, & ſubijciatur Dominæ ſc: animæ.* Silveirá. S. Vinc: Ferrer.

Tym trybem poſtąpił ſobie Zołnierz Chryſtuſow, Człowiek wybornego rozumu, dźiśieyſzy Solennizánt *Valentinus Præsbyter ſapientiæ eximiæ;* Ktorego Claudyuſz Ceſarz doſtáwſzy okutego w káydány y dyby; nayprzod do więźienia wtrąćić, wnet po dwoch dniách przed śiebie przyprowadźić y ſtáwić roſkazał. Stánął S. Wyznawcá. iáko o nic więcey nie ſtoiący ná świećie, tylko o BOGA y wyznánie Wiáry. Tu widząc ná plácu Chryſtuſowego Káwálerá, walczącego mocno z nieprzyiaćioły Wiáry, naypierwey tákim nátárł ná niego ſpoſobem. *Quare amicitiâ noſtrâ non frueris? vivis cum cætu Reipublicæ noſtræ, ſatis mirandam ſapientiam de Te* Breviar. Andegavenſe. Bollandg S.J.

audio. *Czemu naßą przyiaźnią gardźiß? będąc iednym z Rzeczypoſpolitey naßey, ſłyßałem o wielkiey roſtropnośći Twoiey.* Dość delikátne słowá, ále y oboſtrzone ſubtelnie. Prawdę mowił Klaudyuſz, ále go ná fałſzywych Bogow chćiał przez to ſtronę przećiągnąć. Dał odpor temu S. Wálenty, uporczywey perſwázyi ſprzećiwił ſię mocno. Zágadnął mężnie Ceſarzá, że gdybyś Ceſarzu BOGA prawdźiwego poznał, nie tylkobyś cáłey Rzeczypoſpolitey wielkie uczynił weſele, ále y te pogáńſkie wyrzućiłbyś báłwány. Aſſyſtował ná ow czás pewny pierwſzy konſyliarz, á w práwie biegły człowiek Klaudyuſzowi. Y ten nie dał pokoiu Wálentemu Swiętemu. Záczepił o Wierze: *Et quid diſputas de DEO Jove, vel Mercurio? Co trzymaß o Jowißu Merkuryußu.* Mężnyni odpowiedźiał Swięty ſercem, mocne dawſzy zdánie, iáko ten, ktory iuż wypowiedźiał woynę Ceſarſkim faworom: *Homines miſerrimos, & turpes, qui toto tempore vitæ ſuæ ſemper in immundicitiis & delectationibus & contumeliis corporum ſuorum malè vixerunt. Sed oſtende mihi genealogiam eorum, & videbis, quàm turpes fuerunt.* Bogowie wáśi, ktorym ia nieprzyiázny ieſtem, byli przyiaćiele ćiáłá, wſzetecznego żyćia, plugáwych poſtępkow; niewſtydy ich to były cnoty, bezecne pożyćie, ich to byłá chwałá. Gdy te y

Bollan.

tym

tym podobne Wálenty S. Bogow Pogáńskich wyliczał niecnoty. Ow mędrek, oczywistą prâwdę bluźnierstwem samę rzetelność pospozycyą bogow Cesarskich okrzyknął. Sam iednák Klaudyusz, mądrymi iego zdewinkowány wywodámi, słuchał go ćierpliwie. Y iuż się ná Wálentego S. stronę począł nákłániać Klaudyusz, á w tym Kálpurniusz Stárostá záwoła: *Seductus es, Princeps in doctrina falsa. Etsi justum est, ut derelinquamus, quod à cunabulis nostris coluimus & adoravimus.* *Zwiedźionyś Pánie, fałszywą nauką. A czy spráwiedliwa, áżebyśmy to odstąpili, cośmy od młodośći nászey szánowáli y cźćili?* O racya bez rácyi, tych propozycyi y u dźiśieyszych żydow, dysydentow, násłuchaymy się. Atoli, krotko mowiąc, oddał Klaudyusz pomienionemu Stárośćie Wálentego Swiętego, áżeby, ieżeli co niespráwiedliwie trzyma, iáko nieprzyiaćielá Bogow skarał. Nie wdawał się z nim Kalpurniusz Stárostá, ále go Asteryuszowi polećił, áżeby go gładką namową y swoiemi perswazyami do swey wiáry złey námowił. Ledwie wszedł w dom Asteryuszá S. Męczennik, ták záraz padł ná koláná, áżeby Dom ten, w ćiemnośći pogáńskiey zostáiący, łáską swoią oświećił. Co słysząc Asteryusz, rzecze: Jeżeli Chrystus iest świátło oświecáiące káżdego? doznam prawdy. Mam przysposobioną

Idem.

Corkę ślepą, ieżeli tá przeyzrzy, ia uczynię co każeſz. Przyprowádźić Swięty każe, ná modlitwę pádnie, ręce ná oczy położy. Z żywą wiárą do BOGA o oświecenie záwoła: *Domine JESU Chriſte illumina famulam tuam, quia tu es DEUS lumen verum.* Wnet pánienká przeyzráłá. Widzący to Aſteryuſz, do nog Wálentego S. ſię rzuca, o pomoc do zbáwienia prośi. Wálenty wierzyć w BOGA każe, pogruchotáć báłwány rádźi, odpuśćić winy perſwáduie, poſt trzechdniowy naznácza, po trzech dniách w dźień Niedźielny S. Kálliſtá Papieżá ſprowadza, oſob czterdźieśći y cztery, żeby ochrzćił prośi. Dowiedziáwſzy ſię o tym Máryuſz z Martą Zoną, y z Synámi *Audax* y *Abbacum* zwánemi (byli to z Perſyi godni ludźie, ná náwiedzenie Grobow Apoſtolſkich Pielgrzymi) przybiegli do Wálentego Swiętego, tám trzydźieśći y dwá dni báwiąc ſię. W tym Klaudyuſz Aſteryuſzá wokuie, od niego ſię o wſzyſtkim dowiedźiáwſzy, rozgniewány, wſzyſtkich pobráć kazał. Aſteryuſzá z cáłym domem do Miáſtá Oſtyi prowádźić y tám zámęczyć. A Wálentego Swiętego okrutnie ubić, męczyć. A Wálentego Swiętego okrutnie ubić, y potym głowę ná drodze Flámminiy ućiąć kazał. Ná tym ſamym mieyſcu pobożna Mátroná, Imieniem Sánivillá pogrzebłá Ciáło Swiętego. A Juliuſz Papież Kośćioł zbudował, zátym Bramá Flámmii

Idem.

mii przezwána, *Porta S. Valentini*. Tenże zruynowány, Teodor Papież ſámże konſekrował, wyrepárowáwſzy; Benedykt drugi przyozdobił, inni Oycowie Swięći ápparatámi, potym y Opáctwem udárowáli. Miał y ten przywiley, że ná publiczney proceſſyi támże niegdyś Stácya bywáłá. BOG záś ſam Wſzechmogący, ſamego Káwálerá ſwoiego w woiuiącym Kośćiele y Kápłáná Swiętego wielkimi wſłáwił cudámi, od wielkiey choroby, wielkim uczynił go Pátronem. Tego Swiętego Męczenniká y my dziś obchodźiemy Uroczyſtość, iáko znácznego Swiátá y pompy iego, Zwyćięſcy. *Iſte Sanctus pro lege DEI ſui certavit usq; ad mortem, & à verbis impiorum non timuit*. Spiewa mu Kośćioł Boży. Y iuż ow niezwyćiężony Zołnierz, zwyćiężywſzy ſwoich, wieczny ma, chwałá BOGU pokoy. A Klaudyuſz z Ceſarſkiego Páłácu poſzedł ná wieczny niepokoy. Wálenty Swięty z kurdygárdy do Niebá, Klaudyuſz z Tronu do piekłá. Wálentemu Swiętemu ućięto głowę, á dáno Koronę. Kládyuſzowi zoſtáwiono głowę, ále wieczney nábáwiono turbácyi. Czyiáſz lepſza? czyiá wygrána? przyſądźćie ludźie. Ja zdáię to ná was, y kończę. *Athan. Bibliothecarius.*

Non veni pacem mittere, ſed gladium. Jáko cáłym ſercem wſzyſtkim, po tych mizernego

żyćia

życia kłopotách, pożądánego życzę pokoiu, ták ſzczerze rádzę, poki tylko śił ſtawáć będźie, ſprzećiwiáć ſię czártu, świátu, ćiáłu, y páſſyom iego. Bo niechby tylko gorę wźięły nád námi, zginęlibyśmy ná wieki. Plugáwym kaláć ſię áffektem, piekielną palić ſię cholerą, przeklętey pozwolić ſerce opánowáć zazdrośći &c. wſzyſtko to złe á domowe, nieprzyiaćiele, á ſwoi. Z ćiáłem, ieżeli nam ſię ligá podoba? ſłuchaymyſz Bonáwentury Swiętego. *Si carnem amas? Christi carnem ama. Jeżeli kochaſz ſię w ćiele, kochayże ſię w Chryſtuſowym, nayślicznieyſzym.* Godne tego cudzołoſtwá, nieczyſtośći, żeby śiárczyſte ſpaliły ich ognie; bluźnierſtwá, mruczenia, nárzekánia ná BOGA, ſtárſzych, Przełożonych, dawno wárty, żeby te źiemiá pożárłá; Jeſzcze nam przećię dáią pokoy.

Ach Miłośierdźie BOGA moiego! Swięty Pátronie, w wielkiey chorobie doświádczony, nie máſz więkſzego pároxyzmu w ſłábośći náſzey nád grzech nieſzczęśliwy. Niech nam ſię z łáſki Boſkiey polepſzy, poki ſię nie uſpokoiemy z BOGIEM ná wieki,

A M E N.

KAZA.

KAZANIE XIX.

Quod in aure auditis, prædicate ſuper tecta. *Math.* 10. *w Konárzewie ná Feſt S. Nepomucená Męczen:*

A co w uchu ſłyſzyćie, przepowiadayćie ná dachach.

Non eſt ſermo in lingva mea, *Pſal.* 138.

Nie maſz mowy w ięzyku moim.

Y Iákże my te rzeczy, Pánie pogodźiemy ludźie? gdźie nas śćiśniono mocno ſekretem, to tám rozdźiwić gębę, co w ſekretnym kommunikowáno gábinećie, to ná rynku obwołáć, co nam w ucho włożono, to każdemu iák ná tálerz wyłożyć? rozumiałbym, że áni pięknie, áni ſię też godźi. Oddáną rzecz do ſchowánia komukolwiek wydáć, zámkniętą otworzyć, ukrytą wyiáwić, niewiem czyby tę akcyą kto ápprobował roſtropny? ponieważ ſam Duch Nayświętſzy, obliguie o ſekret; *Et ſecretum extraneo ne reveles. Prov.* 25. Sekretem utrzymuie ſię w Kośćiele Bożym, przy Swiętym SAKRAMENCIE pokuty rzetelne grzechow wyznánie. Sekretem w Rzeczypoſpolitey *ratio ſtatus.* Tym reputácya y honor ſtoi, tym konſerwuią ſię kredyty. A Ty Pánie y Zbáwićielu náſz, przy ſolenney pámiątce Wielkiego Sekretarzá Nepomucená Swiętego, dáieſz edykt ſwoim, áżeby to,

co

co im do uchá powiedzą, ná dách wlázſzy, powiádáli wſzyſtkim; *quod in aure audiſtis, prædicate ſuper tecta.* Uſpokaia ten ſkrupuł *Cornel: à Lapide,* kiedy zdánie w tym punkcie explikuie Páńſkie; *quaſi diceret, quæ privatim vobis dico, hæc publicè prædicate.* Uczniowie moi, co tu do was zgromádzonych mowię, czego was náuczam, to publicznie maćie opowiádáć ludźiom. A że zá czáſow Apoſtolſkich ieſzcze pobożność Kátolicka nie mogłá, nie ſtáwiáłá wygodnych dla Káznodźieiow ámbon, więc domawia Chryſtus: *prædicate ſuper tecta.* Choćby też y ná dách wleść, á opowiádayćie náuczayćie głośno, co ia wam dla wſzyſtkich náuki w pártykulárnym powiedźiał kongreſſie. Wiedźieć tu bowiem mamy, że w żydowſkiey źiemi, ták pláſkie dáchy dawáno, że iák po podłodze ludźie chodźić mogli, á Apoſtołowie iák z wyſokiey ámbony kazáć wygodnie.

Záczym co niegdyś zá dyſpozycyą Náuczyćielá Páná Apoſtołowie z dáchu, to ia dziś z klientálney ku Swiętemu Nepomucenowi przychylności, z Dewotow Jego obligácyi, z tey Ambony ná Honor Pátroná, ná ſławę mowić ſobie życzę. Brákuie mi prawdá wymowy, gdzie chwały Swiętego śiłá, *non eſt ſermo in lingva mea.* Słow mi nie doſtáie wiele, ná wyſławienie tego, ktory y przemowić

wić nie umiał, gdźie z obowiązku nie mogł. Atoli iednák mam krotki ſpoſob, do obſzerney Wielkiego Cudotworcy pochwały. Gdy z tąd tylko, że niechćiał Nepomucen mowić, *non eſt ſermo &c.* Ja chcę dyſzkurowáć o tym. To ieſt; iż świątobliwie trzymáiąc ięzyk zá zębámi Jan Swięty, przez to z honorem ná ludzkie poſzedł ięzyki. O tym mowić ięzykiem, á ſercem prágnę; Ná więkſzą chwałę Twoię BOZE, ktoryś raz przemowił ná záwſze do ludźi; Zá Błogosłáwieństwem Twoim Audytorko słowá Boſkiego ſerdeczna. Ja w Imię Páńſkie záczynam.

Y z rękámi y z nogámi, y z głową przepadł, kto ná ludzkie źle padł kiedy ięzyki Z. K. Choćbym nie dowodźił prawdy zkąd inąd; á czy máło złego o nie wielkim Jákob Apoſtoł powiedźiał ięzyku? Názwał go to powſzechnośćią nieprawośći, to z ogniem máłym, wielkie láſy palącym zrownał go. Ze ięzyká żaden z ludźi nie może ukroćić, że to złe nieſpokoyne, pełen iádu śmiertelnego, że przezeń przeklinamy ludźi, ktorzy ná podobieństwo Boże ſpráwieni ſą, wſzyſtko w liśćie ſwoim pomieniony wyráźił Apoſtoł: dopieroż iák ſzeroko tylu o nim nápiſało Autorow, álleguiąc náturálne ięzyczney złośći rácye, że ięzyk bydź muśi dość coś złego, ludźiom ſzkodliwego, kiedy go ſamá náturá *Jacob. 3.*

wárgámi iák wáłámi, zębámi iák ſztáchetámi opáſáłá, obſzáńcowáłá, y zámknęłá. Tá to nie ugłáſkána beſtya, ktora mruczy iák Niedźwiedź, ſzárpie iák wilk, kąſa iák pies, y trupá gryźie iák kuná. Ten to zboycá, y ná publiczney drodze, y w ſamym náwet Kośćiele, rozbiie z honoru, obedrze z ſzáty pięknego Imięnia, zábiie y ná duſzy. Ten to grubián, nie reſpektuie Monárchy ná Máieſtáćie, Senatorá w krześle, Urzędniká w ſwym ſtallum. Náprzykrzy ſię Zakonnikowi w Celi, ubogiemu w ſzpitalu, przy Ołtarzu Xiędzu, ná Ambonie Kázno. dźiei, náwet y Swiętym w Kośćiele, y ſamemu Pánu BOGU nie da w Niebie pokoiu. Ten to hipokrytá, pod protextem zelozyi pociągnie do práwá, wyprowádźi ná złe ſłowo, pod tytułem utrzymánia honoru; ná poiedynek wyzwie, ná biedę námowi; grubſze fantázye żeby ſię pochwyćiły zá łby podbudźi, politycznieyſze humory do ſcyſſyi wewnętrzney, miękkie ſercá do ſubjekcyi niepotrzebney náprawi. Ten to iad, ktory naydelikátnieyſze przyiáźni truie, naylepſze hármonie záraża, S. Bern. nayſpokoynieyſze ánimuſze duśi. *Tollit amicos, multiplicat inimicos, movet rixas, ſeminat diſcordias, uno ictu multos percutit & interficit.* Język wytłumáczy dobre ſerce opácznie, máchiáwelſką wyexkuzuie imprezę, cudzą krzywdę ſłuſznym ochrzći

chrzći intereſſem. Choć nie kráwiec, łátkę przypráwi, choć nie ſzewc, boty uſzyie, choć nie chłop, drogę zágrodźi, choć nie woźnicá, nie iednego doiedźie. Słowem mowiąc, máły to członek ięzyk, á częſtokroć wiele złego nábroić może. Jedney tylko ſztuki zły potráfić nie umie: áżeby grzechy y exceſſa náſze wyexkuzował przed BOGIEM. Wyznáć może, przyznáć ſię muśi, ále wymowić ſię nie śmie.

Nie mogł żadnym pozorem ná tákie iść, y páść ięzyki, Sákrámentálny Sekretarz Swięty Jan Nepomucen. A ieżeli na niego zły kiedy gadał Wácław nie dobrze o prawdę, to záraz znáć było że nie prawdę mowił. Między Rokiem 1320. y 1330. Urodźił ſię w Czechách Jan Swięty, ktorego ták ſobie záraz BOG nácechował y náznáczył dobrze, że źle o nim mowić nie godźiło ſię nikomu. Ale wprzod miałem co inſzego powiedźieć, ieſzcze ſię był nie urodźił Nepomucen, iuż nád Rodźićielſkim pomieſzkániem Niebieſkie gorzáły ognie. Chćiáłá tu Opátrzność Boſka, ieżeli nie w ogniſtych ięzykách, w Zielone Swiątki, przynaymniey żeby Jan w ogniu przy źieloney gorze poſzedł ná ludzkie ięzyki. Máleńka dźiećiná Nepomucenek, ledwie ſię národźił, śmiertelnie choruie. Pobożni Rodźicy oddáią go protekcyi MARYI. Piękne ſię tu trá-

śiły zamiány. Pod Krzyżem MARYĄ oddał JEZUS Janowi, tu przy krzyżyku Rodźićielskim oddáno Janá MARYI. Wnet ozdrowiał, ktory miał prędzey umieráć. Nie mogł ták łatwo umrzeć w Nayświętszey Infirmáryi złożony Nepomucen, gdźie Mátká żywotá ma o chorych stáránie. Jeszcze Infant, práwie konáiący, śćiął zęby, żeby się záwczásu przyuczył mocno trzymáć ięzyk zá zębámi.

Ozdrowiáwszy naymilsza Nepomucená w dźiećiństwie zabáwá, do Mszy S. z iák naywiększą skromnośćią, z nabożeństwem gorącym służyć. *Sacerdotibus ad aras operantibus ministrare in deliciis habebat.* Vita. Chcąc sobie záraz u BOGA y u ludźi ná dobre záśłużyć Imię. Y odroższy, w Zacetium niższe szkoły tráktował, w Prádze záś w Filozofii, Teologii, y Práwie tyle profitował, że godźien był Mágisteryi honoru, Práwá oboygá Duchownego y Swieckiego Doktor. Praw záś Boskich dźiwny obserwánt. Ledwie został Xiędzem, ták záraz Káznodźieiá ná sławę. Y lubo był sam dźiwnie w mowie skromny, tyle iednák, y ták ná Ambonie mowił, że się o nim wszyscy nágadáć nie mogli. *Ut non recedat laus tua de ore hominum.* Judith. 13. Tá publicza Janá Swiętego estymácya, tyle miáłá ákceptácyi, że go z Ambony naprzod do Kátedry S. Witá iáko

Káno-

Kánoniká, potym y do reſpektu promowowáłá Krolewſkiego. Ták záś był u Májeſtatu reſpektowány, iák niegdyś niewinny u Fáráoná Jozef. Ná Jego rádźie Krol przeſtawał, iego perſwázyi ſłuchał, ſamego záś dyſtyngwuiąc nád innych. *Ut Joannis ſvaſu multa Rex faceret, magnoq; in honore ejus virtutes haberet.* Gdy ták Wácław IV. Monárchá Czeſki, ſwoiego Káznodźieię ſzánował, ludźie o Nepomucenie dźiwne ſobie powiádáli rzeczy; *Et exurgentes narraverunt omnia mirabilia ejus.* Breviar. Tob. 12.

Krolewſkim Elemozynáryuſzem Joánny Krolowy, oraz y iey Spowiednikiem obrány Jan Nepomucen, drugi Ján Jáłmużnił, máiąc w rękách ſwoich ſerce Krolewſkie, miał y ſkarb: *ubi theſaurus, ibi & cor.* Więc y ſzczerze y po Krolewſku ſzáfował. Domawiał ſię o ubogich záwſze intereſs, o ſwoy nigdy nie mowiąc. Sámá funkcya tákiego potrzebowáłá Mężá, żeby ſię nie umiał wymowić, gdźie ſamá perorowáłá potrzebá. Dopieroż Spowiednikiem Krolowey, Práwá Doktor, że zoſtał Nepomucen, bárdzo dobrze? żeby wiedźiał y ten dla śiebie Státut: iż *Sacramentum Regis abſcondere neceſſe.* Tob. 12.

W tym Krol Wácław, nie boiąc ſię Tego BOGA, ktory mężniey ſzych karáć będźie potężniey, z dyſkrecyą záś będźie ná ſłábſzych. *Exiguo enim conce-* Sap. 6.

conceditur miſericordia, potentes autē potenter patientur tormenta; Nie lękáiąc ſię śćiſłych ná ſame Máieſtaty Sądow *quoniam judicium duriſſimum his, qui præſunt fiet*; Nie oglądáiąc ſię ná ſwoię powagę; ktora naypryncypálniey ná przykłádnym funduie ſię żyćiu: *Dominus virtutum ipſe eſt Rex gloriæ*; Szpetnie zyć, źle ſię ſpráwowáć, y ſurowo począł pánowáć. Grzebię w niepámięći niegodźiwe wſpomnienia ákcye, iednę przynaymniey dla menſury nie umiárkowánego w páſſyách przywodzę Wácłáwa. Zle kápłoná upiekł Krolowi kucharz, dány kápłon ná ſtoł, kucharz porwány ná rożen. Zá niedopieczonego kápłoná, upiec kazał żywo tyran kuchárzá. Dyſkretnieyſzy ná zábitego ptaká ogień, niż ogniſta ná człowieká furya. Nie śmiał nikt o ten proceder bezbożny ſtrofowáć Páná. (Ach biádá temu, kogo nápomnieć nie má ſpoſobu.) Ná Swiętego Nepomucená iákby ogniá rzućił. Ziednáwſzy ſobie audyencyą; Drugi Jan ná Herodá, Eliaſz ná Ahábá, Stániſław ná Boleſławá, Antoni ná Ezeliná, Báryczká ná Káźimierzá: Wolnym zgánił tę tyránią Wácłáwowi ięzykiem, ktory przy ſwoiey ſkromnośći, záwſze zá zębámi trzymał. Przymawiáłá o to Krolowi y świątobliwa Joánná, delikátne czyniąc mu reflexye. Co iednák dużo uráźiło Krolá. Y ktorych

Ibidem. Pſal. 23.

przed-

przedtym ſtymował, odmieniwſzy ſerce, páſſyą ho. lerik nie lubił.

A że tá ieſt ludźi rozwięzłego ſumnienia własność, o podobney dowiádywáć ſię rozwięzłośći; co kolwiek, cudzym niedoſtátkiem, ſwoy chcąc exkuzowáć, álbo przynaymniey utrzymywáć exceſs: *Ad excuſandas excuſationes in peccatis.* Coż czyni Wácław? Chce ſię czego złego o pobożney Krolowy dowiedźieć. Y ktorey oczywiście w niczym poślákowáć nie mogł, zá przeklętey perſwázyą ſuſpıcyi, do naygorſzych bierze ſię środkow, ſam nie dobrego żyćia człowiek. Obliguie Nepomucená áżeby mu, iáko Krolowy Spowiednik, czego mu ſię ſpowiedáłá, przed nim powiedźiał. Ach nieſłychána w Chrześćiáńſtwie imprezo! Nápieraſz ſię tego, czego nikt uczynić nie może. Sekretu powierzonego przyiaćiel przyiaćielowi dotrzymáć powinien. Z ſekretney konferencyi co wydáć? iák ſurowo y w naypierwſzych ſam Wácław karałby Miniſtrách. A mogłże Nepomucen Boſkim, nátury, Kośćielnym obowiązány práwem, do ſekretu naymnieyſzego defektu, y iákieykolwiek okoliczności iego, tó uczynić? z tego wydáć? czego áni mogł, áni żadnym powinien był ſpoſobem. O áppetyćie zmyślony, cudzych wiádomośći defektow. Oſzukány guście, w nieſłuſzney pretenſyi. *Pſal. 140*

Nie-

Niechćiał Krolewſkiey woli dogodźić Jan Swięty, więc myślał Krol Janowi dogodźić. Záczym ná nieſpráwiedliwą extorſyą, ſłuſznym niepoſłuſzeńſtwem: ná niepożyteczną kweſtyą, ſpráwiedliwym milczeniem obrážony Monárchá, Janá Swiętego wźiąść do więźienia każe, ná tortorách palić, męczyć, ſpodźiewáiąc ſię, że Jan co wyplećie ná mękach. Ale nie plotká Nepomucen, ktory mocno ięzyk zá zębámi trzymał. Umiał gánić w Krolu exceſſa, przymuſzany niechćiał ſię y z ſłowkiem w intereśśie Krolowey wymowić. Wypuſzczony z więźienia publiczne ma dla ludzi kazánia. W tym máiąc wiádomość u śiebie, że w krotce, o dotrzymánie ſekretu, Krol mu nie wytrzyma, tych do ſłucháczow ſwoich ſłow z Ewángelii ná pożegnánie záżył: *Jam non multa loquar vobiscum, Modicum non videbitis me.* Już nie wiele mowić będę z wámi, bo mi za to, żem milczał, ieſzcze gębę zamkną. Ja zamilczę, ále rzetelność moia, śmierć moia mowić będźie za mie. Maluczko widźieć mię będźiećie, bo dużo zawźięty Wacław, chćiałby mię y pod wodę ſchować przed wámi; ále y z támtąd wypłynie, iak olewa na wierzch, moia niewinność. *Non me demergat tempeſtas aquæ.*
Pſal. 68. Tam nie tylko ręce, ale y uſzy, y uſta moie gotowem omyć, na znak, żem nic nie winien. Poydę

w wodę

w wodę z ochotą, bom też ćicha rybá. Do wody mię wrzućić każe Wácław, á ſam poydźie iák zmyty.

Boláło to Krolá wielce, że ſwego nie mogł, co chćiał, dokazáć ná Janie. (Tá ieſt Páńſka chorobá, że nie może dopiąć ſwego.) Wźiął ſobie zá punkt honoru to ná Janie wymoc, co Jan Swięty, chybá z wieczną konfuzyą ſwoią uczynićby mogł. Kiedy więc záklina ſię. *Juro DEUM, aquam potabis. BOGU przyśięgam, że ſię wody nápiieſz.* Páńſka, dla ſwoich Káznodźieiow ochotá? nie ſkrzywi ſię nád wodą Swięty mortyfikánt, miła mu y wodá, kiedy z Páńſkiey ręki. Wino ſkruchy z ſerdeczney ochoty Krolowey miewał Swiątobliwy Spowiednik, z łáſki Krolewſkiey wody mu przymieſzáno *Vinum tuum miſtum eſt aquâ.* Co mieli, to ofiáro- *Iſaia 1.* wáli ći, ktorzy *bibunt iniquitatem ſicut aquam.* Jan zewſzyſtkiego kontent, bo wiedźiał z czyiey ręki, y zá czyie miał to ſpełnić zdrowie. Rozumiał Krol, że utopiwſzy Janá, iákby kámień w wodę wrzućił; A Nepomucen Swięty, utopiony w Moldáwie Roku Páńſkiego 1383. Dniá 16. Májá, we Srzodę, przed W Niebowſtąpieniem Páńſkim, iáko oliwá, do tryumfalnych ogniow zgotowána pływa. Zle ſobie tu poſtąpił Wácław: chciał wrzuceniem do wody ſekret wyſtráſzyć ná Janie, á nie uważał, że y ná

nayſzczebietliwſzego ieſt ſekret, wźiąść w gębę wody.

Z Honorem ſtátecznych Polakow, poczćiwych Oyczyzny Synow, wſpomináią Hiſtorycy, Stániſławá Nekándy Trepki, y Jeżewſkiego heroiczny ákt, w dotrzymániu ſekretu; ktorych nogi po koláná w oley wrzący włożyć, y ſmáżyć roſkazał Cár Moſkiewſki, chcąc z nich ſekretu ſię dowiedźieć, przećię ná nich nic nie wymęczył tákiego. Ale y to heroiczna S. Nepomucená rezolucya, ná więźienie, ogień, tortury, y ná śmierc odważyć ſię, byle w niegodźiwey Krolá nie rezolwowáć kweſtyi. Jákoż zá dekretem Krolewſkim zrzucony z moſtu. W nocy to uczyniono, żeby nie wiedźieli wſzyſcy; *Sacrilegum facinus clam patratum.* Ale czy podobna o tym ćicho, czego ná ięzykách pełno? Pokazáło ſię záraz cudowne nád ſutopionym świátło, nie ſpodźiewał ſię znác tego Wácław, bo gdy go w nocy zgubić kazał, świátło ſię lepiey w nocy wydáwſzy, z złego ſekretu Krolá złość wydáło, Swiętego Sekretarzá wyiáwiło świátu. *Martyris gloriam inſigne prodigium Divinitùs patefecit.*

Bielſki. Paprocki.

Jeſt w morzu rybá, ktorey ięzyk iáko pochodniá goreiaca świeći. Tę wyſztychowáwſzy Symboliſtá, podpiſał: *Nomen lingva dedit.* Ták Sekretny Swiętego Nepomucená ięzyk, iák Antonie-

go

gô w Pádwi, do tych czas w ſwey żywośći zupełnośći zoſtáiący w Prádze, *in ſplendoribus Sanctorũ*; w chwale wieczney iáśnieiącego probuie Nepomucená, *Nomen lingva dedit*. Tenże ięzyk, ktory ſekret trzymał, w Roku 1725. Dniá 28. Stycznia, przy wywodzeniu drugiego Proceſſu do Kánonizácyi rewidowány, w przytomnośći od Swiętey Stolice náznáczonych Komiſſarzow, zárumienił ſię, y nábrzmiał, ktorego częśći trzy żywość pokazáły, á czwarta ták zoſtáłá, iáko pierwey był ználeziony. Y z tądći nayoſobliwiey, widźi mi ſię, Swiętego Cudotworcy ná ięzykách pełno.

Ze tedy umárł za ſekret, to nie ſekret, ále że umárł zá to, co gdy był uczynił, byłby śmierći godźien, to nie godźiwa. Alec ták záwſze umieráią Swięći Męczennicy. Pewna Mieſzczká w Polſzcze, ná ſamych kárpiowych przeiádłá kámienicę ięzyczkách. Nepomucen záś wolał życie ſtráćić, niż ięzykiem ſzáfowáć. Y gdy niechćiał, czego ſię nie godźiło, Krolowi powiedźieć, teraz powiádáią wſzyſcy, że Pátron Wielki ná ſławę. Piotrowi Duninowi, wielkiemu Rycerzowi y Pánu, Wrocłáwſkiemu Stároście, ktory z właſney fortuny śiedmdźieśiąt y śiedm Kośćiołow zbudował, dochodámi nádał, wſzyſtkim miły, ſamemu Włádyſłáwowi II. przykry, zá to, iż mu mowił, że ſię Bráći krzywdy

czynić nie godźi. Zá sprawą Dobieszá zábránemu do niezbożney Krolowey Krystyny przyprowádzonemu, cnot świętych pełnemu, język Krolowa urznąć, oczy wyłupić kazáłá. Wszákże z Miłośierdźia Boskiego Mąż niewinny przez lat pięć mowił cudownie, y widźiał áż do sámey śmierći. Odebráno mowę przez śmierć Swiętemu Nepomucenowi, ále sama ákcya Jego Swięta, Cnoty wielkie, Cudá sławne, do tych czas iuż lat kilká set iak o Swiętym
2. Math. rezonuią głośno Silencyáryuszu: *Et fama virtu-*
8. *tis ejus ubiq; diffundebatur.*

Samym nieprzyiáznym heretykom Honorowi Swiętych przykro ná to patrzyć, co pobożność Nepomucenowi świádczy. Z Rátysbony Kupiec, heretyk, obaczywszy ná mośćie S Nepomucená státuę, bluźniersko dźiwowáć się począł? Zkąd to iest? że iednego Xiędzá pełno figur po mostách: *Res mira! Sacerdos unus, indignus, prostat in omni ponte.* Ledwo to głupie wymowił, ták y oszálał záraz. Pátrzał ná to *Adamus Birch* Fráńciszkan Roku Páńskiego 1726. To pośieszna rzecz, co powiem. Jeymći pewney ukrádźiono perły, dáłá do Swiętego Nepomucená złoty ná Mszą, żeby iey zá Jego przyczyną szkoda się dość znáczna wroćiłá. Ledwie z Kośćiołá wráca, do skrzyneczki zpoyrzy, perły znáyduie. W tym do iey domu Zakonnicy

nicy przychodzą: przedniemi śię (że złoty dármo ná Mszą strácíłá) żali, poniewaź perły były, tylkom ich źle pewnie pátrzáłá, y chcąc też prezentowáć perły, áż zámiast pereł, ow tylko złoty znáyduie. Moy BOZE! ták máłey bágátele żáłuią Ci ludźie, á Tyś do ostátniey kropple ubostwioney nie żáłował dla nas. Złoty ná chwałę Twoię szkodá, tyśiące dla prożnośći, powinność? Tymi y podobnymi okázyámi publiczney u świátá cáłego nábył Sławy Nepomucen: ná ktorego Honor Konfraternie, Ołtarze, kosztowne eryguią Státuy, portrety przy sercu noszą, Jego protekcyi honor, sławę, interessa publiczne y prywatne oddáią. Y toćto iest z honorem ná ludzkie iść ięzyki. O czym ia mowić przestáię.

Quod in aure auditis, prædicate super tecta. Poniewaź ten dla nas obowiązek, publicznie náukę opowiádáć zbáwienną, ktorzy kiedyżkolwiek Apostolską czyniemy powinność. Otoż, słuchayćiesz, co Zbáwićiel Chrystus JEZUS do nas mowi; Kátolicy! Oto, z naymnieyszego słowá prożnego dáć BOGU ráchunek muśiemy. Oto, kto nie trzyma ná wodzy ięzyká, ten śię prożno y modli. Zá ięzyk, mrucząc, skaráni żydźi. Zá ięzyk, przezywáiąc Proroká, bachory od Niedźwiedźiow poszárpáne żydowskie. Zá ięzyk, zelżywie kto konfunduiąc

duiąc kogo głupim, osądzony. Zá ięzyk kto, przezywáiąc brátá, godźien ieſt piekłá, &c. Czegoż śię ſpodźiewáć ow będźie, ktorego ięzyk nic dobrego nie wymowi, káżdego obgada, naygodnieyſzego obſzkáluie, ktorego ięzyk iáko miecz obośieczny ráni, pod ktorego ięzykiem źmiie, więc, truie, zábiia, gorſzy, bluźni, pod protextem rozrywki, dyſkurſu politycznego, állegoryámi plugáwemi pluſka. Języki krwią Nayświętſzą poświęcone, ná chwalenie BOGA ſtworzone, táż to wáſzá funkcya? Jeden potępiony obmowcá, wywieſawſzy roſpalony ozor, wołał: *Hæc lingva me damnavit.* Ten ięzyk przyczyną potępienia moiego. X. Druźbicki S. J. ięzyk przykęſywał zębámi, kłoł ſzpilką, lizał nim cegłę, gorącemi go potráwámi párzył. Coż wam śię bárdźiey podoba, y zdáie?

Swięty Nepomucenie! przez milczenie twoie prośięmy Miłośiernego BOGA, niech ięzyki náſze to tylko mowią, co álbo z chwałą Jego, z honorem Swiętych, z zbáwieniem duſzy, z zbudowániem bliźnich. Ja was záś ſłucháięce zá moy ięzyk przepraſzam,

A M E N.

KAZA-

KAZANIE XX.

Si oculus tuus fuerit ſimplex, totum corpus tuum lucidum erit. *Luc.* 11.

Jeżeliby oko twoie było ſczere, wſzyſtko ćiało twe bedźie swietne.

w Warſzawie u OO. Auguſtyanow na Feſt S. Marćina.

MNiey dbam, ile przy pośćie o ćiáło, oko mi tylko proſte ná dálſzy dyſkurs do celu potrzebne, Z.K. Tego iednák poiąć, y doyzrzeć nie mogę, ieżeli z proſtego oká, proſto wnieść ſię może, *Oculus ſimplex, ergo corpus lucidum*; Oko ma kto ſzczere, więc y ćiáło świętne? że pięknie kto pátrzy, iużći człowiek z niego nie ſzpetny? ták widzę rzecz ſię ma Kátolicy. Co lu minarze ná Niebie, to oczy w człowieku; *Oculus eſt lucerna omnium membrorum.* *S. Chriſoſtom.* Po iednego ſłońcá zachodźie, noc ná świećie; bez iednego oká, człowiek ślepy. *Quid mirum, ſi vultus hominis abſq; oculis deformis eſt, quando ipſum Cælum ſinè ſole non habet ſuum decorem.* Proiekt Ambrożego Swiętego. Człowiek ieſt świát máły, rowno z oczow co z ſłońcá y mieśiącá ma w ſobie ozdoby; *Quod ergo ſol & luna, in Cælo, hoc ſunt oculi in homine.* *S. Ambr.* Máło co wart kret źiemny, choć niby w áxámićie chodźi, że ślepy.. Y Sowá lubo ſobie po nocy rezonuie

zonuie y chuka, że iednák w dźień pátrzy nie dobrze, ládá wrobel náwydźiwia śię nád nią.

Si oculus fuerit ſimplex &c. Co oko w głowie, to dobra intencya w ſpráwách, mowi S. Grzegorz. *Oculus eſt, ſuum opus præveniens cordis intentio, quæ priusquam ſe in actione exerceat, hoc, quod appetit, contemplatur.* Dla czego, choćby kto co naywiękſzego bez dobrey intencyi czynił, zdáie śię wſzyſtko oślep czynić. Ciáło záś świętne, będźie iedno, co ákcya náſzá, dobrą regulowána intencyą. *Corpus verò vocatur unaquæq; actio, quæ intentionem ſuam, quaſi intuentem oculum ſequitur.* S.Greg.
Tákiego był wzroku, Oſtrowidz Fráncuſki, dźiśieyſzy Solennizánt Marcin Swięty; ktory w cáłym życiu ſwoim, nigdy krzywo nie ſpoyrzał. Y to w proſtym dyſkurśie moim, ná oko káżdemu pokażę, ná Chwałę tego BOGA, ktory ieſt cáły okiem, zá reſpektem Tey Páni, ktora ná nas okiem miłośierdźia pátrzy. Y iuż w Imię Páńſkie záczynám.

NIż z dobrym wzrokiem obaczemy Marćiná, wprzodbyśmy ſobie w oczy zázrzeć powinni. Z.S. Ze mi záś y Zakonna modeſtya oczy w źiemię ſpuſzczone tylko trzymáć káże, oko w oko ſpoyzrzeć nie mogę. Tom tylko y to dawno czytał, że kto pátrzy beſpiecznie, będźie tego żałował: *qui*

annu.

annuit oculo, dabit dolorem. A o S. Brygitćie Pánnie, mowiąc paćierze, náuczyłem ſię tego, że gdy pewna Pánienká ślepa, prośiłá Jey, żeby mogłá przeyzrzeć, wnet uzdrowiona cudownie, obezrzáwſzy ſię y támy y ſam tylko, ſupplikowáłá Brygitty S. żeby znowu zániewidźiáłá záraz, álleguiąc: że człowiek tym mniey widźi BOGA, im bárdźiey ná ten świát pátrzy. *Quantò enim homo minùs videt mundum, tantò clariùs videre poteſt DEUM*; iákoż zániewidźiáłá záraz. Ná oko rozumu mam tylko oko. Co bowiem oko w głowie, to rozum w człowieku: *Oculus ſymbolicè eſt ratio, mens.* Y iáko máteryálne oko choć piękne w ſobie, ſzpetnie iednák pátrzy częſtokroć, ták dálece; że nie raz z tego plugáſtwá święći penitenći w łzách właſnych płokáć ie muśieli, żeby kiedyż tedyż mogli nimi pátrzyć ná BOGA: ták lubo piękny, bo rowny, álbo przynaymniey wielce podobny Aniołom, dał BOG człowiekowi byſtry y przezorny rozum, częſtokroć iednák, bezrozumnie żyiąc, oślep rzeczy czyni. Widźiał to ná ſwoie oczy Euxyńſki wygnániec, y nárzekał iáko rozumny, ná to ſerdecznie: *Proch ſuperi quantum mortalia pectora cæca noctis habent.* Sámo Przedwieczne Słowo z Swiátłem przyſzło ná świát: *lux venit in mundum*; żeby ślepych oświećić ná rozumie mogło. Ale coż, ták

Prov. 10.

Cornel. à Lapide.

Ovidius.

ſię záślepili niektorzy, *& dilexerunt magis tenebras, quàm lucem*; że nie widźieli, co im bydź może dobrze y lepiey.

Nie wſpominam, oślep ſprzećiwiáiących ſię ſamey wćieloney Prawdźie heretykow, tych tylko náprzykład biorę, ná ktorych dobrowolną pátrzemy ślepotę. Oto Marćin luter z ſwoiemi chćiał regulowány Duchem Nayświętſzym reformowáć Kośćioł. Człowiek lubo był byſtrego rozumu, ále ſię bárdźiey ślepą páſſyą rządźił. Ach co przećiw Kośćiołowi, Piſmu Swiętemu, oczywiſtey prawdźie náblużnił! żeby tylko ludźiom oczy zámydlił. Uczynkow dobrych że do zbáwienia nie potrzebá, náuczał, á ſamá poczćiwość w nayoſtátnieyſzey kondycyi ludźiách tych po nich wyciąga. Czyli Niebo dla infamiſow ſtworzone? Prawdá że zá náſze grzechy, Syn Boſki BOGU Oycu uczynił zádoſyć, ále żebyśmy w tę nádźieię mogli grzeſzyć, BOG by przez dobroć ſwoię był nam złego przyczyną. Powiádáią dyſſydenći: że y w luterſkiey y w Kátolickiey wierze bydź może zbáwiony. A nie oczywiſtaż to ślepotá? Katolicy śiedm Sakramentow, lutrzy dwa albo trzy, iak im ſię podoba, bydź wierzą. Katolicy ſzanuią iak Głowę, Papieża, Lutrzy go iak mogą, ſzkaluią &c: Y dobrzeż oni widźieć mogą? ślepemu noc y dźień rowno ſię

zdaie; zaślepionemu dyſſydentowi coś ſię podo. bnego widźi. Otworz im Panie oczy, żebyśmy tu rowno okiem wiary, potym razem w Niebie twarz w twarz na Ciebie patrzyli: *Illuminare his, qui in tenebris, & in umbra mortis ſedent.* *Luc. 1.*

Teraz podźmy między ſwoich dáley, żeby nam kto tym oka nie zapluſnął: że mamy na kogo oczy, á ſami nie widźiemy śiebie: że w czyim oku zdźbło widźiemy, w ſwoim nie uważamy balki. Ludzie wſzelkiey kondycyi: ktorych mizernie poślepiłá doczeſność: Płákał gorzko na tę ćiemnotę *Lucretius: O miſeras hominum mentes? o pectora Cæca?* Gdźież owe żywey wiáry w nas oczy ſokole? oczy w nayoſtátnieyſzych nieſzczęśliwośćiách ná wſzyſtkie ſtrony otwárte? oczy ná oſtátnie rzeczy pátrzące? Słowem, gdźież eśćie zacni ludźie, co wam z oczow wſzyſtko dobre pátrzáło. *Eheu, defecerunt oculi.* Widźiemy to teraz? ná coſmy od pierwſzego wźięćia rozumu pátrzyć byli powinni? Od powiedz mi nie nabożny Kákoliku: czy okiem rozumnym widźiſz, Utáionego w Nayświętſzym SAKRAMENCIE BOGA? przez nieograniczoność ſwoię, záwſze przytomnego tobie? kiedy mu ſię, z tą nieobſerwáncyą modliſz w Kośćiele; nie wſtydźiſz ſię Go w niegodźiwych ákcyách twoich. Widźiſzże ty Kátoliku w rękách Boſkich wſzyſtko?

 kiedy

kiedy gdźieindźiey ſwoie karmiſz nádźieie. Widźiſzże ty zgotowány ná twoie ćiáło grob ná cmentarzu? kiedy ie ty zbytecznie ćieckaſz, pieśćiſz y ſtroiſz. Widźiſzże ty zgotowány dla Sędźiego twego Máieſtat; gotowe dyby, łáncuchy, więźienie *in fundo* w piekle, nieſzczęśliwy winowáyco? kiedy ty bez áppreheńſyi tego; doboſzuieſz, zbytkuieſz, ſwawoliſz, iákbyś ſię nie miał komu ſpráwić pewnie o to. Widźi złodźiey ſtrożá, y uſtępuie przedśięwzięćia ſwego. Widźi cháráp pies, dośćignąwſzy záiącá, y uſkákuie. Chćiał Swięty Efrem od luBieżney ſwawolnicę odwieść imprezy, tylko iey tyle rzekł, podź grzeſzyć ná rynek, żeby ludźie nie widźieli, zły porzućiłá umyſł. Toć my znáć nie widźiemy okiem wiáry BOGA przy ſobie, kiedy co chcemy, czyniemy. *Hoc autem fit, fratres dilectiſſimi, quia fides deeſt:* mowi Swięty Cypryan.

Poſtáwiłá Opátrzność Boſka wſzyſtkim wiekom ná przykład, Dawidá, Piotrá, Mágdálenę, y innych, ktorzy lubo złego pátrzyli, *Imperfectum meum viderunt oculi mei;* obaczywſzy ſię, wyglądáli lepiey. Ktoż z nas pátrzy ná to, żeby ſię zbudował? Ledwie nam oczy nie wyleżą, kiedy chodźi o fráſzkę, á oczy zámrużamy ná świátło. *O miſeri mortales, ad videnda terra caduca lynces, ad æterna bona videnda talpæ.* Co nas kontentowáć może, tego

Hartūg.

go wyglądamy z ochotą; co nas umartwić, ná wzor Ukrzyżowánego Páná, ná to nam się y zpoyzrzeć nie chce. *Cæcissimi homines, qui in sua tantùm commoda sunt oculati.* Idem. Nie ták w żyćiu pátrzał Swięty Ostrowidz, chcę mowić Marćin. Ze záś y rázu w żyćiu krzywo nie spoyzrzał, proszę szczerze przypátrzyć się prawdźie. W cáłym żyćiu wielki Teolog, wszystek w spekulátywie o BOGU. *Oculi mei semper ad Dominum.* U nas co z oczu Psal 24. to z myśli, u Marćiná co ná myśli, to w oczách. Jeszcze nie chrzczony Marćin, iużći iákby go nay podczćiwszemu Kátolikowi z oká wyiął. Wiedźiał, iák BOG swoim miłośiernymi bydź kazał. Y choć zaćmienie w kieszeni, widźiał iednák dobrze, że ubogiemu dáćby trzebá iáłmużnę, więc tego zoczywszy, z nim się dźieli płaszczem, á w płaszczu wnet się dáie widzieć Marćinowi CHRYstus; żeby widźiał iż iego iáłmużná za Relikwie w Niebie. *Martinus Catechumenus, hâc me veste contexit.* Swiątobliwy Káwáler Marćin Xiędzem zostáwszy, wokácyi swoiey pátrząc, nigdy ná stronę nie spoyzrzał. W Roku Páńskim 375. Turońskim Infułatem zostáie, im wyżey uśiadł, tym lepiey ná cnotę pátrzył. Wiele w ten czas wspoł żyiących z Marćinem, świát ádorował Swiętych: ták Swiętego Dámázá w Rzymie, Teodozyuszá

Wiel-

Wielkiego Cesarzá, Bázylego, Efremá, Epifaniuszá, Pauliná, ná wschodźie, Hieronimá w Pálestynie, Augustyná w Hiponie, Ambrożego w Medyolanie, Chryzostomá w Konstántynopolu, iedenaśćie tyśięcy dźiewic, zámordowánych o wiárę y czystość. A zátym miał ná kogo pátrzyć, miał kogo widźieć, miał komu szczerze záyzrzeć w oczy, Zostáwszy Biskupem, otworzył oczy y ná intereſs Kośćielny, przeto do Cesarza Wálentyniáná prosto idźie, o Kośćioł Boży y utrzymánie Wiáry Swiętey mowi; nie uszánował go zrázu Cęsarz, máiąc sobie zá áffront, że Marćin pátrząc tylko ná BOGA, nie uważał gniewu Cesarskiego, *Nunquam*
Jodocus Clitho. *pertimuit summos Reges, atquè Imperatores.* Spoyzrzáłá nie raz krzywo y Augustá, iáko Aryánká, ná Swiętego Zelántá. Ale y tego iákby nie widźiał Marćin, zá roskazem Anielskim, idźie do Cesarzá powtornie, o to, co widźi niesłusznego, mowi. Cesarz, przez nie uszánowánie, Swiętym gárdźi. W tym się ogień pokázuie pod krzesłem. Cesarz się, iák opárzony, porywa, y tego respektowáć muśi, ktory miał záwsze respekt ná BOGA.

W zupełnym żyćia swoiego biegu, ták szedł záwsze prosto, iák szczerze pátrzał ná BOGA. Y w czym kogoś Prowerbiálistá przestrzegał, żeby nie pátrzał ná stronę, ále widźiał, gdźie idźie przed

sobą.

ſobą. *Oculi tui recta videant, & palpebræ tuæ præcedant greſſus tuos.* To Marćin Swięty miał záwſze oko na to. Ośmdźieśiąt y ſześć lat żył Marćin ná świećie, ná Turońſkim trzydźieśći lat y ieden Biſkupſtwie, nigdy go nie widźiáno, żeby kiedy czego złego pátrzał. Wierzmy Kośćiołowi Swiętemu, ktory o nim śpiewa: *Oculis ac manibus ſemper in Cælum intentus.* To mu przypiſuie y poważny Hártungus, *Simpliciſſimô mentis obtutu in DEUM & Cæleſtia ſemper intentô, Unde Cæli ſuſpex appellatus.* Im bárdźiey nie dbał o świát, tym bardźiey wlepiał oczy w Niebo, upátrował drogi zá Pánem: *Contemptor Sæculi, amator Cæli, imitator Chriſti.* Rzetelniey to ieſzcze wyráźił S. Klárowálli Opát: *Terram deſpiciens, Cælum ſuſpiciebat.* Tyśiączne mu dawáno do gniewu okázye, millionowe od ſwoich, od Aryánow, od zboycow, chcących go zábić, przyćiſkáły go utrapienia, nigdy ſię iednák ná to nie zmarſzczył. *Nemo Ipsũ iratum unquam, aut commotum vidit.* Przy wielkim Jego uboſtwie, przyſzedł do znáczney fortuny, kiedy w zaſługi, w cnoty, w cudá bogáty, obfity. Swiádczy S. Doktor. *Dives eſt iſte Martinus, Dives in meritis, dives in miraculis, dives in virtutibus, dives in ſignis.* Do tego ſzczęśćia przychodźi, kto ná cudze ręce nie pátrzy. Kto nie

znał

Prov. 4.

Laurent. Juſtinia.

S. Bern.

Idem.

znał Márćiná, potym go ſkázowáli ſobie, że záwſze w Niebo tylko pátrzy. Nie miał co widźieć ná świećie. Tám wołał oko obroćić, gdźie Jego zaſług nadgrodá, iego męſtwá Koroná. Ná wolą Boſką raz zdáwſzy ſię zupełnie, choć co przećiwnego widźiáło mu ſię z rázu, weſołym iednák pátrzał ná to okiem. Sámo Niebo, iuż przed ſobą widząc, przed oczymá máiąc, gotow był Marćin Swięty opuśćić, czyli z oká ſpuśćić, żeby był oczywiśćie widźiał w tym wolą Boſką. *Domine, ſi adhuc populo tuo, ſum neceſſarius, non recuſo laborem.* To to człowiek do BOGA, y do ludźi, áż miło ná niego y ſpoyzrzeć. Z ſamych oczow wyczytáć mogł káżdy, co to był Marćin S. zá ieden. Káżdy mogł obaczyć, co miał záwſze przed oczymá Marćin. *Dæ-* S. Bern *mones vicit, Angelos vidit, futura prævidit.* Prośili Swiętego Uczniowie, áżeby ſię śiebie ieſzcze nápátrzyć pozwolił. Miał ſobie ich áffekt zá umbrákulum chwały wieczney, y widzenia BOGA, Turońſki Infułat. Więc żeby mu nie przeſzkadzáno, prośi: niech pátrzę, gdźie idę. *Sinite me, inquit, Cælum potiùs, quàm terram aſpicere, ut ſuô jam itinere iturus ad Dominum Spiritus, dirigatur.* Ná ſamego tylko diabłá, niegdyś w Rymſkim oboźie wielki Rycerz, Marćin Swięty; márſem przy śmierći ſpoyzrzał, y że mu nie miał czym oká zá-
pru-

pruſzyć, to mu ná oczy wyrzućił. *Quid adſtas cruenta beſtia? nil in me funeſti reperies.* Ach biádá! temu, ktory záwſze w Niebo pátrzał, czárt przy śmierći ſtánął ná oczách: á nam ſię przed tą piekielną háláſtrą, pewnie áż w oczách zácmi. Łzy mi ſię w oczách kręcą, kiedy uwazam, że mi w ſtráſznym śmierći zaćmieniu wſzyſtko złe przyidźie ná oczy, y pátrzyć ná to muſzę, czego ſię wſtydźić winienem na wieki; tám wyrzucáć mi to będą ná oczy, czym gárdźiłem w żyćiu.

Miał ſam BOG Dobrotliwy ná oku Opátrznośći ſwoiey ſwego Oſtrowidzá, kiedy zá Marcinową interpozycyą był z reſpektem ná ludźi. Oto trzech umárłych dla Swiętego Marćiná ożyło, y widźiał to świát. Zá dotchnieniem ſię prochu álbo kraty u Grobu iego. ćudowne odbieráli łáſki, y pátrzáli ná to co żywo. Chramnus Krolewicz Fráncuſki rebellizánt Oycu, złápány, w káydány okuty, ilekroć ná Swiętego Marćiná o pomoc záwołał, káydány z niego ſpadáły. Teodomirus Krol Swewow ſłyſzac o wielkich Swiętego Biſkupá cudách, ſam Aryánin prośił o Relikwie Jego. Zaſłoná tylko od grobu pozwolona mu, ktorą trędowáty Syn Krolewſki uzdrowiony: á Oyćiec Aryánin, Kośćioł Swiętemu wyſtáwił. Pátrzayćieſz heretycy, co nąm to wyrzucaćie nieſłuſznie ná oczy Swiętych

S.Bern.

S.Greg.

ſzánowánie, y czczenie Relikwii. *Dioniſius Carthuſianus*, o Swiętym piſząc Marćinie, to też wyráźił. *Et ſi facta S. Martini explicari verbis utcunq; potuerint, tamen interiorem vitâm illius & quotidianam converſationem, animumq; ſemper Cælo intentum, nullus unquam ſermo poterit explicare.* Lubo może kto ákcye Marćiná S. wyráźić, ále ſekretne Jego żyćie y konwerſacyą z BOGIEM, uſtáwiczną kontemplácyą Nieba, żadna mowá wyexplikowáć tego nie potráfi. To ſamo y mnie ſię widźi, więc kończę.

Si oculus tuus fuerit ſimplex &c. S. Hieronim o tym oku tákie widźimi ſię dáie. *Simplex oculus & purus, ſimplicia intuetur & pura.* Szczere oko y czyſte, pátrzy ná objektá ſzczere y czyſte. Y dla tego, żeby zyzem nie zdał ſię pátrzeć Job, moderował dobrze oczy: *pepigi fædus cum oculis meis.* A pewna Dámá zmiárkowáwſzy, że ſię z oczow podobáłá młodemu Káwálerowi, te wyłupić ſobie kazáłá, y poſłáłá owemuż, żeby ſię powabnymi ukontentował ſlepkámi. Opát Elládius, lat dwádźieśćiá ſtrawiwſzy w Celi, nie widźiał iákie ná niey pokryćie. S. Piotr z Alkántáry w Celi przez Rok mieſzkáiąc, nie uważał, iáki ſtrop był w niey, álbo w Kośćiele; przez trzy látá mieſzkáiąc w Klaſztorze, z twarzy bráći nieznał. S. Borgiaſz ieſzcze Xiążę,

Job. 31.

będąc

będąc ná łowách, kiedy iástrząb spuszczał się ná kuropátwy, myśliwe martwiąc odwrácał oczy. Y mieli ći Swięći mortyfikánći słuszną okázyą tego, gdźie bowiem oko strzelá, tám serce biie; gdźie oko buia, tám się chęći unoszą: *Nequiùs oculò quid creatum?* Eccl. 31. A Swięty Augustyn spowiádał się tego, że, co oko widźiáło, tego się serce nápieráło: *per quales formas ire solebant oculi mei, per tales imagines ibat & cor meum.* Pátrzaymy tylko ná to, że BOG wszystko widźi, á złego więcey pátrzeć nie będźiemy. Nie bądźmy, rozumni ludźie, iák głupie gęśi, ktore záwsze iednym okiem w gorę, drugim ná doł pátrzą, bo się ná kuchnią dostániemy piekielną: *Similes enim anseres ad culinam luciperi pertinent.* Hartũg. Mieymy respekt ná BOGA, á będźiemy ná oku Prowidencyi Boskiey. Niech precz z oczow świát idźię, wszák nie mász ná co y pátrzeć. Porzućmy ślepe pásye, ktore nas mogą w doł wprowádźić piekielny. Pátrzmy lepiey, co złych czeka, á obaczemy się, rozumiem, boć záwsze ma strách wielkie oczy.

Klotáryusz Krol Fráncuski u Grobu Swiętego Marćiná płácząc zá grzechy swoie, umárł świątobliwie. Krotyldá Krolowa Fráncuska, Dewotissa Marćiná Swiętego, támże ná ustáwiczney modlitwie przestáiąc, żyćie skończyłá. Ná pewnego

Pustelniká gdy tentácye biły, oczy w Niebo podnoższy, te wnet uspokaiał. Rzucamy się do nog Twoich Biskupich grzesznicy, o ábsolucyą grzechow nászych prosząc. Podnośiemy oczy w Niebo, żebyśmy w potrzebách nászych, sukkurs Twoy, Káwálerze Chrystusow, mogli czym prędzey obaczyć. A nayosobliwiey, kiedy nam śmiertelną mgłą zaydą oczy, miey nas ná oku, Swięty Ostrowidzu, żebyśmy ták nie poślepli ná wieki, przez co byśmy BOGA nie widźieli nigdy.

O tenże respekt proszę, Synow Augustyná;
Wszák wiemy gdźie kto może, y czyiá przyczyná. Amen.

KAZANIE XXI.

w Poznániu u Oyćow Fráńćiszkanow ná Fest S. Oycá y Patryarchy Fráńćiszká.

Neq; Patrem quis novit, nisi Filius.
Matth. 11.
Ani Oycá kto zna, iedno Syn.

JEszczem y do Zakonu nie wszedł, przyszedłem iuż chwałá Bogu, do poznánia z Fráńćiszkiem. *Dux meus, & notus meus* Z.S. Poznałem się Syn niegodny z moim Oycem. *Novit filius.* Więc ie szcze y teraz zá tę serdecznie dźiękuię Pánu BOGU

Psal. 54.

znáio-

znáiómość. Gdy iednák w tym moim ſzczęśćiu, zdrową ſobie czynię reflexyą, nie powoli Synowſkie álteruie ſię ſerce. Wiem to prawdá o ſobie, że ſię znam do Fráńćiſzká, ále czy ſię on znáć do mnie czáſu ſwego będźie? ſamemu to Pánu Bogu wiádomo; *Ipſe enim novit abſcondita.* Czyni mi iednák *Pſal. 47.* dobra, zły ſyn nádźieię. Ten ná wſzelką roſpaſany ſwawolą, ták zbytkował, że w ſamych przepyſkiwał *Luc. 13.* przy gorzkiey niedoli ſłodźinách, ſtrawił fortunę, ſtráćił honor, iednym ſłowem, márnotráwcá. Przehuláwſzy wſzyſtko, przy ſamym tylko, co z domu wyniosł, zoſtał ſię ſynowſkim tytule. Tym pretextem upokorzony hultay, tylko że ſyn, Oycowſki znáyduie reſpekt: (ták y odrodny ſamopas z wrodzonym idźie zá páſy áffektem) Záczym y ia (choćby też iáki táki, co tym czáſem komu do tego?) dość że ſyn, że znaydę Oycowſką przychylność, mam dobrą nádźieię.

Neq; Patrem quis novit, niſi filius. Ireneuſz y S. Chryzoſtom według relácyi Korneliuſzá *à Lapide*, pomienione ſłowá o wiádomośći ktora ma Syn Boſki, o iſtoćie Oycá Przedwiecznego bydź rozumieią: *Exponunt de ſcientia Divina, per quam Filius quà DEUS, comprehendit Patrem.* Jákoż nieſkończoney iſtoty objektum, nieſkończoney doſkonáłośći y biegłośći do poięćia śiebie wyćiąga

rozumu

rozumu. Pátrzeć ná BOGA pozwolono ſtworzeniu: poznáć Go zupełnie co to ieſt BOG, y iſtotá Jego, nieſtworzonemu záchowáno rozumowi. Ták Teologowie uczą, ſamá proporcya każe.

Neq Patrem quis novit &c. Uznawam tedy, lubo naynikczemnieyſzego rozumu człowiek, nieſkończoną w Jedynaku Boſkim umieiętność, y tę w ninieyſzym głęboko ádoruię dyſkurśie. Co z powinności pełniąc: z okoliczności Feſtu Pátryárchy mego, y o náſzey też ſobie znáiomośći pogadam. Tu choćbym ſię do ſenſu ſłow Ewángelicznych przymowił. Ze Fráńćiſzek Swięty tylko ſwoim znáiomy, Uczyniłbym nienádgrodzoną ſłáwie Oycowſkiey krzywdę. Ale ieżeli wam ſię zda to, co powiem, Fráńćiſzek S. gdy ſię z pokory ſtrzegł znáiomośći z świátem, Syn Boſki náſzego Oycá z łáſki ſwoiey z ludźmi roznáymił. Y to dálſzym rzetelniey oznáymię dyſkurſem; Ná Chwałę Tego BOGA: ktory nas wprzod znał, niż ſtworzył. Znáioma Niebu y świátu miłośierdźia Mátko pobłogoſław tylko, Ja w Imię Páńſkie záczynam.

SEráficzny Oyćiec y Pátryárchá Fráńćiſzek, że ſię z świátem znáiomośći wyſtrzegał, miał tego ſwoię rácyą: *Nil erat ſibi commune cum hoc mundo.* Z.K. Prożney álbowiem ámbicyi wiátrem nádęta świátowego humoru figurá, rodzona wynioſłey
Vita

prywa-

prywaty corká, tych zwyczáynie okiem z wzgárdą przenośi, ktorych święta wypielęgnowáłá w uniżonym o ſobie porozumieniu pokorá. Więc ten tylko chárdego świátá konfident, kto nie dba o ludźi, poſponuie rownemi.

Hos amat, hos opibûs cumulat, miroq; favore;
Proſequitur mundus, quos videt eſſe ſuos.
Tych kocha, tych bogáći, y tym ſprzyia cudnie
Swiát; ktorych widźi ſwoich, nic to choć obłudnie.

Y do tych iuż dumna w oſzukánych ludźiách imprezá bierze ſię śrzodkow, żeby czym tym nádſtáwić fantázyi, choć mizerna kondycya, krotko ſię nośić zwykłá. *Magna miſeria ſuperbus homo.* Pyſzny człowiek wſzelkiemi ná to prácuie śiłámi, żeby tylko głowę fumem nábić, á potym ná wiátr wyſtrzelić. Nápſztykał o to pod nos nie iednemu *Strozius: Ventosò extollit te vana ſuperbia flatu.* A ia gdy ſię temu przypátruię zdáleká, zdáie mi ſię, że coś máła głowá, gdźie wielka dumá, nie wiele rozumu, gdźie wiele ámbicyi. Y iuż o tym máło trzymáć możemy, kto śiłá o ſobię rozumie. Włáſne wyſokie zdánie, cudze żárty; *Omnis inſipiens arrogantiâ, & plauſibûs capitur.* S.Aug. Menáder

Nie rownie doſkonáley wyrozumiał to Oyćiec y Pátryárchá náſz Fráńćiſzek Swięty. Miárkował, że kto pátrzy wyſoko, nie widźi co ſię dźieie ná dole.

dole, Wolał z Anielſką modeſtyą, oczy w źiemię ſpuśćiwſzy, chodźić po świećie, niż ſię nádąwſzy ludźiom nádſtáwiáć. Wolał pokorny Penitent, oczy ſobie wypłákáć, niż okięm ludźi przenośić. Rozbrát z świátem uczynił, żeby ſię tylko nię pobrátał z pychą. Abſzeytował ſię od kompánii chárdych filiſtynow, żeby ſię pod pokornego ſercá Hetmáná záćiągnął chorągiew. Porzućił świátowych pretendentow oboz, ná wynioſłym rozłożony Gelboe, chcąc ná niſkim padole dotrzymáć przećiwnośći plácu. Jákoż mu ſię, máło o ſobie trzymáiąc, dobrze poſzczęśćiło záwſze. *Et ſuperavit, imò debellavit mundum per contemptum, & vitium per virtutem.* To to cnotá, będąc ták wielkim Swiętym Fránćiſzek, á Jemu ſię ſamemu zdawáło, że wielki grzeſznik; *In propria reputatione nil erat, niſi peccator.* Nie raz chcąc ſię pogrążyć, czyli ſchowáć przed świátem w głęboką nikczemnośći przepáść, ten rzucał ná śiebie projekt: *Latroni ſi tanta contuliſſet Altiſſimus, gratior te foret Franciſce. Gdyby zboycy BOG to wyświadczył, byłby mu nad Ciebie wdźięcznicyſzy Fráńćiſzku.* Niebieſki Olbrzym, Minorytá Fránćiſzek, ták niſko rozumie o ſobie: zá coż my źiemni pigmeyczykowie, wyſoko trzymamy ſwoię podłość? Ach gdyby tę edukácyą, tę náuki z Ambon, reflexyę przy konfeſſyo-

Gregorius Valentinianus.

S. Bonav.

Idem.

feſſyonałách, między dobrymi przykłády cnot peł.
ne, wewnętrzne inſtynktá mieli Turcy, Pogánie,
Heretycy, ktorych uczeſtnikámi z łáſki Boſkiey
ieſteśmy, czybyśmy ſię przyznáć do tego z wſty-
dem nie muśieli: *gratior te foret Catholice.* Więk-
kſząby BOG miał od nich wdźięczność. Y gdy ták
málutki u śiebie Fráńćiſzek, BOG go wielkim po-
kázuie świátu. *Ille abjectione ſui DEI gloriam fi-* Ludovic.
deliſſimè quærebat, DEUS contra ſervi honorem mo- Granatē.
dis omnibus ampliabat. Rozumiałbym, że dość
oczywiſta moiey propozycyi probá. Zebym iednák
nie zdał ſię máło mowić, gdźie wiele dyſzkuruią
ludźie: Dálſzym to roboruię dowodem.

Jan Swięty ná Pátmos wyſpie zábáwiáiący ſię, Apoc. 7.
widźi raz wizyą dźiwną. Od wſchodu słońcá po-
kazał ſię Anioł, znák máiący BOGA żywego. *Et
vidi alterum Angelum, aſcendentem ab ortu ſolis,
habentem ſignum DEI vivi:* Zeby ſię to nie ná
Niebie dźiało, ſupponowałbym, że to iákiś dźie-
ćiuch ládny iák Anioł, zkądśi dopiero o wſchodźie
słońcá z páragrafem wráca, y przymowiłbym ſię:
otoż Pan brát z znákiem, ále nie z pod znáku Towá-
rzyſz. Anioł ze znákiem ná Niebie, nie *raritas.*
Dworzánin Niebieſki, z herbem go mogł Jan wi-
dźieć Krolewſkim. Co záś w Kośćiele tryumfuią-
cym ten znáczny Anioł, to w Kośćiele woiuiącym

Kátolik. Ktorego żeby káżdy znał, że ieſt dyſtyngwowáney rángi człowiek, ſwoim go przy chrzćie Swiętym záraz kazał Chryſtus náznáczyć znákiem, kiedy iáko Káwálerowi ſwoiemu, nośić order Krzyżá Swiętego pozwolił. *Signum verum & proprium Chriſti eſt Crux.*

S. Ciril. Hieroſolymitan.

Syryiczyk ten text z ápokáliptyczney Xięgi wyięty ták czyta; *& aſcendit ab ortu ſolis habens ſigillum DEI vivi.* Anioł z pieczęćią, á to dla czego? Pewnie żeby náſze uczynione przy Sákrámentálnych ſpowiedźiách przedśięwźięćia, pobożne wotá, zbáwienne deklárácye przytwierdził. Albo też ten Niebieſki Pieczętarz, Niebieſkie przywileie záſłużonym źiemiánom, y inne dla ſług Boſkich expedycye, Boſką żeby autentykował pieczęćią. Uczony *De la Haye* Herbu z Krzyżem ná tey doyzrał pieczęći. *Videtur autē hoc ſignum fuiſſe Crucis.* Niepotrzebne w Chrześćiáńſkim żyćiu korreſpondencye. Czy śię też tym pieczętuiećie herbem? Ach dáie śię to z pogorſzeniem y dyſſydentom widzieć, że y u Kátoliká często diabelſki herbik, nie chrześćiáńſkiego ſzláchectwá zaſzczyt.

Arábſka werſya pomienione Aniołá ták opiſuie widzenie; *habentem annulum DEI.* Ze miał pierśćień Boſki: znak pieczęć y ſygnet bydź to rázem może. Ták ślubny pierśćień, znakiem ieſt

dozy-

dożywotniey przyiáźni, y poprzyśiężonych obietnic pieczątką, áżeby *volante ſigillo* ſerdeczny woluntáryuſz nie latał, gdźie go chęći wiodą. Anioł z pierśćieniem. Swiátowa krytyko, czy ći to wádźić nie będźie? álbo zgorſzenia nie znaydźieſz okázyi? ktora y nayświętſze ceremonie według ſwoiego głupiego zda mi ſię gániſz. Nie idźie z Niebá ná źiemię konſekwencya. U Aniołá pierśćień Boſka Táiemnicá; A u ludźi oczywiſtym niepotrzebnych czáſem konfidencyi znákiem. Zyczyłbym iednák wźiąwſzy *Notabene*, pámiętáć ná to, żeby złota śćiſłych ámorow obrączká, nie byłá niewinney oppreſſyą cnoty.

Seráficzny Doktor Bonáwenturá Swięty, gloſſuiąc pomienione piſmá Bożego mieyſce, kłádźie decyzyą, że Jan Swięty Prorockim ſtylem *ad vivum* tu Oycá y Pátryárchę opiſał náſzego: *Beatus Franciſcus, Sancti Apoſtoli & Evangeliſtæ vaticinatione veridicâ, ſub ſimilitudine Angeli aſcendentis ab ortu ſolis, ſignumq; DEI vivi habentis, adſtruitur non immerito deſignatus.* Tego ieſt zdánia S. Bernárdyn, tego ſenſu Leo dźieśiąty, Papież; tego rozumienia *Jacobus de Voragine* Jánueńſki Infułat. Fráńćiſzek Seráficzny będźie tedy Anioł w Ciele, ktorego urodzenie w Umbryi ták iák wſchodzącego ſłońcá. *Aſcendit totus illuminatus.* Nie winnego ſumnienia iák Anioł. *Inter homines vivēs,* imi-

Jacobus de Vorag.

S. Bonav.

imitator fuit puritatis Angelicæ. Znákiem Wćielonego BOGA dyſtyngwowány, gdy Ránámi Ukrzyżowánego Zbáwićielá, przez co Miłość Boſka chćiáła Fránćiſzká ták pokazáwſzy, z świátem roznáymić. *Iſtud ſignum portavit per amoris vulnerationem.* Mnie ſię záś (ieżeli mam zdánie ſwoie powiedźieć) zdáło: że ná tym Seraficznym Ciáłá niewinnego membranie, *ſuper titulum paupertatis* święcącemu ſię Fráńćiſzkowi, dáł Krol Niebieſki prezentę ná Beneficium wieczne. Ze ná tey wypolerowáney przez akty miłośći pokory tábelátu. rze induſtryą miłośći cudowney wyſztychowány Obrazek: Ze ná tym krwáwniku Pan Wſzechmocny ſwoie odryſował Imię; ze ná tym kártelúſzu Krwią podpiſał ſię włáſną, że przyiaćiel Fráńćiſzká. A tym ſamym, roznáymił BOG między ludźmi Fráńćiſzká. Ták dálece, że choćbym teraz wſzyſtkie z Fráćiſzkowych portretow zgluzował podpiſy, kto tylko ták znácznego obaczy Swiętego, káżdy zgádnie że to Swięty Fráńćiſzek. Chćiał ſię, co prawdá, ták nieznácznie między ludźmi cho. wáć S. Oyćiec, żeby Go y po ſamey nie poznáno ſukni, záczym tę przy Aſſyiſkim Biſkupie, ſwemu oddał Oycu. Lecz Syn BOGA żywego, ták Go y ná ſamym dobrze náznákował ćiele, że záraz znáć było, iż to Fráńćiſzek. Wſławił Go BOG

De la Haye.

nád to

nád to, między ſwoiemi, kiedy ná Aſſyſkiey Kápitule, pięć tyśięcy przeſzło, Fráńćiſzká Synow ſwego ádorowáło Oycá. Tám do ták znácznego zgromádzenia rázem pięćdźieśiąt áſpirantow przyiął. Roznáymił Go BOG y między naypierwſzemi w Kośćiele Bożym Práłatámi, kiedy z Nim mowić, Jego widźieć mieli ſobie zá honor y ſzczęśćie, choć Fráńćiſzek Swięty zá umartwienie. Dla czego z Páłácu Kárdynałá Leoná odchodząc, to do ſwego Socyuſzá mowił. *Melius judico eum, qui ponitur in exemplum fugere curias, & humiliter inter humiles in locis converſari humilibus.* Kto ná przykład będźieſz dány, w kąćie śiedź, nie między Pány.

Roznáymił Go BOG ieſzcze y między ſpráwiedliwemi, przez poważánie świątobliwośći Jego; między grzeſznemi przez żwáwe o ich zbáwienie zábiegi. Roznáymił cáłemu Chrześćiáńſtwu przez pozwolony ná Jego prożbę Odpuſt Porcyunkuli: Pogánom y ich Monárchom w Sołtánie Egipſkim, przez opowiádánie Wiáry. Y lubo drogo płaćił Chrześćiáńſką głowę, gdy mu kto przynioſł ućiętą, ſkłonił iednák dobrowolnie chárdy kárk na uſzánowánie ták Swiętego Apoſtołá, áprobował to ſamo, kiedy Fráńćiſzká ſzánuiąc, chćiał udárowáć po Páńſku, tylko że ná Fráńćiſzká Páná

wiel-

wielkiego z ubostwá tráfił, (ktory duszy nie pienię-dzy zdusze prágnął,) ákceptowáć nie chćiał.

W reszćie iuż konáć máiący Swięty moy Pátryárchá, życzył sobie, áby się po śmierći pod źiemię skryć przed świátem, kiedy się *in Colle inferni*, to iest; pod szubienicą pochowáć prośił. (O Swięty Infamiśie, excess popełniwszy pokory, pod szubienicę poydźiesz!) Stáło się zá kooperácyą Grzegorzá dźiewiątego Papieżá, y Eliaszá ná ow czás Generałá Zakonu woli Fránćiszká zadosyć. Lecz wnet to mieysce przezwáne *Collis paradisi* Rayskim págorkiem. A w tym Rayskim przybytku Assyski Fránćiszek iák żywy Herubin do tych czas stoi. Znáią dobrze y w samych źiemi wnętrznośćiách z łáski Boskiey Fránćiszká, kocháią serdecznie przy trzymani do czásu *in corde terræ* mili BOGU więźniowie, kiedy zá osobliwszym przywileiem Boskim, dźiś czyscowych sekwestrántow náwiedza, y z támtąd dla prerogátywy Ran JEZUSOWYCH Synow, Corki swoie, Dobrodźieiow y przyiaćioł Zakonu swoiego wyprowadza. Ták obiáwiono w dźień dźiśieyszy B. Joánnie *de S. Cruce:* ták o tym poważni Autorowie piszą.

Rzecz większą powiem, ieszcze się był nie urodźił Fránćiszek, á iuż Go z łáski Boskiey znáno, kiedy go nád Zakrystyonálnymi drzwiámi w We-

neckiey

néckiey Márká S. Bázylice, ná ſto lat przed urodze-niem Jego *Joachim Abbas Florenſis* Benedyktyn od-málowáć kazał. A do zupełney znáiomośći mo-wiąc. Jeżeli nie rozumne piſklętá y beſtye, bez zmyślny ogień, obowiązány od Fráńćiſzká, żeby go nie palił bárdzo z rády ápplikowány medykow, nie iáko rekognoſkuiąc Pátryárchę Fráńćiſzká, wolą Je go pełnili. Coż o iego znáiomośći między ludźmi rozumieć? *Et memorē famā, qui bene geſſit habet.* *Robertus à Licis.* *Ovidius.*

Y kiedy ia ſię dość znáiomemu ćiekáwiey przy-pátruię Oycu y Pátryarſze memu; zdáie mi ſię z Swiętym Antoninem, że to ieſt Oliwá, ktora przez świątobliwość y Seráficzną miłość záwſze ná wierzchu *deſcendens aſcendit*; Ze to Ewánge-liczna Swiecá, ktorą gdy pod korzec ſchowáć głę-boka uśiłowáłá pokorá, ná publicznym ią ręká Bo-ſka ſtáwiłá lichtarzu *non ſub modio.* Ze to żywy ogień (iákoż ták obiáwiono Brygićie) ktory im bardźiey w popiele nikczewnośći uniżoność tłu-miłá, tym tężey miłośćBoſka zarzyłá *æſtuat magis.* Ze to ſłońce, ktore im gęśćiey ćmiły włáſnego wi-dźi mi ſię chmury, tym nie rownie iáśnieyſzym świećiło bláſkiem *geminat incendia.* Zgołá, com ro-zumiał, że ſię pokorny Fráńćiſzek, uſtrzeże znáio-mośći z świátem, tom to wyprobował rozumiem, że Oycá moiego Boſki Jedynak z ludźmi roznáy-

mił,

mił, y tym ná tey pierwſzey znáiomośći oſtátek dyſkurſu zámykam.

Nemo novit Patrem niſi Filius. To pewna, że żaden, co ieſt BOG, rozum zrozumieć nie może, tylko Boſki, ále Oycowſkich z łáſki Boſkiey że doznáiemy reſpektow, to Ewángelia. Znamy teraz, że BOG náſz Oyćiec, bo nas iako ſwoie dźieći piáſtuie, karmi, odźiewa, y ſtrzeże, *Pater miſericordiarum.* Wkrotce doznamy Go, iáko Sędziego, w ten czas doświádczemy, że ten, ktory nieſkończenie dobry, nieſkończenie ſpráwiedliwy, iák kochał potężnie, ták ſądźi ſurowo. W ten czas wyrzući nam ná oczy, żeśmy Jego znáiomośćią y affektem
Job. 14. gárdźili & *noti mei quaſi alieni.* Uważáliśćie kiedy ow Ewángeliczny do głupich pánien komplement: *Neſcio vos*; *Nie znam was*; S. Auguſtyn mowi, że to iedno co odrzucam was *improbo vos*, *reprobo vos*, Nie ználiźmy ſię do BOGA, BOG też iák ſię znáć do nas nie zechce, iużći nam ſię da wieczna biedá w znáki.

BOZE moy! ktoregośmy nie ználi tyle rázy nád ſobą, ile rázy Majeſtatowi Twoiemu czynili wzgardę, namieſtnikámi poſponowáli Twoiemi, dyſpozycyom ſprzećiwiáli ſię Twoim, znamy ſię do tego, cośmy winni. Ty zmiłuy ſię nad námi. Znaiomośći náſze, podeyzrzane przyiaźni, y do

tych

tych przyznác ſię Tobie muśi człowiek, y zá te błágamy Cię BOZE! Grzeſzna duſzo, ieżeli ſię ieſzcze znaſz do czego, poznay BOGA, wyznay grzechy, porzuć tę znáiomość, ktora ćię porozni z Bogiem, *O Anima Christiana, noli amare illos, quos imitari non licet, noli placere illis, qui diſplicent* DEO. Dey nam tę ſpoſobność Naymiłośiernieyſzy BOZE, przez znáiomego Tobie, y ludźiom z łáſki Twoiey Fráńćiſzká. Do Ciebie ſámego niech ſię znam, Ty ſam BOZE do mnie znay ſię, á kontent z tákiey znáiomośći w Poznániu będę, AMEN.

KAZANIE XXII.

Dixit. *Math.* 16.

Mowił.

Ego enim ſtigmata Domini JESU in corpore meo porto. *Gal.* 6.

Albowiem ia piątna Páná JEZUSOWE ná ćiele moim noſzę.

wWarſzawie u OO. Fráńćiſzkanow, na Feſt wypiętnowánia Ran Sw. Oyca Fráćiſzka przy prezencyi Nayiaśn. Krolowy.

TAk ſię rzecz ma: Nayiáśnieyſza Audyencyo: Ubogi Fráńćiſzek nas Synow w tylu Zakonách Oyćiec, w rok po publikácyi pozwolonego Odpuſtu názwánego Porcyonkula, á ná dwie lećie przed śmierćią; ná odludnym ſekweſtro-

wáwſzy ſię Alwerny Gory mieyſcu, áżeby świętą przyſłodzoną Bogomyślnośćią; zwyczáyną ſobie ná Honor Swiętego Michałá odpráwił Kwádrágezymę. Tám w Sęráficzne roſpływáiąc ſię áffektá, nie bez ſerdeczney nád męką Zbáwićielá Páná kompáſſyi: iednego dniá ráno, około podwyżſzenia Krzyżá Swiętego ná modlitwie będący, widźi ſkrzydłáſtego Seráfiná w Oſobie y kſztałćie ukrzyżowánego, wielkim pędem ku ſobie przylátuiącego. Ná to pátrząc, nie bez znácznego pomieſzánia słodkiey poćiechy z gorzkim żalem, z inſtynktu Boſkiego dochodźił, że ſię wcále w Ukrzyżowánego miłośćiwym má zámienić ſpoſobem. W czym dla rzetelnieyſzego wyráżenia y dowodu, widomie cudownie odebrał w rękách y nogách rány; z żył uformowáły ſię tkwiące w Ránách goźdźie, w boku niby włocznią przebitym ápertură, z ktorey częſtokroć nie bez ćięſzkiego bolu, wytryſkuiąca krew ubogą Fráńćiſzká zbroczyłá śiermięgę. Tá ieſt o dźiśieyſzym Feśćie Seráficznego Bonáwentury relácya.

Ták tedy uſtroiony Fráńćiſzek, ták bleyzerowány ná plácu miłośći doświádczony Káwáler, z Aſſyſkich grobow, żywym odzywa ſię w ſtylu Páwłá S. głoſem: *Dixit - - ego ſtigmata Domini Jesu in corpore meo porto.* Z Chárákterem Boſkim nowoza-

wózakonny zſtąpiwſzy z gory, prezentuie ſię Móyzeſz, SwiętſzyBemiámin z náderfortunnym popiſuie ſię podźiałem; *Major pars venit Beniamin, ita ut quinque partibus excederet.* Gen. 4 Odważny Dawid ná obronę Kośćiołá Bożego, Klientow y Dewotow ſwoich, z niezbrodzonego Męki JEZUSOWEY ſtrumienia, pięć zdobywſzy kámieni, przećiw fátálnemu Goliatowi ſtawa: *Tulit quinq́ lapides de torrente, porro per torrentem paſſio redemptoris exprimitur.* Manſi. A iá w tym chárákterze widząc Oycá y Pátryárchę Fránćiſzká, ták náznaczonego Ziemſkiego Seráfiná: *Habentem ſignum DEI vivi;* Apoc. 7. W tym go podobieńſtwie znáyduię, że Fránćiſzek, powroćiwſzy z Alwerny, tylko że nie Chryſtus. Y o tym ſzerzey mowić zechcę, ná więkſzą Chwałę Twoię Ukrzyżowány JEZU: ktory *ſignaſti Servum tuum Franciſcum ſignis redemptionis noſtræ.* Zá pomocą Twoią Mátko y Pánno, Ja w Imię Páńſkie záczynam.

NIe uymuię głowie rozumu, że go ſercu przydáie. Nayiáśn: Audyencyo. Ma ſwoy obrot inwencya y koncept miłość. Y ledwie nie żalby ſię BOZE głowy, gdyby brákowáło ſercá. Wſzák tám naybárdźiey prácuiemy rozumem, co kochámy ſercem. Nie záprzątáiąc ſię długim nieprzeliczonych ná to dowodow przećiągiem, ná Fránći-

ſzká Swiętego ſkazáwſzy wálcem, prawdę pokażę. Nápiſał miodopłynny Bernárd: Ze przy oſtátniey Páńſkiey wieczerzy, w dokazániu Wſzechmocność, w wyświádczeniu Opátrzność, w wymyśleniu Umieiętność; (po ludzku mowiąc) prawie ſię wyśiliłá Boſka. Przećięż iednák gdy ták znáczny Męki JEZUSOWEY Obraz, iedná zątárłá niewdźięczność, Miłość Boſka przez niewinność w żyćiu, doſkonáłość w cnotách wydyſponowáne ználażſzy ſubjektum, iák ná woſku wybiia żywy Ukrzyżowánego portret. W wyſchłych y wyſuſzonych przez uſtáwiczne umartwienia członkách Seráficzny wznieca ogień, áżeby ſię zlodowáćiáły świát do Boſkiey miłośći zágrzał, wſzák ſię dźiś Kośćioł Boży modląc, to ſámo przyznáie. *Domine JESU Chriſte, qui frigeſcente mundo, ad inflammandum corda noſtra tui amoris igne, in carne Beatiſſimi Patris noſtri paſſionis Tuæ Sacra ſtigmata renovaſti.* Przez co niepráktykowáney Miłośći Nayświętſzey ſpoſobem w tákie poſzedł Fráńćiſzek podobieńſtwo z Chryſtuſem, że Go ledwie było od Chryſtuſa rozeznáć. *Tantò amore & tantò fervore transformatus in Crucifixum JESUM, ut miraculò omnibus ſæculis inauditò benignitas Salvatoris in carne illius imprimeret ſimilitudinem Sanctiſſimæ paſſionis.* S.Bern.

Słu-

Słuchaymy, co zá inwencyi w Swiętym Auguſtynie miłość, właſne ſerce iák árkuſz pápieru pod rękę Boſką poddáie, áżeby krwáwym átrámentem opiſawſzy JEZUSOWE Rány, miał ſię czym, z ukontentowániem czytáiąc, zábáwić, przez co by ſobie tęſknicę wybił do świátá, *Scribe Domine vulnera Tua in corde meo, pretioſo ſangvine Tuo, ut legam in eis amorem Tuum, ad contemnendum pro Te omnem amorem.* W ſzczęśćiu ſwoim Seráficzny Oyćiec, brátá nie miał, kiedy iuż nie tylko ná ſercu, ále widocznie ná nogách rękách y boku krwáwe dawſzy lineámentá Ukrzyżowany Seráfin, żywy Chryſtuſa odryſował koperſztych. *Chriſti amor in eandem Imaginem Chriſti transformavit amătem Franciſcum.* Nie tylko świátá, ále y śiebie ſamego dla miłości Boſkiey záparł ſię Fráńćiſzek, áleć zá to ták Fráńćiſzká przyſtroiłá miłość, że ledwie nie trzebá było weprzeć w niego, że to Chryſtus: *Hic autem fuit in toto corpore Franciſci, & fixus in Cruce.* S. Bonav. Manſi.

Ten był zá czáſow Aſweruſa zwyczay; á przynaymniey ſpytánego Amáná zdánie, że kogo Krol chce dyſtyngwowáć nád innych, po Krolewſku uſtroić mu ſię każe: *Homo, quem Rex honorare cupit, debet indui veſtibûs Regiîs.* Ták był uſtroiony zá promocyą Eſtery Márdocheuſz. Seráficzne Eſth. 6.

go

go záś Fráńćiszká, ták Miłość ustroiłá Boska; że się w samego przybrał Chrystusa. *Divus Franciscus non induit tantùm vestes Christi, sed & Ipsum JESUM Christum induit.* Máią tę pewną Swięte Ciáłá deklárácyą, że przy Uniwersalnym ná Sąd ostáteczny Zmartwychwstániu, ták ie Bog ukształći, że JEZUSOWEMU mogą się rownác Uwielbionemu Ciáłu. A Fráńćiszek to wźiął w żyćiu, co innym obiecáno po śmierći, kiedy Ciáło Jego Swięte BOG y Człowiek Chrystus, ná swoy kształt reformował cudownie, *Reformavit Corpus Ejus, quando Ei tanto lumine coruscans, appropians, vulnera impressit, configuratum Corpori claritatis suæ, siquidem Christi Crucifixi effigiem eidem impressit.*

Gregorii Valentinianus.

Philip. 3.

Mansi.

Przypátruiąc się głęboko ránom Fráńćiszkowym dowćipny Páoletty, konceptuiąc ná to, zá co Fráńćiszká Swiętego Ciáło drogiemi Ran JEZUSOWYCH przyozdobione rubinami, w podźiemnym ták śćiśło záchowáne depozycie, zá co ten skarb zákopány w źiemi; żywy JEZUSA ábrys w Grobie, świecá pod korcem. (Trzebá bowiem wiedźieć, że stoiący iák żywy ná trunnie Oyćiec Sw. w Assyskiey Bázylice, zá S. Stolice Apostolskiey dyspozycyą, żadnego do śiebie ákcessu nie ma, o czym szeroko nász X. Elbing pisze). Większy był by Fráńćiszkowi honor, BOGU Cudownemu w

Swię-

Swiętych ſwoich chwałá, w pobożnych nabożeńſtwo, gdybyśmy mogli widźieć, cáłowáć JEZUSOWE w Fránćiſzku Rány. Co rezolwuiąc, ták dowćipnie do mego odpowiáda ſenſu: Iż przyſzłoby było pewnie kiedy do tego, że dla wielkiego między Chryſtuſem y Fránćiſzkiem podobieńſtwá, ile prośći ludźie, mogliby mieć powatpiewánie, kogo Chryſtuſem ſzánowáć, czćić, y Jemu przyzwoitą chwałę oddáć, y konkluduie: *Nec potuiſſent cognoſcere, aut ſe reſolvere, utri: è duobus deberentur primi adorationis honores, & uter verus cenſendus eſſet DEI Filius.*

W Obozie Fránćiſzká Sforcyi Medyoláńſkiego Xiążęćiá, ták podobny Xiążęćiu znáydował ſię Káwáler, ze w ákcyách, w fizognomii náwet y w głośie, wielką trudność rozeznánia czynił. Z tey przyczyny, ták ſię w nim Sforcya roſkochał, że iáko w żywe źwierćiádło uſtáwicznie w niego zápátrowáć ſię prágnął; *Ac tanquam in ſpeculo Imaginem ſuam, ac potiùs ſeipſum in altero ſe contemplabatur.* Fulgoſ.g. Pięknieyſzy tráfunek dziś ſię ná Alwernie dał widźieć, JEZUSOWEMI Fránćiſzek przyozdobiony Ránámi, ták doſkonále w ſobie Chryſtuſową prezentował figurę, że w Nim Zbáwićiel ſwoie widźiał *ad vivum* wyobráżenie; *Quod longè diviniùs accidit, dum Chriſtus ſe in Franciſco ſui ſimilem, &* Engelgr.

altero se, & Franciscus in Christo contemplatus est.
Przydłuższymi rękawámi, przydłuższym hábitem pokorny pokrywał to podobieństwo Fráńćiszek, ále zdiąwszy hábit, Ukrzyżowánego z Fráńćiszká máluy.

Bachusi 9. *Exue Franciscum tunicâ, laceroq; cucullô,*
Qui Franciscus erat, jam tibi Christus erit.

Przysądźił to zá rzecz nieodmienną *Franciscus Bencius* Jezuita, ktory klientálną chcąc oświádczyć Seráficznemu Oycu przychylność, tym Go uszánował pobożnym oświádczeniem: *Sancte Patrum, Spirans Christi exspirantis imago. Swięty Oycze konáiący, Chrystusá prezentuiący.* Rzetelniey swoy sentyment wyráźił Rzymski Káznodźieiá Mánsi, kiedy máłą między Chrystusá y Fráńćiszká portretem pod oko ludzkie podpadáiącą uważał mięniaturę. *Seraphicus enim hic Pater, per stigmata sua adeò Christo similis fuit, ut fortè oculo corporali unum ab alio discernere vix posses.* A ieżeli ta iest zgodna wielkich ludźi na to decyzya, toć powracaiący z Alwerny Fráńćiszek, tylko że nie Chrystus. Proszę iednak w tym podobieństwie, rożność przyzwoitą trzymać, bo Fráńćiszek przy Ranach JEZUSOWYCH, iednak Fráńćiszek, Chrystus, przy podobieństwie Fráńćiszkowi, przećię iednak Chrystus. Tą animadwersyą explikuię sens propozy-

pozycyi moiey, á ucałowaniem ran Fráńćiſzkowych, zamykam uſta moie y kończę.

Ego enim ſtigmata &c. Przed lat tyśiąc śiedmſet bliſko, Paweł S., przed lat pięćſet przeſzło Fráńćiſzek przed BOGIEM y ludźmi popiſać ſię mogli: *Ego enim ſtigmata &c.* A my też malowáni Kátolicy z czym ſię popiſzemy przed BOGIEM. Zdarła z nas kſztałt Chryſtuſa, naſza niećierpliwość. Maleńki na znak miłośći Chryſtus poda nam krzyżyczek, iednym iako dźieciom do zabawy, drugim niby do paćierzy káráwákę, drugim iáko Káwalerom Order, innym iako od złey przygody obronę. Z iákimże to akceptuiemy ſercem? Ach iak ćięſzkie męki y krzyże BOG wćielony, Mátká Boſka, Swięći Apoſtołowie, Męczennicy, Wyznawcy, Pánny dźwigali, y ieſzcze, żeby więcey, żeby dłużey dźwigać okazyi ſzukali. My czy nie Chrześćianie, czy lepśi nad Swiętych, czy Niebo tego nie warto, że ſię nam naymnieyſze umartwienie, dopieroż Rány JEZUSOWE przykrzą, kiedy ſię ſkały podczas męki JEZUSOWEY pádáły, y Alwerny roſtąpiły ſię kamienie. Obiawiono to Fráńćiſzkowi, więc ilekroć razy na to mieyſce przyſzedł (o czym *Corn. à Lapide*) Serce ſię Jego od żalu kráiáło. Ukrzyżowany JEZU, niech przynaymniey Rany Twoie, w Ciele Seráficznego wypiętnowáne Fráńćiſzká,

Pp ten

ten w kámiennych sercách nászych uczynią skutek. Seráficzny Oycze, á z pod znáku Królá Niebieskiego Chorąży widźiemy z poćiechą nászą iáko Nayjaśnieyszy z Fámilią swoią Majestat z otwártym dźiś prezentuie Ci się Sercem; pobożną Ràny w Ciele Twoim czcząc uniżonośćią. Niech z tych fontan same kordyały ná rozweselenie, przy pomyślney w żyćiu fortunie, Páńskiego wypłyną Sercá. O to Cie serdecznie prosząc, Oycowskię cáłuię Nogi, A M E N.

KAZANIE XXIII.

w Warszawie u PP Sakramētek na fest S. Káźimierzá Korony Polskiey Patrona. przy Prymicyách.

Beati servi illi, quos, cùm venerit Dominus, invenerit vigilantes *Luc.* 12.

Błogosławieni oni słudzy, ktore, przyszedłszy Pan, znaydźie czuiące.

JEszcze, chwałá BOGU, nie ták przeklęta źiemiá, żeby swoich iuż nie miała Błogosławionych Z.K. Jeszcze nie tak podła służebnicza kondycya, żeby się iey Swięte nie trzymało szczęśćie, nie służyła fortuna, *Beati servi.* Coś większego powiem, ieszcze y na szylwachu Swięci ludźie stawaią; *Beati servi, quos, cùm venerit Dominus &c.* Y takieć w życiu ubłogosławione, ná

na uſługę BOGU oddane, co godźina luzuiące ſię ádoruię tu Wigiláncyuſzki, ná uſtáwiczney przy Eucháryſtycznym depozyćie zoſtáiące ſtraży, Swiętſze Heroiny. My zaś poczuwáć ſię Polacy do podźiękowania Prowidencyi Boſkiey powinni, że ták Swiętą Gwárdyą z Benedyktyńſkiego ſprowadźiłá Obozu do ſtrzeżenia Krolewſkiego Ciáłá w Nayświętſzym utáionego SAKRAMENCIE. Jużby nas pewnie, zá Máyeſtatu Boſkiego tyle deſpektow, źiemiá byłá żywo pożárłá, Nieprzyiaćielſki miecz wyćiął zá *læſæ Majeſtatis* kryminał; Ogień ſpalił. zá tákie Swiętokráctwá, gdyby tá Amázonek Chryſtuſowych kompánia, przez uſtáwiczną ádorácyą, y pilność Honoru Utaionego BOGA, náſzey nie nadgradzáłá oziębłośći. Gdźie, iáko nád pierwſzey rángi ſtrażą, Krolewiczowi Polſkiemu Kázimierzowi Swiętemu komendę oddáno, kiedy Nayjáśnieyſzy Jan III. z Nayjáśnieyſzą Máryą Kázimirą Monárchowie Polſcy, przy tym Domu Boſkim uſtáwiczne Sákrámentálnego Tronu Adoratorki lokowáli, gdźie Pátronem mieyſcá, Goſpodarzem Kośćiołá S. Kázimierz. Pod ktorego háſłem, czyli tytułem, gdy doroczną dźiś tu obchodźiemy Uroczyſtość, y ſolenny Feſtyn Wielkiego Honoru Boſkiego, niewinnośći ſumnienia, cáłośći Oyczyzny ſzánuiemy nabożeńſtwem Stroża. Jákoż y ia z tey okázyi

będę miał co o Káźimierzu Swiętym mowić, że ſię
miał ná oſtrożnośći. Chcę bydź w tym oſtrzożnym,
żebym mowił. Ná więkſzą Chwałę BOGA, Swięte-
go Honor, żebym ſię záś z czym przez nieoſtrożność
nie wymowił, przeſtrzeſz mię z łáſki ſwoiey Niepok:
Poczęta Pánno. Ja w Imię Páńſkie záczynam.

STworzywſzy BOG człowieká, dał mu dwá w gło-
wie krzyſtałowe oczy, áżeby był ná obie ſtrony
przezorny. Wlawſzy w niego rozumną duſzę,
przydał mu rozumne przenikáiące oko, żeby nim
wſzyſtko, co tylko wiedźieć powinien, widźiał.
Ták ukwalifikowánego tylekroć rázy o wſzelką ná-
pominał oſtrożność. Ják iednák oślep rzeczy ro-
biemy, káżdy to ná oko widźi. Dość ſzczupła do
Niebá śćieſzeczká, ludźie iednák tey nie pátrząc, bi
tym ná zgubne Imię, iák ślepi idą gośćieńcem.
Wiemy to dowodnie, że ćiáło náſze, poprzyśiężo-
ny duſznemu nieprzyiaćiel zbáwieniu: Ach iákież
przećię, gdźie ſam czás umartwienia, czyniemy mu
wygody? dla iego uſtroienia iákie expenſy, dla dogo
dzenia páſſyom iego ách iákie áżárdy. Y iednę bryłę
źiemi, garść prochu, gdyby można uzłoćić, choćby
też naydroższym odkupem opłáconą záprzedáć du-
ſzę. Czyli nie oczywiſta ślepotá? lekko bowiem gdy
poważamy zbáwienie duſzy, czyniemy krzywdę Bo
gu, ktory zá rzecz wźiął ſobie przyzwoitą, uboſtwio
ną krwią

ną krwią odkupić duſzę człowieká. A iáko *Didacus Stella* rezolwuie: *Vendens animam. pro qua Chriſtus nobis datus eſt, pro brevi aliqua delectatiuncula, reputat Chriſtum ſtultum fuiſſe mercatorem, cum pro re, tam vili dat animam, pro qua Chriſtus ſuum dedit ſangvinem.* Widźiemy to, że niepotrzebne konwerſacye poczćiwemu ſą dyſtrákcyą żyćiu, *corrumpunt bonos mores colloquia mala.* Wiemy, że z rozmowy odważyła ſię Ewá ná grzech, ſamſon wygadał ſię z ſekretem Dalili. Z konwerſacyi poduſałey tęſknice ná ſercu, rozrywká ná myśli. Tám okázya wybluźnić, obgadáć, á iáko Eklezyáſtyk mowi: *Et in multis ſermonibus invenietur ſtultitia.* Eccl. 5. Jákąż mamy ná to pilność? Sámochcąc millionowych do konwerſacyi ſzukamy ſpoſobow, żeby ſię tylko do woli nagadáć, lubo ártykuł wiáry, że z nazmnieyſzego słowá proźnego dáć ráchunek BOGU należy. Wiemy y to, że zmyſły náſze, ſą to iedne forty, czyli okná, ktorymi świát, czárt, ludzkie áttákuie ſerce, mizerną ággráwuią duſzę, mąći rozum, mieſza wolą. Mamyż też naymnieyſzą ná to oſtrożność, kiedy iák wieżdne domoſtwá y auſterye wſzyſtkim otwárte. Oczy ná podobáiące ſię objektá, uſzy ná pomyślne nowiny, uſtá ná łágodne dyſkurſa, ręce ná łákome chápánki, nos ná kontentuiące zapáchy. Y pogánie więcey nie czy-

czynią. A duſzá nieſzczęśliwa, iák w otwártym
polu, wſzelkim ná celu importuniom, piekielnym
inkurſyom ná ſztych wydána. Właśnie iákby nie
náſzá byłá, ále naygłownieyſzego nieprzyiaćielá
náſzego, álbo ſrogiey beſtyi iákiey. Ach nieoſtro-
żności náſzá: ſtrzeżemy ſię, żeby ſukni nie ſkaláć,
trzewiká nie zwaláć, pſá ukochánego broń Boże u-
deptáć, choć tákiey máteryi w ſklepie, tákiego
trzewiká w iátkách, tákiego pſá w pśiárni doſtánie,
Duſzę nieśmiertelną mamy, y tę iedynaczkę, y tę
ſamemu BOGU milſzą nád Niebo, iákżeśmy w iey
pielęgnowániu oſpáli, iákże iey ſtrzeżemy? Jedno
rodzony Syn Boſki, ták iednę duſzę ma, ná oku opá-
trzności ſwoiey, iákby tylko iedná byłá. Ewán-
geliczny Páſterz, dźiewięćdźieśiąt y dźiewięć od-
ſtąpiwſzy owieczek, po iednę bieży, y ſzuka. Ku-
piec dlá iedney perły, cáłą ſubſtáncyą łoży. A czło
wiek, o właſną mniey ma dbáć duſzę. A czy rzecz
ſpráwiedliwa?

Dawid ták był oſtrożny w intereſſach zbáwien-
nych, że duſzę ſwoię záwſze w rękách mocno trzy-
Pſal. 118 mał. *Anima mea in manibus meis ſemper.* Zá Jo-
bá ludźie gotowi byli wſzyſtko ſtráćić, byle upilno-
Job. 2. wáć duſzy. *Et cuncta, quæ habet homo, dabit pro*
anima ſua. Benedykt XII. Papież, Królá pewne-
go o rzecz nieſłuſzną proſzącego, tą zbył odpowie-
dźią:

dźią: Gdybym miał dwie duſze, odważyłbym iednę dla Krolá, ále że mam tylko iednę, zgubić iey nie mogę. Swięty Chryzoſtom ták duſzę ſzácował, że cáły świát zápłáćić iey nie może. *Nihil eſt, quod animæ poſſit æquiparari, nec univerſus quidem mundus.* Poprzyśiężone ámory, wygody, honory, fortuny, kompánie, rozrywki, y cokolwiek pomyślić może ſwobodna ſwawola, wſzyſtko to bágátele, y fraſzki, ſamá duſzá grunt, *porro unum eſt neceſſarium.* To ſamo ten tylko pilnie uważyć może, kto BOGA z cáłey duſze kocháć umie.

Y tákiego ia dźiś Swiętego Oſtrowidzá widzę Swiętego, Korony Polſkiey Pátroná, ktory w cáłym żyćiu ſwoim ták ſię miał ná oſtrożnośći, że go nikt, gdźie ſzło o BOGA y zbáwienie, nie podſzedł. Wielkie był Pąniątko Káźimierz Swięty, bo Syn Káźimierzá Czwartego, y Elżbiety Corki Woyćiechá Ceſarza Krolowy Polſkiey. Wielki Pan, bo zgodną Elekcyą ná Kroleſtwo Węgierſkie obrány, bo Brát rodzony czterech Krolow, Włádyſłáwá Węgierſkiego y Czeſkiego Janá Woyćiechá, Alexándrá, Zygmuntá Pierwſzego, po ſobie Krolow Polſkich; bo Brát rodzony Fryderyká Biſkupá Krákowſkiego wnet, Arcy-Biſkupá Gnieźnieńſkiego, y Kárdynałá; bo Brát rodzony ſześćiu Sioſtr, z ktorych dwie młodo Niebu oddáne, cztery zá po-

ſtronne

ſtronne Xiążętá y Pány wydáne. Bo kolligat wielkich y wielu Monárchow. O czym X. Bielicki S. J. Przećięż iednák, áni Nayiáśnieyſze tytuły, ták mu w oczách nie uczyniły bláſku, żeby, co do niego należy, nie widźiał, áni Krolewſkie Korony, ták mu nie nábiły głowy, żeby, co do zbáwienia ſłuży, nie uważał. Ani Páńſkie wygody ták Go roſpieśćiły, żeby mu y o pułnocy ćiężko było duſznego intereſſu pilnowáć. O Krolu chwały, Sędźio BOZE, coż w dźień Sądu Twoiego rzeczemy oſpálcy, kiedy Krolewicz przy Kośćiele dla miłośći Twoiey y o pułnocy ná wárćie. *Clam intempeſtâ noćte præ*
Breviar. *foribus Templorum pronus in terra Divinam exorabat Clementiam.*

Ná Krákowſkim, lokowánym ná Wáwellowey Gorze, lokował ſię Zamku, áżeby Go káżdy ná ſtraży poſtáwionego widźiał. *Speculatorem dedi te*
Ezech. 3. *domui Isrаël.* Ná wynioſłym rodźi ſię mieyſcu Kázimierz S, áżeby iák tylko świát obaczy, záraz mogł dobrze miárkowáć, ieżeli ná Polſkę co z ktorey ſtrony złego nie idźie. Jákoż wſzyſtkimi o to ſtárał ſię śiłámi, áżeby co do beſpieczeńſtwá należy,
Manili 9 miał záwſze ná oku. *Omne per officium vigilantia membra ferebat.* Swięty Stániſław Koſtká, naypierwſzego w młodośći ſwoiey Dyrektorá miał, Przeſławney Akádemii Krákowſkiey wielkiego Pro

feſſo-

feſſorá Grzegorzá Wigiláncyuſzá, Swięty Krolewicz pod dyrekcyą Janá Długoſza w teyże Prześwietney Akádemii *Decretorum* Doktorá Kátedry Krákowſkiey Kanoniká, w młodych látách uſtáwiczny Wigiláncyuſz, kiedy we dnie y w nocy ná to tylko czatował, żeby ſię mogł niepotrzebney uſtrzec kompánii, á z BOGIEM ſię ná modlitwie rozmowić.

Nád látá rozumny Pánicz, byſtrym, ile oświecony łáſką, dochodźił tego dowcipem, że śmiertelne ćiáło w ściſłey z nieśmiertelną duſzą zoſtáiąc lidze, wſzelkiey korrupcyi podpadáiące, nieſkáżytelną z nátury iednákże zárážić potráfi; záczym táką miał ná to pilność, że ieſzcze niewinne ćiáło uſtáwicznym mácerował poſtem. *Vita perpetuum jejunium.* Długoſ. Y żeby go iedwabne nie łechtáły bławáty, oſtre ná gołym ćiele nośił cilicium: *Juveniles artus aſperô domabat ciliciô, & aſſiduîs extenuabat jejuniîs.* Brev. Nie ſzkodźiły ták delikátney konſtytucyi poſtne mortyfikácye. Nie inkommodował świątobliwy Krolewicz o dyſpenſy y pozwolenia Duchowney Zwierzchności. Uczćie ſię roſpieſzczoni Polacy. co to może, kiedy chce, człowiek. Wſtydzćie ſię ludźie, y w poſtnych zbytkách wymyſły, pomiárkuy ſię exceſſuiąca ſwawoli. Zapuſty były z tą obfitośćią, iákbyś iuż nie miał ieść cáły poſt, áż

post ták dobry, iák zapust. Ey wstyt, srómotá, Kátolicy.

Pytaymy się poczćiwych Zołnierzow, iákie u nich ná obwáchách, wártách, szylwáchách noclegi? wiele rázy porwáć się, iák czuyno stać; iák nigdy dospác dla wszelkiey ostrożnośći nie może. A zátym przeczytaymy, co też o Kazimierzu piszą. Oto, choć miękko usłáne były dla niego łoża, ná gołey źiemi, porzućiwszy się; wnet się porywał, y przed drzwi Katedrál: Kośćiołá Krák: ostrożnie wychodźił: tám po cáłey nocy krzyżem leżąc, chwały Boskiey pilnował. Nocne runty y warty nápadały Go ták częstokroć, y dźiwowáli się, co to zá pilny woiuiącego Kośćiołá dość dystyngwowány Officyer. A ieżeli kiedy dla konserwácyi náturálney życia ták twárdo spoczywał, ále nie zásypiał Káźimierz, zá ordynánsem iednák Boskiey miłośći Krolewskie serce, przed BOGIEM szylwách trzymało. *Ego dormio, & cor meum vigilat.*

Wiedźiał dobrze, że rospámiętywánie okrutney Zbáwićielá nászego Męki, dla nieostrożnego człowieká podiętey, iest naydoświádczeńszą prezerwátywą grzechu, *Nil est, quod ita ab omnium* S.Bern. *vitiorum impulsu & contagione cogitationem nostram purificet, & in puritate conservet, sicut jugis memoria Crucis ac Passionis Domini JESU.* Więc z táką usil-

uśilnośćią, nabożeństwem, y ostrożnośćią zmysłow, w głębokiey zátapiał śię o Męce JEZUSOWEY bogomyślnośći, ile przy pilney Mszy Swiętey áttencyi, że w zachwyceniu częstokroć zostawáć śię zdawał. Y lubo niby odchodźił od śiebie, ále miał záwsze BOGA ná myśli. *Pronus cum summum Numen precabaris, tota in DEUM mente ferebaris, immemor sui.* *Hymnodia.*

Przy punktuálnym ná modlitwách czućiu, przestrzegał y tego potężnie, żeby y Nayświętszey BOGA Mátce, swoię czynił y oddał powinność: *Omni die dic Mariæ mea laudes anima.* Nie zápomniał y o sobie Swięty Strażnik, kiedy w wielkiey miał to cyrkumspekcyi, żeby, co widźiał naymilszego BOGU, czynił; O większą Páná BOGA Chwałę, o Swiętey Wiáry Kátolickiey pomnożenie, o dusz odkupionych Krwią JEZUSOWĄ bespieczność stáráiąc śię uśilnie, wymogł to u Oycá swego, áżeby Schizmátykow nowych nie erygowáć, stárych nie popráwiáć Cerkiew. Ná ubogich ták pilne miał oko, iáko Mátká na dźieći: konfident ná przyiaćielá: Rozumiał czárt przeklęty, że przynaymniey śmiertelną zwątlonego chorobą iáko podeydźie, przez *Consilium* Doktorow pomyślnie záżyie: Ale Anioł w ćiele Swięty Krolewicz, Swiętszy Argus, o ktorym Poetowie śpiewáią: *Centum lumini-*

nibûs cinctum caput Argus habebat, postrzegł tę nieprzyiaćielską zaśadzkę. Ostrożnieyszy ná zbáwienie niż zdrowie, ná Niebo niż źiemię, ná duszę niż ćiáło, z tym dekláruie się: *Malo mori quam fædari.* Wolę chwalebnie umieráć, niż się sromotnie poddáć.

Ten Swięty Wigiláncyusz, miał pilną straż y Krolestwá Polskiego, rozumiałbym, że rownie, iák niegdyś komenderowana ná pilnowánie Jerozolimskich murow Niebieska Káwálerya, o czym reportuie Prorok: *Super muros tuos constitui Custodes.* Antemurale cáłego Chrześciáństwá, nászę tytułowáno Oyczyznę; Miáłá też y swoich Aniołow Strożow Swiętych Pátronow. Było ták szczęśliwe Wielkiego Alexándrá woysko, że dla iego bespiecznego odpoczynku, sam tenże Monárchá straż trzymał w obozie: *Plus vigilare me, quàm vos certò scio, ut ipsi quietos somnos capere possitis.* Nie mniey szczęśliwe Polskie Krolestwo, kiedy dla iego obrony dla iego cáłośći sam Swięty Krolewicz záwsze czuie ná pomoc. Ták kiedy Jan Boratyński Kásztelan Bełski, bieżąc ná sukkurs Litewskiemu przećiw Moskwie woysku, á nie mogąc dla rzeki dostáć się tám, gdźie potrzebá kazáłá, tylko pobożnie do Swiętego Káźimierzá westchnął, w tym momenćie ná białym się Swięty koniu pokazał,

Isaia 62.

Arrigå 9. lib. 8.

przez

przez brod Polakow przeprowádźił, gdźie zá pomo cą Jego dość máłe, bo z kilku tyśięcy uformowáne woyſko Polſkie, kilkádźieśiąt tyśięcy nieprzyiaćielſkiego zniosło. Wyświádczył podobną łáſkę drugi raz, kiedy ſtrwożoney Litwie, pokazáwſzy ſię ná koniu, ná wielkie woyſko ſercá dodał. Wy- znał nieprzyiaćielſkich woyſk Wodz Szeremet, przed kilką tyśięcy náſzych z licznym uchodzący woyſkięm, że go S. Káźimierz y przez ſen, y ná iawie dobrze przeſtráſzył, tymi go upominaiąc ſłowy: *Nie náſtępuy ná Dom moy, y Oyczyznę moię, ktorey ia záwſſe bronić będę.* Tyle dufał inwigiláncyi ſwego Hetmáná Antipatrá Alexánder Mácedo, że ſię mogł beſpiecznie położyć, kiedy nie ſpał Antipater, *ſecurè dormio, pro quo vigilat Antipater.* Máią y Polacy tę dobrą opinią o Straży Káźimierzá Swiętego, kiedy beſpiecznie w domách miłego záżywáią pokoiu, kopie ná żerdźie, dźidy ná lemieſze, namioty przerobiwſzy ná kotary. *Et conflabunt gladios ſuos in vomeres, & lanceas ſuas in falces.*

X. Bielicki S. J.

Iſaiæ 2.

Naypryncypálniey iednák z tuteyſzego z pierwſzych w Koronie Heroin zgromádzenia, áni oká ſpuśći Káźimierz: ktore przed Pánem zaſtępow záwſze widźi ná ſtraży. W Belgium Mieśćie, Mechlinium zwánym, erygowána przy Kośćiele *Soc: Jesu*

X. Szerma S. J.

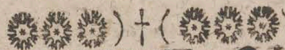
Szlá-

Szláchetney Młodźi Kongregácya, gdy deliberuie pilnie, ktoregoby z Swiętych zá Pátroná wźiąść miáłá. w tym Przełożony zgromadzenia nád Kośćiołem ná powietrzu widzi S. Káźimierzá w wielkiey iásnośći, y zwyczaynym iák Go máluią stroiu, oznáymuiąc mu, że tá iest wola Boska, áżeby był pryncypálnym tey Kongregácyi Pátronem. Uczynił iednák Swięty przestrogę, żeby nikogo nie wpisano do niey; tylko ktoryby był czystego sumnie-
Prov. 22. nia. Ták bywa zwycznáynie: *qui diligit cordis munditiam, amicum habebit Regem.* Powabna niewinność Pánieńska, y S. Krolewiczá obliguie do respektu ná Sákrámentki serce. Zá tę koło Oyczyzny dobra straż, koło śiebie ostrożność, ku swoim respekt; iákże Ci odwdźięczyć, odsłużyć S. Pá-
Job. 7. niczu? *Quid faciam Tibi o Custos hominum.*

O Prymicyant na chrzcie Káźimierz. Wielebny Prymicyánćie! Ktory nie pierwey Kátolikiem, iák Káźimierzem zwałeś się. Nie kiedy indźiey, tylko w Solenną Uroczystość Káźimierzá Swietego pierwszy raz do strászney przystępuiesz ofiáry, y nie ináczey umieráć, BOGU się ná sąd prezentowáć prágniesz, tylko iák Swięty Káźimierz z lilią niewinnego żyćia, y z krzyżykiem umartwienia. Ktory przy Krolewskiey preeminencyi iáko Xiądz, przy usprá wiedliwieniu się BOGU, iáko Anioł pod protekcyą, *Principis Angeli* Pátroná Sw, zostá-

zoſtáieſz, Ty mu dźiękuy zá protekcyą, proś o dálſzą, obliguy o nieuſtánną. Ty záś ſam ták żyi, y ſpráwuy ſię oſtrożnie, żeby z ćiebie y po śmierći były *Primitiæ DEO & Agno*, tym czáſem dźiękuy BOGU zá Opátrzność, kochay Swięt: Káźimierzá zá reſpekt, bądź wdźięcznym tuteyſzemu zgromádzeniu zá áffekt, á zá nas modl ſię grzeſznikow. Jednegoć winſzuię, drugiego życzę, á ná reſzćie przeſtrzegam y kończę.

Beati ſervi illi, quos, cùm venerit Dominus &c. Ná iákieyże to ſtraży poſtrzec pewne błogosłáwieńſtwo możemy dla śiebie, ſłudzy Twoi Pánie? Odpowiáda S. Hiláry: *Vigilare nos Dominus propter adventũ furis admonuit.* Kátolicy? dobrá nátury y łáſki od BOGA nam dáne, fortuná to y ſubſtáncya náſzá. Nagła śmierć, dźień Sądu Boſkiego iáko złodźiey; *Dies Domini ſicut fur* ná oſtrożnośći mieć ſię mamy, żebyśmy ſzkody wieczney nie popádli. *Arctiùs perſtemus in cuſtodia.* Przeſtrogá Kośćiołá Bożego nocy śmiertelna! iákże piekielne w ten czas exorbituie łotroſtwo, żeby nam ukráść Niebo, rozbić z nádźiei. Przez zaſługi Twoie ná oſtrożnośći ſię záwſze máiący S. Krolewiczu; niech nas BOG wiecznego záwáruie złego, niech ſobie wrożemy beſpiecznie: *jam jam ſecurus in aſtra Te cuſtode feror.* Claud. Przy Twoiey S. Káźimierzu Straży, niechay umieram choćby y ſto razy, Amen.



KAZANIE XXIV.

w Warszawie u OO Dominikanow Obserwantow, na Fest S. Tomasza Anielskiego Doktora.

Quis autem fecerit & docuerit, hic magnus vocabitur In Regno Cælorum. *Math.* 5.

A ktoby czynił y náuczał, ten będźie zwan wielkim w Krolestwie Niebieskim.

SPekulowáć pięknie, ále práktykowáć lepiey; uważáć co BOG, chwalebna, kocháć BOGA pożytecznieysza; pokázywáć Niebo z Ambony prosto, rzecz zacna, drapáć się przed drugiemi do Niebá Swięta Z.K.. Nie tylko w Niebo pátrzeć, ále y ná nie robić, kto chce bydz w Niebie, należy. *Qui fecerit & docuerit, hic magnus vocabitur.* Kłániáć się o Koronę, iák o Pánnę, nie dosyć. Konkurencya tá uczynkámi swoie koronuie sukcessa: *Non omnis, qui dicit: Domine, Domine, intrabit in Regnum Cælorum, sed qui fecerit &c:* To Ewángelia. Złote słowá, przy ołowiáney do uczynku ochoćie. nic warto. Kto głową y wszystkiemi śiłámi prácował, ten się tylko w Niebie dorobił.

W Tym áwántarzu widząc Kośćioł Boży Tomászá Swięt., Wielkim go tytułuie ná wieki: *Hic magnus vocabitur.* Ten Wielki Doktor ták żył,

iák

iák życ náuczał. Naymnieyſze ſłowo Profeſſorſkie Káznodźieyſkie, świątobliwym w życiu wyráźił ieſtem. Do tych ſłow: *qui fecerit & docuerit hic magnus &c.* U Delánuzy Biſkupá Bárbáſtreńſkiego, przez lat piećdźieśiąt Káznodźiei, á B. Ludwiká Bertrándá Dyſcypułá, ſłowem iednym Dominikáná, ten przydatek nápadam: *Non video, quod Dominus potuerit ampliùs extollere præmii dignitatem, quàm hîs verbîs. Nie widzę żeby mogł lepiey Pan nadgrodę ludźiom świętym y uczonym wyráźić, iáko temi ſłowy,* ktore w záłożonym ia dźiś repetuię temá. Y przywodźi tego dość rzetelną przyczynę, że ieżeli bydź wielkim u źiemſkiego Monárchy Miniſtrem, ieſt wielki honor, coż o tym rozumieć, ktory wielkim ná Dworze Krolá Niebieſkiego człowiekiem, Tákim bydź przyznáie S. Kośćioł Anielſkiego Doktorá, ktoremu ná większy honor to też, co był zac między ludźmi, przyſądzę, kiedy tego probowáć myślę, że Tomaſz z Akwinu, było to w ludzkim ćiele Anielſkie ſubjektum. Sercem tu unizonego chcę nádſtáwić konceptu. Ná Chwałę Twoię Przedwieczna Mądrośći, Zaſzczyćie wielki Aniołow *Angelorũ gloria* BOGA y Człowieka Mátko błogoſłáw; w Imię Páńſkie záczynam. *S. Bern.*

JEżeli w máteryálne ćiáło; podobną w iſtoćie Aniołom BOG wlał duſzę: Jeżeli u Proroká w E-

 wán-

wángelii, Jan Człowiek iák y my, przećię Anioł: *Ecce ego mittam Angelum meum*, toć y ia máiąc po sobie rácye mowić obsessem mogę, bá y ták iest, że w ludzkim ćiele Anielskie Tomasz subjektum. Nie myślę tu z samey niewinnośći żyćia Tomászá probowáć Aniołem, żadną niezwątlonego pássyą nieśmiertelnym przezwáć duchem. Lubo y ten w młodym státek Tomaszu, coś nad ludźi o nim sądźić rádźił. Affekt Máćierzyński, perswázya z miłośćią zmieszána kochánych Siostr y Bráći potężna, długie przez dwá roki więźienie, niewstydliwey niewiásty importunia, nic ná nim wymoc nie mogłá, żadna inklinácya ná swoię stronę nakłonić. Porwał głownię z kominá; ogniem ogień odpędźił krzyż znák tryumfu ná śćiánie wyrysował, BOGU zá zwyćięstwo podźiękował, Anioł iáko Rycerzá pásem mocno opasał. A tym samym bez pássyi Anioł: *Sicut Angelus DEI ut nec benedictione nec maledictione moveatur*. 2. Reg. 14.

Lecz o tym teraz milczę, brudnym inkáustem nie brudzę lilii. O Doktorze Anielskim mam intencyą mowić, Anielskim Go subjektum probowáć zostáie. Extráordynáryiny sprzezay chwa- *Ezech. 1.* łá Boska uformowáłá sobie. Do wozu cztery rożne zlecowáłá zwierzętá: Człowieká, Lwá, Wołu y Orłá. Nie chcę tu z swoim zá tym poiázdem wy-

ieżdżáć

żdżáć zdániem, ále ná poważnym Hierónimá Swię-
tego zátrzymam ſię ſenśie, ktory w tym u Ezechi-
elá ſprzężáiu, Figurę Swiętych czterech uważa E-
wángeliſtow: *Hæc quatuor Ewangelia, multò an-
te prædicta, Ezechielis quoq; volumen probat, in quo
prima viſio centexitur.* Inni záś Piſma Bożego
tłumácze według Janá *de Hamel*, przez te cztery
zwierzętá, cztery ſobie tłumáczyli Monárchie świá
tá, przez Lwá Bábilońſkie Krolcſtwo, dla ſwey ſro-
gośći, Przez Człowieká Perſkie, dla oſobliwſzego
umiárkowánia w ſobie; Przez Wołu Greckie dla
ſwawoli, námiętnośći cieleſnych. Przez Orłá Mo-
nárchią Rzymſką, dla eminencyi y godnośći nád-
inne Páńſtwá. Kośćioł záś Swięty w tych czterech
zwierzętách máluie ſwoich Doktorow. Hieronimá
we Lwie ná puſzczy, Ambrożego ná S. Łukaſzá Xię-
gi naywięcey piſzącego w Wole; Auguſtyná dla
byſtrośći dowćipu w Orle. Grzegorzá morálne
máterye naybárdźiey tráktuiącego w Człowieku.

Ja ſię teraz pytam; zá co tenże Prorok *Cap. 10*
tęż opiſuiąc párádę do iázdy: *Ipſi vultus, quos vi-
deram juxta fluvium Chobar;* Zámiaſt Figury Wo
łu Herubiná kłádźie: *Facies una facies Cherub, &
facies ſecunda facies Hominis, & in tertio facies
Leonis, & in quarto facies Aquilæ.* Dźiwna metá-
forá; Ciołek, Woł, Herubin. Podobnieyſzy do

 tego

tego álbo rozumny Człowiek, álbo przynaymniey ſkrzydláſty Orzeł, niegdyś báiecznych Miniſter Jowiſzow. Táka y ná świećie między znácznymi ludźmi promocya. Prácuie ſłużący ná wſzelkie ſkinienie Páńſkie iáko woł, honor, zdrowie Páńſkie dźwiga, iáko woł, pilnuiąc ſzczerze Ekonomii, intráty, prowentu, należyćie záśieie, záorze iáko woł. Aż wdźięczność Páńſka zaſług iego Miniſtrem pierwſzym, faworytem ná Dworze czyni. Záczym y ia ſię iuż nie dźiwuię, czemu wyprzężony z iárzmá woł, iuż teraz ináczney pátrzy.

Złotego zdánia Niſſen, wźiąwſzy ſobie impet z Ezechielowego poiázdu, śmie to mowić, że ten ſprzężay ieden w ſobie Anielſki wyraża Doktor. Pokazał ſię nayprzod Lwem owey ſwawolnicy, ktora go ná niecnotę oſtátnią śiłą przećiągnąć chćiáłá. Pokazał ſię Orłem, w byſtrey wielkich rzeczy ćiekáwośći y przezornośći. Pokazał ſię Człowiekiem w ćiele rozumem bárdzo doſkonáłym umoderowánym. Pokazał ſię y Wołem, kiedy ſię dobrowolnie w iárzmo ślubow záprzągł Zakonnych, do ćięſzkiey w intereśśie Kośćiołá Swiętego roboty. Dla głębokiego milczenia y ćichośći, pod Profeſſorem B. Woyćiechem Wielkim będąc, iednym Tomáſzá názywáno wołkiem. Ale ináczey Profeſſor Jego o Nim prorokował záwſze: *quando*

quando bos hic mugiet, totus orbis audiet; *iák ten woł záryczy, cáły świát uſłyſzy.* Jákoż ow Woł wnet przemięnił ſię w Herubiná Ziemſkiego. Owá pierwſza w nim pokory S. figurá, ktora Go iednym prezentowáłá w oczách drugich Wołem, *facies bovis.* przemięniłá ſię w kſztałt Herubiná, *facies Herub;* Y co przedtym zá drugiemi w pierwſzym widzeniu chodził, to teraz przed drugiemi przodkuie. *Una facies Cherub, & facies ſecunda facies hominis.* Wyráźił to ſamo pomieniony Niſſen w krotkich słowách: *Ex laborioſo bove Cherub, hoc eſt plenus ſcientiâ, vel quaſi Magiſter omnium Catholicarum Univerſitatum, & totius Eccleſiæ effectus eſt.*

Przeyzrzáwſzy ſię z Ezechielem po Niebie, niezáwádźi ſpoyzrzeć, co ſię dźieie ná źiemi. Pobroiwſzy figle Abſálon, zábiwſzy záproſzonego ná tráktámēt podpiłego dobrze rodzonego Brátá Amnoná, uchodząc Oycowſkiego gniewu, u Krolá Geſſur protekcyi ſzuka; tę ználażſzy, tám ſię trzy látá báwi: W tym Joáb naywyżſzy woyſk Dawidowych Hetman, miárkuiąc że ow gniew nie co uśmierzył ſię przećiw Abſalonowi w Dawidźie: Záżywa fortelu, mądrą námawia Niewiáſtę, Obywátelkę Tekwy Miáſtá, á Oyczyzny Amoſa Proroká. Doſkonáłą informacyą dáie, iák ma záżyć Dawidá, żeby go imieniem Abſaloná przeprośić mogłá, y Krolewſki

2 Reg. 24

Gloſſa.

wſki wyiednáłá mu perdon. Przychodźi przed Dawidá pomieniona Imć, zdáleká záchodźi áż przyſzłá do ſwego, przyznáiąc ſię, że z namowy Joábá tey ſię podięłá przyſługi: *Servus tuus Joab præcepit iſtud.* Cáły zaś ſwoy intereſs, tudźież ſwoie białogłowſkie, wiele częſtokroć mogące, proźby y reflexye tymi zámyka ſłowy: *Tu autem Domine mi Rex Sapiens es, ſicut habet ſapientiam Angelus Dei: Ty záś Panie Krolu moy ták mądry ieſteś, iáką mądrość ma Anioł Boży.* Po tym do Dawidá komplemencie, ták ſię do ſwego ſkłániam ſenſu. Jeżeli roſtropna Niewiáſtá Anielſką Dawidowi przyznáłá mądrość, czemuſż moiá rzetelna propenſya ſamą zobligowána prawdą *Regi animorum* Tomáſzowi tego oświádczyć nie ma. *Sapiens es, ſicut habet Sapientiam Angelus Dei.* A iáko wzwyż námieniony dyſzkuruie Niſſen: *Qui tantum valuit ratione, ut Doctoris Angelici Nomen Illi Eccleſia Dei, Romani Pontifices, & mundus totus dandum cenſuerint.* *Vincentius Caraffa* tym S. Tomaſza dyſtyngwował tytułem: *Angelus Theologiæ*, Teologiczny Anioł. S. Pius piąty Papieſz, Anielſkim názwał Doktorem: *Angelicus Doctor.* Klemens oſmy Anielſkim Boſkiey woli tłumáczem bydź oſądźił: *Interpres Angelicus Divinæ voluntatis.*

Ten to *Angelus Conſilii*; bo gdy o táiemnicy Nay-

Nayświętſzego SAKRAMENTU ná Trydenckim Concilium záchodźiły trudnośći, zgodna SS. Oycow ſtánęłą decyzya, żeby ſię porádźić Tomaſzá: *Conſulite Divum Thomam.* Ten to (mowię z Uczonym Delánuzą) drugi Ráfał, niewiedzących gdźie ſię obroćić Tobiaſzkow ná drogę náprowadzáiący umieiętnośći Niebieſkiey. Ten to *Fortitudo DEI*, ktoremu gdyby byłá mogłá przęklęta herezya, ſpodźiewáłá ſię y Kośćiołowi Swiętemu ſzkodźic: *Tolle Thomã & diſſipabo Eccleſiam.* Ktoryby to człowiek (mowiąc po ludzku) ták uczył ná źiemi, iák zápewne w Niebie trzymáią? gdyby nie było Anielſkie ſubjektum. A S. Tomaſzowi Román Uczeń Jego (pokazáwſzy ſię po śmierći z dźiękczynieniem zá modlitwę, ktorą był uwolniony z Czyſcá dniá pietnaſtego) ſpytány ná czym widzenie BOGA záwiſło, odpowiedźiał: *Sicut audivimus, ſic vidimus.* Czegom pod Tobą ſłuchał, tom w Niebie obaczył. Jákeś nas ná Teologii uczył, ták ia w wiecznośći ſprobował. Ktoryżby to przy niedoſkonáłośći ſwoiey człowiek ták był mądry! żeby Jego ſentencye, rezolucye ſam áprobował Chryſtus iáko Tomáſzá: *benè ſcripſiſti de me Thoma.* Co Artykuł w Tomách, operách, Xięgách Tomáſzá Swiętego, to cud, zá zdániem naywyżſzey Głowy Jané dwudźieſtego drugiego Papieżá: *quot articuli, tot* Gonetty.

li, tot miracula. W ták krotkim żyćia przećiągu ták wiele mądrych popisał tráktátow, sto dwádźieśćiá y iednę Xiąg, nie Xiążeczek. W samych cztęrech Xięgách, *In libros Sententiarum* Petri Lombardi, Kwestyi z Artykułámi ráchuie się pięć tyśięcy trzystá dźieśięć, á podobnaż to człowiekowi w niewielkim czáśie ták wiele porobić, gdyby Anielska w nim nie byłá sposobność? o Swiętym Augustynie, dość wiele Kośćioł Boży trzymał, ále słuszniey o S. Tomászu. Pokazáwszy się B. Woyćiechowi z Bryxyi S. Augustyn, z Tomaszem, to dał zdánie: *Hic est socius gloriæ meæ, sed me virginitatis gloriâ superat. Ten iest Towárzysz chwały moiey, y ieszcze mię Panieństwa chwałą przewyższa.* Kompobuię, á ráczey do podźiwienia podáię, co mamy o Anielskim trzymáć Doktorze tym Argumentem, Pismo S. świádczy: Ze Sálomon áni miał, áni mieć miał między ludźmi rownego: *Erat sapientior cunctis hominibûs.* Klemens záś VI. Papież *Serm: 2. de S. Thoma* powiedźiał: *Doctor noster Salomoni meritò coæquatur.* Innocencyusz VI. R P. 1352. dał swoie o Swiętym Tomaszu zdánie: *Plùs quàm Salomon hic.* Więc ieżeli Tomasz do tey przyszedł doskonáłośći, przeszedł ludzi Niebieskim dowćipem, zrownał intelligencyą. A mnie ná moie wyszło, że Tomasz z Akwinu Anielskie subjektum. Więc kończę

X. Kaczorowski Soc. J.

3. Reg. 4.

Szpanner

Qui fecerit, & docuerit, hic magnus vocabibur &c. Z Sámego Imięnia Przeświętny Káznodźieyſki Zakonie, wielką o ſobie czyniſz opinią. Náuczyliście tyle narodow wiáry, w ſamey Polſzcze w tylu Arcybiſkupách, Biſkupách, Sufrágánách, Mężach Apoſtolſkich, w tylu Doktorách, uczyniliście wielką Kościołowi Bożemu przyſługę, Duſzom przynieśliście pożytek, ſobie nieśmiertelną chwałę. Tę wáſzę grándecę ámplifikował BOG nieprzeliczonemi Swiętymi; z ktorych Zakon Káznodźieyſki wyſzedł dość wyſoko w gorę, *hic magnus vocabitur*. Ale o ſobie pomowmy Kátolicy, ieżeli ſię tylko chwalemy, że dobrze wierzemy á źle żyiemy, że zdrowe rády, zbáwienne reflexye dáiemy, á przy tym pogorſzenie ludźiom: ná nic ſię to nie przyda; *Quid prodeſt ſi quis Catholicè credat, & gentiliter vivat.* *Petrus Damian.*

Nayłáſkáwſzy BOZE! ktoryś dla ſtraży náſzey Swiętych náznáczył Aniołow, dey im ten ordynáns, żeby ſerce náſze zá zbáwienną kierowáli rádą. Niech będźie dobra w orgánizácyi náſzey koreſpondencya ſercá z ięzykiem. Wday ſię w ten intereſs, Anielſki Doktorze, żebyśmy przy piękney myśli,
ſzpetnie nie żyli, zbáwienney náuki przeklętym nie ſprofánowáli poſtępkiem,
A M E N.

KAZANIE XXV.

w Warſzawie u XX Teatynow na Feſt S. Andrzeiá z Awellinu, Patroaa od apoplexyi.

Beati Servi illi. *Luc.* 12.

Błogoſławieni Owi Słudzy.

ZDa mi ſię Z.K. Ze wolnego Obywátele Kroleſtwá (ktorym miło z ázárdem żyćia utrzymywáć pieſzczoney ſwobody intereſs) ná toby ſię piſáć niechćieli, żeby w ſłużbie bydź miáłá ſwoiá ſzczęśliwość, álbo ná to, żeby ná ſzylwáchu miáłá doſtac fortuná. A przećię to w Swiętey Ewángelii czytam: *Beati ſervi illi, quos cùm venerit Dominus, invenerit vigilantes.* Prawdá że y prácowity w iárzmie woł ma ſobie zá fawor, ieżeli w pługu ćiągnąć, ćięgi nie bierze. W nayćiężſzey ſubjekcyi dość znáczna folgá, nie mieć oppreſſyi. Służebniczey kondycyi człowiek, y w tym dla śiebie coś ſzczęśliwego widźi, że uſłużyc potráfi: kiedy iednák Pan JEZUS pilną y oſtrożną błogoſłáwi uſługę: *Beati ſervi illi*; Wiedzćie o tym, wolnego Páńſtwá, day Boże y wolnego ſumnienia ludźie, że tá Beatyfikácya dla ſamych Swiętych voluntáryuſzow bydź ma: ponieważ ſłużyć BOGU, pilnowáć ſwego zbáwienia, nic zacnieyſzego bydź może: *Mihi credite fratres, nil eſt præſtantiùs, quàm ſervire Domino.* Jákoż y ia mowię.

B. Laurẽ. Juſtinia.

Be-

Bogdáyże to Pánu BOGU służyć! y o tym podyszkuruię z wámi. Przywodzę ná dokument Wielkiego Sługę Boskiego Swiętego Andrzeiá z Awellinu. Ná większą Chwałę dobry BOZE, pomoż mi do tego Służebnico Páńska; Ja w Imię Páńskie záczynam.

NIc iáwnieyszego ćiekáwe rozumnego człowieká widźieć mogło oko, áni oczywiśćiey żadna y ták łatwo dáłá się wyśpiegowáć prawdá, nád tę zbáwienną uwagę; bogdáyże to Pánu BOGU służyć: *Grandis dignitatis est, & meriti esse servum Domini,* S. Hierō. Przećież my, niby swoiey szczęśliwośći nie znáiąc, częstokroć zá znáczną mámy sobie zysku porcyą, żyćie własne mizerney ofiárowáć do usług mámonie, przez co samo dźiękuiemy BOGU zá służbę: *Non potestis DEO servire, & mammonæ.* Math. 6. Deklárácya służyć świátu, tym samym kwitá y z áffektu y z rejestru Sług Boskich. Nie dźiwuię się komu, ále samym Kátolikom bárdzo. Jeszcze przy Chrzćielnicy poświęćiliśmy się ná to, żebyśmy BOGU służyli. Aż ládá bies nie reálistámi nas chcąc BOGU pokazáć, odmawia od niego. Ey rozumie, świátłem prawdy oświecony, możeszże ták grubo błądźić! czy nie widzisz, álbo nie wiesz, iż bydź sługą Boskim, iest to bydź naywiększym Pánem ná świećie. Albowiem gdy człowiek służy

BOGU, człowiekowi wſzyſtko ſłużyć powinno: *Rationalis anima ſi Creatori ſuo ſerviat, à quo facta*
S. Aug. *eſt, per quem facta eſt, & ad quem facta eſt, cuncta ei cætera ſervient.* Jednemu BOGU ktokolwiek poſłuży, temu wſzyſtkie kreatury odſłużyć to gotowe. Ktoryż iuz, nie mowię ſługá, ále Pan cáłą gębą ná świećie ma tyle do roſkazu powagi, tyle w uſłużeniu poſłuſzeńſtwá, iákie mieli iedni Páná BOGA Słudzy. Pali ogień y Krolewſkie y Páńſkie Páłáce, y gmáchy, a ná obligácyą ubogiego Fráńćiſzká, z Konſilium Doktorow ápplikowáne roſpalone żelázo, nie uczyniło mu przykrośći. Rzucáć muſzą pontony, ſtáwiáć moſty, wyprowadzáć okręty dla ſwoiego tránsportu y przeyśćia ná rzekách y morzu, naypierwſze świátá potencye: A Swięty Jácek ná Dominikáńſkim płaſzczu Wiſłę, Swięty Fráńćiſzek *de Paula* Morze, wyrzucony od Márynarzow z okretu, ſzczęśliwie przepłynął, y w Sycyliiſkim wyśiadł porćie. Niech naypierwſza władza każe w źimię źiemi rodźić, ſuchą laſkę wſadźiwſzy, żeby ſię przyięłá: á przećię wśrod źimy S. Oyćiec moy dokazał, że roze zákwitły, że kii wſádzony rodźił. Ná powietrze złe niech tyśiączne wychodzą, żeby ſię cofnęły, edyktá y roſkazy Páńſkie, obaczemy czy uſtąpi powietrze, á ná iedno Swiętego Rochá ſkinienie w punkćie uſtáć

mu

muśiało. Mniey mowiąc, więcey powiem. Mizerny czyżyk, iáſkołká, wrobel, łáſkáwa z nátury łánia, czy ktorego kiedy świátowego usłucháły roſkazu: A S.O. Fráńćiſzká wilk iáko pies domowy, ptaſzętá iáko rozumni ludźie ſłucháli; Antoniego ryby, Swiętego Idźiego Opátá łáni mlekiem karmiła, z dźikiey dobrowolnie przychodząc puſtyni. Czynili prawdá podobne Monárchowie y Pánowie źiemſcy cuda; ále z tąd tylko tę mieć mogli moc, że ſłużyli BOGU.

Poſtawmy w iednym obozie wſzyſtkie świátá cáłego uſzykowáne woyſká, naypotężnieyſze źiemſkich Olbrzymow zbierzmy śiły, zgromadzmy na iednę kupę naypierwſzych bogaczow ſkárby, wynotuymy nayſurowſze tyránnow záwźiętych wyroki: áni woyſká nie wymuſzą, áni śiły nie dokażą, áni zápiniądze nie kupi, áni wyroki nie wymogą tego, co ieden wynędzony na puł nági, omdláły, ſpoſponowány od ludźi może dokazáć ſługá Boſki. W iednym od owiec záwołánym przypátrzćie ſię prawdźie Moyzeſzu. Nád to daymy to, żebyśmy rownego pod ſłońcem faworytá ználezli, ktoryby u wſzyſtkich Ceſarzow, Krolow, Xiążąt, y Potentatow miał ſwoy kredyt, ſwoię powagę, pomyślne powodzenie, ſłowem; niechby był ſerc Páńſkich Pánem: Ja też niech ubogiego Minorytę, náprzykład

kład; Antoniego Swiętego ſławię, przyſądzćie, czyli ow reſpektowy fortunat reſpektem Antoniego y u was ſamych co waży. Mowmyż teraz o ſłużbie. Ktoryż ſobie ná świećie ſługá tyle przez cáłe żyćie u świátá cáłego uſłużył, co przez lat czterdźieśći y cztery żyiąc Fráńciſzek, przeż lat trzydźieśći y pięć Antoni, przez lat dwádźieśćiá y pięć Káźimierz, przez lat ośmnaśćie Koſtká, w lat trzynaśćie Agnieſzká, á ći ſłudzy BOGA. Nayprzod Ich świát cáły Chrześćiáńſki ſzánuie, pierwſze Máieſtaty iáko Swiętych ádoruią, Ich ſię protekcyi oddáiąc; Naymnieyſzą z Ich Kośći, ſukien, pártykułkę zá oſobliwſze máią y konſerwuią ludźie Relikwie. A owi źiemſcy ſłudzy, co zęby ná uſługách ziedli, áni wzmiánki o nich.

Służąc ludźiom, záſłużyć ſobie dobre Imię możemy, ále żeby zá uſługi naywiękſze mogli przedłużyć áby życia moment, álbo w oſtátnim terminie porátowáć mogli, dármo. A kto BOGU ſłużyy ſobie, y komu w tym uſłużyć może. Wreſzćie, co mi ſię zda, powiem Naywiernieyſzym ſługom częſtokroć ná ten koniec u świátá przychodźi: co prácowitemu bydlęćiu, ktore gdy iuż robić nie może, to go w łeb obuchem, álbo w zapomnienie puśćić. Właśnie co naczyniu wyrobionemu, ktore ná ogień porąbáć: Właśnie co pſu myśliwe-

śliwemu, ktory, poki ćieka w polu, dobrze znośi zwody, ſtrzeże domu, poty w iákiey tákiey konſerwácyi; iák ſię wyćieka, ſtárzeie, ſtrzelić iák do pſa. Y ſłuſznieć Polſkie uroſło przyſłowie: ſtáry pies, ſtáry ſługá. Ach zdrádo! iákżeś oczywiſta, ách! oſzukánie, iákżeś wiádome. Stárzeli ſię Swięći Páwłowie w Tebáydźie, Romualdowie, Hiláryonowie ná puſzczy. Nie tylko ná wieki żyią zá to, y kroluią z BOGIEM, ále y świát Swiętych ſzánuie Stáruſzkow.

Pomiárkowáli to wielcy ludźie, że lepiey Pánu BOGU ſłużyć, niż pánowáć ná świećie. Więc Károl Ceſarz porzuca Ceſarſtwo, náſz S. Káźimierz Węgierſką Koronę, Kunegunda Swięta Polſką, Sálomea Hálicką. A *Caſſiodorus* przyznał ſię. *Tibi o Domine nobiliùs eſt ſervire, quàm mundi Regna capeſſere.*

Sam tytuł Sługi Boſkiego, honor nád godnośći. Moyżeſzowi ktory był Bogiem Fáráoná, Hetmánem Izráélſkiego ludu, tylko to ná nadgrobku piſzę. Ze był ſługą BOGA: *Mortuus eſt ibi Moyſes, Servus Domini.* Podpiſał ſię ná grobowym kámieniu y *à Lapide. Hoc eſt elogium, & quaſi titulus ſepulchralis Moyſis, qui reliquos omnes complectitur.* Dawid ták wielkich Páńſtw Jedynowładny Monárchá, ktorego heroicznych dźił pełny świát. Nay- *Deut. 34.* *Cornel.*

celniey-

celnieyſzy iednák Jego ſzaſzczyt, że był Boſkim
Pſal. 115 Sługą á Synem Kośćiołá: *Ego ſervus Tuus, & Filius ancillæ Tuæ*; Mendozá dodáie. *Acſi nil ſibi glorioſius duceret, quàm ſuam & Majorum ſuorum*
2 Petr. 2. *ſervitutem erga DEUM.* Piotr Apoſtołow Xiążę Kośćiołá cáłego Głowá, á naygłowieyſzy Jego Pánegiryk; *Simon Petrus ſervus & Apoſtolus JESU Chriſti.* Záwſtydzćie śię tu pſeudopolitycy, ktorych to boli, że Papieże *Sanctiſſimi* od Kośćiołá Bożego tytułowáni: Y w ſtárym teſtámenćie mieli ſwoy honor: od Urzędu Nayświętſzego ten im przyznáiemy tytuł. Wolno Nayiáśnieyſzym, Jáśnieoświeconym &c: zwáć Wielkich ludźi. Zácoż temu tego nie ſłuſzna piſáć, ktory adminiſtruie *Sanctiſſima.* Slepy co iednym okiem pátrzy: Widźićie co im przyznáiemy, á ślepiśćie ná to, co ſobie przyznáią: *Benedictus, Servus Servorum DEI.* Przymawiaſz *modicæ fidei* libertynie, że w tym pychá Papieſka: á nierozumieſz tego, że do grzechu właſney woli, kooperácyi trzebá y konſenſu. To *intra parenteſim.*

Sądźćieſz teraz zdrowe rozumy przy delikátnym ſumnieniu, czy nie lepiey Pánu BOGU ſłużyć, kiedy naypierwſze preeminencye niżey śię piſzą pod
S. Ambr. tytułem Sługi Boſkiego: *Nulla major eſt dignitas, quàm ſervire Chriſto.*

Ták

Ták uczynił dźiśieyſzy Solennizánt Swięty Teátyn, Człowiek wielkiey dyſtynkcyi Andrzey Awellin: niegdyś Konſyſtorſki Pátron, y Práwá Doktor. Werbuiąc pod ſwoię ná ſłużbę chorągiew Pan Zaſtępow Chryſtus JEZUS, záraz im niby Káwálerſkie oddáie Krzyże: *Si quis vult poſt me venire, tollat Crucem ſuam.* Pan ná Niebie y Ziemi, á przećię dla ſwoiey párády, nie każe ſwoim złotych przypaſáć kárábel, bogátych opaſáć páſow, dopieroż modnych bráć ſukien, ale tylko Krzyż wźiąść, kto chce mu ſłużyć, dyſponuie Zbáwićiel. Záczym kto chce znáć ſię ná ludźiách BOGU ſłużących, niech tylko pátrzy, ieżli krzyże ſwoie máią, y te z ochotą dźwigáią. Ináczey áni mow, żeś ſługá; *Qui non bajulat Crucem ſuam, non eſt me dignus.* Luc. 14. Swięty Andrzey Awellin z ſamego Imienia Krucifer Chryſtuſa, ták ſię w Krzyżu Jezuſowym zákochał, że ná więkſze ſwoiey przychylnośći wyráženie, o Imię S. Andrzeiá uśilnie upraſzał, áżeby ktorego Imię nośił, Jego y ſamą náśládował rzeczą. Jákoż nie pierwey BOGU ſłużyć, iák ćierpieć záczyna, nie pierwey zá Pánem, iák zá Ukrzyżowánym idźie. Jeſzcze w kolebce máleńki Láncellotus, álbo Andrzey, zá powodem y pomocą raz przeżegnány właſną rączką, záwſze potym, ledwie Go z powicia rozwito, ſam krzyżyk kładł ná śiebie,

te dla śiebie przy pieſzczotách dźiecinnych rozu-
mieiąc bydź delicye: *Pectus, quod lactavit beatos,*
Crux eſt. Wielkiż to był ná młodego ieſzcze An-
drzeiá Krzyż, niewſtydliwey niewiáſty nie czyſte á
oczywiſte ku ſobie ámory. Ze ſzkoł powroćiwſzy
do domu, od włáſney mámki ná urodźiwego Mło-
dzieńcá lubieżna importunia. (Ach iákże ćięſzko
wolnymi pierśiámi, wolnym ſumnieniem, naypod-
czćiwſzemu odetchnąć w ták piekielney oppreſ-
ſyi!) Y to dość znáczny był dla Sługi Boſkiego
krzyżyk, kiedy máiąc pewnego zgromádzenia do-
zor, niepotrzebnych przeſtrzegáiąc korreſponden-
cyi, ták ſię pewnemu młodźikowi náráźił, że ná zá-
bićie Jego zaboycow námowił, tylko BOG ſam cu-
downie ſługę ſwego ſalwował; przećięż iednák od
námowionych zbierow, trzy rázy ná twarzy ránio-
ny. Znioſł to dość ćierpliwie, ponieważ od Neápo-
litáńſkiego Wicereiá, o wydánie tych ſwoich wino-
wáycow obligowány, tego nie uczynił. Od Are-
zyuſzá Kárdynałá wſpułnowicyuſzá ſwoiego, u Te-
átynow, do Plácencyi ſprowádzony, tám wieleż
trudnośći zázył! żeby Plácencya Trydenckie przy-
ięłá *Concilium.* A ſwawolna młodź ledwie Andrze-
iá nie ukrzyżowáłá zá to, że nayłádnieyſze, y nay-
ſwawolnieyſze od uſługi diabelſkiey, od roſkoſzy
ćiáłá, do ſłużby BOGA ponámawiał metreſſy, ták

Paulus à Palatio.

dále-

dálece, że ich dwánaśćie rázem do Klaſztoru ná ſurową poſzło pokutę. W tráfiáiących ſię niepomyślnych przypadkách, w uſtáwicznych ná zęby, żołądek, dycháwicę, rupturę chorobách, oſobliwie gdy w pewnym pároxyzmie rznąć żelázem trzebá było koláno, Cyrulikowi drżáłá ręká, Andrzey y nie zmarſzczony ná tę pátrzał rzeżbę, powtarzáiąc tylko: *Generoſiùs triumphat charitas, quò laborioſiùs exercetur.* Wſzyſtko znośił mężnie, ćierpliwie, iáko kocháiący Páná ſługá, máiąc ſobie, więcey znoſząc, zá znácznieyſzą BOGU uſługę.

Y nie tylko dźwigał ćierpliwie, co mu ſię tráfiło w żyćiu nayprzykrzeyſzego, ále nád to, mortyfikował ſię dźiwnie, pośćił ſurowo. Kto ſłyſzał, po Swiętey odpoſzczoney Kwádrágezymie, w Wielką noc iednym tylko, w Wielką Sobotę zgotowánym, kontentował ſię bobem. Márkieżowa Vici, ilekolwiek uprośić Go mogłá do Leukopetry z Neápolim, nigdy tego ná nim wymoc nie mogłá, żeby oprocz iárzyny co iadł więcey Andrzey. A Izábella Gonzágá Hoſtyliánu Xiężna penitentká Jego, żeby przy ſobie mogłá Go dłużey zátrzymáć, tylko mu leguminy do ſtołu dawáć kazáłá. Tego był umartwienia y w chorobie záwſze. Nie dość, że iadał mizernie, ále y chodźił ubogo, nigdy nowey ſukni nie wdział, łátę ná łáćie ſam ſobie przyſzywał,

wał, dla czego iedney fukniLat dwádźieśćiá, drugiey dwádźieśćiá y fześć miał. A gdy czáfu iednego ná ofzárpánego dźiádá nápadł, záwołał: *En verè pauper, me miserum, qui hujus inopiæ comparatus, lautus videor, ac dives.* Ach poprzyśiężone BOGU ubostwo, po czymże ćię rozeznáć? Ták był przy tym pokorny Sługá Boſki, iż, kiedy, nagłą przyćiśniony choroba, muśiał iecháć, lepfzego koniá Socyufzowi ustępował, fam ná mizernym y to oklep, fam go fobie w drodze opátruiąc, iezdźił. Jednym, że ták rzekę, liczył fię bydź wiechćiem; *Reputate me fascem ac stramentum*; Leniwym, niegodnym kawałká chlebá bydź fię fądźił. (Biádá nam, że więcey fobie przyznáiemy, niż zárobiemy.) Prágnął tego, żeby ná niego błotem rzucáno. Kochał fię nád to w prawdźie, bo kiedy mu fię, bywfzy Pátronem, w indukćie fpráwy tráfiło, że fię trochę z prawdą minął, w tym nápadłfzy Boſkie słowá: *Os, quod mentitur, occidit animam, Gębá ktora kłáma, duszę zábiia*: záraz ftan żyćia odmienił. Ták ćierpliwy, ták wftrzemięźliwy, ták pokorny, cáły m Páná fwego, wierny ftugá, kocháł fercem, ále bowiem wfzyftkiemi śiłámi, wfzelkiemi fpofobámi. Z tey okázyi bliżfzą Kośćiołowi obrał fobie Celkę, żeby bliżfzy był Eucháryftycznego Páná. Mfzą Swiętą bárdzo ráno miewał, áżeby fię, niby zgłodniáły

dniáły y zprágniony, mogł iák nayprędzey z Utá-
ionym w Nayświętſzym SAKRAMENCIE powi-
táć y ućieſzyć BOGIEM. Uſtáwicznie Mękę ro-
ſpámiętywáiąc Páńſką, w łzy roſpływał ſię ſerde-
czne. Ták dálece, że muśiał czytáć lub myślić
przeſtawáć, áżeby Go ow żal z kompáſſyi zmieſzá-
ny z miłośćią nie záduśił. Ná oſtátku umárł iák
Sługá Boſki, bo ná ápoplexyą przy Mſzy Swietey,
áżeby z ták wielkiego Miniſterium proſto poſzedł
ná wyżſzy do Kroleſtwá Niebieſkiego honor.

Powiedźiał to, y upewnił nas o tym Pan náſz
Chryſtus JEzus, że kto mi ſzczerze ſłużyć będźie,
nie z rejeſtru, nie dla áſſyſtencyi tylko, nie do ſtołu
tylko, tego Oyćiec Niebieſki uſzánuie w Niebie. *Si
quis mihi miniſtraverit, honorificabit eũ Pater meus.* *Joan. 12*
Záczniymy z dołu. Nie wielkiż to Andrzeiá, Słu-
gi BOGA żywego honor, kiedy z naypierwſzemi
Kośćiołá Bożego Práłatámi árcyśćiſtą miał konfi-
dencyą, y u tychże dość znáczną obſerwáncyą.
Pierwſzey godnośći Xiążętá y Pánowie z wſzelkim
reſpektem, S. Károl Boromeuſz, oſobliwſzym ko-
chał Go áffektem, wſpoł mieſzkáiącego w Medyo-
lánie czćił, y dyſtyngwował. Ráynucyuſz Pár-
meńſkie Xiążę, wprzod Jego penitent, á potym
wielki cnot Pánegiryſtá. U Xiężney Pármeń-
ſkiey, y innych nayznácznieyſzych Dam, iáko Oy-

ćiec

ciec Duchowny, wielką miał ſtymę. Swięty Dominik, S. Tomaſz z Akwinu, oczywiśćiemu ſię pokázuiąc, Niebieſkiemi kontentowáli rozmowámi. Uczćił BOG Sługę ſwego y po śmierći, kiedy laſką Swiętego, Agátá Weſpolá, ná oczy uzdrowiona, Anielá Kolumná ná bolęnie ćięſzkie głowy biretem Iegoż. Gwázálàttá opętána, na Andrzeiá Imię wolna. Károl Vitus wſkrzeſzony. Náwet trzewiki Swiętego Andrzeiá pomogły pácyentom do zdrowia. A ktoż dopiero wyráźi, co ma w Niebie zá chwałę, ktory ma tyle honoru ná źiemi? Ja nie potráfię, záczym y mowić przeſtáię.

Beati ſervi. Mizerny świećie! pokaż mi, czego ſię kto u ćiebie doſłużył? Swięći Niebiánie pogo wiedzćie, cośćie ſobie záſłużyli ná wieki? O gdyby przynaymniey połowę dla BOGA tey ſubjekcyi ludźie zážyli, ktorey dla świátá záżyią, iákżeby wielkiemi byli Swiętymi. Cháruieſz do upádłey nie ieden życie cáłe, y wyſłużyſz álbo wytárty kuniebrak, álbo ſtárą ſzkápę, álbo te kilka groſzy, y ieſzcze ſię ſzczęśliwym rozumieſz. Ach coby ći BOG dał zá to, gdybyś to dla niego uczynił; y nie dbaż o to?

Ey! kto maſz áby odrobinę rozeznánia, ſenik poczćiwośći, choć ná świećie ieſteś, ſłuż BOGU, á Panem zoſtánieſz. Stworzył ćię BOG, odkupił ćię BOG.

Bog y Człowiek, żywi ćię Oyćiec Niebieski, ma dla ćiebie Niebo gotowe, powinieneś mu tobył iuż dawno odsłużyć, upomina się przez S. Bernárdá Zbáwićiel, co zá rácya, że diabłu, nieprzyiaćielowi BOGA, zbáwienia, bárdźiey lubićie służyć, niż Jemu? *Quid causæ est, quò inimico meo vestroq́, libet magis servire, quàm mihi?* Dobrotliwy BOZE! Pánie, Stworco, Dobrodźieiu, Sędźio moy! wszystkie śiły, od Ciebie dáne, wszystkę sposobność, z łáski Twoiey ukwálifikowáną, samemu Tobie konsekruię do usług, áżebym sobie w reszćie żyćia moiego mogł co wysłużyć. Swięty Awellinie, Záłużony Dworzaninie, niech nas to wszystkich nie minie, Amen.

KAZANIE XXVI.

Qui reliquerit domum &c. Vitam æternam possidebit *Matth.* 19.

Ktoryby opuśćił dom &c. Zywot wieczny odźieży.

w Krákowie w Szpitálnym Kośćiołku R. Rochá na fest tegoż Sw.

SPráwiedliwy w dystrybućie nadgrody BOZE! to, kto dom ieden, chałupę y chátę mizerną opuśći, przypuśćisz go do intromissyi żywotá wiecznego? A zá Kámienice, Páłáce, Wśi, Máiętnośći, Pánstwá, Krolestwá, coż nád to wyświád-

świádczyſz? Dźiwuiemy ſię do tych czas Piotrowi, że bywſzy chudym páchołkiem, dość ſzczupłey ſubſtáncyi Poſſeſſor, bogdayby ná kii cáłey nie zábrał fortuny, á przećię dopomina ſię u Páná gwałtownie, żeby mogł wiedźieć, czym mu to
S.Hier. nádgrodźi. *Grandis fiducia: Petrus piſcator erat, dives non fuerat, cibos manu & arte quærebat, & tamen loquitur confidenter reliquímus omnia, quid igitur dabis præmii.* Jákby dopiero, owi cáłą gębą Pánowie, dla miłośći Boſkiey potym dużo ubodzy, mowić y domowić ſię o śiebie mogli? Uſpokaia nas w tym zámieſzániu S. Hieronim, w terminách dobrze domawiáiącego ſię uważáiąc Piotrá Swiętego, gdy táką relácyą czyni: *Et quia non ſufficit tantùm relinquere, jungit, quod perfectum eſt, & ſecuti ſumus Te.* Czy wiele, czy máło Piotr dla usług Páńſkich opuśćił, to fráſzká; ále tu ſęk, co wielkiey doſkonáłośći dowodem, że opuśćiwſzy wſzyſtko, poſzedł zá Pánem, y náśládował Jego. Nie nowiná álbowiem Herodowi dla podeyzrzáney przyiáźni puł Kroleſtwá dárowáć, Kráteſowi Filozofowi dla pilnowániá ſwoiey Filozofii wſzyſtko porzućić. Nie trudno Páłáce, Kámienice, fortuny dla intereſſu doczeſnego ſtráćić. Ale tym dla miłośći ubogiego Chryſtuſa wzgárdźić, y cáłym życiem Temu ſłużyć Pánu: Zá to poſſeſſya w Niebie.

bie *Sedebitis.* Ze to dobrze zápłácą: *Centuplum accipiet.* Zá to y wieczność pewna: *Vitam æternam poſſidebit.*

Z tákim żył ázárdem Trzećiego Zakonu S.O. Fránćiſzká ozdobá, w powietrzu doświádczony Pátron, niegdyś Káwáler fortuny wielkiey, Roch Swięty, ktory coś oſobliwſzego dokazał przez świętą rezolucyą, ponieważ wprzod umárł świátu, niż teſtáment uczynił. Wprzod ſłużbę przyiął u Páná, niż miał ſpoſob świátu oddáć wſzyſtko. Záczym ieżeli teraz żyie w BOGU ſzczęśliwie, nie dźywuymy ſię Kátolicy, bo nigdy nie żył ináczey. Ze záś bez rácyi nie mowię, opowiem to rzetelniey, probuiąc tego: że Roch Swięty ták żył, iákby o nic nie ſtał ná świećie, á teraz ieſzcze zá to, świát mu ſię pewnie muśi kłaniáć. Nayſpráwiedliwſzy w nadgrodźie BOZE, ná Chwałę Twoię. Niepokalánie poczęta Pánno, zá błogoſłáwieńſtwem Twoim. Ná Honor Rochá Swiętego w Imię Páńſkie záczynam.

DWoiſty ieſt kſztałt żyiących ludźi ná świećie, ktory ſię do moiego regulowáć może dyſkurſu Z.K. Jedni żyią po deſperácku, iákby o nic nie dbáli, y tácy hultáie, niedbáiący áni ná BOGA, áni ná zbáwienie, áni ná Imię dobre, áni ná żadną, ktorakolwiek śćiągać ſię może do ich intereſſu, konſe-

kwencyą. Są w tym mizernym życiu iáko żywe
trupy, ktore fetorem szpetnego y swobodnego ży-
ćia, świát ten zárażáią szkodliwie. Coś podobne-
go do Kolosenczykow w liśćie wymawiał Doktor
Coloss. 2. Narodow: *Et vos, cùm mortui essetis in delictis.*
Drudzy záś o nic ná tym mizernym nie dbáiący
świećie, są ludźie Ewángeliczną doskonáłośćią u-
kwálifikowáni, Ludźie świątobliwi, sludzy Tego
Páná, ktorego będąc świát cáły, á przećię się nie
Joan. 18. przyznawał do pánowánia nád nim: *Regnum me-
um non est de hoc mundo.* Y tę postpozycyą świátá
rodźi w nich, częśćią Boskiego Słowá uwagá, czę-
śćią nikczemnośći stworzonych ućiech poięćie, czę-
śćią tak wielu Swiętych zupełnie tym świátem gár-
dzących chwalebne przykłády. Do tego kontem-
ptu y wzgárdy, od pierwszego świátá mizernego
poznánia, przyprowádźiłá osobliwsza samego Páná
BOGA łáská Rochá Swiętego. Jáko bowiem zá
roskazem Boskim Abrám posłuszny, swoię z ocho-
tą opuśćił dźiedźinę, miłą porzućiwszy Oyczyznę,
zá głosem szedł, gdźie Go wołał, Boskim: ták zá ie-
dnym instynktem Boskim Roch Swięty odstrychnął
się od tego, co Go przytrzymáć mogło, zábáwić
nie potráfiło, przywabić, ále nie ukontentowáć.
Przypátrzył się temu Rzymski Káznodźieiá *Mansi*,
ktory konfrontuiąc z Abráhámem Rochá Swięte-
go,

go, ták rezolwuie, iż cokolwiek o Swiętym Pátryárſze wychodzącym, czyli porzucáiącym dom ſwoy hiſtorya Piſmá Bożego nieśie, to my o Sw. Rochu mowić y ſądzić beſpiecznie możemy: *Quàm aptè autem hæc omnia Sancto noſtro adaptare valeamus, quis eſt, qui non videat.*

Roch Swięty Urodzeniem Fráncuz, Oyczyzná Jego *Mons Peſſulanus*, niegdyś *Agathapolis*, Miáſto ſławne. Fámiliánt Wielki: Janá y Libery Syn pożądány; Długo bowiem z ſobą bezpotomnie żyiąc, ślub uczyniwſzy, nie bez gorącey y częſtey modlitwy BOGU, Tego ſobie wymodlili Syná. Chćiáłá záraz Opátrzność Páná BOGA; zá oſobliwſzą łáſką ſwoią pozwolonego Rochá, dyſtyngwowánym temu świátu pokazáć. Záczym gdy ſię národźił, krzyż czerwony ná pierśiach miał, dość znáczny, áżeby widźiáno, że nie pierwey odetchnie pierśiámi, tylko iák niegdyś żył ná świećie Páweł. *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me Chriſtus.* Z Krzyżem máleńki Roch rodźi ſię, iáko konáiący świátu, áżeby pokazał: że żyć ná świećie dla niego śmierći ſię rowna. Pierśi wypiętnowáne Krzyżem: żeby ſię żadna świátowa do ſercá nie przedárłá pokuſa, ktoraby Go zniewolić miáłá dla śiebie. Jeſzcze woiowáć nie był ſpoſobny, iużći ſię miał czym bronić, czyli czym złemu odżegnáć. Jeſzcze

Dźiećię Roch Swięty, iuż mortyfikánt, Srzodę y Piątek surowo pośći, pokázuiąc świátu, że o chleb iego nie stoi, dopieroż o iakie wymyślne specyały, ktoremi, tucząc się ná swawolą ćiáło, duszá mizerna záwsze suchotámi: *Vini & Carnium plenior* Plutarchus. *usus Corpus quidem validum, animum verò imbecillem facit.*

Ták w umartwieniu żyiącemu BOG w krotce Zacnych zábrał Rodźicow, został się iáko Jedynak sam Roch, ná świećie; ále nie dla świátá: bo, żeby pokazał, iż o nic ná nim nie stoi. Wielkie y obszerne dźiedźictwo máiąc, Pan własnego Miástá; Brev. *Amplissimi Patrimonii hæres unicus, & Civitatis ipsius Supremus Dominus*, Mężnym sercem tym Ibidem. wszystkim wzgárdźiwszy, *Bonaq; omnia & dignitates Paternas nedum deseruit, sed contempsit*; To wszystko, co do rządow y pánowánia Stryiowi od- Ribeden. dáwszy, inne záś bogáctwá y zbiory między ubogich oddáwszy, Zakon Trzeći Sw. Oycá Fránćiszká przyiąwszy, iáko ieden Pielgrzym, żadnego swego ná tym świećie nie máiący kątá; ná peregrynácyą, y náwiedzánie mieysc Swietych wybrał się. Ach przypátrz się świećie, ieżeli ták wielkie Pjanię, ma co twoiego ná sobie? odźienie ubogie, skromność Anielska, ákcye Swięte, intencya iák może bydź nayzbáwienniey sza. Porzućił drogie suknie, wymyślne

myślne kuchnie, wygodne kárety, párádne áſſyſtencye. Chwałá świátá, u Niego dym, kompánie tęſknicą, zbiory ćiężarem, honor turbácya, wygody umartwieniem: *Omnia ut ſtercora arbitratus ſum.*

Naypierwſzy wſtęp, w Włoſkie wkroczywſzy Páńſtwá, Rochá S. był do Pedementu. Tám máiąc okázyą cáłemu Miáſtu zápowietrzonemu ſłużyć, z táką to czynił ápplikácyą, iákby więcey nie miał do czynienia ná świećie. Tám chorych znákiem Krzyżá Swiętego cudownie leczył, żadnych innych w świecie nie ſzukáiąc lekarſtw: *Ægrisq; famulatus, ut ſignum Sanctæ Crucis impreſſit, eos omni peſtilenti contagiô abſolvit.* Ribeden. Pozyſkał od Rochá Swiętego tę łáſkę pewny Kárdynał, od ktorego záproſzony, powietrzem záráżonego, nie z Galená receptą, ále znákiem Krzyżá uzdrowił. Brev.

Swiádczył tę ludzkość w Rzymie, w Cenozie, w Plácencyi zápowietrzonym; od ſamego tylko świátá iák zápowietrzonego uciekáiąc. Ibidem. *Hoſpitalia ingreſſus eſt publica, ibiq; ad ſerviendum peſtiferis promptiſſime ſeſe exponens eosdem formatô S. Crucis ſignô protinus optatæ valetudini reſtituit.* Chcąc Manſi. záś Zbáwićiel JEZUS, bitą drogą do chwały wieczney, á raczey Oyczyzny prowádźić Swiętego Pielgrzymá, ćierpieć mu wiele że trzebá, dał zrozumiec,

zumieć, y ſpoſob, kiedy nayprzod, ieſzcze báwiącego ſię we Włoſzech gorączká ćięſzka trapiłá. W nogę poſtrzelony czyli też wrzodem zárážony, z wielką ráną, większą podeymuiąc boleść. A tu rozumieiąc czárt, z konfederatámi ſwoiemi, że ták poſtrzelonego łatwo zniewolą, oſtátnią ná ubogiego Peregrynántá náćieráią śiłą, opierał ſię nie ták kiiem Pielgrzymſkim, iák wſpárty ſukurſem łáſki Boſkiey dość śilno, dość ſtátecznie Roch Swięty. Bierzmy Kátolicy ćierpliwośći przykład, Miłośierdźie wychwalaymy BOGA. Powrácáiąc názad do Fráncyi ku Nárbonie, świeżą chorobą oſłábiony, bolem niewypowiedźiáney przykrośći nogi śćiśniony z ſzpitalá iáko zápowietrzony pod lás bliſki Miáſta zanieśiony. Tám pod iednym leżącemu drzewem, od wſzyſtkich opuſzczonemu; (chćiał tu świat oddáć zá ſwoie,) pies z ſtołu Páńſkiego, codźiennie bułkę porwáwſzy chlebá, Rochowi do laſa nośił, y tám Go żywił. O Cudowny w Opátrznośći ſwoiey BOZE; pámiętałeś ná Eliaſzá pod iáłowcowym drzewem zmordowánego, żywiłeś przez Kruká Pierwſzego Puſtelniká Páwłá przez lat ſześćdźieśiąt, gdy o nim nikt z ludźi nie wiedźiał, łákomy Kruk chlebem Go z Szpiżárni ſwoiey karmił. Swiętego Idźiego ućiekáiącego y kryiącego ſię przed świátem po iámách leśnych, Łánia mle-

mlekiem karmiłá. Náſzego S. Tercyarzá pieſek żywi. A zá coż my Opátrznośći Twoiey nie dowierzamy częſtokroć, prowiántow oſtátnimi ſpoſobámi ſzukáiąc u świátá.

Obaczywſzy ſię Roch cokolwiek z choroby, do Dźiedźicznego ſwego powráca Miáſtá, iáko ieden nayuboższy, w podłey odźieży, prezentuie ſię Pielgrzym. W tym że tám trwáłá woyná, zá iednego ſzpiegá złápány, zá roſkazem Stryiá ſwego, nie uznány, do więźienia wtrącony okuty, tám podeymuiący uſtáwiczne, więźniom przyzwoite, niewygody, mizerye, y biedy, przez lat pięć śiedźi, Stryiowi áni żadnemu z ſwoich poddánych ſię nie obiawia, ážeby probował tego, że o nic ná tym świećie nie ſtoi. Po tákim więźieniu niewinny wino wáyca, śmiertelnie powietrzem zárażony choruię, o bliſkiey śmierći, przez ktorą na wieczną poydźie wolność, z Nieba upewniony, umiera. Wprzod iednak o Przywiley ten Dobrotliwego BOGA prośi, ażeby dla niego zarażonych powietrzem, z miłośierdźia ſwego poćieſzył, y żyćiem darował. Umarł Roch S. Roku Páńſkiego tyśiącznego trzechſetnego dwudźieſtego śiodmego Roku żyćia ſwoiego trzydźieſtego drugiego. W tych lećiech o świát nie ſtał. Wſtydz ſię ſtrupiała ſtarośći, ktora ſię ieſzcze w świećie kochaſz: *Turpe ſenilis amor.* Przycho-

chodzą do więźnia, znayduią Ciało bez Duszy, ale nie Swiętego bez łaski: o ktorą się muśi świat Rochowi pokłonić. Znayduią przy Ciele tym zapisaną charakterem tabliczkę: *Peste laborantes, ad Rochi patrocinium confugientes, contagionem illam atrocissimam evasuros significo. Zapowietrzeni do Rocha opieki uchodząc, zarazy owey nayśroższey iż unikną, oznaymuię.*

Znał się do swoiey powinnośći Stryi Rocha S. komu się miał y powinien kłaniać, choćiasz Roch Swięty o iego łaskę nie stał. Zaczym informowany z tabliczki, do więźienia bieży, zalawszy się łzami, Swiętego z turmy Ciało wynośi, z wielką pompą do Kośćiołá zaprowadza, Wielkiego Patrona zapowietrzonych y Synowca swoiego przeprasza, Jemu się modli. *Hìc Ei populus tanquã Sancto honores de-*
Ribened. *tulit, suisq; in ærumnis, maximè in morbis contagiosis ac pestilentibus, auxiliarem sibi Patronum delegit.* A tu na moie wychodźi. Ze choćiasz Roch Swięty o nic nie stał na świećie, teraz iednak świat mu się, iako pełen zarazy, chorob, złego powietrza, muśiał y muśi kłaniać. Wsławił Go BOG wielkiemi przed światem cudámi; dla czego Stryi Jego wspaniały wystáwił mu Kośćioł. Po wszystkich Páństwach y Krolestwách, przyćiśnieni chorobami, paroxyzmámi; iako do swoiego pewnego ućiekáią się Do-

brodzie

brodźieiá. W Roku tyśiącznym czterechsetnym czwartym ták uprzywileiowáne Swiętego Rochá ćiáło przenieśione do Wenecyi, gdźie osobliwszym do tych czas cáła Wenecya szánuie Go nabożeństwem. *Ubi nunc supplex omnium Civium pietas Eum veneratur.* W tym Roku *Concilium* powszechne Konstáncyeńskie, w oczywistym będąc dla iuż gráſsuiącego powietrza niebespieczeństwie, Obraz Swiętego Rochá ná publiczney obnieść tylko kazáli processyi, powietrze ustáło; á cáłemu świątu pokazáli, iák się ma, y zá co S. Tercyarzowi Zakonu S. O. Fráńćiszká kłániáć, y Jego protekcyi szukáiąc, prośić: *Ut Provinciæ, Regna, oppida, summis in angustiis & afflictionibus suis ad Eum refugiant, ejus suffragia deposcant, Eum sibi Patronum deligant, Ipsoq; intercedente præsidium salutemq; à Domino obtineant.* Jákoż y ia tego káżdemu życzę, á w tym áſsiduię o protekcyi; Rochá Swiętego, upewniam o łásce, y kończę. Idem. Idem.

Qui reliquerit domum &c. Nie pretenduie tego po swoich Kátolikách Chrystus, áżeby porzucili Páłáce, Kámienice, Domy, lubo zá ták piękną rezolucyą śliczne dekláruie Niebo: *Vitam æternam possidebit.* Ale ták w doczesnym zámieszkáć się przybytku, żeby nie pámiętáć ná Niebieskiego Jeruzalem dźiedźinę, iużby też byłá większa nád Bábiloń-

bilońskich niewolnikow niewdzięczność, ktorzy że o swoiey zápomnieć nie mogli Oyczyźnie, záklináli się nie raz potężnie: *Si oblitus fuero tui Jerusalem oblivioni detur dextera mea &c.* Tą żywotá wiecznego nadgrodą, chce zá to pięknych y mocno przykliionych sercem do świátá Kátolikow oderwáć do służby swoiey Chrystus, áżeby niepotrzebnemi domu doczesnego interessami nie szkodźili sobie áni też opoźnili, co należy do intromissyi obiecáney nam dźiedźictwem Oyczyzny Niebieskiey. Jákoż ách iák doczesność millionowym S. wieczności przeszkodźiłá pretensyom! Naymilśi Kátolicy! porzućić domow, dobr doczesnych dla BOGA nie możećie, przynaymniey w to potráfić winniśćie, áżebyśćie wzorem Rochá S. ták nie bywáli przywiązáni sercem do świátá, żebyśćie się oderwáli od BOGA, żebyśćie zápomnieli o zbáwieniu. A iednák tá zła zárázá y intencya zágęśćiłá się między ludźmi szeroko, ktora táką w nás uczyniłá álterácyą, iż bárdźiey myślemy o włásney zgubie, niż o swoim zbáwieniu, o bágáteli niż o BOGU. S. Pátronie, przez zasługi Twoie, niech ták mamy zdrową reflexyą u śiebie, żebyśmy tey więcey w głowie y sercu wáryácyi nie mieli; ktoraby nás w niebespieczeństwo wprowádźiłá potępienia wiecznego. Oddáię protekcyi Twoiey y to Stołeczne Miásto, ktore Ci się gotowo skłonić y sto rázy, byleś go od złey bronił powietrza zarázy, Amen.

Psal. 136

KAZANIE XXVII.

nä Káźmie rzu przy Krákowie u OO. Augustynianow na Fest S. Katarzyny Pánny Męcz.

Reſponderunt prudentes. *Matth.* 25.

Odpowiedźiały mądre.

O Korreſpondencyách wiem dobrze, o reſponſach mądrych Pánien, ieſtem ieſzcze ćiekáwy ſłyſzeć Z.K. Ale iáko widzę boiáźniąy defektu ; zbyły głupie Pánienki Sápientki Ewángeliczne: piekna polityká ná utrzymánie intereſſu właſnego. Nie máſz nic łatwieyſzego, iák pokazáć drogę do kromu, y iátek: *ite potiùs ad vendentes*, á tym czáſem wyniść ná ſwoie, *ne fortè non ſufficiat nobis & vobis.*

Reſponderunt prudentes. Zákazáno, ile w Kośćiele, białey płći rezonowáć: 1. Corinth. 14. *Mulieres in Eccleſiis taceant, non enim eis permittitur loqui.* Doktor Narodow Tymoteuſzowi nápiſał, żeby ſię niewiáſty ſprawowáły ćicho: *Mulier in ſilentio diſcat.* Ale żeby ná kweſtye odpowiedźieć nie miáły, tego im nikt zábronić nie może. Excypuię, te iednák proiektá, ktore ludźiom do dyſkurſu poczćiwym bydź nie máią máteryą. Zágádniono y w dźiśieyſzey Ewángelii mądre Pánny, ktore że odpowiedźiáły do ſenſu *Reſponderunt prudentes*, nie máſz dyſputowáć o co. To tym czá- 1 Timot. 2.

 ſem

ſem niech będźie pryncypálne dyſkurſu dźiś náſzego objektum: Ják doſkonále Swięta Prudencyuſzká, mieyſcá tuteyſzego Goſpodyni, Uczonych Pátronká y Záſzczyt Kátárzyná Swięta, wſzelkie umiáłá ułatwić trudnośći, objekcye, uſpokoić zárzuty, ſolwowáć pytánia; przez co biorę ſłuſzne *motivum* y okázyą; w dálſzym tego dowodźić mowy moiey przećiągu: Ze Kátárzyná Swięta byłá to ták pięknego Pánná rozumu: że y mądrzy dość z nią ſubjekcyą mieli. Y o tym ná Chwałę Twoię Przedwieczna Mądrośći: zá błogosłáwieńſtwem Twoim Pánno y Mátko, w Imię Páńſkie záczynam.

NIe tylko z urody, ále y z rozumu, nie tylko z wdźięku, ále y z roſtropnośći, nie tylko z pięknej kompozycyi, ále y z dobrey inwencyi Mądrzy ludźie dyſtyngwuią Dámy Z.S. Jeſzcze bowiem biała płeć nie plećie ládá co, y białe głowy nie bez mozgu. Więcey lubo po łáćinie, powiem, (wſzák ćiekáwość to ſobie może wytłumáczyć kazáć) y mądrość *Sapientia, generis fœminini.* Cienko przędąc nići, *in filo* ſubtelnie dyſzkurowác može, oſtrą wyſzywáiąc igłą, *acumen ingenii* delikátną biegłość może pokazáć rozumu. Przy wártkim wrzećionie że obrot piękny, przy ſłábych śiłách że imáginácya mocna, mocno o tym trzymam,

mam. Rostropna niewiástá, przez chwalebne swoie dyspozycye, uszczęśliwia Gospodarzá w domu: *Beatus qui habitat cum muliere sensata.* Słyną do tych czas odważne Amázonki, ále się dźiwuie potomność mądrym Kássandryom. Sybille máią swoię do tych czas powagę y kredyt. Niechcąc iednák przedłużáć nabożenstwá obszerną Mądrych Bogiń Letánią, skracam reiestr; dálszy dyskurs dźiśieyszey Swiętey Solennizántce z nayniższą konsekruiąc rewerencyą. Prov. 9.

Stánąwszy Betuliiska Wdowá z fortelnym wybáwienia Oyczyzny intereſſem, w konspekćie Assyryiskiego Hetmáná, gdy rzecz promowuie, á raczey udáie swoię, dánk wielki Jey dáwáć pierwśi poczęli Officyerowie, z tą estymácyą, że trudno ná świećie o drugą táką, ktoraby Judyćie głową y gładkośćią rownáłá: *Et mirabantur Sapientiam Ejus, & dicebant alter ad alterum, non est talis mulier super terram in aspectu, in pulchritudine, & in sensu verborum.* Cud to Swiátá urodźiwą Heroinę miásto w gárderowym pokoiu między woiennymi widzieć gárnizonámi, ktoráby wyszedłszy z Betulii: wygráłá bátálią, bez woyská obroniłá Oyczyznę, poszedłszy ná spácyer, wyprowádźiłá w pole cáłą Assyryiskich woysk imprezę. Uciąwszy Holofernesowi głowę, nárobiłá głowney wszy- Judith. 11.

stkim

ſtkim ſubjekcyi. Sławny *Manſi* dowćipnie tey przypátrzywſzy ſię tránſákcyi, dáie ſwoie zdánie, że Kátárzyny Swiętey portret mogłby z roſtropney dość przekopiiowáć Judyty: *Etenim glorioſiſſima hæc Martyr delineari videtur, præcipuè verò in Juditha.* Dość rozſądna byłá Prorokini Deborá, ktorey zbawienne ſentymentá lud Izràélſki odbierał. Sábbá ná dyſputę wyzywáłá Sálomonow. Rozumney Sary B O G Abrámowi ſłucháć przykazał. Dowćipną Feben ſam Doktor Narodow, cáłemu rekomendował Rzymowi. Hypácya Alexándryiſka Pánná, ſwego wieku przechodźiłá Filozofow. Blezyllá w Greckim, Hebráyſkim, Láćińſkim biegła Języku, ktorą Hieronim Swięty dość obſzernie wychwala. Y owey niczego było Pánience, ktora Ludwiká *de Ponte* Wielkiego Teologá o Taiemnicy Nayświętſzego SAKRAMENTU wyexplikowáć ſię nie mogącego uſacylitowáłá y uſpokoiłá Kátárzyná Swięta, ieżeli nie celuie, pewnie tym rowna w rozumie.

Koſtá Krolá iedyna Corá, tá mądra Pánná pewnemu oddána ná edukácyą y czwiczenie ſię w Filozofii Filozofowi, do tego przyſzłá poloru, że w Greckich Mędrcow Koronie, uſzła zá perłę, *ut paſſim gemma Græciæ diceretur*; przez co naybiegleyſzym Jubilerom do właſnego otáxowánia nie máłe zá-

Pelbart.

tru-

trudnienie ſpráwiłá. Jednego czáſu, dla dywertymentu y rekreácyi, w kompánii fráncymeru ſwoiego do bliſkiey Alexándryi zápuściłá ſię puſzczy. Tám iuż nie w Námiocie Holoferneſa w czáſuiącego ſię ále iednego z Káwáleryi Chryſtuſa, w puſtelniczym ſałaśie nápada Eremitę, przed Krucyfixem nabożnie ſię modlącego; Tę z dyſpozycyi Boſkiey máiąc dla śiebie ſpoſobność, záraz o zbáwieniu nie ták Betulii, iáko włáſney duſzy zdáleká przemyśláć poczyna, Wiáry Swiętey táiemnic ſię dowiáduie, iáko mądra prętko, co zá czym idźie, poymuie. W Lat ośmnaśćie z Ateńſkiey Filozofki, Wielki Teolog, w iedney Puſtelniká cháćie doſkonáley niż w Greckich wyćwiczona Atenách: wſzyſtkich przedyſputowáć gotowa: *Ad e am Sanctitatis & doctrinæ perfectionem pervenit, ut decem & octo Annos nata eruditiſſimum quemq́ ſuperaret.* Słyſząc y widząc iáko Máxymin ná Alexándryiſkich rynkách, krew z Chrześćiáńſkich kárkow rynſztokámi toczy: iuż biegła w Wierze wybiega z Páłácu ná plác dla obrony Wiáry Swiętey, Jednorodzonego Syná Boſkiego Prawdźiwym BOGIEM mocnemi dowodámi probuiąc, uporne Máxyminá oſłábiáiąc zdánie: *Cùm de Filii incarnatione Sapienter plurima diſputaſſet, ſtupefactus Cæſar non valuit ad hæc reſpondere.* Ták zagádniony Ceſarz,

Petro de natalibus

Brevi.

Claudius de Rota.

potę-

potężnie báłwochwálſtwem záwikłány, żeby wy-ſzedł ná ſwoie, nayprzyncypálnieyſzych pięćdźie-śiąt ſprowadza Filozofow, áttákuie Stolicę Mą-drośći przez ſzkolney Bellony *ſtratagemmata.* Wy-ſypuie nádęta umieiętność pyſzne beluárdy. Aże-by łatwiey pokonáć, Chrześćiáńſkiego ćwiczenia Heroinę, ále że nie porownánego Swięta Pánná by-łá dowćipu, naynátárczywſzym impetem śiągnąć Jey nie mogli. Jáko Pogáninom, z Sybill pogáń-ſkich odpor dáiąc, zbiiáłá mocno, prawdy broniąc śilnie, tryumfowáłá z chwałą. A owe naygłowniey ſze dobieráne ſubjektá, potężną z Kátárzyną Swię-tą ſubjekcya miáły, ktorey iák niegdyś Judyćie pierwſze ſłużyć maią pánegiryki: *Non eſt talis mulier ſuper terram &c.* Dowćipny Manſi przypi-ſuiąc ſię do pochwał Kátárzyny Swiętey, przyzná-ie, iż ile ſłow, tyle mądrych dawáłá wyrokow: *Si-quidem quotquot verba proferebat, tot oracula pro-nuntiabat.* Podobna dużo Starozakonney urodźi-wey y rozſądney Abigail, o ktorey tak piſmo Sw.
1 Reg. 25 wſpomina, *Eratq; mulier illa prudentiſſima & ſpe-cioſa.* Celowáłá Greckich Mędrcow rozumem, śli-czną urodą Heleny, przez co Máxyminowi y
Hiſt. ho-milbar-dica. wſzyſtkim podźiwienie ſpráwiłá: *Admirans nimi-um Ejus prudentiam, & Corporis pulchritudinem.* W dźięczności pełne cháráktery ná Cedrách ſer-

decznych

decznych ryſowáć winniśmy; Nayiáśnieyſzey Dąbrowce, S. Wácłáwá Synowicy, á náſzey Páni, że zá Jey mądrym ſtárániem ſtárożytność Polſka przeſtáłá ſię przezywáć pogáńſką. Boleſław Monárchá, á Mąż Jey Kátolik, Przeświętna Bazyliká Kátedrálna Krákowſka, zá Jey powodem fundowána, ná Honor Swiętego Jey Stryiá konſekrowána, y ieſzcze do tych czas w tym Kroleſtwie zá Jey kooperácyą záſzczepiona, wiára święta kwitnie. Obligowáne zá podobną łáſkę Fráncuſkie Páńſtwá ſwey Rádegundzie Klotáryuſzá Zonie. Toż ſamo powinná byłá całego Egyptu Metropolia, obſzerne Alexándrya Miáſto Kátárzynie Swiętey, ktora oprocz pięćdźieśiąt Filozofow, Porfiryuſzá ze dwiemá ſet Káwálerámi, Nayiaśnieyſzą Ceſarzową, Onęż w więźieniu náwiedzáiącą, do uznánia przedwieczney przywiodłá Mądrośći, y tymże, męczeńſką u BOGA uprośiłá Koronę: nie máłey to głowy rozum. Zaczym ſłuſznie nápiſał *Oroſius*. Ze Kátárzyná nád mądremi mędrſza: *Adeò Sapiens fuit, ut univerſam mundi ſapientiam ſuperaverit.*

Sam tylko pogánin Maximin ták wiele rozumiał o ſobie, że tyráńſkim obrotem przedyſputuie Swiętą Pánnę. ále nie wodę to ná ſwoie koło obrócić. Nic ná wykrętki nie da mocno ufundowána w Wierze Swiętey Kátárzyná. Wezwał ná

Cyrkuł tyran mądrąKrolownę,kiedy nie tylkoCiá-
ło, ále y Kośći kołem łamie, á przełamáć nie mo-
że, dopieroż ná swoię stronę przekręćić. Piękniey
się obroćiłá Swięta Kátárzyná, kiedy y kátowskie
kołowroty iák wryte stánęły, około stoiących ták
dobrze záiecháwszy pocháńcow, że owá kołowa
máchiná, ná mękę Kátárzynie zgotowána, impe-
tem spráwiedliwośći Boskiey nákręcona, ná cztery
Jacobus tyśiące ludźi poránilá: *Et ecce Angelus Domini*
deVorag. *molam illam cum tanto impetu divellendo concussit,*
quòd quatuor millia Gentilium interemit. Ták się
pogáńskiemu Kołodźieiowi własna nie nádáłá ro-
botá. Obroćił się ináczey Máxymin, wźiąć gło-
wę Kátárzynie roskazał, żeby ták głowney nie czy-
niłá subiekcyi. Ućina tę kát Kátárzynie Swiętey,
z kárku miásto krwi białe mleko ćiecze. A Má-
xymin z swoimi iáko nierozeznáne dźieći, ktore
Hebr. 5. mleko lubią *facti estis quibus lacte opus sit.* Mleko
wydobyte tyráńskim instrumentem z Swiętey Pán-
ny, pokazáło że to subjektum *sine macula* Kándor
w żyćia niewinnośći, niesplámioney iáką niedosko-
nálośćią rozumi. Respektem Jey inne dowćipy
gorzkie y niezdrowe essencye. Choć krwáwo prá-
cował, żeby się między ludźmi pokazał nie ieden
mędrzec, czarnym się iednák popisał átrámentem
świátu; Kátárzyná cokolwiek wymowiłá, áż miło;
Isai. 7. *præ ubertate lactis.* Wźię-

Wźięto tedy Kátárzynie życie doczeſne, bo ták idźie promocya do Niebieſkiey Akádemii, ążeby, co rozumiáłá w życiu śmiertelnym, widźiáłá to w Swietey wieczności. Ciáło zoſtáło ſię ná źiemi, ále y to nie bez promocyi, kiedy Anielſkiemi rękámi nie w Kátedrze Moyżeſzá, ále rowno z Moyżeſzem ná Swiętym lokowáne Synai *Ejus Corpus tanquam Angelicum Angeli ſepelierunt.* Ach ktoryż naygodnieyſzy, naymędrſzy z Ziemiánow miał rowny honor: *Nullus Regum aut Imperatorum ab Angelis ſepelitur, niſi Virgo, quæ Angelus eſt.* Anioł to był w ćiele tá S. Pánná; iáka tedy ieſt dyfferencya Aniołá od ludźi w biegłośći, ták wielką ludźie niby nayumieiętnieyśi, mieć mogli z Kátárzyną Swiętą. *Petrus de natalibus* piſze to, co ia w tym Kośćiele Bożym ná honor Kátárzyny Swiętey erygowanym widzę, iáko nayślicznieyſza ná łonie Máćierzyńſkim śiedząca Dźiećiná Pán JEZUS, záślubuiąc ſię nie iáko z Kátarzyną, ná znák tego oddał Jey pierśćionek. A ia mowię. Przedwieczna Mądrość iednę z ſwoich Prudencyuſzek, chcąc Doktorſkim uczćić Honorem, Sygnet Doktorſki ná pálec, Koronę Męczeńſką ná głowę zabieret Kátárzynie dáie, żeby Jey wyborną nád drugich ápprobowáłá doſkonałość. Dał to Naywyżſzy Doktor zrozumieć, kiedy przy tey extráor-

Oroſius.

Idem.

dynáryiney ceremonii, z temi ſię do Swiętey Kátá-rzyny klárygował ſłowy: *Ecce enim præter tuam Sapientiam, tibi dabitur à DEO Sapientia, & perſvadebis quinquaginta Oratoribus.*

Ták mądrą, ták mocną, ták Swiętą Pánnę, pokornym ſzánuiąc *Ribadeneira* nabożeńſtwem, to Jey przyznáie: *O Glorioſa Virgo Catharina dulcisq; JESU Chriſti Sponſa Cæleſtis diſcipula Magiſtri, Magiſtra Philoſophorum Doctorumq;, victrix tormentorum tyranni triumphatrix &c.* Tak wyſokiey rángi, ták pięknego rozumu, że Kátárzyná byłá, nic ſłuſznieyſzego. Oblubienicá JEZUSA dyſcypułká tegoż Mágiſtrá, Miſtrzyni náuczycielow, Tryumfatorká zwyćiężcow, ſłowem ſubjekcyą czyniąca nie máłą tym, ktorzy wiele trzymáli o ſobie. Ja záś gdy wiele bárdzo o niey trzymam, záwſze przy moim utrzymam ſię zdaniu, á tym czáſem kończę.

Reſponderunt prudentes. Co odpowiedźiały mądre głupim Pánny, obaczyć w Ewángelii wolno, ále że odpowiedźiáno tymże, że ich nie puſzczą ná gody, to uważáć proſzę, ták to bieda głupiemu ná świećie, y ſwoię dyſtynkcyą máiący z kondycyi lub urodzenia, nie tráfi do ſwego, ieżeli mu nie przyświeca rozum, á rozum oświecony wiárą. Brákuie cnoty w ſercu, brákuie w lampie oleiu, umknie Bog

łáſki

łáſki, zápádłá klámká do Niebá. Pilnowáćby trzebá, á ćiáłu pozwalamy wczáſu. A gdźież ták piękny rozum, ktorego nam Przedwieczna pozwoliłá Mądrość. Myślemy iákbyśmy wyśli na ſwoie, gdy mamy ſtáránia ſię o doczeſność okázyą, niechcemy y ruſzyć głową, gdźiebyśmy wſzyſtkich śił poruſzyć powinni, żebyśmy piekielney uſzli ſubjekcyi. S. Kátárzyná ſchyláiąc pod miecz głowę, wzdychała ſercem do BOGA, áżeby dla niey wſzelkie trudnośći ułatwił tyle rázy y tym, ktorzy przez przyczynę Kátárzyny prośic ſzczerze będą. *Oravit ad Dominum ut quicunq; paſſionis ſuæ memoriam agerent, quicunq; etiam in exitu animæ ſuæ vel in alia quacunq; neceſſitate Eam invocarent, propitiationis Divinæ celerem conſequerentur effectum.* B. Alber. Magni. Y świádczy tenże, że Jey to deklárowáno z Niebá. Ná tym fundámenćie zákłádamy nádźieię náſzę, że dobrotliwy BOG, przez godność S. Kátárzyny Pánny, ták pięknego rozumu ſzpetne imáginacye náſze, źiemſkiemi prożnośćiámi zárzucone myśli, pozwoli podnieść ná uwagę ták Wielkiego BOGA, tákiey duſzy, takiego zbáwienia. Katolicy, ey czás pomyślić o ſobie, bo o nas myślą nie dobrze. Pánno ślicznego rozumu, day w tym rádę mnie y komu, AMEN.

KAZA-

wWarßawie u P. Maryi na Fest Sw. Barbary Panny y Męczen.

KAZANIE XXVIII.

Nescio &c. *Nieznam.*

Vigilate itaq; quia nescitis diem, neque horam. *Math. 25.*

Czuyćieß tedy, bo nie wiećie dnia, áni godźiny.

JUż też wcále niewiem, *nescio*, co zá podobieństwo bydź może dźieśiąći Panien z Niebem Z.K. Nie mowiełbym; żeby ieszcze z Mądremi, z Swiętemi, porownáły się Niebá, ále głupie stworzenie, z ták doskonałą iák się może pobrátáć Kreaturą? Jeszcze się po Niebie ták irregularnie nie kręcą plánety, iák głupiemu w głowie himery. Y z tąd pewnie podobieństwa máło, że się z lámpámi uwiiáły po nocy. Zydowska ceremonia, zá czásow Chrystusá Páná práktykowána; po ślubie Państwo młode, z zápalonemi świecámi przyimowáły Pánny. Daleka dyfferencya Niebieskich świáteł z wnet gásnącym ogárkiem. Wielcy iednák Doktorowie w Mistycznym, Morálnym sensie znáczne tu porownánie w obszernych pokázuią wywodách. Mnie przećię ieszcze żal tych Ewángelicznych, choć głupiuchnych ále Pánien, że ich ná uśilne nápieránie się *Domine, Domine, aperi nobis*; Nie tylko nie pusczono, ále się y záparto:

párto: *neſcio vos*. W reſzćie wártę trzymáć przed drzwámi kazáno. *Vigilate itaq;*. Uważayćieſz pilnie nieoſtrożni ludźie, iak żadna nie ma płeć reſpeku u BOGA, ktora o śiebie chodźi leniwie. *Omnis autem piger ſemper in egeſtate eſt.* Prov. 21.

Neſcio &c: Co do oſpáłych Pánienek Oblubieniec, to ia do śiebie mowię, *Neſcio* nie znam ſię. żebym w tym moim Kazániu, ktore dźiś ná Honor Swiętey Bárbáry formować będę, co wam oſobliwego powiedźiał. Bo choćbym upewnił, że tá Swięta Pánná Dobrey Smierći Pátronká. Albo że Bárbárá dozgonny dla nas Przyiaćiel, lecz nie wiem, czybym was mogł przez to zluzowáć z uſtáwiczney dobrey śmierći wárty, Pan bowiem zaſtępow raz ná zawſze wydał ordynáns, żebyśmy uſtáwicznie pilnowáli śmierći. *Vigilate itaq;*. Y iako nam wſzyſtkim umierać kazano, tak nikomu nie naznaczono śmierći godźiny: *Neſcitis diem, nequè horam.* Ale wiem, co powiem. Swiętą Barbary żyćia hiſtoryą, w dalſzym opowiem wam dyſkurśie, dla nauki zaś Duchowney, uczynię reflexyą; bo więcey nie umiem, y nie wſtydzę ſię tego. Wſzakże na Chwałę BOGA, Barbary Honor, zá pomocą MARYI, w Imę Pańſkie zaczynam.

ZA panowania w wſchodnich Pańſtwach Maxymina Ceſarza, był ſławny imieniem y bogactwy w Ni-

w Nikomedyi *Dioſcorus*, ktory iak był wielki paſſyonat, tak o honor ſwoich boſzkow żwawy zelant. Ten miał iedynaczke Corkę Barbarę, ta zaś iak była ślicżney urody, tak pięknego ſumnienia. Nie wiem iakim ſpoſobem, tom tylko czytał, że od Orygeneſa nauczona Wiary. (Nieſtetyż! dyſcypułká święta, á Profeſſor BOG wie gdźie.) Obawiaiąc ſię zaś Dioſkor, żeby kto extraordynaryiną iego Corki uwiedźiony urodą; oneyże z domu nie uwiodł, wſzelkie na to odłożył ſtaranie, ażeby młoda Barbara, ubeſpieczone zewſząd mieć mogła mieſzkanie. ktoreby ſwawolney impreźie wolnego przyſtępu broniło. Kontentowało to dla pięknośći więźienie wolną na ſumnieniu inkarceratkę, ponieważ tak umknięta od ludźi, zbliżyć ſię mogła do BOGA. Ta ieſt albowiem godna wiadomośći ſztuka: że im ſię kto bardźiey umyka od świata, tym mu ſię lepiey przypatrzyć może, y nim nauczy ſię gardźić.

Euſebius Hiſt. l. 6 cap. 4

Pomiarkuy ſię tu Rodźićielſkie kochanie, áżebyś delikatnie wypielęgnowaną poćiechę, chćiało konſerwować oſtrożnie. Naymilſza rzecz, złym położeniem ginie, ſkarb oczywiście wieźiony, gotowa zboycom zdobycz. Tyśiącznych inwencyi ślepa miłość, kryć godne eſtymacyi dobrze przed nią potrzeba konſolacye, żęby oślep trafiwſzy publiczne.

bliznego nie narobiła żalu. *Amor formæ rationis oblivio.* S. Hier.

Już tedy w domu Oycowſkim, iak w ściſłey zamknięta Barbara Swięta Klauzurze, ſama dobrowolnie za inſtynktem Ducha Nayświętſzego, Niebieſkiemu zaślubiła ſię Oblubieńcowi, poślubiła czyſtość. W tym gdy ſię wielu zacnych Kawalerow, Jey nieznaiowych przedśięwźięcia, z konkurrencyą o dożywotnią Barbary przyiaźń odzywaią Oycu, Oyćiec chcąc zrozumieć wolą y inklinacyą iedynaczki ſwoiey, mowi o tym z Barbarą, na co krotką ale dość piękną y odważną odbiera rezolucyą: że nieſprawiedliwa y ſzpetna rzecz byłaby śmiertelnemu ślubować Meżowi, ponieważ iuż nie śmiertelnemu dałam ſłowo Oblubieńcowi.

Coż na to, wiarołomcy BOGU, rzeczemy ludźie? iako perła w śmiećiach, iako Xiężyc w nocy, iako roża w ćierniu, między pogańſką Barbara S. barbaryą. Nie ſłyſzy z wielkiemi wywodami Kazania, z obſzernemi namowami nie ma reflexyi, nie widzi powabnych przykładow, á tego była u śiebie przedśięwźięcia, żeby dla śmiertelney y znikomey przyiaźni, BOGA odſtąpić, dla źiemſkiego fetoru Rayſkie odory, dla śkiełka dyament, dla prochu śliczne Niebo. My ſłyſzemy, co wieczność, widźiemy co marność, wiemy co BOG, á przećię ſza-

loną odwagą odstępuiemy dla ludźi BOGA, dla momentu wieczności, dla piekła Nieba. Rwą się obietnice, pękaią się ślubne obowiąski, ustawamy w w przedśięwźięciu, *propter voluptatem mala operamur.* *Plato.*

Usłyszáwszy tę od státeczney Bárbáry Oyćiec odpowiedź, że doczesną gárdźi przyiaźnią, miárkuiąc iednák wrodzoną w tey płći słábość, sercá nie tráći, żeby się Corka odmieniwszy do Jego woli, nie skłoniłá. Máiąc w tym interess w dáleką odiecháć z domu swego drogę, czyni dyspozycyą, áżeby nową Bárbárze w ksztáłt wieży wystáwić rezydencyą, dwá tylko dla prospektu y kommunikácyi świátłá dáć okná roskazáwszy Architektowi. Odiecháł zátym Dioskor. Swięta Pánienká dlá obaczenia nowey wychodzi fabryki, y zrozumiáwszy z ábrysu, że tylko dwá bydź máią okná, trzećie ná honor Troycy Nayświętszey przydáć roskázuie, nie bez obfitych tę czyniąc dyspozycyą wylania łez. Stałá blisko tey fabryki mármurowa dawna kolumná, do tey się zbliżywszy Bárbárá, iák w ćieśćie w mármurze pálcem Krzyż S. uczyniłá. Umeblowono y przyozdobiono wystáwioną Swiętey Pánnie Rezydencyą obrázámi wielu Oycowskich, á raczey pogáńskich bożyszczow, ná ktore Swięta pluiąc Bárbárá, tym exprobrowáłá stylem: Niech

wam

wam ſię podobnemi ſtaną, ktorzy was ſzánuią, y iáko Bogom ſię kłániaią, y w wáſzey pomocy y fáworách pokłádáią nádźieię.

Gdy o pokoiách, pomieſzkániu Bárbáry relácyą czynię, przychodzą mi ná myśl rezydencye, páłáce, ápártymentá Chrześćiáńſkie po pogáńſku przyſtroione, y uſpokoić ſię od żalu nie mogę. Moy BOZE, dawni Kátolicy dla Swiętych utrzymánia Obrazow życie tráćili. Pogánin nie záwieśi Swiętego u śiebie Obraſká, żebyś go zábił. W Domách Kátolickich, ſzpetnych kupidynow, lubieżnych wener pełno. Poważáią, że to ſztuká piękna, á nie uważáią że to ná Kátolikow ſzpetna. Z Obrázow ſtárych boháterow nábieráli do boiu ſerca ſławni potomkowie, á ciebie Kátoliku do czego poczćiwego bezecny przyprowádźi bałwan? Ey *Confundantur omnes, qui adorant ſculptilia, & qui glorientur in ſimulachris ſuis.* S. Val. 96.

Odpráwiwſzy przedśięwźiętą Dioſkor podroż, powrácá do domu, przypátruie ſię ſkończoney dla Corki ſwoiey rezydencyi, rácyi, czemu trzy okná dáć kazáłá, od Bárbáry dowiáduie ſię, Krzyż cudownie ná mármurze wyryty widźi, y że iedynaczká iego w Troycy Jedynego BOGA wierzy, miárkuie. Záczym trudno poiąć, y wierzyć iák rozgniewány pogánin, popuśćiwſzy wśćiekłey páſſy i cuglow,

záiuſzonego wźiąwſzy ná śiebie poſtáć tyráná, zápomniáwſzy ſię że Oyćiec, nayprzod w Pánieńſkim ſercu chćiał utopić puginał, á cholerę krwią niewinną zágáśić, gdyby z pierwſzego uchodząc impetu ućieczką ſię nie ſalwowáłá Bárbárá. Nie utrzymánych iednák paſſyi Oyciec, ściga Corkę, bieży Tygrys zá Łánią, Wilk zá Owieczką, Jáſtrząb zá Syńogárlicą leći, złość ſamá goni niewinność; tu gdy iuż Jey dopada, (O cudo Opátrzności Boſkiey) ſkáłá, ktora zawádą bydź ná drodze uchodzącey miáłá, iáko iedne drzwi lub firánki otworzywſzy ſię, wolny uczyniłá przechod, przepuśćiwſzy, mocno ſię znowu zámknęłá (Ták BOG ſwoim wygádza.) Nie zmiękczony tym Oyćiec, ktoremu ſię kráiáć było powinno ſerce, bárdźiey zoſtrzáło niż krzemień, śpieguie dáley niewinną Corkę, y wźiąwſzy od dwoch páſtuchow, Bárbárę uchodzacą widzących, wiádomość, doieżdża, chwyta, zchwytáną pięśćiámi y nogámi tłucze, ná powoz wrzuca, do domu pod ſtrażą przywoźi. Gdy ták dźika ſrogość, tym przykrzeyſza, że przećiw przyrodzeniu nád Swiętą dokázuie Pánną, nikt mi tego nie pokaże, żeby nay mnieyſzy po ſobie Bárbárá pokazáłá znák niećierpliwośći.

Roſpieſzczone dźieći, ſłużebney kondycyi ludźie, ládá przykre ſłowko, ſłuſzna częſtokroć nágáná, w iákież was deſperáckie wpráwią terminy,

hultáyſkie rezolucye! A gdźież przyzwoita ſkromność y ćichość? gdźie koniecznie do zbáwienia potrzebna ćierpliwość, gdźie w ludźiách do ſubjekcyi urodzonych z Boſką y z Stárſzych zgadzánie ſię wolą? Jeżeli uchodźiłá Bárbárá Oycowſkiego gniewu, bo Jey ſzło o BOGA, wy unikaćie nágány y ſtrofowánia, bo ſzukaćie ſwawoli mieyſcá, á dobraż to kwerendá? Słuchayćie Páwłá ſwawolne dźieći: *Filii obedite Parentibus veſtris in Domino, hoc enim juſtum eſt.* Służący uwazayćie, co do was tenże Doktor mowi, że iáko ſpráwiedliwość ſamá każe dźieciom bydź poſłuſznymi Oycom, ták powinność wáſzá, z tą ápplikácyą ſłużyć Pánom doczeſnym, iákbyśćie ſamemu Chryſtuſowi ſłużyli: *Servi obedite Dominis carnalibus cum timore & tremore, in ſimplicitate cordis veſtri ſicut Chriſto.* Ad Eph. 6. Idem.

Sprowádźiwſzy w kondycyi niewolniká włáſną Corkę Dioſkor Pogánin do domu, pod pozorem żárliwośći o wiárę ſwoich boſzkow, Márcyánowi oddáie Ją do ſądu, ná śmierć ſam inſtyguie, záprzyśięgáiąc Sędźiego, áżeby Bárbárę wprzod zmęczywſzy, ſtráćić roſkazał.

Páſſyonaći BOGA przed oczymá niemáiący ludźie, w rożnym ſzácunku żyćie ludzkie y u was, gdy ſwoiey złośći dogodźić chcećie. Piſarz żyćia Swiętey Bárbáry nád impetem roziádłego zá- Ribeden. Sec. 3.

ſłáno

ſtánowiwſzy ſię Dioſkorá, záwołał y ná rownych, Jego Páſſyom ludźi: *O quanta eſt impietas, hominis à DEO derelicti.*

Oddána Sędźiemu Swięta Pánná, gdy przed nim ſtánęłá, nayprzod łágodnemi łudzona ſłowkámi, ſłodkiemi obligowána obietnicámi; ále gdy nieprzełamáne żadną potęgą, niezwyćiężone żadną uśilnośćią zmiárkował w niey ſerce, y ſtáteczny w świętym przedśięwźięćiu umyſł, odmięnił łágodną weſołość w zmárſzczoną minę, wdźięczne ſłowká w natárczywe łáiánia, powabne deklárácye w tyráńſkie dekretá. Kazał Swiętą Bárbárę z właſnych ſukien zewlec, żyłámi wołowemi ták okrutnie ćiąć y bić, że ſię práwie delikátne niewinney Pánienki ćiáło, iedną y to krwáwą bydź zdáło fontánną.

BOZE moy! gdyby rowna ná nas záwiałá burza, owe mocno ná oko tylko, ſtoiące wieże, iákżeby w właſney ſłábośći niſzczáły popiele, kiedy nay mnieyſzey przećiwnośći wietrzyk rzuca nas o źiemię, zá iednym niefortunnym kazuſem upadamy mizernie, ſłábi w Wierze Kátolicy, á przećię pod utrátą zbáwienia mocno ſtać, do upádły obſtawáć, powinniśmy wſzyſcy przy BOGU y Wierze *Non*
2.Tim.2 *coronabitur, nisi qui legitimè certaverit.*

Gdy táką pogáńſka tyránnia ſpráwiłá z właſney krwi

krwi łáźnią Bárbárze, do więźienia potym wrzucona, tám od Niebieſkiego Medyká CHRYSTUSA JEZUSA náwiedzona, do ćierpliwośći ſilnemi namowámi umocniona, o pomocy Boſkiey upewniona, ná ćiele cudownie uzdrowiona. Z támtąd dniá drugiego wyprowádzona przed ſąd, obaczona zdrową, podźiwienie ſpráwiłá wſzyſtkim, dopieroż od Sędźiego do podźiękowánia zá zdrowie boſzkom pogáńſkim obligowáná. Ale gdy y ſłyſzy, y widźi, komu ſłuży, komu żyćie y zdrowie powinná Swięta Bárbárá, przykázuie dwiemá kátom, áżeby żeláznemi oſękámi niewinne y delikátne ſzárpáli ćiáło, potym poſzárpáne mieyſcá, ogniem przypaláli, nád to, żeby ták mądrą, ták w umyśle ſtáteczną, ták wieczney Korony pewną, głowę młotámi tłukli. W tym wſzyſtkim do iednego BOGA rekurs o pomoc czyni Swięta Pánná. Ale y nie tu ieſzcze morderſtwu koniec. Kazáł okrutnik pierśi Pánieńſkie z niewypowiedźiáną Jey męką rznąć, (ey? gdyby te, ktore ſzpetna imprezá ná ponećie lubieżnośći prezentowáć zwykłá.) W reſzćie, ná oſtátnie Swiętey Bárbáry umartwienie, á zátrwożenie innych wſtydliwych Pánien Chrześćiáńſkich, zupełnie ią obnażyć kazał, lecz ná ſerdeczną Bárbáry modlitwę cudownie okryta y odźiana.

Tá ieſt około ſpráwiedliwych ſług Boſkich O-

pá-

pátrzność, w nayćiężſzym rááźie, żeby ſię nie uráźił człowiek, BOG mu Rękę ſwoię podáie, y gdzie ludzka uſtáie pomoc, tám záwſze Boſki ſekunduie

Pſal. 36. ſukurs: *Non vidi juſtum derelictum.* Przećież my iednák częſtokoć, niby nie dufaiąc BOGU ludzkiego ſzukamy rátunku, álbo (o ſzaleńſtwo wielkie) przeklęctwem w biedźie rátowáć ſię chcemy, gdźie ná BOGA z żywą wiárą záwołáćby trzebá. Wſzákeś ták umartwiony nie raz czynił Dawidźie:

Pſal. 17. *In tribulatione mea invocavi Dominum.* A Swięta Bárbara tak ſię Panu BOGU, gdy ćięſzko było

Ribeden. na nię, modliła. *Ah bone Jesu, cordium Scrutator, ſpem meam omnem ſcis in Te defixam, ne me Domine deſeras, ſinè Te ſum debilis, & omnia poſſum in Te.*

Na tę tedy pełney miłośći Boſkiey Barbary z złośćią pogańſką ſcenę, ſrożſzy nad ſame nayziadliwſze beſtye Oyćiec, z nieiakim ukontentowaniem patrzał. Na większą zaś ſrogośći nieſłychaney expreſſyą, prośi ſędziego, żeby niewinną ſwoie iedynaczkę właſną domordował ręką. Pozwala zły gorſzemu. Wyprowadzona za miaſto obwiniona z cnoty Barbara na bliſką gorę, z pokorą klęka, BOGU za dobrodźieyſtwa dźiękuie, za ſwoiemi klientami o przywiley miłośierdźia nieſkończonego prośi. Oyćiec y kat razem ſzyię Corce właſney ucina. BOG mśćiwy ſwoich, piorunem go zabiia,

bies

bies duſzę na potępienie, tym ſpoſobem y ſędźia Marcianus ginie. Barbara z BOGIEM na wieki Kroluie. A ia iuż ſkończyłem życie Swiętey Panny, ále nieſkończone łaſki, żyiącym przez Nię świadczone.

Oto Roku Pańſkiego 1448. w Hollandyi zapaliwſzy ſię dom w Mieśćie Gorka zwanym, Henrykowi Imięniem, gdy żadnym ſpoſobem z ognia ſalwować ſię nie mogł, żeby przynaymniey bez SS. Sakramentow nie umarł, protekcyi Barbary Swiętey ten oddaie intereſs. W tym punkćie ſtawa Barbara Swięta, ogień gaśi, iuż prawie przepalonego Henryka na mieyſce wyprowadza od ognia wolne, áſſiduiąc, że za nabożeńſtwo iego ku ſobie, bez SS. Sakrámentow nie umrze. Pewny więźień, Roku Pańſkiego 1447. głodem przez dni dwanaśćie morzony, bez wſzelkiego pośiłku żyiąc, umrzeć nie mogł, ażby mu Spowiednika przyprowadzono, allegúiąc; niechcącym tego dla iakiey zdrady pozwolić, że bez ſpowiedźi za przyczyną Barbary Swiętey umrzeć nie mogę. W Krakowie R. P. 1486. za to, że złodźieiow przedarowani wypuśćili czterech ſtrożow, gdy na Rátuſzu ſądzono na śmierć, trzech śćięto, czwartego śćiąć kat ani mogł, przyczyna tego wſzelka, że ſię na ow czas Swiętey oddawał Bárbarze. A o Swiętym Koſtce

Joann. Nider.

Langi.

co rzeczemy. Ktory iák oczywiśćie doznawał Barbary Swiętey łaski, żyćia Jego informowáć może historya. Z tąd wźiął słuszną okazyą napisáć Ribedeneira o Swiętey tey Pannie, że ma swoy dość wielki honor y sławę u ludźi: *Nam & totò septemtrione celeberrima est hujus Divæ memoria.* Approbuią to samo dość rzetelnie y w tym Kośćiele wielcy Jey Imięnia Dewoći, Honoru Promotorowie, Konfraternii Braćia y Siostry, ktorym niech Barbara Swięta pomyślne w żyćiu ziedna powodzenie, á ia też Jey żyćia historyą kończę.

Vigilate itaq; &c. Naysławnieyśi Doktorowie, naybiegleyśi Mędrcy, y ći co o nich powiadaią, że wszystkie poiedli rozumy, mizernego żyćia ostatniey nie wiedzą godźiny. O Synowie śmierći, naszey zguby nie wiemy czasu, coż niesczęśliwszego? umrzeć że muśiemy, nic pewnieyszego, kiedy zaś, y iako nic nie pewnieyszego Ale dał nam na to sposob Zbáwićiel. *Vigilate*, Pilnuyćie, strześćie się. Ma u nas kredyt, tá reflexya: ktoż wie, mogę iesczce pożyć; á czemuż ta nie ma mieyscá: ktoż wie, czy dźiś nie umrę, áto záraz, á to nagle. Dysponuie się winowáycá osądzony ná śmierć, choć po dni kilká poydźie pod miecz, żá coż ia, nie myślę o duszy moiey, choć się może w tym momenćie z ćiáłem rozdzielić. Spráwiedliwy, ale y miło-

śierny Boże, lękam ſię bárdzo śmierći, kiedy ſię iey y Swięći bali, ktorych śmierć przed obliczem Twoim droga, á grzeſzniká nie máſz nic gorſzego. Więc przez zaſługi Bárbáry Swiętey, dey mi ſzczęśliwą śmierći godźinę. Oſtátnie konáiącego tchnienie, niech będźie oddetchem miłośći. Dla Ciebie, y z woli Twoiey chcę umrzeć Panie. Y ieżeli początek żyćia moiego nie záczął ſię ná oświádczeniu miłośći ku Tobie, niech przynaymniey ná kochániu Ciebie BOZE, kończę żyćie moie, o to Cię proſzę teraz y w godźinę śmierći náſzey, Amen.

KAZANIE XXIX.

w Krakowie u OO Karmelitow Boſſych na Feſt S. Matki Tereſſy

Confiteor. *Matth.* 11.

Wyznawam.

GDy uważam w rowney pozycyi z Konfeſſyonałem Amboná, z rowną dyſpozycyą ná Ambonę wniść powinienby Káznodźieiá, iák do konfeſſyonału penitent. Obiema w pretenſyi intereſs zbáwienia, obiemá o łaſkę Pána BOGA, chodźi, więc że iák ſpowiedź, ták kazánie záczynam od *Confiteor*, przyznayćie; czy dobrze. Z.K. *Confiteor:* czyli wyznawam y ſpowiádam ſię, żem śmiał ná Kármelu, gdźie boſemi nogámi iák ná Synái Moyżeſz chodzą praw Boſkich Obſer-

wánći, ważył śię tu stanąć. Mam skrupuł, ktory mi wielki Teolog Jezuitá uczynił, o Bosych Kármelitách mowiąc *Fulgentissimus Ordo vester Discalceatorum, rubus ardens est, terra Sancta est, & verum Cælum est, in quod nemo calceatus ingreditur.* Engelgrave.
Wyznawam y to, żem tu stanąwszy y przemowić nie godźien, nie powiadam rácyi, bo iuż tá przy publiczney Spowiedźi samemu ma bydź tym czásem Pánu BOGU táyna. Zebym zás z chárákterem Káznodźiei stánąwszy, nie báwił Spowiedźią, rádzę śię Tyryna co to iest, álbo w Ewángelii znáczy: *Confiteor*, ponieważ to mowiąc do Oycá Przedwiecznego Chrystus, áni śię mogł, áni miał czego spowiádáć, y powiáda pomieniony Autor! że to słowo *Confiteor* czásem iedno iest: co *laudo*, *gratias ago*; Auchwalę, dźiękuię. Tego iest zdánia y Swięty Augustyn: *Non solius est confiteri peccatoris, sed etiam aliquando laudatoris.* Záczym spowiádam śię, co do moiey nieudulności należy, *Confiteor*, á wychwalam, co do godności, świątobliwości Seráficzney Mátki Swiętey Teressy służy, *laudo*: Dźiękuię zás BOGU, zá te łáski, ktore dał Teressie. Kármelitom zás, ná Jey honor że mowić co mogę; zá roskaz *gratias ago*. Więcey iednák ná Honor dźiśieyszey Solennizántki Teressy Swiętey, wyznawam że nie mogę powiedźieć, tylko iż ták pięknie żyłá, że

śię

ſię práwie czego ſpowiádáć nie miáłá. Niech to BOGU będźie ná więkſzą Chwałę. Głowna Kármelitánko; *Caput tuum ut Carmelus* Niepokalánie *Can. 7.* poczęta Pánno, dopomoż; Ja w Imię Páńſkie dowodźić prawdy záczynam.

ZEśmy ludźie wſzyſcy grzeſznicy. Spowiádał ſię tego dawno Kośćioł Swięty BOGU: *Omnes quidem peccavimus*, przećięż iednák naygenerálnieyſza regułá ma ſwoie excepcye. Z.K. Jákeśmy tylko dukt ſucekſſyi náturálney prowádźić od Adámá poczęli, ták ſię záraz grzech śćiągał ná nas: *in quo omnes peccaverunt*. Co więkſza, ledwieśmy *Rom. 5.* ſię w Máćierzyńſkich wnętrznośćiách formowáć poczęli, záraz ná formę grzechową, *in peccatis concepit me mater mea*. Y ták dla iednego ogryſká, *Pſal. 50.* biedá nam dogryzłá. Dopierośmy ſię wygryźli z biedy, kiedy nam przez śmierć ſwoię żywo dopomogł Jednorodzony Syn Boſki, SAKRAMENT Swietey poſtánowiwſzy pokuty, y iezeli ſię niewinnego ſumnienia okręt o ſkopuł rozbił grzechowy, konfeſſyonału chwytáć ſię, ſalwowáć ſię iuż teraz beſpiecznie możemy. *Confeſſio ſanat, confeſſio juſtificat, Confeſſio peccatis veniam donat, omnis ſpes in confeſſione conſiſtit*. *S. Iſidor.* Ták dálece, gdyby y ſam diabeł mogł pokutowáć, wyſzedłby głęboko zágrążony ná ſwoie: *Si venerit dæmon ad capitulum con-* *Hugo.*

feſſio

fessionis, impetrare posset indul[illegible]m remissionis. Táć ieſt raz ná záwſze ułożona dla grzeſznego człowieká dyſpozycya, ktorey ſię pod utrátą zbáwienia trzymáć muśi.

Ze záś BOG ábſolutny Pan, ktorego żadne práwo obligowáć nie może, excypował ſobie niektorych, iáko to Niepokalánie poczętą Pánnę, Janá Chrzćićielá, y innych, ktorych ták łáſką ſwoią prezerwował, y poświęcił, że ſię ná nich śmiertelnego áni dowiedźieć, dopieroż dopytáć, á náwet y pierworodnego podobna było grzechu, iuż ći nie potrzebowáli ſpowiedźi, choć w umartwieniu żyćia pokutę czynili. Ma ieſzcze BOG y ták doſkonáłych w Kośćiele ſwoim, ktorzy lubo potrzebowáli Sákrámentu Chrztu, ná pozbyćie oryginálnego grzechu, ták iednák delikátnie pozyſkáną przy Chrzćie Swiętym niewinnośći łáſkę piáſtowáli, że práwie w cáłym żyćiu, ſzkody iákiey w tym punkćie żáłowáć przyczyny nie mieli.

Táką ia bydź ſądzę Seráficzną Mátkę Tereſſę Swiętą, ktora iáko źiárno przeniczne w plewách, drogi metal w wnętrznośćiách źiemi, w pełni Mieśiąc w pośrod nocy, między grzeſznikámi ná świećie BOG ſobie wybrał y łáſką ſwoią konſerwowáł ták mocno, że práwie ták nie upádłá w żyćiu, żeby ią dźwigáć do powſtánia z grzechu trzebá było

bá było

bá było kiedy. Po ſwoiemu mowiąc, ták pięknie żyłá, że ſię práwie czego ſpowiádáć nie miáłá.

Weźmy cáłe ná trutynę Tereſſy Zyćie, dowięmy ſię o świętobliwych ákcyách, á grzechu áni pytay; *Quæretur peccatum illius & non invenietur.* *Pſal. 9.* Skuteczne remedium ná grzech Eklezyaſtyk ználazł tám Páńſki, á to ma bydź boiaźń Páná BOGA: *Timor Domini expellit peccatum.* To záś, ieżeli komu ſłużyło ná pozbyćie grzechowey infekcyi, *Eccle. 1.* Tereśśie było tylko prezerwátywą. Z Zacnych Swiątobliwych BOGA ſię boiących, urodzona Rodźicow, dwoch Sioſtr, á Bráći dźiewiąći Sioſtrá, ále w doſkonálſzey życia iuż pobożnego probie iedynaczká. Pobożuych Oycow wſzyſcy nie odrodne dźieći, Tereſſę iednák iákby ſamey cnoćie z oká wyiął. Kocháli wſzyſtkich Rodźicy, Tereſſę iednák bárdźiey nád innych. Ja záś w Zyćiu Jey czytam, że w nikim ſię nie kocháli tylko w tym, ktory to w ſobie przez cnotę záſłużył. Oſobliwſzą ieſzcze máleńka dźiećiná będąc, miáłá z iednym Brátem konfidencyą, w lat śiedm ich zabáwy dźiećinne czytánie żywotow Swiętych Męczennikow y Puſtelnikow. Z ták záś znácznym duſzy profitem, że owe dźieći bieżeć między Maurow ná męczeńſtwo chćiáły, á że przyiść do tego nie mogli z kámykow w ogrodźie Oycowſkim niby puſtelnicze budowáli cel-

li celki, ustawiczne między sobą máiąc dla boiáźni mąk wiecznych to cháſło, ná wieki, ná wieki, przez co ná sercu Tereſſy zá łáſką Boſką ieſzcze w dźiećinnym wieku drogá prawdy wyrążona zoſtáłá. Z Dźiećinney rączki rozdawáć iałmużny oſobnośći ſzukáć, modlitwy czynić, ieżeli z rowiennicámi báwić ſię zdáło Klaſztorki budowáć, Tereſſy były zabáwy, lat dwánaśćie máiącey umárłá Mátká lat trzydźieśći máiąca dźiwney urody, y cnot wielkich Páni. Z Czego znáczny máiąc ſmutek, upádſzy przed pewnym Obrázem Nayświętſzey MARYI Pánny krzyżem z wielkim płáczem, żeby Jey Mátką byłá ná potym proſząc. Ze záś biegłego y byſtrego byłá dowćipu, máiąc do tego pewną okázyą, hiſtorye rozne czytywáłá częſto, zkąd uroſło w niey prágnięnie do ſtroienia ſię według świátá ochędożnie, zdawáło ſię to Jey iednák ná ow czás bydź bez grzechu. Miáłá też prawdá z pęwną wolnieyſzego żyćia koligatką ſwoią oſobliwſzą konfidencyą, tá Jey przez częſte świátowośćią przyprawne konwerſacye nie máłym byłá do zákochánia ſię w prożnośći powodem. (Ach podobne rozmowy, wieleżeśćie też BOGU odmowiełyludźi, námowieły do piekłá.) Przećięż iednák świádczy o ſobie Tereſſa, że trzy mieśiące ná owych konwerſacyách ſtrawiwſzy przy częſtſzych, Páná
BOGA

BOGA przez grzech nie obráźiłá śmiertelny, y co-
kolwiek nieuczciwośćią trąćiło z przyrodzenia ſá-
mego tym ſię brzydźiłá: *non eſt inventa in me ini-* *Pſal. 16.*
quitas.

Oddáno potym do Klaſztoru czternaſtoletną
Tereſſę ná wychowánie dálſze, tám záraz nay-
mnieyſzą ſobie zbrzydźiwſzy márność, wzbudzáłá
w ſobie wielką boiaźń Bożą, ile máiąc Swiętą dla
śiebie konwerſacyą. (O Boże! iák wiele dobrego
czyniſz tym, ktorym z dobremi przebywáć pozwa-
laſz.) Przez dálſze látá nie wyexplikowánymi cho-
robámi y boleśćiámi trapężowána byłá ná oświád
czenie ſię zgadzánia z wolą w tym Boſką, uſtáwi-
czne z Jobem powtarzáłá ákty, ieżeli dobre rze-
czy wźięliśmy z rąk Páńſkich, czemuſz y złych nie
mamy przyimowáć. W lat dwádźieśćiá żyćia ſwoie
go Kármelitánką zoſtáie, tám przez lat dwádźie-
śćiá y dwá w uſtáwicznych ſłábośćiách tentácyách,
bez wſzelkiey poćiechy, ktorey miłość Boſka ſłu-
gom ſwoim udźieláć zwykłá, trwa ſtátecznie, ſłu-
ży BOGU ſerdecznie, wſzyſtkiemi ná Niebo prácu-
iąc śiłámi. Nie tylko o właſne ále y ludzkie ſtárá-
iąc ſię zbáwienie, Kármelitáńſki reformuie Zakon,
zá náwrocenie heretykow, upámiętánie grzeſzni-
kow błaga BOGA właſne pełne wſzelkiego umar-
twienia ofiáruie żyćie. Chryſtus ſwoią oblubienicą,

Heroiną o Honor Jego zeluiący deklaruie: *Deinceps* Brev. *ut vera sponsa meū zelabis honorē.* AniołáSerficznym serce przeszywa grotem, iáko samemu zdewinkowáne iuż Bogu. Tereffa żeby cokolwiek doskonálszego zdawáć się Jey będźie, ázeby to wypełniłá,ślub czyni. Ustáwiczna w ćwiczeniu się Duchownym káIdem. żda ákcya święta, doskonáła: *Cum autem assidua ederet exempla virtutum.* Bez krzyżá áni postąpić *aut pati aut mori*, ażeby się Jey złe nie ięło kiedy. BOG Niebieskiemi serce Tereffy ták nápełnia słodkośćiámi obfićie że o miárę prośi, *Beneficiis in se* Ibidem. *Divinis modum imponi.* W tych pieszczotách, mądra nád mędrsze, Swięta nád Swiętsze, doskonáła nád doskonálsze, zásypia w BOGU, lat sześćdźieśiąt y śiedm máiąca. Seráficzna ták wielkich Zakonow Fundatorká y Mátká. S. Jozefa wielka klientká, S. Piotrá z Alkántáry, S. Fráćiszká Borgiaszá, y innych wielu Mężow Swiętych w BOGU konfidentká. A iáko Ją *Delaminetz* pánegiryzuie: *Teressia Princeps tantorum Abraamidum, nimirum Clarissimorum Virorum quibus Theressia leges dedit.* Sw. Piotr z Alkántáry wyznał, że nic pewnieyszego nie wiedźiał, iák, że Tereffa byłá Duchá Bożego pełna *Nihil sibi certiùs quàm Theressiæ Spiritum esse Divinum.* A ia dodáię, toć tám zły duch nie miał sprá- wy. Sálmátyceńska Akádemia nádprzyrodzoney

mądro-

mądrośći tytułuie Teressę S. Mistrzynią: *Superna-turalis Sapiētiæ Doctrix, ac Spiritualis Doctrinæ Magistra.* A ia dopisuię, toć tám errorow pod cenzurę podpadáiących nie było. Jeżeli tá Seráficzna Mátká przecudowney byłá świątobliwośći: *Theressia Hispana Virgo admirandæ Sanctitatis;* toć tám przynaymniey śmiertelnych do spowiedźi grzechow nie było. Jeżeli naymędrszym wyrownáłá, nayzacnieysze w świątobliwośći, w pobożnośći, w niewinnośći celowáłá dewocye. *Viros summos adæquavit scientiâ, & fæminas omnium gentium, omnium sæculorum omnis memoriæ virtutibûs anteivit.* Toć pewnie nie miáłá defektu, ktoryby przy konfessyonale wykorygowáć należáło.

Thomas Bozius.

Engelgr. Soc. Jesu

Nádzwyczáyną áryngą komplement czyni Oblubieniec Niebieski Oblubienicy swoiey: pieszczoty moie czyli przyiaćiołko moiá, moy gołąbku, moie pięknośći: *Amica mea, columba mea, formosa mea.* Oblubienica y gołąbek iedno? ále nie iedno posypáć gołębiowi grochu, á Oblubienicę obsypáć perłámi. S. Bernád świádczy, że to Oblubieniec ćieckáiąc się mowił: *columbam denuo blandiendo vocat.* Nie szpetna expressya zá wymysłem przyiáźni, moy gołąbeczku, ále się nádąć iák sowá; ustroiwszy sobie fántazyą w głowie, bárdzo nie łádnie, Uczony Salázár glossuiąc to mieysce, ták się

domawia *Columba castum valde animal. Gołąb iest to ptak bárdzo niewinny.*

Ze CHRYSTUS JEZUS Niebieskim Oblubieńcem zowie się, wiemy o tym wszyscy, że Seráficzna Teressa Jego Oblubienicá iuż o tym powiedziałem wyżey. Ze záś te Jey powinny służyć pochwały, pokázuię ná oko. Nayprzod dziwnie doświádczona faworytká Zbáwicielá Páná, wszák Seráficzny w Jey sercu tkwiący probuie to postrzał, potwierdza śmiertelna dywizya, Seráficznego Teressy z Zbáwicielem ziednoczenia. Ze też byłá Teressa bez żołći, niewinny gołabek, pieknego y niezmákułowánego sumnienia Pánná, Historya śmierći Teressy żywą pokázuie prawdę. *Brev.* *Intolerabili igitur Divini amoris incendio, potiùs quàm vi morbi sub Columbæ specie purissimam animam DEO reddidit.* A zátym, te są prerogátywy Teressy, toć w niey nie było coby álbo dobrą z BOGIEM psowáło przyiaźń, álbo y czyste y śliczne sumnienie sprofanowáć mogło.

Tá to Swiętsza Xiężniczka w Kármelitáńskich sandałách *in calceamentis Filia Principis* ktora ták ostrożnie w drodze doskonáłośći stąpáłá, że się nie potchnęłá nigdy. Tá pod Zakonnym czarnym welum Niebieska pulcherya *nigra sum sed formosa*, ktorey urodźie przygány nie mász. Tá czysta perłá

w Za-

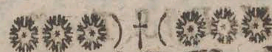
w Zakonney Klauzury zamknięta dobrowolnie kon ſze *neſciens labem*, w ktorey iubilerſka źrźenicá nie doyźrzáłá śmiertelney ſkázy. Słowem, tá to Swięta Pánná, ktora ták pięknie żyłá, że ſię práwie czego ſpowiádáć nie miáłá, y to powiedźiáwſzy kończę.

Confiteor Ták doſkonáłe prowádźiłá żyćie Tereſſa, że dla Jey niewinnośći iáko muchy czárty przy niey ſłábiáły: *Adeò potens erat ut dæmones velut muſcas irrideret.* Przećięż iednák ták ſurową czyniłá pokutę przy uſtawicznych y tych dużo uprzykrzonych chorobách, iákby naywiękſza byłá grzeſznicá. Y náſze też czáſem częſte ſpowiedźi, ále ách iák pokutá rzadka. Pokutowáć ſię niechce, grzeſzyć ſię lubi, nie boiemy ſię piekłá, ſpodźiewamy ſię Niebá, á coż to zá ſpráwá? Ach Spowiedźi ſtráſznych Sądow Boſkich odpowiedźi, żalę náſze oczywiſte żárty, S. Tereſſa trzy punktá do uwagi podawáłá nayczęśći ſwoim, to ieſt; iedná duſzá, iedno żyćie, iedná chwałá, Jeżeli tedy dbamy o duſzę prágniemy żyć, chcemy Chwały wieczney. Z konfuzyą y záwſtydzeniem ſię, śmiertelne wyznamy ná śiebie defektá, deklárуymy poprávę żyćia, żáłuymy dla ſamey miłośći. Uproś nam ſerdeczny żal, w przedśięwźięćiu ſtátek niewinna Penitentko; my záś dla odebránia ábſolucyi y doſtąpienia zupełnego grzechow náſzych odpuſtu mowiemy *Confiteor.*

Delanuza

Manſi.

KAZA-



KAZANIE XXX.

w Warszawie u OO Dominikanow na Fest Sw. Maryi Magdal.

Mulier quæ erat in Civitate peccatrix.
Niewiasta ktora była w Mieście grzesznicą.
Cæpit lachrymis rigare. *Lucæ 7.*
Poczęta łzami polewać.

OSwawolną ile w Mieśćie że nietrudno niewiástę, trudno śię tego zápierać. Ze záś obaczywszy Páná swawolnicá pierwszy raz, łzámi śię zálałá, ktoż mi łez o to záda, Z. K. Nie same gorzkie dymy łzy ćiepłe z oczow dystylluią, y ná iásne spozrzáwszy słońce łzy w oczách stáną. Nie sam ćięszki smutek łzáwą powodzią pieszczoną zalewa zrzenicę, y śmieiąc śię upłákáć śię może. *Festivas lachrymas ingentia gaudia gignunt.* Nie szukáiąc dowodow oczywisty w Mágdálenie przykład, ktora że z kochánia płácze *quoniam dilexit multum*, śmiać śię z tego nie trzebá.

Swiátowa ná ow czás Dámá Mágdálená, piękna iák śnieg, źimna iák lod, że od słońcá spráwiedliwośći ieszcze w południe topnieie, coż zá dziw?

Mundus Symboli.

Nix ego sol Christus, radiorum ardore liquesco.
Nil mirum ex oculis si fluat unda meis.

Mocnieyszy nád Moyżeszá Nowozakonny Práwodawcá Chrystus, choć zákámiáła ná ow czas Mágdále-

gdáléná, mogł obfitych łez żywey dobyć krynicy, ále wrácam ſię do pierwſzego.

Mulier in Civitáte peccatrix. BOZE moy co ſię też Mágdálenie do tych czas náwymawiáią ludźie, y ia ieſzcze powtarzam. Tenże to nayoſobliwſzey grzeſznikow Pátronce, Przeświętney Dominiká Fámilii Protektorce, będźie o demnie pánegiryk? Ták ieſt, im bowiem bárdźiey defektá Mágdáleny wſpominamy, tym bárdźiey Boſkie miłośierdźie ſławiemy. A iáko Delánuzá mowi: *Quantum nonnulli ejus crimina diminuunt, tantum gloriæ, gratiæ DEO detrahunt.* A ponieważ tak ſię rzeczy máią, zgodá ná to; łzy mi iednák przy nogách JEZUSOWYCH wylane w oczách ſtoią. Záczym niech co rozumiem powiem, że Mágdáleną iák byłá grzeſzna, ták teraz umywſzy ſię w łzách dla BOGA y ludzi grzeczna. Ná Chwałę Twoię nayślicznieyſzy Pánie *Specioſus formâ præ Filiis hominum.* Zá pomocą Twoia Mátko naypięknieyſza *Mater pulchræ dilectionis*, Grzeſznikom ná poćiechę. Mágdálenie ná Honor. W Imię Páńſkie iuż o tym mowić záczynam.

NIech kto co chce mowi, przećięż to muśi bydź prawdá, iż ná tym świećie y według świátá żyiący ten grzecznieyſzy kto grzeſznieyſzy. Grzeſzną wytknięto dźiś pálcem niewiáſtę, ia grzeczną

według

wegług świátá pokażę. Będźie náprzykład iák pápugá pánienká, wymowi co może, wygada co się iey podoba, w kompániách cáła, állegoryámi pluſka, náddáć się umie, podśiąść się nie da, Rożáńcá broń Boże wźiąć w rękę, o ámorách częſtko xiążká w ręku, áż świát eſtymuie iák ſwoię, *Miroq favore proſequitur mundus, quos videt eſſe ſuos.* Będźie Káwáler z káżdym mowić umieiący pięknie, z nikim poſtępowáć ſzczerze, z káżdym się zgodźi byle ſobie dogodził, z ſkrupulatem ſkrupulat, z moderatem moderat, z doboſzem ſztuká hultáiá, oſzukáć gotow byle mu się ſztuká udáłá, wywieść w pole byle tráfił ná dudká; áż u świátá werſat, práktyk, polityk, wie iák czego záżyć. *Mentis perverſitas urbanitas vocatur.* Teć są guſtá fałſzywe, ſtymy podeyzrzáne, mizernego świátá. Y czego BOG nie lubi, podćiwy się brzydźi, to się świátu podoba: *Puritatis virtus fatuitas creditur.* Rzetelność głupſtwem, proſtotá nierozgárnieniem, pokorá niepotrzebną ſubjekcyą, nabożeńſtwo zbytecznym ſkrupułem, świątobliwość pośmiewiſkiem, u głupiego świátá *juſtorum ſimplicitas deridetur.* Pyta się iednák Swięty Bernárd, w iákiey też teraz owi grzeczni według świátá pozycyi ludźie? y odpowiáda ſobie, że z nich tylko plugawe zoſtáły robaki. *Ubi ſunt amatores mundi? nil ex eis remanſit niſi cineres*

S.Greg.

Idem.

Ibidem.

res & vermes. Comederunt, biberunt, riſerunt, duxerunt in bonis dies ſuos, & in puncto ad inferna deſcenderunt. A owi co z nich żártowali ludźie ná świećie, owi niebożętá, teraz Synámi BOGA. *Nos inſenſati vitam illorum æſtimabamus inſaniam, & finem illorum ſine honore, ecce quomodo computati ſunt inter filios Dei.* Sap.4. Pomowiwſzy tedy o ludźiách według świátá grzecznych. Ná obiad do Fáryzeuſzá idę. Ten záprośiwſzy ná tráktáment Zbáwićiela Páná do śiebie, do ſtołu ſadza, choynie częſtuie, W tym gwałtem ſię Mágdálená do Nog JEZUSOWYCH ćiśnie, nie uważa że ią importunką názwą, że ią Faryzeuſz wypchnąć ludźiom ſwoim każe: *Non janitores ac famulos domeſticos generoſa mulier timuit.* S.Ephrē Obſeſſem wpada, do Nog upada, te cáłuie, łzámi obmywa, z właſnych włoſow oćiera tuwálnią. Przypátruiąc ſię temu Swięty Grzegorz pomiárkował to dobrze, iż Mágdálená pokutuiąca dawſzy ná wety Pánu ſwemu ſerce, bárdźiey Go utráktowáłá, niż Faryzeuſz pyſzne záſtáwiáiąc ſtoły. *Plus mulier pœnitens paſcebat intus, quàm Phariſæus foris.* Zeby záś dla Krolá chwały Anielſkiego nie brákowáło wina do ſtołu, poſtára ſię Mágdálená *lachrymæ pœnitentum, vinum ſunt Angelorum.* Nie ták Sábáſſowe ſpecyały w domu Fáryzeyſkim kontentowáły Zbawićielá Páná, iák

Nayświętſze Jego prágnięnie zbáwienia duſz ludzkich, delikátny łez pokutnych Mágdáleny likwor. *Phariſæi domum Chriſtus intravit non accepturus judaicos cibos, ſed pænitentis lachrymas, ex ipſis oculorum fontibus.* Przy ták pieſzczoney ochoćie ſerdeczne czyniąc Pánu przyſługi, dość grzeczną niegdyś grzeſzna pokazáłá ſię Mágdálená, *O! quot Magdalena pænitens præſtat DEO obſequia!*

S. Chriſoſtom.

Oſobliwſzą konwerſacyą *Canti. 5.* ſłyſzę, przy ktorey gdy z uſt płynęły ſłowa, rozpływáłá ſię duſzá: *Anima mea liquefacta eſt, ut locutus eſt.* Cukier ſię w wodźie rozpływa, woſk przy ogniu topnieie, y ſmołá ſię ná ośi rośćieka. Tak podobno, rozwiozła gębá, ámorycznych expreſſyi pełna, przy upływáiącym czáśie niepotrzebne máiąc konferencye, y w niewinnych ten ſkutek czyni ſercách. *Corrumpunt bonos mores colloquia mala. Anima mea liquefacta eſt.* Nie wielka pochwałá ieżeli oblubienicá będźie niby tobie woſkowa oſobká, poſtáwiſz ią ſtoi, poſadźiſz ią śiedźi, nádkrzywiſz ią ſkrzywi ſię, náproſtuieſz ią proſtaczká, zgołá iák z woſku, co chceſz to ulepiſz. Alec nie w tym ſenśie Niebieſkiey Oblubienicy duſzá topnieie y rozpływa ſię, áżeby ſię ná iáką miáłá rozlać ſwa wolą. Prawdźiwſza tu figurá Swiętey Penitentki Mágdáleny, ktora iák ſztuká lodu, przed Nogámi

1. Corinth. 15.

porzu-

porzucona Jezusá. Wnet zá ćiepłym ſerdecznych áffektow zefirem, przy gorącey Słońcá miſtycznego kooperácyi, ogniſtey Swiętſzego Eliaſzá ſłucháiąc náuki, wſzyſtká w pokutne łzy roſtopiona; chcę mowić z wylanym ſercem dla BOGA. *Jacuit ad pedes Jesu congelata prius Maria, tota mox in lachrymas, inſtar nivis ad ſolem fervidum liquefacta eſt. Audiebat ſimul eloquium tuum quod eſt ignitum vehementer.* Ná oświádczenie uśilniey grzeczności Mágdáleny Swietey. Swiádczy Swięty náſz Bonáwenturá. Iż tá Swięta Penitentká zápomniałá wcále o ſobie, wypádło Jey z głowy wſzyſtko, iedno Jey ná myśli Zbawićiela ſwoiego było kochánie, *Oblita erat ſe ipſam, oblita erat deniq; omnia, præter illum quem diligebat ſuper omnia.* Stáry Orygenes przypiſuiac ſię do pochwał Mágdáleny Swiętey przyznáie że niepodobna wymowić tego, iák byłá grzeczna dla BOGA. *O ineffabilis mulieris amor.* Ze záś przy tym byłá y dla ludźi grzeſzna, przyznał to Swięty Bernárdyn, ktory te Mágdálenie Swiętey dáie pochwały, iż ieſt zwierćiádłem grzeſznikow, weſelem Aniołow, kſztałtem pokuty, Apoſtołowáłá Apoſtołom. Nádźiany ogniem miłośći Boſkiey Wezuwiuſz, *Tu ſpeculum peccatorũ, tu gaudium Angelorum, tu pænitentiæ forma, tu Apoſtolorum Apoſtola, tu Divini amoris fornax.* Swięty Gerſon:

 ty

ty Cudotworcá Ferreryuſz relácyą uczynił, że Chryſtus Pan y Zbáwićiel náſz poſtánowił Mágdálenę Podſkárbinią ſwoią, áżeby grzeſznikom pokutuiącym przez Jey ręce ſwoie kredenſował łáſki. Uczynił Ją Sekretarką ſwoią, áżeby ſkrytośći ſercá Boſkiego záwſze do miłośierdźia ſkłonnego, z nádźieią zbáwienia ſamym kommunikowáłá deſperatom. Miał do niey podufałość oſobliwſzą, uczyniwſzy ią Socyuſzką Mátki ſwoiey, áżeby intereſſa grzeſznikow, przy protekcyi Máryi podufale mogłá prezentowáć BOGU. *Fecit Theſaurariam ſuam, fecit eam Secretariam ſuam, fecit eam familiarem ſuam & Sociam Matris ſuæ &c.* Jeſzcze máło ná tym, ále ták Ją niewinną pokazał Niebu y świátu, że ſame celowáłá niewinnośći. *Non am plius peccatrix remanſit, ſed illico quavis virgine caſtior verecundiorq; evaſit, Virgines quoq; ipſas caſtitate ſuperavit.*

Czynił tám Oblubieniec Páńſki kweſtyą, co to zá Puſtelnicá idźie. *Quæ eſt iſta quæ aſcendit de deſerto.* Siedmdźieśiąt czytáią. *Quæ aſcendit dealbata*, że między gęſtwiną drzew chodząc, ogorzeć tá Imość nie mogłá? nie máſz tu ſłuſzney ćiekáwośći przyczyny. W inſzym ſenśie mowiąc: nie może nikt delikátniey perłowego niewinnośći konſerwowáć kándoru, iák odludne y Puſtelni-

ſtelnicze prowádząc życie. Czyliż ieden, grzechowy kopciuch, w dźikie na pokutę reyterowáwſzy ſię puſzcze, z nich śliczny iák Anioł ná ſąd Boſki wyſzedł. Tákie mieyſce do wyblechowánia ſię doſkonáłego w Máſſylſkich ſkáłách, ná lat trzydźieśći y trzy, ſam BOG przez Micháłá Swiętego, Mágdálenie wyznáczył; *Deus vult ut hunc locum lachrymis riges.* Jákoż zá świádectwem Auguſtyná Swiętego, do tey przyſzłá Mágdálená Swięta pięknośći. iák niegdyś bydź ſzpetną mogłá: *Tam pulchra tam luminoſa, tam ſine macula & ruga, non ne iſta eſt, quæ immunda erat, in omni cupiditate deſiderioq; carnali.* Y nie dźiwuię ſię temu, ponieważ ſię uſtáwicznie w krzyſztałowey łez własnych myłá wodźie. Dla tey záś pámiątki cudownie żywe tám wytryſnęło zrzodło, gdźie tá Swięta Penitentká niegdyś w ſerdecznych łez kompáłá ſię wánnie, żeby dla BOGA y ludźi grzecznieyſza byłá.

Znáczniey iednák ſwoię pokazáłá ludzkość pewney mátronie, ktora przy połogu umárſzy y z dziećięćiem wyrzucona ná ląd z okrętu (Cudo Boſkie) Dźiećiná martwymi pierśiámi ſtrupiáłey Mátrony karmi ſię, trup zá przypłynieniem tám Mágdáleny Swiętey ożył. O czym ſzerzey hiſtorya Lombárdzka. Károlá Xiążę Sáternitáńſkie Roku Páńſkie-go 1284. w Bárcynowie w więźieniu u Sykulczy- *X. Kwiatkiewicz*

kow

kow inkárcerowánego, oznáymiwſzy mu o ſwoich Relikwiách, uwalnia, y pod Nárbonę o mil trzydźieśći ſtawia cudownie. Oyćiec Eliaſz rodem Fráncuz wokácyą Dominikan, ośmdźieśiąt lat y ſześć, przy Jey iáſkini rezyduiący, tyle u niey ználazł reſpektu y konfidencyi, że mu, zupełną pokazáwſzy ſię uczyniłá o ſobie relácyą. Nayprzod iák cudownie z Páleſtyny przypłynęłá do Máſſylii, tám w ſkále gdźie pokutowáć miáłá, ználázłá ſmoká z iáſzczurkámi, wielkośćią iák Bawoł, ktory iednák zá Boſkim roſkazem uſtąpić muśiał. Tám lat trzydźieśći y trzy, látá Zbáwićielá náſzego, ná ſamey pokućie przeżyłá. Tám krzyż nákſztałt kryſztałowego z wyrażeniem Męki JEZUSOWEY, Anielſką dla niey wyſtáwiony ręką. Tám Niebieſkiey y kilká rázy nádźień náſłucháłá ſię melodyi. Teraz zaś ná to mieyſce, iáko Rezydenći w dźień y noc Dominikáni chwałę BOGU śpiewáią. Tám ſto y dźieśięć rázy, pokázuiąc ſię Mágdálenie Chryſtus, w tey ozdobie iák ná gorze Tabor, niewypowiedźiáną Jey ſerce nápełniał miłośćią. Przez co, do tey eminencyi y godnośći przyſzłá Swięta Penitentká, że Jey y Anielſkim trudno wychwalić ięzykiem. Hartun. *Digne laudandæ Magdalenæ, etiam Angelica lingva non ſufficit.* Dopieroż ia dość nie łádny z śiebie dyſkurs, czy mogę o Wielkiey Mágdáleny ámplifikowáć grzecznośći á zatym y kończę. *Mu-*

Mulier in Civitate peccatrix. Wielki zaſzczyt Dominikáńſkiego Zákonu, uczony Delánuzá, tak dyſzkuruie, iż żeby kto ná ludzkie poſzedł ięzyki, żeby ſobie zły u ludźi uczynił koncept; nie potrzebá w podeyzrzáne chodźic mieyſce, kraść, zabiiać, złorzeczyć. Dość lekkomyślność pokazáć w akcyach, zażartować niepięknie, konfidencyikę niepotrzebną, zábrać; beſpiecznie ſpoyzrzyć, umizgać ſię lub rośmiać iuż ći źlegadać będą o tobie: *Sufficit ut ſit in actionibus ſuis paulo liberior---huic arrideat alteri jocosè applaudat.* Hom 38

Y nie tylko u ludźi, ale y przed ſamym Panem BOGIEM taka idźie. Na myśl ſzpetną zezwolić, źle á ſzczerze bliźniemu pomyśleć, przećiwko BOGU lub przełożonym mruknąć, y tam daley, iuź ći grzeſznik.

CHRYSTE JEZU! nurzam ſię w niezbrodzoney Męki Twoiey morzu, grzechowy kopćiuch, w naymnieyſzey tentacyi dość ſłaby, bo upadaiący grzeſznik, o otrzeźwiaiący ſerdecznie Cię moy BOZE proſzę kordyał, azebym na pułnoc nie upadł, albo między piekielnych nie doſtał ſię murzynow: *Cor mundum crea in me DEUS, & ſpiritum rectum innova in viſceribus meis.* To prawda, że ſię myiemy częſtokroć w Sakrámentalney Swiętey pokuty łaźni, ale właśnie iako wrony, zapłaczemy

też czasem, ale z płaczem o tym y mowić. Daie-my słowo, ale nie dotrzymuiemy párolu, uderze-niem w pierśi chcemy satysfakcya za nasze niecno-ty uczynić. Biada nam! Zupełnego Magdalena dostąpiła Jubileuszu, á przećię ách iak surowo po-kutowała lat trzydźieśći y trzy! y takći grzeszni grzecznemi bywaią, Amen.

KAZANIE XXXI.

w Warßawie u PP. Brygittek na Fest Sw. Brygitty Wdowy.

Mulier timens Dominum, ipsá laudabi-tur. *Prover:* 31.

Niewiástá boiąca się BOGA, tá będźie chwalona.

KTo chce, z czego chce, y kogo chce, estymu-ie y chwali. Ja nie chwaląc się, nie mogę lepiey Bogoboyney pochwalić Matrony, iak ztąd, że się Pána BOGA boi, wszak to wiem z Ducha S. *Mulier timens Dominũ ipsa laudabitur.* Z.K. Mizerną imiołuszę, w śliczną sama natura u-stroiłá pstroćinę; nierozumne lizaćsię y wdźięczyć umie szczenię, lekkomyślny przemowi pięknie szpa czek, kanarek delikatny trel wywiedzie. Bać się zaś Pana BOGA samey rozumney kreatury cnota y własność. O urodźiwych czasem szpetnie ludźie gadaią, modno ustroionemu łatkę przypną, pie-

szczo-

ſzczonym głoſom, podrzeźniáią nie raz, á ná boiących ſię Páná BOGA broń Boże y co pomyśleć. *Beatus Vir, qui timet Dominum.* Wymyślne ſtroie, bogáte odźienia, niedyſkretna śmierć zdźiera z ludźi, śmiertelną im tylko zoſtáwiwſzy koſzulę. Piękne Heleny, potym trupie głowy. Wſpániáła wymowá, mądre dyſpozycye, wyſoka powagá, wſzyſtko ſię pod iednym wiekiem trunny ućiſzy. Kto ſię záś BOGA boi, y tám mu gdźie komu naygorzey, nie źle. *Timenti Dominum in extremis bene erit, & indie obitûs ſui benedicetur.* Fortuná fráſzki, honor bágátelá, boiaźń Boſka grunt, mowi Chryzoſtom: *Hæc vera beatitas, quemadmodum alia omnia ſunt vanitas, umbra & tantummodo nomina, ſive dicas divitias, ſive potentias &c.* Bać ſię BOGA, á iuż ſię tym ſamym niczego nie bać, czy może bydź co ſzczęśliwſzego dla ludźi? á przećię ták ieſt, świádczy Ekklezyáſtyk. *Qui timet Dominum, nihil trepidabit & non pavebit.* U mnie ten mocny y odważny, ktory drzy przed BOGIEM *In via DEI timor fortitudinem gignit.* Ten mądry, kogo boiaźń Boſka ſyllábizowáć uczy. *Initium ſapientiæ timor Domini.* Słowem ániby Swiętych w Niebie, áni podćiwych ná źiemi nie było, gdyby nie było boiáźni. *Timor Domini expellit peccatum.* Dáię náprzykład Prześwietnego tuteyſzego inſtytutu

Pſal. 111 *Eccel. 1.* *Cap. 34.* *S. Greg.* *Pſal. 110* *Eccl. 1.*

 tutu

tutu Mátkę, dźiśieyſzą Solennizántkę, Brygittę Swiętą, ktora że ſię potężnie Páná BOGA bałá, mamy ią z czego dużo chwalić: *Mulier timens Dominum, ipſa laudabitur.* Jákoż y ia ná Jey Honor nie wiele mowiąc, śiłá powiem. Przy auxyliárnych twoich pośiłkách, *auxilium Chriſtianorū.* Tobie BOZE Ná większą Chwałę. Ja wImię Páńſkie záczynam.

Prawdá, że ieſzcze nikt nie málował błotem. *Non eſt ſpecioſa laus in ore peccatoris* Z.K. Y to prawdá, że dobre ſerce rezolucyi przydáie, *Quòd ſi dignè laudare nequeas, age, quod vales.* Ná śiebiem tu przymowił, niż mowić ná pochwałę Brygitty pocznę.

Thomas à Kemp.

Piękna ſtárego Cyceroná máximá, dla rektyfikowánia ſię y dźiśieyſzym pánegiryſtom ſłuży. *Laudabile eſt laudari à viro laudato.* Nie máſz więkſzego honoru, iák od godnych mieć ſwoię dyſtynkcyą. Więc żeby w tym punkćie krzywdy nie miáłá Brygittá Swięta. Pierwſzey głowy śiągam zdánia ná pochwały S. Mátki. Bonifacyuſz dźiewiąty, záczynaiąc Bullę Kánonizácyi Przeſławną intytułuie Ja Niewiáſtą: *Ne de tam celebri muliere ætas præſens remaneat ignara &c.* Grzegorz XI. Urban VI. Marćin V. Papieże wielkie Jey dawáli pochwały. A náſz Zygmunt III. Polſki y Szwedz-

ki

ki niezwyciężony Monárchá, do Gonſalwá Durántá Biſkupá w powtornym liśćie z okoliczności rewelácyi Brygitty Swiętey dość znáczną oświadcza przychylność, *Omnino laudamus piam hanc gratiæ veſtræ, erga illam Sanctă voluntatem, & omne iſtud ſtudium gratiæ veſtræ habemus gratiſſimum.* Joann: *Prolog.*
de Turre Cremata. Jeden z Purpuratow Rzym- *in Revel.*
ſkich w prologu ſwoim kompáruie Brygittę Świętą z Judytą. *Meritò iſta glorioſa Vidua Brigitta deſignatur per Judith; quæ confitens & glorificans Deum interpretatur.* Piotr *de Aragonia* Zakonu moiego, á Krolá Fráncuſkiego krewny, z wielką pilnośćią Brygitty rewelácye przepiſawſzy, zá wielki regał do Fráncyi záwiosł. Toż uczynił Piotr *de Bungurdia*; tákże Zakonu náſzego świádectwem Kárdynálſkim *Theologus maximus.* Máteuſz z Krákowá, Doktor Teologii ſławny, do Kánonizácyi Brygitty Swiętey czwartą przed Urbánem VI. formował propozyczyą. Sáme Jey cheroiczne ákcye, Niebá godne świątobliwe czyny, dość głośno ſłáwią Brygittę. Jeſzcze ſię álbowiem nie urodźiłá, iuż ſwoy miáłá u BOGA reſpekt, kiedy dla niey tonąca cudownie ſalwowána Mátká, z tą obligácyą, żeby przyſzłą Corkę, iák oſobliwſzy regał od BOGA, eſtymowáć y edukowáć umiáłá. *Salvata es* *Bulla Ca-*
propter bonum, quod habes in utero, ideo nutri illud *nonizat.*

cum

cum charitate DEI, quia tibi à DEO donatum est. tylko urodzona, w tym záraz znáczney świątobliwośći Kápłan, á potym Biskup Aboeński, ná modlitwie będąc widźi, w iásnym obłoku Mátronę trzymáiącą Xięgę, y gdy myśli, co to iest, głos słyszy. *Nata est Birgiero Filia.* Z Nayiáśnieyszych Krolow pochodząca Szwedzkich, śiedm lat máiąca, y ná Krolestwo Koronowána Niebieskie, kiedy w tychże lećiech Niebieską ma wizyą, gdźie Nayiáśnieysza Niebá Páni, w ręku trzymáiąca Koronę, młodźiuchną temi słowy zágáduie Brygitkę: *Vis ne habere istam Coronã?* Chceszże tę odebráć Koronę? gdy świątobliwa o ten fawor uprászáłá dźiećiná, (świádczy historya) iż y pozyskáłá. *Imposuit eam capiti ejus.* Lat dźieśięć máiąca, słyszy ná Kazániu okrutney Zbáwićielá Męki historyą, w sercu słowá rysuie, Pan JEZUS się Jey niby świeżo zmęczony pokázuie, y że niedbáiący o Jego miłość, pierwsze mu renowuią męki, przed nią się uskarża. *Qui me contemnunt, negligentes charitatem meam, mihi hoc faciunt.* Co ták Brygitty przeráźiło serce; iż kiedykolwiek o Męce JEZUSA myśliłá, obfitemi zálewáłá się łzámi. Nád to w káżdy Piątek poszcząc surowo, z rospaloney świece wosk ná ćiáło swoie kápáłá, raz zádáne w delikátnym ćiele odnawiáiąc blizny, pewnego gorzkiego źiela

przy

przy tym gryząc korzonek, żeby wſzelkim ſpoſobem ná wzor Páná á Krolá boleſnego, świątobliwa martwiłá ſię Pánienká. Ach roſkoſzy y wygody grzeſznemu czyniąc ćielſku ludźie! Coż ná to rzeczemy? ſzkápie brykaiącey uymuiemy obroku, pies żeby nas ſłuchał, przymuſzamy go głodem, wyuzdáne páſſye náſze ledwie nas ná piekielne nie rozniosły przepáśći, y ieſzcze ćiáło karmiemy, y tuczemy ſwawolne.

Tey godnośći, tey świątobliwośći będąc Brygittá, ták byłá w ſobie pokorna, że práwie umawiáłá ſię z Pánem, zá co ták nikczemney reweluieſz tyle ſekretow Pánie niewieśćie? Miłośierne uczynki, záwſze ſwey godne nadgrody, pobożnym przyzwoite Kátolikom, we wſzyſtkich chwalebne, Brygitćie práwie wrodzone były; kiedy ieſzcze żyiąc z Mężem, dwunaſtu ubogich włáſną ręką karmiąc, ná wzor Zbáwiciela, co Czwartek onymże umywáłá nogi. Mieſzkáiąc w Rzymie, naymilſza Jey byłá kompánia między ubogiemi śiadáć przy Kośćiele S. Wáwrzyńcá *in Pauliſperna* Zakonnic Klary Swiętey, y tám od Dobrodźieiow przechodzących pokornie odbieráiąc iáłmużnę. Coż ná to pyſzne humory? żeby tylko w wielkich kompániách bywáć; zápomnieliśmy z kim CHRYSTUS BOG y Człowiek ná źiemi nayczęśćiey przeſtáwał. Oprocz

dále-

dálekich peregrynácyi, dla miłośći odpráwionych zbáwienia, codźiennie w naywiękſzą ſłotę nie potrzebuiąc wygodnych poiázdow, Rzymſkie z nabożeńſtwem obchodziłá Kośćioły. Dla przydłużſzego klęczenia Wielbłądźią, kolāná Swiętey dewotki miáły twárdość. *Ita ut dixerimus camelorum.* Ach BOZE moy, zá cudzoźiemſkie przed Tobą ukłony, przed ſtworzeniem ledwie nie krzyżem padánia, iákże nas łáiáć będźieſz. Tego z tym wſzyſtkim byłá poſłuſzeńſtwá, że bez Spowiedniká licencyi y oczu podnieść nie śmiáłá. Ná Honor Nayświętſzey Troycy, trzemá powrozámi ſwoie krempowáłá ćiáło. A że ſercem y duſzą miáłá ſię do BOGA, BOG z wſzelkim reſpektem był dla Brygitty. Wielkiż to Boſkiey miłośći był árgument, wielkich táiemnic ſwoich uczynić Sekretarką Brygittę, dla Brygittek piſáć regułę, ná pięć dni ubeſpieczyć o śmierći, podczás ſamey elewácyi ádoruiącą w Nayświętſzym SAKRAMENCIE Utáionego BOGA, śpiewáiącą w ręce twoie oddáię duchá mego, proſto z źiemi zábráć do Niebá, á my chárłacy, ćięſzko konáć, z piekłem ſię cáłym páſſowáć, okrutnie ſię mordowáć, potężnie ſię dobiiáć o wieczność muśiemy.

Tu co z dźieśiątego námieniwſzy o Brygitćie Swiętey, utwierdzáiąc rzetelność dyſkurſu mego,

że

że choć nie wiele mowiąc, śiłá o niey mowiłem, ták ieſzcze árgumentuię. Jeżeli podćiwa Juditch, przez ſwoie chwalebne pożyćię ná to ſobie u ſwoich záſłużyłá Imię, że byłá iednym ſłáwney Jerozolimy zaſzczytem, *Tu gloria Jerusalem*. Jeżeli ſię Koronat Páńſki Dawid ſzczerego ſercá ludźiom, bez grzechu pochwalić pozwala, *et gloriamini omnes recti corde*. Jeżeli Páweł powiedźiał, że kto ſię z łáſki Boſkiey záſzczyca, temu ſię ſłuſznie y pochwalić godźi. *Qui gloriatur, in Domino glorietur*. Jeżeli Wielki Alexánder niemáłą ſobie chwały uzurpował porcyą, z tąd, że go godny niegdyś chwalił Homer, toć chocbym tylko powiedźiał: że z Brygitty Niebieſka Jerozolimá, cáłe Chrześćiáńſtwo, y Szwedzkie oſobliwie Kroleſtwo ma zaſzczyt; że tá Swięta Páni byłá cáłym ſercem dla BOGA y ludźi, że Jey cáła ná tym świećie chwałá, ſłużyć BOGU, wſzelką ápplikácyą kocháć BOGA, cáłe uśiłowánie ćierpieć dla BOGA, że tę Swiętą táiemnic Boſkich Sekretarkę ſam CHRYSTUS Chwalił, naypierwſze ádorowáły głowy, y wſzyſcy ile tu zgromádzeni, wychwaláć ią gotowi, & *in tẽplo ejus omnes dicent gloriam*. Nie ieden naygodnieyſzy życzyłby ſobie záwſze o niey mowić, *ſemper laus ejus in ore meo*. Toć to tylko ſamo powiedźiáwſzy, krotko mowiąc; wielebym ná Jey chwałę

mowił,

mowił, iákoż iuż y ſkracam dyſkurs, gdy kończę.

Mulier timens Dominum, ipſa laudabitur. Jedná Niewiáſtá, że ſię BOGA boi, iuż ma ſwoię chwałę. My záś ſami ſię tylko chwalemy, y to ieſzcze gdy złe broiemy, *gloriantur cum male fecerint.* Bogdayże tákiey y nieſłycháć chwalby, co nie ieſt z chwałą Páná BOGA. Bogday ſię z tym nie popiſowáć, z czego nas właſne ſumnienie notowáć może; Bogday ſię tym tylko zaſzczycáć, co nas przy wiecznym utrzymáć może honorze, *abſit gloriari niſi in Cruce.* Brygittek náygłownieyſzy zaſzczyt, Krzyż Swięty, ten ſercem kocháią, ten y ná głowie z Welunem noſzą.

Swięta Brygitto, wielkich pochwał, nie mnieyſzych zaſług Solennizántko; godne wieczney nágány chwalby náſze pod nogi zdeſpektowánego ná Krzyżu gdy rzucamy Páná: Ty nam przynaymniey day tám dobre Imię. Káżdy grzeſznik głowny infamis, pochwalić ſię z niczym tam nie może, gdzie ſię dobrze ná ludźiách znáią. Strácony honor, ſtrácone imię, ſtrácona ńiewinność, gdy ſtrácona podćiwość, ináczey do pierwſzey ſławy nie ſpodźiewamy ſię powroćić, tylko ná inſtáncyą Twoię Fáworytko miłośiernego BOGA. Pięknego Imienia, bo wielkiey Mátki świątobliwe Cory, ktore uchodząc proźney chwały, ſamemu ná chwałę konſekrowáne

wáne BOGU. Mniey dbamy o honor doczeſny, byleśmy chwały wieczney doſzli. Wſzákże potráfić w to łątwo możećie. Jeżli zá námi przyczynić śię chcećie, o co uniżenie prośiemy,
A M E N.

KAZANIE XXXII.

w Warſzawie u OO Dominikanow podczas nabożeńſtwá Centuryi.

Colligite primum Zizania, & alligate ea in faſciculos ad cōburendū *Math.* 13.
Zbierzćie pierwey kakol, á zwiążćie go w ſnopki ku ſpaleniu.

Aliud cecidit in terram bonam, & ortū fecit fructum centuplum. *Luc.* 8.
A drugie padło na źiemię dobrą, á wſzedłſzy, uczyniło owoc ſtokrotny.

Jákietežto nieſzczęśćie Z. K. kiedyby ſobie przy publiczney Centuryánow Uroczyſtośći ſto krotną wyrobić ſolucyą. *Centuplum*, to w ten czas diabeł nádał żniwo: *diabolus ſuperſeminavit zizania.* Złe náśiało kąkolu, á kochánemu Goſpodarzowi urodżiłá śię biedá. Czártowſką odkłádáć kreſcencyą, miáſto do ſtodoły złożyć, wrzućić ná ogień z własną ſwoią ſzkodą, żal śię BOZE, y śiewu. *Gloſſa interl.*

Colligite primùm zizania. Przez ten kąkol *Theophilactus* złe myśli rozumie: *zizania malæ cogitationes*, nie znáć tego kąkolu, poki w tym docześnym zostáiemy żyćiu, dopiero się pokaże, kiedy żniwo śmiertelnośći przyidźie. W ten czas spráwiedliwa Niebieskiego Gospodarzá dyspozycya utáiony do czásu, iáko nikczemny kąkol ná czyscowy lub
S. Aug. piekielny wrzućić każe ogień: *Peccata minuta tanquam lignum, fænum stipula consumantur.*

Szczęśliwszą y pożytecznieyszą u Łukaszá S. násadłem Ja ekonomią, kędy ná dobrze uprawną źiemię iedno źiárno wrzucone, stokrotny swemu Go-
Luca 8. spodarzowi oddało profit; *Ortum fecit fructum cẽtuplum.* Tá Ewángeliczna śieybá, że Boskie się u-ruie Słowo, sam Chrystus powiedział. Uprawna rola dobre serce znáczy, w ktorym ákceptowáne Słowo Boskie stokrotny zysk człowiekowi czyni. Pádło
Psa. 132. to Słowá Boskiego źiárno: *Ecce quàm bonum & quàm jucundum fratres habitare in unum*, ná serdeczną pobożnych Kátolikow niwę, *in corde bono & optimo*, y stokrotny Kośćiołowi Bożemu uczyniło profit: kiedy się sto Káwálerow y sto Heroin ná pomnożenie Chwały Boskiey większe, ná defensę Honoru Boskiego, ná dánie duszom zátrzymánym w Czyscu sukkursu, z iednym sercem, z rowną popisało imprezą. Jákoż to iest niezáwiedźiona

prawdá

prawdá, że uchwalona pod protekcyąNayświętfzey Mátki Bofkiey Rożáńcowey Centurya, álbo ráczey świątobliwa Centuryánow konfederácya, ieft to znáczna, Kośćioła woiuiącego aukcya, á dufze Czyfzczowym otoczone ogniem fekunduiący fukkurs. Y to będźie árgumentem dálfzego dyfkurfu mego. Ná większą Chwałę Páná zaftępow, ktory ná fto tyśięcy y nierownie więcey ma fwoich Miniftrow, *Centena millia miniftrabăt ei.* Centuryanow Protektorko dopomoż. Ja w Imię Páńfkię záczynã.

DAwna, rownie mądrego iák y ćierpliwego Joba decyzya, że żyćie ludzkie żołnierfkiey kondycyi. *Militia eft vita hominis fuper terrã* Z.K. Jákoż to ieft árcyprawdźiwa, ustawiczne bowiem dniem y nocą ná żyiącego człowieká bywáią náiázdy. Czart przeklęty, wfzelkim ná to krąży fpofobem, á żeby fię ná nas pożywił, *Circuit quærens, quem devoret.* Ciáło nieuftánnie rebellizuie dufzy, chcąc fię wybić z iey rozumnych rządow, áżeby po beftyálfku żyło: *Caro concupifcit adversùs fpiritũ.* Swiát uftawicznie ná to biie, áżeby nam wybił z głowy obecność Bofką, z ápprehenfyi wieczność, z reflexyi zbáwienie; *Circumfeptus periculîs, pravîs colloquiîs, iniquîs confiliîs.* Y áżeby tym z większym áwántarzem, ferdeczną człowieká áttákowáć mogli fortecę, konfederácyą z fobą czynią, áliáns biora, *Petrus Blefen.*

 ra,

rą, czárt, świát, y ćiáło. Gdźie ták iuż ſobie nie raz ludzkie zniewolili chęći, że ludźie odſtąpiwſzy BOGA, zápomniáwſzy cnoty, zá wymyślny poſtrách maiąc ſobie piekło, zá fráſzkę zbáwienie, ſamę przeklętą politykę wźiąwſzy ſobie zá regułę żyćia, uczyniwſzy rupturę miłego z BOGIEM pokoiu, woluntáryuſzowie rozwiozłego ſumnienia, przeklętą przyiąwſzy ſłużbę, pod czártowſką zá ćiągáią ſię chorągiew. Oto ná świećie ták wiele czártu y ćiału ſłużących Turkow, Aryánow, lutrow, kálwinow, y innych między námi Kátolikámi, wieleż pobożnie żyiących, Chryſtuſowi ſzczerze ſłużących, ználeśćby ſię mogło? w ták ludnych Miáſtách ſodomſkich, dźieśiąći podćiwych ludźi wyſzperáć nie mogł Abráám, Między millionámi potępionych, generálnym potopem ludźi, ieden Nòè boiący ſię BOGA, z śiedmiu ználaſł ſię ſwoiemi. Ty ſamá pełna rożney kondycyi y ſtanu ludźi, Wárſzáwo, poráchuy ſię z ſumnieniem, wielebyś też náráchowáć mogłá ludźi BOGA ſię boiących.

To dźiwnieyſza, co powiáda Swięty Bernárd, że kiedy xiąże ćiemnośći ná ſwoię przeklętą ſtronę rozumnych werbował ludźi, y Xiąże też pokoiu CHRYSTUS JEZUS, dla aukcyi woyſká Kośćiołá woiuiącego pod Krzyżową záćiągał chorągiew, Swiát iáko czártowſki herſzt, podobnymi lu-

dźi

dźi łudźił deklárácyámi, oto ia y to czymkolwiek kontentowáć mogę, wnet zniſzczeię, honory moie zgáſną, w promocyách moich záwiodę, w obietnicach oſzukam: *Mundus clamat, ego deficiam*; Ciáło drugi konfederat, rowne czyniło powaby: ow rożowy rumieniec, liliowa białość, ládá choroba lub ſłáboſćią ſpełznie, pieſzczoty y wygody, ktore ćiáłu czynić będą ludźie, tym ſamym ſtráwę piekłu, potráwę robáctwu, gotowáć będą. Y Helená ſplugáwieie, y łádny Gánimedes ſzpetną obleie ſię ropą: *Caro clamat ego inficiam*. Sam czárt przeklęty, oczywiſtą zdrádą łudźi ludźi, prezentuie to oczywiśćie, iák pokazáwſzy rożą ćierniem kole, ſłáwiwſzy ponetę, w śidłá łápa, dekláruiąc wiele, nic nie da; obiecuie delicye, á wieczną częſtuie mizeryą. Pátrzemy co z opętánemi czyni? Coż gdy ná ćiáło y duſzę moc weźmie: *Diabolus clamat, ego decipiam*. Y tenći gdy piekło czyni werbunek, hurmem ſię gárną dobrowolnie oſzukani ludźie.

Ináczey CHRYSTUS do śiebie námawia. Oto Ja iáko BOG zdrádźić nie mogę; ieſtem nieſkończonie Mądry, porádzę, iako ſpráwiedliwy, nie uczynię krzywdy, ieſtem Miłośćią, kocháć będę; ieſtem Panem, dać mogę y Niebo, ieſtem Sędźią ſurowy, mogę odmienić dekret. Y ieżelim oſtátniey kro-

pełki krwi moiey, dla naygorszego nie żáłował człowieká. Coż tym świádczyc gotowem, ktorzy mi służyć będą: *Christus verò dicit ego reficiam.* A przećię szaloni ludźie wolą czárta słucháć, niż BOGA, kocháć: *Et tamen superba mens, magis sequi vult deficientem, quàm reficientem.* Ach iákożto rzecz iest płáczu godna! kto ma więcey zakłádow miłośći Boskiey, tym ich więcey iáko instrumentow przećiw BOGU záżywa, stáwszy się ták wysokim w występkách iákoby mogł bydź w szczęśćiu z łáski BOGA. Hołduiący świátu zdrádliwemu Kátoliku, odpowiedz Augustynowi? dla iákiego tám áwántarzu zołd wiedźiesz? BOGU, Niebu, zbáwieniu nieprzyiázną trzymáiąc stronę: *O amatores mundi cujus rei gratiâ militatis?*

S.Bern.

Przećiwny tey przeklętey impreźie widzę ia tu dźiś popis, sprzyśiężonych ná usługę BOgu y MARYI, ná ćwiczenie się w heroicznych ákcyách Centuryánow, ktorych gdy Solenne nieraz widzę w Kośćiele Bożym párády y processye, przypomina mi się Senatorow Filistyńskich niegdyś piękny porządek, o ktorych 1. Reg. 19. *Satrapæ quidem Philistim incedebant in Centuriis.* Miał tę ksztáłtną ozdobę z inwencyi y expensy Salomoná Jerozolimski Kośćioł, że przed nim sto kolumn stało, á ná nich misterną robotą sto gránatowych iábłuszek złotym opa-

opaſanych łáńcuſzkiem. *Malogranata etiam centum, quæ catenulis interpoſuit.* Swiątobliwy Centuryánow związek, ktorych miłość Boſkiego y MARYI honoru, ná ozdobę Kośćiołá erygowáłá Swiętego, ći ſą miſterne kolumny Rożáńcowym opáſane łáńcuſzkiem, te ſą ſmáczne iábłuſzká, ná pożytek ſprágnionym w Czyſzczu pozwolone duſzom. *2. Paralip. 3.*

Ná obronę Izràelá czyniąc ſam BOG między Káwáleryą wybor, kazał ze ſtu dźieśiąćiu, á z tyśiącá ſto, z każdego pokolenia wybráć: *Decem viri eligantur è centum, ex omnibus tribubus Isràel, & centum de mille.* Ten podźiał dźiś miłość Boſka ná poćiechę w niewoli zoſtáiącemu Boſkiemu ludowi między wſzelkiey kondycyi uczyniłá ludźmi: *Centum de mille.* Dáwid Filiſtynow zbiwſzy ſto dla śiebie z łupem wydźielił wozow: *Dereliquit autem ex eis centum currus.* Syn Dawidow Chryſtus zdewinkowáwſzy ſobie dobroćią ſwoią narod ludzki, niby ſto poiázdow Chwałę Boſką ćiągnących, cnot pełnych, ná Rożáńcowych dewocyách dla śiebie wybránych wydźielił. *Jud. 20.* *2. Reg. 8.*

Krotko mowiąc: Centuryáni ſą to mocne Kośćiołá Bożego podpory, drogą chwalebnego żyćia máiący w ſobie táxę: *Centum baſes factæ ſunt de talentis centum.* Są to owá dywizya, ktorey ſam BOG, że ſwoich nieprzyiaćioł zbiie ná głowę, obiecał. *Exod. 38*

Levit.26 cał. *Persequētur cētū de vobis decē millia.* Doświádczył tego rzeczą sama świát Chrześcianski, kiedy zá pomocą Rożáńcowey milicyi wielkie z Turkow odbierał zwyćięstwá, czego wdźięczny będąc Kościoł Swięty, wielkie tym przywileie nádał, ktorych wiárá y pobożność zálecenia godna.

Ják wielki bogacz, ták gruby prostak Nábál, doznawszy podczás publiczney woyny znáczney Dawidá protekcyi: kiedy nie tylko, z dywizyi iego nayinnieyszey żołnierz nie uczynił Nábálowi szkody, ále ieszcze y ná załodze, dla iego bespieczności stali, w tym przebráło się prowiántu Dawidowi w obożie, więc podufale do Nábálá z komplementem posyła, żeby go iáką prowizyą z łáski swoiey opátrzył. Nábál iáko wielki grubian, ná żadną nie oglądáiący się konsekwencyą, nie tylko nic nie dał, ále ieszcze Dawidowych połáiał ludźi. Uczyniono Dawidowi wnet o iego bárbáryi report, o co rozgniewány dużo, dáie ordynáns, ażeby kilká set ludźi ná exekucyą do Nábálá wyszło. Grzeczniey-sza nierownie nád nieuważnego Gospodarzá Abigái Imość: *Eratq; mulier illa prudentissima, & speciosa, porro vir ejus durus.* Uważáiąc co zá czym iść może, żeby surową ubieżeć exekucyą, prowiánt do obozu wysyła, sámá do Dawidá ná przeprośiny ieźdźie, między prowiántem, sto wiązánek rozenkow

posyła.

posyła. *Centum ligaturas uvæ passæ.* Jákob Pá- *1.Reg.15*
tryárchá, kupuiąc sobie dźiedźictwem od Synow
Hemor, pewny grunt, ná ktorym go pochowáno
potym, dał zá to sto ágnuskow *centum agnis:* to iest; *Gene. 15.*
sto pinięḋzy monetą, ná ktorey był wybity báránek;
ztąd u łáćinnikow zowią się piniądze *pecunia* *3. Reg. 4*
à pecu. Ná codźienny Sálomoná stoł, sto samych
wychodziło báránow. Abdyas Száfarz Krolewski
Achábá, kiedy Jezábel wszystkich Swiętych wymordowáć
chćiáłá Prorokow, ten Mąż pobożny sto w *3. Reg. 18*
domu swoim zátáił Prorokow, ktorych wodą y
chlebem karmił. Zydzi ná ozdobę zdezolowánego *1. Ezechiæ 2.*
Jerozolimskiego Kośćiołá, sto rázem spráwili
sukien, niby ornatow Kápłáńskich, Artáxerxes Monárchá,
ták estymował pobożnego, sam pogánin Ezdrásá,
że mu dał ássygnácyą żeby z prowentow
Krolewskich, bez wszelkiey odwłoki, wydáć sto funtow
srebrá, sto korcy zboża, sto wiáder winá, y sto
wiáder dla niego oliwy. Spráwiedliwy Nikodem, *Joan. 19*
chcąc usługę umárłemu ná Krzyżu JEZUSOWI
uczynić, sto funtow drogiey máśći przyniosł.

Sukkurs od Centuryánow przez codźienne nábożeństwá swoie dány práwowiernym w potrzebie, á nayznáczniey Swiętym w czyscu zátrzymánym duszom, te wszystkie setne regały, donátywy, expensa, zapłáty przechodzi. Nie chwalę, BOG wi-

 dźi,

dźi, ále biorę ná świádectwo Kośćioł Swięty: *Laudē*
Sap. 44. *eorum nunciet Ecclesia.* Jestem w tym doskonále informowány; Ják wielka ná Rożáńcách pámięć ná potrzeby Kośćiołá Bożego, ná Duſze ſprawiedliwośći Boſkiey ſatysfakcyą czyniące. Tám przebłagány bywa B O G zá grubiáńſtwá náſze przez ſłodkiego Imienia J E Z U S, ſetne wſpominánia. Tám droższą nád Jákobową monetę odkupione duſze, wieczna kupiona dla nich dźiedźiná, czyli obiecána źiemiá. Tám nie z owczárni bárány, ále Eucháryſtycznego ofiáruią Báránká. Tám Chlebá, winá, ná pośiłek oſtátni zgłodzonych nie żáłuią indygentow, słowem tám potrzebny ná pośiłek ſukkurs. Widźiemy to oczymá, ſłyſzemy to uſzymá, y ſamey domácáć ſie prawdy możemy: *Quod audivimus, quod vidimus oculis noſtris, & manus noſtræ contrectaverunt.* 1. Joan. 1.

Winſzuiemy wam Swięte Duſze, że przy ſetney biedźie wáſzey ſetną od Centuryánow mieć możećie pomoc. Łzy wáſze, ktore rozniecáią ogień, wzdychánia roſpaláią tenże, głoſu wołáiącego tám ſłycháć nie będźie, ná kołátánie nie otworzą, pokutuiącemu nie odpuſzczą, proſzącemu nie dáruią, iáko będącym iuż bez zaſługi; Centuryánow gorące zá was nabożeńſtwá, te was y potężnie pośiłkowáć będą.

My

My też grzesznicy wászey, Prześwietne w Centuryi zgromádzenie, oddáiemy się modlitwie, ále iednák, Kátolicy, włásnych potrzebá nam do tego uczynkow. Już to ostátnia, kiedy zacny modli się zá ćiebie, á ty figle stroisz: *Probi viri pro te preces fundunt, & tu eô tempore ludis, quid prodest?* Właśnie gdyby złodźiey prosił o westchnienie, żeby mu się szykowáłá kradźierz. Do tego dyskursu przymawia się Drexelliusz. Pewny obywátel hándlem się báwiący, táki z nabożną żoną uczynił kontrákt; Ty się zá mnie modl w Kośćiele, ia ná rynku będę hándlu pátrzył. Jedney nocy ma widzęnie ow kupiec, gdźie widzi że ná sąd pozwáno go z żoną. W krotce osądzono Męzá ná piekło, Zonie przysądzono Niebo. W tym, zá dekretem idźie Zoná do Niebá, Mąż ieszcze został się zá drzwiámi, do ktorego Odzwierny rzecze: idź precz człowieku, Zoná twoiá y zá ćiebie y zá śiebie poszłá do Niebá, bo się y zá ćiebie y zá śiebie BOGU modliłá, ty záś y zá nię y zá śiębie idź do piekłá, boś zá śiebie y zá nię márnośći tylko pilnował. Zniknęło zá tym widzęnie, á Kupiec reguły życia popráwił. Lubo tedy świątobliwa Centuryánow Konfederacya, iest znáczną Kośćiołá woiuiącego aukcyą, sekonduiący Dusze Czyscowe sukkurs, y nam pomoże do dobrego wiele, byleśmy sami złego Lyran.

nie ſzukáli: czego nas Pánie BOZE záchoway. Ja kończę.

Fecit fructum centuplum &c. Tylekroć rázy Boſkiego y ia niegodny rozśiewałem Słowá naśienie, czy też z iákim pożytkiem, ty ſam wieſz BOZE. To wiem z Mędrcá Páńſkiego, że dobremu roſtropnemu więcey iedno ſłowo pomoże, iák gdyby uporczywemu, głupiemu ſto plag
Prov. 17. rázem dáno: *Plùs profuit correptio apud prudentem, quàm centum plagæ apud ſtultum.* Ale to gorſza ieſzcze, co obiecuie Izáiaſz, że Inweterat ſtáruſzek, co látá ſwoie ná ſwawoli ſtrawił, poydźie do piekłá.
Iſaia 65. *Peccator centum annorum maledictus erit.* A Proroku, á owá młodź, gdźie więcey niecnoty, niż wzroſtu, więcey złych myśli, grzechow, niż włoſow ná głowie, więcey niegodźiwych ákcyi, niż go dźin w żyćiu, nic im zá to nie będźie? A owá ſwawolna młodź, gdźie śćiek wſzelkiey lubieżnośći, zárázá cnoty, śmierć niewinnośći, znaydźie ſwoy reſpekt, á tylko ná ſtárcow ſtrách y biedá? Gloſſa pomienione ſłowá ták czyta: *Non ignoſcetur pecca-*
Literalis *tori, etiamſi ſit centum annos natus.* Jeżeli nie będźieſz pokutował ſzczerze zá grzechy ſwoie grzeſzniku, choćbyś miał brodę do páſá, nie będźie w ſądách Boſkich na ćiebie dyſkrecyi: muśiſz iść do piekłá:

Mi-

Miłośći moiá BOZE! ſzukamy rożnych ſetnych ſpoſobow ná przebłagánie Miłośierdźia Twego, ále ſami do tego dołożyć śię niechcemy. Pomocy Two iey, ſukurſu Twego koniecznie tu potrzebá, o ktory pokornie upraſzamy grzeſznicy. Elizeuſz gdy ſłużącemu ſwemu pewny kazał dźielić prowiánt, exkuzował mu śię ſłużący, że to będźie máło ná ſto ludźi: *quantum eſt hoc, ut apponam centum viris.* 4. Reg. 4. Prześwietna Centuriánow Konfederácyo, wſtydzę śię iá ſzczupłey dyſkurſu mego miáry, że iey zacnośći wáſzey dobráć nie umiem. BOG ten ktory dobrze płáći naymnieyſzy dobry uczynek, niech wam to, co czynićie dla niego, ſtokrotnie nádgrodźi A M E N.

KAZANIE XXXIII.

w Warſzáwie u OO Franciſzkanow ná Zaduſzny dzień

Venit hora, & nunc eſt. *Joan.* 5.

Idźie godźina, y teraz ieſt.

Mementote vinctorum, tanquam & ipſi vincti. *Hebreor.* 13.

Pamiętayćie ná więźnie, iákoby weſpołwięźniowie.

GŁupia hárdego dyſſydentá propozycya, zoſtáwiwſzy uporu ſwego pobożney podźiwienie myśli, ieżeli kiedy, to dźiś czás ieſt potemu, *Venit hora, & nunc eſt.* Zeby oczywiſtą

wiſtą przytłumić ią prawdą. Z.K. Explikuię ſię rzetelniey; wiádoma to káżdemu, że u lutrow, kálwinow, libertynow, czyśćiec bayká, á u nas práwowiernych Kátolikow ártykuł wiáry. Więc Chrześćiáńſka pobożność gdy czyſcowym dźiś dáie rátunek więźniom, lutrowi ſię y ádherentom iego oczywiśćie oto ſprzećiwia. Rzecz zádźiwienia godna, to co Kośćioł Swięty záwſze wierzył, do wierzenia pod utrátą zbáwienia obligował, BOG, iáko Sprawiedliwy wyſtáwił, iáko prawdźiwy obiáwił, ieden mizerny człowiek BOGU y ludźiom niedotrzymuiący wiáry, przezwał to fałſzem; wynálaſkiem y bayką, Ach piekłá ſamego godne zdánie. A gdźieſz ſię zplámione w żyćiu wypoleruie ſumnienie, gdźie zá exceſſa pokutę odpráwi umieráiący z żalem zá grzechy człowiek, á przećię Swięte Piſmo mowi; że nic zplámionego nie będźie mieyſcá miáło wNie

Apoc. 21 bie: *Non intrabit in Eam aliquid coinquinatũ, aut abominationem faciens.* A Auguſtyn S. nie godźienże to wiáry, ktory upewnia, że poty w czyſcu przytrzymáią, poki zá naymnieyſzy defekćik nie uczyniemy zá doſyć Sprawiedliwośći Boſkiey: *Tam diu in illo igne purgatorio moras habebimus, quamdiu ſupradicta peccata minuta tanquam lignum, fænum, ſtipula, conſumantur.*

Przyſzłá tedy tak ſzczęśliwa godźiná, w ktorą

ták

ták w ściśłym sekwestrze przytrzymáne nieszczęśliwe przy swoiey szczęśliwośći dusze, cáłe dźiś pośiłkuie Chrześćiáństwo, kiedy przy publicznym ná ich porátowánie nabożeństwie uśilnie zá niemi prośi y błaga BOGA. Do dálszych dánia pośiłkow żebym potężniey nákłonił sercá, powolne tym bárdźiey zobligował chęći, z Doktorem Narodow instáncyą czynię: *Mementote vinctorũ.* Bądźcie Kátolicy z tą kompassyą, z tym sercem dla więźniow czyscowych, sobie iákieybyśćie w podobnym życzyli nieszczęśćiu: *tanquam & ipsi vincti.* Mam ia mocną w BOGU nádźieię, trzymam po wrodzoney dobroci wászey, że przećię, wszák nie dla śiebie co wskoram; Pátrzćie tylko, co tym duszom dolega, á co wam pomoże. Ja záś o tym obszerniey chcę mowić. Łásko BOGA Miłośiernego bądź zemną. Mátko Miłośierdźia wspomosz mię; bo miłośierdźia szukam, y wImię Páńskie záczynam.

Z Cáłey Pismá Bożego historyi nic rzetelniey Czyscowego nie może figurowáć sekwestru, iák tránsakcya inkárcerowánego Dánielá z dekretu Bábilońskiego Monárchy. To samo szeroko wywodźi uczony *Mansi* Z.K. Ná instáncyą tenże Regnánt Senatorow swoich, állegüiących Monárchii práwá, dekretuie, áżeby z prywatney wiádomośći *Dan: 6.*
y záwsze niewinny Dániel, ulubiony Májestatowi,

był

był między lwy ná pożárcie wrzucony. Czym; obowiązány práwem, przywiązány sercem, ták się álterował Monárchá, że áni spáć, áni ieść dla żalu nie mogł: *Abiit Rex in Domum suam, & dormivit incœnatus, cibiq; non sunt allati coram eo, insuper & somnus recessit ab eo.* Do rownych exekucyi nieszczęśliwa przyprowadza polityká częstokroć niesprawiedliwe dekretá. To samo, álbo coś wielce podobnego, czyni sprawiedliwy Sędźia, Pán Niebá y Ziemie, lubo ze wszech miar sprawiedliwie. Albowiem; choć się wielce w duszách, iuż máiących z Nim krolowáć ná wieki, iáko w swoich nieodmiennych po wszystkę wieczność przyiaćiołách kocha, y im życzy dobrze, niechcąc iednák łomáć dekretow swoich, w ktorych postánowił z pártykulárnych Sądow swoich, odśiedźieć wieżą *in fundo* w czyscu, ktokolwiek się BOGU zádłużył, więc to náznácza mu do czásu pewnego więźienie, ktore przez Wszechmocność swoię, ná to w wnętrznośćiách źiemi wystawił.

Dan. 14. Siedmiu Lwow, w tym náydowáło się lochu, dla náturálnego tych bestyi gorącá, ogień práwie w oczách swoich máiących, gdźie; sprawiedliwego wrzucono Proroká. Siedm grzechow śmiertelnych, zá ktore pokutowáć się w tym życiu śmiertelnym niechćiáło, te iáko lwy ognište w czyscowym mortyfikuią sekwestrze. Krol

Krol Bábilońſki o tym naywięcey myślał, czego nayuśilniey prágnął, żeby miłego ſobie Dánielá, z owego mogł eliberowáć więźienią. Coś nákſztałt BOG dobrotliwy czyni. Mogłby przez ábſolutną moc duſze do czáſu zátrzymáne uwolnić, ſpráwiedliwie iednák wydánego wyroku, inſzym ſpoſobem, żeby iák nayprędzey uwolniono, prágnie. O Opátrzności Miłośiernego BOGA! kiedy eliberácyą duſz ſobie miłych, w náſzey BOG zoſtáwił mocy, nie bez náſzey záſługi. A ponieważ iużeśmy dawno upewnieni o to, co te Swięte duſze dolega, uważaymy głęboko.

Dwoiſta męká, winowáyce grzeſzniká, że ná támtym świećie, y w czyſcu czeka, ták Swięty Bonáwenturá upewnia. Jedná z niewidzenia BOGA, druga z ćierpienia ogniá. W tych naymnieyſze umartwienie, naywiękſze przechodźi świátá tego męki. *In purgatorio duplex eſt pœna: Una eſt damni de carentia Divinæ viſionis, alia ſensûs, de afflictione ignîs, & quantum ad utrumq; minima pæna purgatorii, major eſt maximâ pœnâ mundi.*

Co ſię reguluie do męki z ſzkody z niewidzenia BOGA, my tego dobrze nie poymuiemy, iák ſzczerze nie kochamy BOGA: ták iednák ieſt ſzkodliwa duſzy, iák wielka ſzkodá, á że ſzkodá ieſt nieſkończonego dobrá, toć też krzywdá dla duſzy niepomiárko-

niárkowána. Mizerna centyfolia, zemdláłe gorącośćią nákłoniwszy listki, ná włáfnym *violentô fatô* przebiia się głogu; *Rubentesq; rosæ solis moriuntur ad æstum*; Niby z desperácyi, że z wiszącego obłoku, nie doczekáłá się ochłody. Zięmiá, gdy iey długi dopiecze upał, rospadáiąc się, niby gębę rozdźiwia, z wielkiego deszczu prágnienia. Jákże dopiero Swięte sercá owych dusz, iuż pewnych zbáwienia, y prágnienia BOGA y czyscowym wysuszone ogniem, odwłoczna suszy y niszczy nádźieiá. Kochánemu dźiećięćiu, stoiącemu zá drzwiámi, gdyby długo wniść nie pozwoliłá Mátká; ćięszką gorączka strapionemu, gdyby się blisko stoiącym nie pozwolono zákropić likworem; z ogniá do bliskiey wyskoczyć wody, gdyby zábroniono komu; á czy nie ćięższe nád śmierć umartwienie byłoby? BOG nász nayukochánszy Oyćiec, żywe pełne ochłody zrzodło, to wszystko gdy strapionym umknieto duszom, ostátnim zmartwiono sposobem; *Spes, quæ differtur, affligit animam.* Prov. 13.
Nie mogli się uspokoić w Bábilońskiey Żydźi niewoli, ledwie im nie wypłynęły oczy, że nie mogli ná swoię pátrzyć Jerozolimę. *Super flumina Babilonis illic sedimus & flevimus.* Psa. 136. Sliczne Niebieskie Jeruzalem, iákże ty ćiężko; do czásu zátrzymánych martwisz swoich dźiedźicow. W Dawidźie

dźie żal ich wyrażam: *Fuerunt mihi lachrymæ meæ, panes die ac noctè, dum dicitur mihi quotidie: ubi eſt DEUS tuus.* Y táć ieſt oſtátniego umartwienia męká, mizerne przenikáiąca duſze, gdźie iednego nie widząc BOGA, wſzyſtkie im ná oczách ſtoią mizerye: *Omnes quidem aliæ pœnæ, tollerabiles ſunt, atverò pœna damni omnes alias excedit.* Duſze álbowiem, koperty śmiertelnego pozbywſzy ćiáłá, doſkonáley, co BOG ieſt, znáią, á pozná wſzy, ták dobrego, nie widźieć, á czy być co gorſzego może? *Anima à Corporis gravamine ſeparata tunc intelligit illud ſummum bonum.* Pſal. 41. Manſi. S. Antoninus.

Co ſię záś tycze męki zmyſłow, ktorą nieſzczęśliwe do czáſu ćierpią duſze; Oto niemáſz inſzey dyſtynkcyi, ogniá tego od piekielnego pożaru, tá chybá iedynie, że ten ná wieki, á támten do czáſu, nie maſz tákiey kátowni, ktoraby ná świećie tyráńſka mogłá wynáleść páſſya, żeby iey czyſzczowy w udręczeniu nie przechodźił ogień. *Pæna purgatorii, quantum ad pænam damni, & ſensûs excedit omnem pænam iſtius vitæ.* S. Vincent. Fer.

S. Cyrilli piſząc do S. Auguſtyná, o cudách uczynionych przez zaſługi Hieronymá Swiętego, to też wyráźił, że trzech umárłych zá Jego zmartwychwſtáło przyczyną, ktorzy iuż widzieli, co ſię w piekle, co ſię w czyſcu dźieie. Gdźie pomieniony S Cy- Dionyſ. Carthuſ.

rilli świádczy, iák od iednego z nich ſłyſzał, że gdyby wſzyſtkie ktore ſą ná świećie męki, kátownie y dolegliwości, porownáne były do naymnieyſzey káry, ktora nám czeka niepokutuiącego człowieká; iedną zdáłyby ſię rozrywką. Y gdyby mogł to poiąć y zrozumiec człowiek, obrałby wſzyſtkie męczárnie wſzyſtkich ludźi, ktorzy kiedykolwiek co od Adámá ná cáłym świećie, áż do tych czas ućierpieli, ſam ponośić, y ćierpieć, iák iednego dniá naylżeyſzą w pieckle lub w czyſcu práktykowáć y znośić torturę.

Albo to rozumiećie, że bez rácyi dźień zaduſzny po uroczyſtośći Wſzyſtkich Swiętych Kośćioł Swięty obchodźi? Oto chce nam to przez to wyráźić, że choćiażby Wſzyſtkich Swiętych umartwienia, okrutne Apoſtołow y Męczennikow kátownie, Puſtelnikow mortyfikácye, Wyznawcow uboſtwá, niedoſtátki, fatygi, Pánienek Swiętych poſty, ćwiczenia y wſtrzemieźliwośći ná iedney położono wadze, ná drugiey naymnieyſzy z czyſcowego ogniá pochodzący bol, żadneyby nie było proporcyi.

Idem. *Hæc omnia ne minimam quidem haberent proportionem cum unica duntaxat ignis purgatorii favilla.*

In promptuario exemplorum czytam. Dwoch pobożnych żyło w wielkiey z ſobą przyiáźni Zakonnikow. Jeden z nich miał to od BOGA iuż

konáć máiący obiáwienie, że śię do tąd muśi w czyſcu zábáwić, poki śię zá duſzę Jego áby iedná Mſza Swięta nie odpráwi. O czym upewniony, obligu-ie; imáginuyćie iák potężnie, owego przyiaćielá ſwego, ážeby, iák tylko ſkona, w tym punkćie mogł zániego Mſzą S. odpráwić, uczynił to z ochotą. W tym duſzá zmárłego, iuż z łáſki BOGA uwolniona, pokážuie mu śię, żal pokázuiąc nieiáki, iż ták doświádczony przyiaćielu odwłoczyłeś iednák Mſzą S. zá mnie odpráwić, poniewaz ták mi śię dla nieznośnego ogniá, ktory mi dopiekał, zdawáło, żem lat dwádźieśćiá w czyſcu zábáwił. Ach w czyich śię żyłách krew nie zetnie od ſtráchu! ktory to wyrozumie rozum, wymowi ięzyk, opiſze pioro? Coż gdy przez czás długi nie rátuiemy tych Swiętych więźniow. *Hic ignis & ſi æternus non ſit, mirô modò, gravis eſt, excellit enim omnem pœnam.* S. Thomas. A Błogosłáwiona Weroniká *de Binaſio* z áprehenſyi mąk czyſcowych ták śię przelękłá, że ią gorączka porwáłá. *Bolandg.*

To tedy cokolwiek dla expreſſyi nieſzczęśliwey doli duſz w czyſcu zostáiących námięniłem, tylkom ćień pokazał, kroplę wody reſpektem obſzernego morza, ſłowo reſpektem foliałow wielkich, gwiazdę reſpektem wſzyſtkich luminarzow Niebiebieſkich, átom y proſzek ieden mizerny reſpektem

ſpektem wyſokich gor. Ták ieſt rzecz y kondycya mizerna, wyśliznąwſzy ſię z Oycowſkiego BOGA Łoná, wpáść dobrowolnie w ſpráwiedliwośći Boſkiey ręce: *Horendum eſt incidere in manus Dei viventis.* Jedyna tylko dla tych ſekweſtrántow konſolácya, ieżeli ſię pociechą názwáć może, iż Boſkie práwá, ták ich przyćiſnąwſzy ściśle, przez żyiących ludźi łatwe Im excypowáły uwolnienie. Przez co; gdy im pomoc dáiemy, ieſzcze y ſobie pomagamy wiele.

Hebreor. 10.

Miał tę dla śiebie łáſkę wrzucony między lwy Prorok, że Anioł wźiąwſzy zá czuprynę Hábákuká, nioſącego ſwoim w pole obiad żniwiarzom, do Dánielá y z obiadem zánioſł, ażeby w ták ćięſzkim między beſtyami więżieniu, Swiętego inkárceratá pośilił. Tego chce y po nás P. BOG, áżebyśmy tych w podźiemnym lochu więźniow, choćby też ſobie od gęby odiąć, zá nich dáiąc, ich pośielili. Wſpoł członki náſze ſą, do iednego Miſtycznego należą ćiáłá, do iedney reguluiące ſię głowy, náturálnie kompáſſyi wyćiągáią po nas. Mizerna ptáſzyná, ſwoie iák może, ſekonduie piſklętá: A człowiek rozumny, Boſkim y ludzkim obligowány práwem, możeſz ſię do tego nie znác obowiąſku?

Dość ná podczćiwego Kátoliká w tym punkćie do wypełnienia tey w przyſługách duſzom powinnośći,

ści, że się to BOGU y Pánu nászemu podoba: *Sancta & Salubris est cogitatio pro defunctis exorare.* 2. Machab. 12.
Obszerniey w tey máteryi dyszkuruie *Joannes Mauburn:* kiedy ták upewnia: ze BOG wielce kocháć tákiego będźie, kto z ták ćiężkiey wybáwić uśiłuie duszę niewoli, zá ktorą cáły skarb krwi swoiey Nayświętszey łożył. Y chybá ten niedba, żeby go BOG lubił, ktory tych nie kocha interessu Więźniow, áni też rozumiem, z tąd zápomnienia godne, że Dobroć Boska chce się z niemi ćieszyć ná wieki. Ná strásznym Páná BOGA Sądźie formowány będźie z miłośiernych uczynkow zbáwienia nászego dekret, o czym dość rzetelnie w Ewángelii: Pomieniony *Joannes Mauburnus* explikuie to, że kto ná dusze w czyscu zostáiące łáskaw, śiedm dobrych uczynkow wypełnia, á tym samym dobrego y łáskáwego po sobie ma się spodźiewać dekretu. *Qui pro defunctis orat septem misericordiæ opera eis impendit. Unde & ejus miserebitur DEUS.* Pośila álbowiem łáknącego chlebem Anielskim, gdy mu do Niebieskiey pomaga chwały, pośila prágnącego BOGA widzenia, okrywa obnażonego suknią wiecznego wesela, Pielgrzymá y wygnáńcá w dom Swiętey wprowadza Oyczyzny, Więźniá uwalnia z ták ćięszkiego więźienia. Omdlewáiących od miłośći Boskiey náwiedza. W źiemi żyiących chowa; á sobie wszelkim tytułem dobrze czyni. Y kie-

Y kiedy ia ſłyſzę, álbo widzę, że kto kompáſſyi nád oſtátnią tych mizerakow nie ma biedą, zdámi ſię, że ten miłośierdźia Boſkiego nie potrzebuie, álbo przynaymniey niechce mieć go nád ſobą, ponieważ nápiſano: *Judicium enim ſine miſericordia illi, qui non fecit miſericordiam.* O tych álbowiem nie dbáć, ná ktorych pámiętáć, náſzá powinność, tym nie świádczyć, zá ktorych nam ſetnie ſam Pan Bog nádgrodźi; á czy ſię to godźi: *Omne quod defunctis causâ pietatis impenditur, in noſtrum tandem meritũ commutatur, & illud poſt mortem in centuplum inveniemus duplicatum.* Nie przywodzę nád to tyle doświádczonych łaſk y ſkutecznych dobrodźieyſtw zá eliberácyą duſz odebránych, boby mię y wſtyd było oſtátniemi dowodámi Chrześćiáńſkie mollifikowáć y zniewaláć ſercá. Dość to, co mowię; kochay Kátoliku z duſze te duſze, ieżli BOGA kochaſz; rátuy ieżeli ſobie pomoc prágnieſz, dźwigay, ieżeli podupáść nie chceſz, modl ſię zá nie, ieżeli ſobie chceſz co uprośić u BOGA, czyń im dobrze, ieżeli ſobie źle nie życzyſz. Słuchay Hieronimá Swiętego, ieżeli co pomyślnego dla śiebie pretenduieſz, uſłyſzeć: *quantam conſolationem defunctis impendimus, tantam viceverſa recipimus.* Ja záś o to nieuſtánnie upraſzam, bo perſwádowáć przeſtáię, y kończę.

Jacob. 2.

S. Ambr.

Me-

Mementote vinctorum &c. Wiemdobrze, żem to do ludźi, nie do kámieni mowił. Rozumiem, że tu práwowiernych Kátolikow, nie podeyzrzánych w wierze libertynow, álbo przećiwnych ákátolikow; widzę, u ktorych to ma bydź prawdá, że umárłych duſzom náſze nie pomogą modlitwy. Prawdá że nie pomogą, ále tym ktorzy w przećiwney umieráią wierze, álbo żle żyiąc, bez żalu z tego świátá zeydą. Z ſkruchą umieráiącym Kátolikom, że dáć pomoc możemy, podáno nam do wierzenia zá ártykuł wiáry. A zátym, iáko ná práwowiernych wołam, *mementote vinctorum.* Jeżeli co kolwiek ludzkośći w ſobie maćie, ieżeli cokolwiek łáſki Páná BOGA ſobie życzyćie, pámiętayćie ná tych, ktorzy wam tego zápomnieć nie mogą. *Mementote vinctorum.* Wſzákże iednák iáko z modlitwy umartwienia,iáłmużny, zá te duſze ofiárowánych, nie záwiedźiona nadgrody náſzey zoſtáie nam nádźieiá. Ták z ćięſzkich ich mąk boiaźń rodźi ſię na ſercu, ieſt ćiekáwe pytánie, gdyby były ná świećie żyiąc odpokutowáły owe duſze, mogłyby były zá doſyć uczynić ſpráwiedliwośći Boſkiey, á w czyſzcu zá też ſame defektá ták ćięſzko wypłacáć ſię muſzą, że naymnieyſzey ich kárze wſzyſtkich Swiętych nie wyrowna pokutá. Seráficzny Bonáwenturá ták tę ułatwia trudnośc, ál-

 legu-

leguiąc rácyą, że máłą ponoſząc człowiek karę zá grzechy właſne, ále dobrowolnie podiętą prędzey ſię y bárdźiey uſprawiedliwić może BOGU w tym żyćiu niż ná támtym świećie naywiękſze ponoſząc męki, á to z tey przyczyny, że ſą nie dobrowolne; á choć-by też były y dobrowolne według iednák ſtanu żadney zasługi, pochwały y nadgrody nie máiące, *Plus ſatisfacit hic homo, DEO valde modicâ pœnâ, voluntariè pro peccatis aſſumptâ, quàm ibi per maximâ ſive quia ibi eſt voluntaria, ſive quia ſi ibi eſt voluntaria eſt tamen ratione ſtatûs immeritoria, nullâ laude vel præmio digna*, Uſpokoiwſzy to Swięty Doktor, exhortuie grzeſznikow, áżeby ſię czyſzcowego obawiáli ogniá, ktory zá naymnieyſze słowko dożywego dopiecze, *Timeant igitur peccatores, hunc ignem, qui nil reliquit intactum, vel nil penitus impunitum, ſive verbum fuerit permodicum.*

Zá iedno lekkie słowo, zá iednę prozną myśl, táka czeka kará, á czegoż ſię millionowe piekłá godne ſpodźiewaćie ákcye? nágrzeſzyło ſię, y pokutowáć ſię tu niechce, zárobiło ſię ná piekło, á pretenduie ſię y to záraz Niebá, do ktorego wſzyſcy Swięći przez pokutę weſzli, y ći co cudá czynili, w czyſzcu bywáli S. Duſze, my za was gdy dźiś ſerdecznie Bogá prośiemy, wy pámiętayćie ná nas przed Bogiem, żeby nas nie ſądźił wedle grzechow náſzych, ále według miłośierdźia ſwoiego, pámiętayćie ná niewolnikow grzechowych, iák ná wolnośći będźiećie, á my wam życzemy z nim żyć w pokoiu ná wieki *in ſæcula, ſæculorum* Amen.

Y to niech będźie

Ná więkſzą Páná BOGA Chwałę, Swiętych Honor, ludźiom pożytek, mnie day BOZE ną zasługę, Amen.

REIESTR
Propozycyi oraz y Kazań.



